GOSPODARSTWO NARODOWE,

PRZEZ FR. HR. SKARBKA,

Filozofii Doktora, Professora Nauk Administracyinych w Królewsko-Warszawskim Uniwersytecie; etc., etc.

TOM I.

Bibl. Uniw. Warsz. Oddz. Ekonom. Administr. Prawn. Nr 6907 Arm. X Lit. Nr 2

WARSZAWA

NAKŁADEM N. GLÜCKSBERGA,

KSIĘGARZA I TYPOGRAFA KRÓLEWSKIEGO UNIWERSYTETU.

1820.

BIBLIOTEKA INSPEKTORATU SZK...
№.....
—w Łomży—
872.
1554
33
Ska
Ele

ELEMENTARNE ZASADY GOSPODARSTWA NARODOWEGO.

Przez Fryderyka Hr. SKARBKA,
Filozofii Doktora, Professora Nauk Administracyinych w Kr. Warszawskim Uniwersytecie etc., etc.

TOM I.

33
65347

WARSZAWA
NAKŁADEM N. GLÜCKSBERGA,
KSIĘGARZA I TYPOGRAFA KRÓLEWSKIEGO UNIWERSYTETU.

1820.

KOMPUTER
WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
33237
32745
330
Biblioteka Dla Dorosłych
I 33,01 "13

Z WIEDZĄ I WOLĄ UNIWERSYTETU.

Jaśnie Wielmożnemu

Radcy stanu Dyrektorowi Jeneralnemu w Kommissyi Rządowey Przychodów i Skarbu,

Ludwikowi Hrabi Platerowi

W dowód uwielbienia cnót Jego obywatelskich, przykładney gorliwości w urzędowaniu i wysokiego światła w naukach.

Dzieło niniejsze przypisuie

Autor.

PRZEDMOWA.

Pod ogólnym tytułem Gospodarstwa Narodowego, zamierzyłem sobie objąć wszystkie części nauki, podaiącéy zasady i prawidła zawiadywania rzeczą publiczną. Niniejsze na widok publiczny wychodzące dzieło zawiera czystą teoryą Ekonomii Polityczněy, te elementarne zasady do odkrycia zrzódeł bogactw powszechnych i do poznania ich przeznaczenia służące, od których zgłębienia koniecznie zacząć należy, ażeby dalsze części nauki poiąć i iéy prawidła do okoliczności, mieysca i czasu stosować można. W następuiących tomach dzieła o gospodarstwie Narodowém, zamyślam umieścić naukę administracyiną czyli przysto-

sowane zasady Ekonomii Polityczney do okoliczności i potrzeb narodu, naukę Policyi i naukę Finansową. Wspominam o tém tutay dla tego, ażeby biegły w tych naukach czytelnik nieuczynił mi zarzutu iż w tém dziele, które teraz pod sąd jego oddaię, wszystkiego tego nieobiąłem coby obiąć należało.

Zdawałoby mi się, iż uwłaczam téy tak ważnéy dla pomyślności powszechnéy nauce, gdybym śmiał utrzymywać, iż nowy iéy sytemat ułożyłem: Wszystkie zasady i prawdy przezemnie wyłożone dziełem są znakomitych w Ekonomii Politycznéy Autorów, którzy z porad doświadczenia korzystać umieli, ażeby niemi rozumowania swoie poprzeć i upoważnić mogli. Adam Smith, Say, a szczególniéy też J. K. Kraus iako ieden z nayszczęśliwszych wykładaczów teoryi Smitha byli przewodnikami moiemi: Ich zdania i myśli w porządku przezemnie obranym z niektóremi własnemi dostrzeżeniami, iasno i zrozumiale wyłożyć było zamiarem pracy moiéy; czy skutek odpowiedział chęci, o tém znawcy sądzić będą.

Lecz może mi kto zarzuci, iż źle zrobiłem, że zbieraiąc myśli z rozmaitych Autorów, poważyłem się podług własnego ułożyć ie porządku, że lepiéy było wytłómaczyć którego ze znakomitych Autorów Ekonomii Politycznéy, iak samemu dzieło napisać; uznam się za winnego, gdy sąd ten nie przy odczytaniu samego tylko tytułu książki, lecz i po przeczytaniu całego dzieła na mnie padnie. Tutay zaś przytoczę na swoię obro-

nę, iż tłómacz każdy mniéy ma łatwości i wolności wyrażenia myśli obcych, iak Autor który się przeiął zasadami nauki z rozmaitych zrzódeł czerpanemi i w własnym wyłożyć ie może ięzyku; że iakkolwiek ogólne nauki gospodarstwa narodowego zasady, zawsze iednakże z pewném do kraiu zastósowaniem wykładane bydź powinny; że wzorowi w téy nauce pisarze rozmaite maiąc widoki, nieiednakową obszerność wykładu wszystkim częściom dzieł swoich nadali i nad iednemi się zbyt rozwodzili, a o drugich zaś tylko w krótkości wspomnieli; że nakoniec iako polak znaydowałem się w tém położeniu iż o dziełach zagranicznych pisarzy bez względu na powody krajowe które nieraz piórem ich kierowały, sądzić miałem sposobność, i że porównywaiąc Angielskich, Francuzkich i Niemieckich Autorów, wszystkie mieyscowości względy opuścić a same tylko przez wszystkich iednomyślnie uznane prawidła do osnowy téy czystéy teoryi Gospodarstwa Nurodowego przyiąć mogłem.

Kończę tę krótką przedmowę wyrazem wdzięczności którą uczeń nauczycielowi swemu winien, i co przez to na wzgląd u czytelnika zasłuży. Swiatły ziomek, który się w Stolicy Francyi oycowską prawdziwie troskliwością przybywaiącą tamże dla nauk młodzieżą polską opiekuie, którego imie z tém tylko poważaniem wspominam, co ie dozgonna wdzięczność wzbudzić może, znany z biegłości swoiéy w naukach politycznych Piotr Maleszewski, raczył bydź nauczycielem

i przewodnikiem moim, równie iako i kilku innych ziomków, którzy tymże poświęcali się naukom, w tym iedynie tylko szlachetnym, pocieszaiącym i przywiązaniem do swego narodu powodowanym widoku, że ziomkom nabycie oświecenia ułatwi i że może przez to iaką krajowi wyświadczy przysługę: Wywiązanie mu się publiczną wdzięcznością iest naymilszym obowiązkiem moim; a ieżeli praca moia iakąkolwiek korzyść kraiowi przyniesie, wtenczas on naysłodszą dla sicbie za łożone przy nauce moiéy staranie, odbierze nagrodę.

ROZPRAWA

Przy Rozpoczęciu Kursu Ekonomii Politycznéy w Król: Warszawskim Uniwersytecie czytana.

Nie bez obawy przychodzi mi rozpocząć osnowę nauki, do któréy wykładania powołany zostałem: nieustalone ieszcze we wszystkich częściach zasady Ekonomii Politycznéy, iéy postępki od zdarzeń i okoliczności zawisłe, biegłość i wymowa poprzedników i w tym samym wydziale pracuiących kollegów moich, udolność własna niewyrównywaiąca chęciom i życzeniom moim, trudność odpowiedzenia godnie włożonemu we mnie zaufaniu, biegleyszego i doświadczeńszego zatrwożyćby mogły. — Z nayszczerszą chęcią poświęcenia słabych usług moich w tak chlubnym zawodzie, pokładam ufność w tém przekonaniu, iż wykładanie prawideł każdéy nauki do większego ich zgłębienia i doskonalenia się w niéy powodem

bywa, i że w pracy moiéy pomoc i pobłażanie u światleyszych znaydę.

Nim przystąpie do wykładania zasad gospodarstwa narodowego, za korzystne sądze wskazać w krótkości iakie były systemata których się mniéy więcéy wyłącznie trzymano? i czego się dzisiay społeczeństwo po téy nauce spodziewać może?

Narody pod względem gospodarstwa kraiowego, przyrównaćby można do prostego rolnika, który nieświadomy polepszeń i udoskonaleń zaprowadzonych w rolnictwie, podług prostego zwyczaiu i przesądów swoich, rolę uprawia i mniéy więcéy obfite pożywienie z niéy ciągnie. Prace wśrzód których wzrosł, zamieniły się u niego w nawyknienie i niesądzi bydź godném nauki i poprawy tego, czem iest nieustannie zaięty i co go zewsząd otacza. Równie narody, przeżyły wieki w niedościgłéy kolei czasów, iaśniały niekiedy przeminiaiącym blaskiem potęgi i sławy, i upadały pod przemocą okoliczności i czasu, niewiedząc nawet co ich świetności i co

upadku przyczyną było. Skutkiem gnuśnego nawyknienia, a bardziéy podobno saméy natury rzeczy, naydłużéy w dzieiach świata i w składzie udoskonalenia ludzkiego, nierozwinięte i ukryte leżały te prawdy, które uczą iak prawa człowieka szanować, iak sowicie potrzeby iego zaopatrzeć i iak wzaiemną pomocą węzeł iedności i zgody między rządzonemi a rządzącym ścieśniać należy. Jeżeli silnie na człowieku działaią potrzeby, silnieyszy podobno wpływ namiętności na niego maią: w kolébce poniekąd rodzaiu ludzkiego rozwiiały się iuż zasady sztuki zniszczenia i zagłady; wieki minęły, a ledwo z pod brzemienia klęsk i srogich nauk doświadczenia wydobyły się pierwsze promienie tego światła, co bogactwo, pomyślność i stałą potęgę narodom zwiastuie.

Przebiegaiąc myślą ten tak cudny świat starożytny, spotykamy nieprzéyrzany szereg bohatyrów, w zadumienie wprawuiące pomniki kunsztów, wiecznie wzorowych nauczycieli, lecz

nigdzie niewidzimy tych ludzkość pocieszaiących prawideł, co pokóy błogosławić, narody braterskim polubić uczuciem i szczęście własne wśrzód powszechnéy pomyślności szukać każą. Egoizm narodowy w drobnych państwach grecyi zrodzony, do wysokiego stopnia posunięte sztuki woienney i zawistnéy polityki przepisy, są to smutne owych czasów upominki: Jedność i zgoda narodów, równe poszanowanie wszystkim przemysłom przyznane, wzaiemna ich pomoc, wszystko ożywiaiące handlu zabiegi, są to wyobrażenia nieznane starożytnym ludom. Ich potęga na prawie przemocy wsparta, od dzielności oręża i wielkości zdobyczy zawisła, nic wspólnego niemiała z tym świetnym stanem narodów, co na postępkach rolnictwa, rzemiosł i handlu budowę państwa wznosi. Zrywały się towarzyskie ogniwa tamtych narodów, gdy brakło zdobyczy, lub gdy silnieyszy jarzmo niewoli wtłoczył; trwać będą dzisieysze w iednakowych stosunkach towarzyskich, chyba gdyby ziemia płodność

swoię, przemysł wszelki zapas surowych płodów a handel odbyt i żeglugę utracić miały.

Lecz ieżeli mi wolno będzie wrócić się do pierwszego porównania mego, narody w tém ieszcze do prostych rolników są podobne, że uporczywie odrzucaią prawdy, ich pomyślność zabezpieczaiące, a idąc za polubionym zwyczaiem, lękaią się upowszechnienia zbawiennych prawideł i wolą cierpieć dawne niedogodności, aniżeli nową zaprowadzić poprawę. Od czasu w którym poważono się rozumować nad gospodarstwem kraiowém, powstały zwykłym trybem w postępkach naukowych, w samym niemal ich zawiązku Systemata i Sekty, naywyższe dobro na swoiem domniemaniu opieraiące. Z pomiędzy tych dwa szczególniéy systemata naywięcéy stronników, obrońców i przeciwników miały, to iest systemat rolniczy i handlowy.

Pierwszy który zawisł na uważaniu rolnictwa iako iedyne zrzódło bogactw z wyłączeniem i nawet z po-

gardą rzemiosł i handlu, znayduie się poniekąd u wszystkich ludów starożytności. Grecya, Rzym, Egipt, Chiny, Indostan od naydawnieyszych czasów nieodmawiały czci swoiéy rolnictwu; lecz obok tego widzimy w Grecyi i w Rzymie rzemiosła i handel niewolnikom i cudzoziemcom zostawione, i iako upadlaiące dla wolnych obywateli poczytywane; w Egipcie i w Indyach kastom rolników pierwszeństwo przed kastami rzemieślników i kupców przyznane, i w Chinach te dwie tak ważne dla bogactwa narodowego klassy, w ostatnim rzędzie mieszczone. Ten błędny sposób uważania rzeczy, niemożna iednakże u tych ludów za uroienie systematyczne poczytywać: wyłączne szanowanie rolnictwa, samym iego postępkom tak przeciwne i z zasadami bogactwa kraiowego tak sprzeczne, pochodziło zaiste z braku iasnych wyobrażeń o tymże bogactwie; nie poymowano w owych czasach związku który między wszystkiemi rodzaiami przemysłu zachodzi, uznawano tylko niezbędną po-

trzebę uprawiania téy ziemi któréy nieprzebrana płodność sama tylko pierwszym a nieodbitym potrzebom ludzi zadosyć czyniła; przy tym względzie znikały korzyści rzemiosł i handlu, bo te nigdy bezpośrzednio żywności niedostarczaią.

W poźnieyszych dopiero i bliższych nas czasach powstał właściwy systemat rolniczy i znalazł gorliwych a licznych stronników. Mąż który naypierwszy we Francyi uczuł ważność rzemiosł i handlu, zbyt wielką od razu chciał im nadać powagę i wyniósł ie z uszczerbkiem i poniżeniem rolnictwa. To postępowanie Kolberta przeciwne zwyczaynym postępkom bogactwa narodowego, miało nader złe skutki dla rolnictwa, i zwróciwszy na siebie uwagę światłych i o dobro narodu dbałych statystów, dało początek zupełnie przeciwnemu systematowi, późniéy pod nazwiskiem fizyokratycznego znanemu. Gorliwi stronnicy iego utrzymywali, iż cały dochód narodowy zawisł na rocznym przychodzie rolniczych płodów, że wszelka produkcya wyłącznie tylko

dziełem rolniczéy klassy była i że się rzemiosła i handel o iéy koszcie utrzymywały. Pomimo tak fałszywych zasad systematu fizyokratów, niemożna mu iednakże odmówić szacunku przez wzgląd na to iż on istotnie postępki nauki przyspieszył i że się iego błędy powodem do odkrycia prawdy stały.

Niezasługuie zaiste na podobną pochwałę systemat handlowy, który poźniéy powstał i przez domniemania swoie samym postępkom nauki nader był szkodliwym, stronnicy iego poczytuią pieniądze za główny przedmiot gospodarstwa krajowego, bądź to dla tego, że w nich iedynie maiątek narodowy upatruią, bądź też że pieniądze niepodlegaiąc zepsuciu nayszacownieyszą i nayleplszą część tegoż maiątku składaią, bądź nakoniec, że do prowadzenia woien zagranicznych niezbędnie są potrzebne. Z tąd wywodzą konieczną potrzebę zagrodzenia wychodowi pieniędzy z kraiu, a za śrzodek dopięcia celu tego podaią utrzymanie korzystnego bilansu handlowego, to iest sta-

ranie, aby z kraiu więcéy wartości w towarach wyszło, aniżeli obcych wartości do niego wprowadzono, a za tę przewyższaiącą ilość, gotowe pieniądze do kraiu wchodziły. Do tego systematu należy cały szereg zakazów handlowych i wszystkich śrzodków hamuiących wolny obieg wartości, które tak istotnie bogactwu narodowemu są szkodliwe.

Szczupłość czasu niedozwala rozwodzić się nad zbiianiem fałszywych zasad systematu handlowego, dość będzie w krótkości wytknąć główniey-sze błędy iego.

W zwyczaynem pożyciu nastało nawyknienie szacowania wszystkiego pieniędzmi; za pieniądze wszystkiego kupić można, ztąd powstał wniosek iż pieniądze naygłównieyszym są przedmiotem gospodarstwa kraiowego i stanowczą częścią maiątku narodowego; lecz czémże będzie to domniemanie gdy wartość cyrkuluiących w kraiu pieniędzy porównamy z wartością massy płódów corocznie w kraiu wydanych! Nie na pieniądzach, ale na tém

co za nie kupić można, zależy każdy maiątek; są one nader szczupłą i naymniéy intratną częścią kapitału narodowego, a upatrywanie w nich głównego zrzodła bogactw i iedynéy zasady maiątków, skutkiem tylko niezgłębienia i powierzchownego uważania rzeczy bydź może. Toż samo wnosić należy o tém domniemaniu, iż pieniądze dla trwałości swoiéy nayszacownieyszą część maiątków składaią; bo lubo niepodlegaią zniszczeniu przy użyciu, niemożna iednakże dowolnie gromadzić i skarbić téy ich części która od potrzeby zamiany zbywa, bez znacznéy straty i uszczerbku dla bogactwa narodowego. Nie na wielkiéy ilości pieniędzy, lecz na szybkim i łatwym ich obiegu właściwy i istotny ich użytek zależy, nie oto starać się wypada ażeby znaczne skarby kruszczowe zbierać i w zapasie na zaspokoienie nagłych potrzeb chować, lecz na to raczéy usilne staranie łożyć, aby w małych częściach tam zawsze były przytomne,

gdzie

gdzie ich indywidualna potrzeba żąda, gdzie niemi żywność i zapas surowych materyałów zakupić, zarobki pracy płacić i nakłady przemysłowe i handlowe zaspakaiać potrzeba. Skarby niczem nie są dla rządów, gdy woynę zagraniczną toczyć przyidzie; równie słaba iak smutna iest ta własność którą stronnicy systematu handlowego pieniądzom przypisuią, iakoby ułatwiały prowadzenie woien; srogie ostatnich czasów doświadczenie przekonało narody, że tam skarbów niepotrzeba, gdzie o zniszczenie i zagładę idzie; wznowiony starożytnych ludów systemat prowadzenia woyny kosztem zwyciężonych, okazał nicość nagromadzonych skarbow, a przykład przemagaiącéy siły Angielskiego narodu, naymniéy w stosunku do swéy zamożności kruszców posiadaiącego, dowiódł, iż potęga narodowa na przemysłowém bogactwie i na kredycie iest wsparta. Obmierzłą nakoniec iest ta nauka która ułatwienie woien między główne korzyści pieniędzy poli-

cza; duch czasu, układ towarzyski narodów i potrzeba ludzkości silnie domagaią się pokoiu i same za trwałością iego ręczyć się zdaią, a gospodarstwa kraiowego naypięknieyszym i nayświętszym iest celem, zasadzać potęgę i trwałość bytu towarzyskiego na bogactwie, na pomyślności i zgodzie narodów.

Lecz iakiegoż systematu rządy w swoiém gospodarstwie kraiowém trzymać się winny? iakież nauka iego śrzodki do dopięcia tych ślachetnych celów wskazuie? Jestże ona tylko próżnem rozumowaniem lub na domysłach wspartą teoryą, która w przystosowaniu żadnych lub małe bardzo obiecuie korzyści? Czegoż słowem narody i rządy po téy nauce spodziewać się mogą, iakim się plonem towarzystwu wywiązać powinna?

Wskazawszy błędy dwóch głównieyszych systematów gospodarstwa kraiowego, wypadałoby podać inny, doskonalszy, któryby rządom w ich postępkach za skazowkę mógł posłużyć; lecz dlaczegoż koniecznie żądać

metody wyłącznéy? na co się przyda podciąganie wszystkiego pod domniemania uprzywileiowanego systematu? Czyliżby podobny zamiar niebył krążeniem w obłędném kole? Jeżeli bogactwo narodowe na bogactwie indywidualnem iest wsparte, ieżeli nie iest niczem innem iak zbiorem bogactw prywatnych, każde zbogacenie się szczególnego członka towarzystwa, będzie poniekąd przydaniem cząstki stanowczéy do bogactwa kraiowego; a że wszystkich ludzi chęci, życzenia i dążność do tego tylko zmierzaią, ażeby byt własny poprawić, coraz sowiciéy potrzeby swoie zaopatrzeć i maiątek powiększyć, spuścić się może rząd z zupełną ufnością na rządzonych, co do powiększenia massy bogactw kraiowych, bo żaden przeciwko interessowi własnemu uszczerbku im przynieść niezechce.

Atoli rząd każdy dlatego piastuie naywyższą władzę, ażeby się zabezpieczeniem praw osobistych i opieką rządzonym za pokładaną w nim ufność wywiązał: Nigdy gorzéy temu

obowiązkowi zadosyć nieczyni, iak gdy się iednego wyłącznego systematu gospodarstwa kraiowego trzyma, odrzucaiąc wszystkie, niezawodnie dogodzi żądaniu i potrzebie rządzonych, byle im tylko zupełną wolność użycia pracy i przemysłu, kapitałów zostawił; byleby iednemu rodzaiowi zarobków z uszczerbkiem drugiego niesprzyiał, byleby nienakazywał w urządzeniach swoich co każdy czynić powinien aby był bogatym i szczęśliwym i przekonał się, że interess własny naylepszym i naywiększą ufność posiadaiącym iest nauczycielem. Zniknie natenczas z rzędu obowiązków rządowych ów znoyny dozór nad zarobkami i przemysłem, dozór który nigdy skutecznym nie iest a zawsze szkodliwym bywa: ograniczy się iego powinność w zabezpieczeniu rządzonych od zamachów obcych, w dobrym i rychłym wymiarze sprawiedliwości, w utrzymaniu porządku wewnętrznego i w zaprowadzeniu zakładów i instytucyi ogólne dobro za cel maiących, które prywatną możność przechodzą.

Nie pomału się zaiste rząd do dopięcia zamiarów swoich przyłoży, gdy prawdy na których się szczęście, spokoyność i zamożność narodów wspiera, upowszechniać będzie, aby dłużey, monopoliczną poniekąd własnością niektórych umysłów niebyły. Uwielbiamy dzisiay, błogosławić będzie potomność, duch liberalności który za natchnieniem wielkiego Monarchy, zdiął z umysłów tłoczące ich brzemie przymusu, i obszerne naukom i zdaniom otworzył pole, ażeby ie na wyścigi dla dobra powszechnego uprawiać i obfite z niego plony na ołtarzu ludzkości składać mogły. Ich światło i postępki rażą tylko podeyrzliwe despotyzmu oczy, nieląka się ich bynaymniey rząd sprawiedliwy i liberalny, bo wie że rządzeni dobre iego chęci i usiłowania zawsze na czułey baczności mieć będą, gdy im prawidła gospodarstwa kraiowego do zaprowadzonych urządzeń stosować przyidzie, a upowszechnienie tych prawideł iest dla rządów naylepszą rękoymią życzliwości i przywią-

zania poddanych, u których przez oświecenie niezachwiane powstanie przekonanie, że moc okoliczności silnieyszą iest od wszelkich prawideł teoryi, i że ludzie powolnym tylko krokiem do udoskonalenia własnego zmierzać mogą.

Są zaiste w pożyciu dwie ostateczne drogi, które od tego przekonania odwodzą i do błędów prowadzą; lecz nauki iest obowiązkiem o strzedz o nich zdrowe umysły i wskazać im srzednią rozsądku i umiarkowania drogę, iako tę co ich iedynie do zbawiennych celów doprowadzić może.

Nauka gospodarstwa narodowego podaiąc i rozwiiaiąc prawidła, polepszenie bytu rodzaiu ludzkiego za cel maiące, nayczęściey rozumowania swoie do naturalnego toku rzeczy i do szczęśliwych okoliczności stosuie: zawód nieszczęść nadto iest obszerny aby iakieykolwiek klassyfikacyi był zdolny, klęski i choroby narodów rzadko kiedy podobne do siebie znamiona maią; nauka wszystkie ich ro-

dzaie i rożnice obiąć i sposobów doradczych podadź niemoże; potrzeba więcey iak biegłości zwykłego lekarza ażeby złemu zaradzić; słabą częstokroć będzie sama pomoc nauki, gdy narodowi zadane ciosy goić przyidzie i oto czasem naybardziey lękać się należy, aby podany sposób polepszenia, gorszym od doznaney dolegliwości niebył.

Młode umysły przeięte szlachetną nauk miłością, z zapałem poniekąd liberalne prawidła nauk politycznych chwytaią, a zgłębiaiąc ich zasady, wcielaią ie, ieżeli tak rzec mogę, w siebie samych, piętnuią niemi wszelkie myśli i postępki swoie. Lecz to pięknę uniesienie miłośników tak powabney nauki, nayczęściey przemocy okoliczności a czasem niestety i nieszczęść uledz musi. Rzadko się zdarza ta nader szczęśliwa dla narodu chwila, w którey gospodarstwa kraiowego prawidła i porady, bez warunkowo stosować i wykonywać można światły ieden minister ostatnich czasów, Schukmann, trafnie powiedział

„że rządy wahaią się nad niebezpiecznym skokiem z obalonéy budowy tego co długo trwało, na wcale nowy układ gospodarstwa kraiowego, i nie bez przyczyny tak ogromnego lękaią się wstrząśnienia. Nienazywaymy słabością umysłu sumienney wstrzemieźliwości i roztropności statysty, w zastósowaniu teoretycznych prawideł, skoro tylko gnuśna obawa pracy powodem do nich nie iest: kto politycznych śmiałków i niedoświadczanych ieszcze prób żąda, ten się przyiacielem ludzkości nazywać niemoże.„ Tak iest zaiste nie na bez warunkowem stosowaniu prawideł gospodarstwa kraiowego, lecz na zgłębieniu potrzeb narodu, na dokładnem zważaniu obecnych okoliczności i położenia kraiu i na rozeznaniu co z korzyścią zaprowadzić można a co lubo dobre zaniechać trzeba, zależy dobroć prawodawcy i urzędnika; przeiąć się prawdami nauki szanować ie i w każdym razie ważyć ie na szali rozsądku i doświadczenia, oto są prawdziwe

we ich obowiązki, na prostéy rozsądku i umiarkowania drodze iedynie tylko miłość i wdzięczność narodu osiągnąć potrafią.

Lecz niechay się lękaią, ażeby w tym zawodzie w opaczną ostateczność niewpadli i porad doświadczenia, a częstokroć podszeptów przesądu i uprzedzenia z poświęceniem zdrowych prawideł niesłuchali. Znane iest dawne zdanie dumnéy i w sobie saméy zaufanéy rutyny „*że się książkami kraiów nierządzi*„ wypada stąd że wszystkie prawidła teoryi są próżném i niepotrzebném marzeniem i niczém dla praktyki, że na téy wszystko zależy i że zalety i mądrość urzędnika po liczbie lat w urzędowaniu strawionych uaylepiéy ocenić można. Lecz rozróżnić zależy mechanizm urzędniczy od zamiarów i celu wszelkiego urzędowania, „ nigdy„ mówi zwyż wspomniony Autor Minister„ Mechanizm i wprawa w służbie publicznéy nabyta, wstępem do umysłowych zatrudnień urzędniczych bydź

niepowinna. Młodzieniec albowiem który tą drogą do wyższych szczeblów urzędowych czynności doydzie, zawsze ducha pierwszych nawyknień do obrad przeniesie i wszędzie stosować go zechce.„

Pogardzanie prawdami nauki, iedynie z ich nieznaiomości pochodzić może; ich upowszechnienie złym skutkom uprzedzenia i zbytniego zaufania doświadczeniu własnemu iedynie skutecznie zagrodzić może: a rozsądne zastósowanie zasad teoryi do szczególnych okoliczności i do istnącego porządku rzeczy, od złych skutków nierozmyślnego pośpiechu w zaprowadzeniu nowości, kray i rządzonych chronić będzie.

Korzystaiąc więc ze zbawiennych zamiarów opiekuńczego rządu, który nam do obszernego zawodu nauk i umieiętności otwiera i ułatwia drogę, zgłębiaymy zasady nauki i słuchaymy porad doświadczenia, ażebyśmy w sprawowaniu urzędów do zaufania i wdzięczności powszechnéy prawa nabyli. Odpowiadaiąc zaszczytne-

mu wezwaniu rządu, za szczęśliwego się poczytam, gdy z powołania mego choć w małéy części do dopięcia tego świętego celu przyłożyć się potrafię.

WSTĘP.

NAYLEPSZĄ i nayprostszą metodą w nauczeniu i uczeniu się iakieykolwiek bądź umieiętności, iest postępowanie od znaiomego do nieznaiomego. Zastosowanie téy metody iest łatwieysze w tych naukach, w których wszystkie wyobrażenia iako nieznaiome uczącym się poczytywane bywaią, co osobny techniczny utworzyły sobie język i dokładnemi definicyami iasno nayprostsze określaią wyobrażenia. Lecz nauka która ma bydź przedmiotem badań naszych, wcale prawie technicznego nieposiada języka, iéy rozumowania doprowadzaią do nabycia iasnych i prawdziwych wyobrażeń o rzeczach i stosunkach naybliżéy nas obchodzących, które każdemu z nas są znaiome; możnaby zatém powiedzieć, iż w niéy wszystko iest znaiome, i że naywiększa przy iéy nauczaniu trudność zachodzi w wyborze tego wyobrażenia które za nieznaiome poczytać i wybrać należy,

ażeby dawszy dokładną iego definicyą następnie całą z niego nauki osnowę wyprowadzić. Byłoby to wielkim błędem gdyby miano nauczaiąc Ekonomii politycznéy, któréy wszystkie prawdy i zasady ze zdarzeń i zwyczaynego pożycia są wzięte, gdyby miano mówię zmienić znaczenie pospolitych wyrazów i utworzyć sobie odrębny ięzyk dla wyrażenia rzeczy wszystkim znaiomény. Lecz ponieważ ludzie do nayprostszych wyrazów, rozmaite częstokroć przywięzuią wyobrażenia, do dobréy teoryi nauki należy uchylić tę sprzeczność, przez rozumowanie do prawdziwego wyrazów dochodzić znaczenia, i wynikłą ztąd definicyą za zasadę roznmowania i dostrzeżeń podadź.

Przypuszczaiąc tedy, że wszystkie pospolitego pożycia wyobrażenia nieiednakowo przez wszystkie umysły są poięte, starać się będziemy poznać dokładnie to nawet, co nam się znaiomem bydź zdaie, ażebyśmy z pewnością w dostrzeżeniach i w dalszem wnioskowaniu naszém postępować mogli.

Nie zbłądziemy podobno, gdy uwagę naszę naypierwéy na potrzeby człowieka zwrócimy. Silono się częstokroć nad tém aby dokładnie wewnętrzne uczucie i działanie władz umysłowych opisać, krótszą podobno i prostszą dla każdego poięcia drogą będzie, nazwać to uczucie prostym i zwyczaynym wyrazem i odwołać się do przekonania i doświadczenia każdego. I tak, staraiąc się o dokładną definicyą potrzeb mówiono: „że to są warunki ko„ nieczne bytu człowieka które go pro„ wadzą do celu zachowania siebie i do „ użycia zdolności własnych„ czyliż nie będzie iaśnieysze tłómaczenie się nasze gdy powiemy, że potrzeba, iest to czucie które się nieustannie w nas odzywa iako to głód, pragnienie, i t. p. odzywanie się iakieykolwiek bądź potrzeby iest tak wyraźne, chęć jéy zaspokoienia tak nagląca, że opisanie uczucia w człowieku przez nią wzbudzonego niby iuż do poięcia dodaźć nie mogło.

„Od pierwszych niemal chwil życia „ naszego „mówi Storch„ iesteśmy „ zdolni odebrania wrażeń przyiemnych

„ i nieprzyiemnych czyli uczucia smutku
„ i radości, unikamy iednych, szukamy
„ drugie, wypada ztąd, iż wszystko to
„ co od nas smutek lub nieprzyiemność
„ oddala, lub przyiemne na nas wraże-
„ nie czyni pożądanem iest dla nas: to
„ pragnienie rzeczy takich zowie się po-
„ trzebą.

Skoro tylko czuiemy silną chęć zaspokoienia potrzeby, staramy się o nabycie rzeczy która iéy zadosyć uczynić może, przyciśniony głodem człowiek szuka pożywienia i z chciwością chwyta owoc co go nakarmić może, a uczyniwszy zadosyć potrzebie poznaie w tymże owocu zdolność ukoienia głodu: to poznanie do instynktowych uczuć należy i wspólne będąc wszystkiem organicznym istotom zupełnie zmysłowem zwać się może działaniem.

Zdolność zaspokoienia potrzeb naszych, en przymiot rzeczom używalnym właściwy, będzie dla nas pożądanym za każdą odzywaiącą się potrzebą; będziemy go wyszukiwać w rzeczach, podług niego sądzić o ich użytku i korzyści, słowem

doydziemy za przewodnictwem *potrzeby* d odkrycia *wartości* rzeczy. Ktokolwiek czuie potrzebę i zaspokoić ią może, ten przez to samo łatwo iasnego o wartości nabędzie wyobrażenia, bo ieżeli pragnie posiadać rzecz iaką czyni to dla tego, iż do niéy pewien stopień wartości przywięzuie, a że pragnienie razem z potrzebą czyli innemi słowy razem z uczuciem w duszy naszéy powstaie, wyobrażenie zatém wartości naypierwszem i poniekąd przez przyrodzenie wpoionem w nas iest wyobrażeniem.

Jeżeli tyle tylko pragniemy rzeczy ile one zdolność zaspokoienia potrzeb naszych posiadaią, wypada z tąd że rzecz żadnéy wartości niemaiąca oboiętną dla nas będzie. Gdy nam więc tak w pożyciu iako i w nauce naszéy, naybardziéy o ten przymiot rzeczy idzie, mówić o nim częstokroć będziemy, niewymieniaiąc nawet rzeczy do któréy należy i przez ten wyraz *wartość*, rozumieć będziemy rzecz przymiot wartości posiadaiącą.

Gdy wartość iaka raz potrzébę naszę zaspokoi, starać się będziemy o to aże-

byśmy iéy iak naywięcéy posiadali, dla zadosyć uczynienia każdéy następnie odezwać się mogącéy potrzebie. Jeżeli iéy istotnie tyle posiadać będziemy, iż każdą nawiiaiącą się potrzebę zaspokoić potrafiemy, będziemy natenczas obfitować w wartości; ta obfitość zawiera w sobie wyobrażenie pewnéy zamożności i bogactwa. Obfitość wartości iest zatém nayprostszém wyobrażeniem bogactwa.

Z tego wypada, iż niemoże się nazwać obfituiącym w wartości czyli bogatym, ktokolwiek ich tyle tylko posiada że pierwszéy a niezbędnéy potrzebie zadosyć czynić może; bo obfitość przypuszcza, iż po zaspokoieniu pierwszéy zostanie mu ieszcze dość wartości, aby mógł następne mniéy naglące lub zdarzyć się mogące zaspokoić potrzeby: to nas doprowadza do tego wniosku, że obfitość wartości w tedy dopiero ma mieysce, gdy człowiek nie tylko w obecnéy chwili, lecz i na przyszłość co do zaspokoienia potrzeb swoich, na niéy polegać może, czyli innemi słowy, że bogactwo tam się dopiero

zaczyna gdzie się zaspokoienie niezbędnych i pierwszych potrzeb kończy.

Co się o iednym poiedynczym człowieku mówi, to do całego towarzystwa zastosować się daie. Im więcéy w narodzie będzie ludzi obfituiących w wartości czyli bogatych, tem ogólna massa bogactw osobistych w tem towarzystwie będzie większa; a uważaiąc wszystkich mieszkańców iednego kraiu iako zbiorowe ciało polityczne, wypadnie uczynić wniosek, że im więcéy się w nim ludzi bogatych znayduie, tem toż ciało polityczne czyli naród bogatszym będzie. Bogactwo zatam narodowe niczem innem nie iest, iak zbiorem bogactw indywidualnych czyli szczególnych członków narodu.

Potrzeby doprowadzaią nas tedy do poznania wartości rzeczy, obfitość wartości iest bogactwem, a zbiór bogactw szczególnych członków towarzystwa iest bogactwem narodowem.

Jeżeli na obfitości wartości istotnie bogactwo zależy, cała więc sztuka zbogacania się zależeć będzie na tém, ażeby wyszukiwać i odkrywać wartość w rze-

czach przez nas posiadanych lub nabydź się mogących, ażeby ią nadadź tym co iéy ieszcze nieposiadaią i aby z niéy tym sposobem użytkować, iżby iak naydłużéy ku zaspokoieniu potrzeb naszych służyć mogła. Wszystkie te działania, wyszukanie zrzódeł bogactw i pomnożenie ich massy na celu maiące, równie iak wszystko w naturze podług pewnych odbywać się muszą prawideł. Odkrycie zasad bogactwa tak prywatnego iako i pospolitego, dochodzenie przyczyn które polepszeniu bytu ludzi na przeszkodzie stały, wyszukiwanie zrzódeł zamożności i pomyślności powszechnéy, wskazanie drogi po któréy każdy członek towarzystwa do poprawienia losu własnego i do dźwignienia potęgi narodowéy zmierzać może, te tak ważne i tak blisko ludzkość obchodzące względy, stały się lubo nader późno, przedmiotem rozwagi i badań mędrców i celem równie ważnéy iak zaymuiącéy nauki. Późniéy daleko iak sztuka obalenia mocarstw i niszczenia krain, powstała nauka wskazuiąca zrzódła pomyślności i potęgi narodów.

Równie iak naycelnieysza, bo ród ludzki żywiąca sztuka, co błogiéy ziemi na wysoką lichwę pożywne ziarna powierza i troskliwie stopień iéy urodzayności i wpływ pór roku poznać usiłuie, a stosowną uprawą siły natury wspiera i obfite plony zbierać uczy, równie iak ta zbawienna sztuka, rolniczego gospodarstwa zawiera i podaie prawidła; tak wiele z nią styczności, lecz obszernieysze do działania pole maiąca nauka, co się stara odkryć źrzodła bogactw narodowych, co uczy iak z sił przyrodzonych i ze zdolności własnych korzystać, ażeby osobistą i towarzyską ustalić pomyślność, i co podaie prawidła iak z nabytych wartości korzystać, naywłaściwiéy gospodarstwem towarzyskiem czyli narodowem, Ekonomią polityczną iest nazwana.

Czysta teorya Ekonomii Politycznéy czyli powstania, rozdzielania się i zużycia bogactw, koniecznie przy uczeniu się nauk administracyinych, przystosowanie ogólnych prawideł do szczególnych przypadków i potrzeb kraiowych poprzedzać winna. Trzeba się przeiąć zasadnemi pra-

widłami teyże teoryi, iże tak rzekę, strawić ie zupełnie, nim przystąpić zechcemy do poznania tego co nauki finansowéy, administracyi i policyi krajowéy iest przedmiotem. Ktokolwiek z pilną i ciągłą uwagą teoryi gospodarstwa narodowego z głębi zasady, ten z łatwością dalsze ich rozwinięcie i zastosowanie zrozumieć potrafi.

Naygłównieyszém zadaniem teoryi właściwego gospodarstwa kraiowego, iest odkryć istotę i zrzódła bogactwa narodowego, czyli wykazać na czém zawisł dochód narodu i powstaiący z tąd maiątek iego, i podać powszechne a konieczne przyczyny i warunki od których zawsze i wszędzie bez względu na szczególne okoliczności i wypadki tak dochód iako i maiątek narodowy zależy.

Natura rzeczy iedynym i nieomylnym w tym badaniu przewodnikiem bywa, dla tego też opiera zawsze teorya gospodarstwa krajowego wszelkie wnioski i dostrzeżenia swoie, na zdarzeniach i praktyce, a prawidła swoie z przedsiębranych u wszystkich narodów szrodków

gospodarczych, ich wypadków i skutków wywodzi.

Odkrywaiąc zrzódła bogactwa narodowego i podaiąc srzodki powiększenia go, naśladuie gospodarstwo narodowe poniekąd działania natury w rozpładzaniu rozlicznych organicznych istot, podaie bowiem sposoby odkrycia wartości w rzeczach powiększania i nadania iéy tym co iéy nieposiadaią. To działanie iest zawsze powiększeniem massy wartości a tem samem *płodzeniem* i *wydawaniem* bogactw; pierwsza więc część teoryi gospodarstwa krajowego dopełniaiąca dopiero wskazanych zamiarów, podaie srzodki i *zrzódła produkcyi* narodowéy.

Lecz wartości iakiemkolwiek bądź sposobem odkryte lub wydane, nie mogłyby do składu bogactw należyć, gdyby się do nich prawo własności nie rozciągało, gdyby przez kogoś w celu użytkowania z nich posiadane nie były: to posiadanie i przyswoienie ich sobie iest pierwszym warunkiem wszelkiego dochodu; druga część teoryi naszéy zawierać będzie ogólne wyobrażenie *o dochodach* w ogólno-

ści i odkrywszy ich zrzódła wykaże co każdemu członkowi narodu prawo do ciągnienia dochodu nadaie, czyli iakiem się sposobem ogólna massa bogactw narodowych między obywateli rozdziela.

Te rozumowania będąc poniekąd wstępem do ogólnych wniosków względem bogactwa narodowego, podadzą nam sposobność czynienia dostrzeżeń: pod iakiemi warunkami dochody między członków narodu rozdzielone ogólnie i zbiorowo uważane bogactwo narodu składaią.

Trzecia część zawierać będzie odpowiedź na zapytanie: iakie są *Zasady bogactwa narodowego*?

Lecz wszelkie wartości, wszelki iakikolwiek bądź dochód, niemoże się nazwać bogactwem ieżeli przeznaczeniu swe- mu nieodpowie, to iest pewnéy niezaspokoi potrzeby: w czwartéy części téy teoryi wskazane będą prawidła nayle- pszego sposobu użytkowania z wartości czyli stosowania ich do potrzeb naszych, gdy rzecz o rozmaitych rodzaiach *konsumpcyi* czyli *zużycia* będzie.

Gdy nakoniec wartość nie użyta czyli martwa do składu bogactw należeć nie może, znaydziemy w piątéy części wyobrażenie o pośredniem między produkcyą a konsumcyą działaniu, które utrzymuiąc bogactwa w ustawicznym reprodukcyinym ruchu, martwemi bydź im niedozwala i przez to massę ich powiększa: w części téy mówić tedy będziemy o *obiegu* czyli o *cyrkulacyi bogactw.*

CZĘŚĆ PIERWSZA.

o Produkcyi.

ROZDZIAŁ I.

o Pracy.

Wystawmy sobie człowieka wszelkiemi siłami i zdolnościami od przyrodzenia obdarzonego, sobie samemu pod łagodną strefą i na urodzayney ziemi zostawionego; póki się w nim głos potrzeby nieodezwie, oboiętném może okiem patrzeć będzie na hoyne dary przyrodzenia, na otaczaiące go zewsząd owoce; lecz pierwsze głodu uczucie okaże mu wartość owocu którym go zaspokoi, błogosławić będzie zrzódło co pragnienie iego ugasi, szukać będzie schronienia pod liściem co go przed upałem lub nawalnicą ukryie. Gdy nad sobą samym zastanowić się potrafi, znaydzie w sobie zdolność korzystania z otaczaiących go darów przyrodzenia; dostrzeże, iż ma siłę i zręczność potrzebną, ażeby dopiąć wierzchołka drze-

BIBLIOTEKA INSPEKTORATU OKRĘGOWEGO
№
W ŁOMŻY

winy pożywne owoce rodzącéy, odkryć, zwrócić i zatrzymać wodę która pragnienie iego ugasi, ułamać gałęzie z których sobie pierwsze wybuduie schronienie. Uzna i cenić będzie w sobie przezorność która go nauczy, iż owoce od dzisieyszego pożywienia zostaiące iutro mu potrzebnego dostarczą pokarmu. Zaspokoiona potrzeba okaże mu wartość owoców które pożywa, wody co pragnienie iego gasi, drzew co go przed wpływem powietrza chronią, a obok tego pozna ieszcze wartość siły i zdolności wrodzonych za pomocą których potrzebom swoim dogadza, a uwielbiaiąc Twórcę który mu ie nadał i co go darami otoczył, uzna iż wszystkie te wartości bez iego udziału i pomocy istną. — Lecz po zaspokoieniu potrzeby, pierwszy zwrót uwagi na siebie samego przekona go, że wrodzonéy siły i zdolności użyć musi, ażeby z otaczaiących go darów przyrodzenia mógł korzystać, że dołożenie starania, czyli co na to samo wychodzi, użycie siły i zdolności własnéy, pierwszym do przyswoienia sobie wartości rzeczy i do zaspokoienia niemi potrzeb iest warunkiem. Owoce iakkolwiek obfito na drzewach rosnące zerwane bydź

muszą,

muszą nim się pokarmem staną, wodę ze zrzódła czerpać potrzeba aby nią pragnienie ugasić, gałęzie ułamać i stosownie ułożyć, ieżeli iaki taki kształt budowy mieć maią: to użycie sił i zdolności, ta zgoda woli i chęci w ich użyciu początkiem iest pracy czyli istotnie pracą samą.

Przy iakieykolwiek bądź obfitości wartości przyrodzonych, pierwszym zatém warunkiem do zaspokoienia niemi potrzeb naszych, iest dołożenie starań dla nabycia i użycia ich, czyli *praca.*

Lecz postępuiąc daléy w przypuszczeniu naszém, człowiek ten uznawszy potrzebę pracy i dokładaiąc starań ażeby mógł wartościami swoim dogadzać potrzebom, pozna następnie iaka go nagroda zaużycie zdolności i sił własnych czeka, pozna słowem korzyści pracy. Dostrzegłszy przymiot urodzayności w ziemi, rzuci na nią ziarno owoców które pożywa, przykryie ie tą ziemią i nowe za pośrzednictwem własnym z darów i sił przyrodzonych ciągnąć będzie korzyści. Natenczas nowy dla niego rodzay wartości powstanie, nie tykana dotąd ziemia zamieni się w niwy obfitemi plonami okryte, zdięty surowy owoc przemieni się w przyiemniéy-

szy i w pożywnieyszy pokarm; drzewo, kamień, stanie się narzędziem ułatwiaiącem pracę iego; słowem, spostrzeże rodzay nowych wartości które nie iuż wyłącznie przyrodzenia dziełem będą, lecz co ie raczéy własnym staraniom i połączonemu działaniu sił natnry i zdolności własnych winien będzie.

To rozumowanie nasze doprowadza nas do odkrycia dwóch rodzaiów wartości pierwsze w naturze całéy rozsiane i bez uczestnictwa pracy ludzkiéy istnące, drugie od użycia sił i zdolności zależące czyli pracą wydane: tamte są *darami przyrodzenia*, te zaś *produktami* zwać będziemy.

Do pierwszych należą wszelkie działania i siły płodzące naturą w skutkach swych iako płody objawione, i siły i zdolności przyrodzone człowieka iako początek wszelkiéy pracy; do drugich zaś należy to wszystko co z połączonego działania natury i pracy wynika, wszelkie te płody do których wydania ręka i wola ludzka się przykłada. Połączone działanie natury i pracy w celu wydania wartości zowie się *produkcyą*.

Przekonaliśmy się iuż wyżéy na przytoczonym przykładzie, że potrzeba dołożyć pracy aby z wartości przyrodzonych korzystać; sama istota drugiego rodzaiu wartości wskazuie iżby bez pracy nawet nie istneły: wypada ztąd wniosek, iż im więcéy dołożemy pracy, tém więcéy nabędziemy wartości przyrodzonych, tém więcéy wydamy tych co od użycia sił i zdolności naszych zawisły: czyli, że im więcéy będziemy pracować, tem większéy nabędziemy obfitości wartości; a że ta obfitość iakieśmy wyżéy widzieli, bogactwem nazwać się może, wypada ztąd iż przyczyna téy obfitości początkiem bogactwa będzie: czyli innemi słowy, że praca iest pierwszém i naygłównieyszém zrzódłem bogactwa.

Równie iak poiedynczych członków towarzystwa tak i całych narodów potrzeby, za pomocą pracy zaspokoione bywaią, i coroczny przychód z pracy każdego narodu iest pierwotnem zrzódłem z którego on sposoby zaspokoienia potrzeb własnych czerpa.

Jeżeli obfitość wartości od pracy zawisła, praca nawzaiem od powiększaiącéy się coraz obfitości wartości zależy.

Wystawmy sobie naród na pierwszym dopiero stopniu oświaty, w kolebce stowa-

rzyszenia będący, którego wszystkie członki zaspokoieniem pierwszych potrzeb swoich są zaięte: póki tylko dzienna praca iednodzienney potrzebie odpowiadać będzie, póki wszystkie członki narodu tyle tylko codziennie owoców uzbieraią, zwierzyny ubiią, lub ryb ułowią, ile w iednym dniu na wyżywienie własne potrzebuią, póty praca całego narodu na zaspokoienie pierwszych a niezbędnych potrzeb obróconą zostanie. Lecz skoro uzbierane owoce, ubita zwierzyna, ułowione ryby przez cały tydzień n. p. na wyżywienie całego narodu wystarczą, na ten czas zbędzie członkom iego codzień tyle czasu ileby im do nabycia żywności potrzeba było: wtedy będą go mogli użyć na polepszenie mieszkań własnych i na zrobienie sobie narzędzi; a im się bardziéy obfitość powiększy tem też ilość pracy od zaspokoienia pierwszych potrzeb zostaiącéy większą będzie, a używaiąc iéy na wydanie coraz nowych wartości obfitość tychże powiększona zostanie. Natenczas naród ten nie tylko owoce dobrowolnie rosnące zbierać, zwierzynę ubiiać i ryby łowić będzie, lecz użycie sił i zdolności swoich do uprawy ziemi, a gdy mu zebrane plony

ieszcze obfitszego dostarczą pożywienia, i na długi czas od przykrości głodu zabezpieczą, zacznie przerabiać i kształcić surowe materyały, bądź to ażeby własnéy wygodzie zadosyć uczynił, bądź też aby sobie wykonanie pracy ułatwił. Gdy za pomocą narzędzi człowiek więcéy zrobić może iak gdy ich niema, wypada ztąd, że za zrobieniem pierwszych narzędzi ilość pracy iego będzie większa, a im więcéy będzie pracy tém bez względu na wszelkie uboczne okoliczności produkt téy pracy większym będzie; ułatwienie zatém pracy dwoisty ma skutek: *naprzód* powiększa ilość pracy, *powtóre* powiększa ilość za iéy pomocą wydanego produktu.

Taki iest więc wzaiemny wpływ pracy i obfitość wartości, że iedna drugą powiększa, bo ieżeli dołożenie więcéy pracy większą wyda obfitość wartości, nawzaiem ta powiększaiąca się obfitość początkiem i bodzcem do powiększenia pracy i iéy produktu będzie.

Narodową pracę na trzy rodzaie dzielić można, to iest: *naprzód* na tę co płodów naturalnych czyli surowych dostarcza; *powtóre*, na tę co też płody przerabia i kształci; *potrzecie*, na tę co wydane i

ukształcone produkta tam przewozi i dostarcza gdzie ich potrzeba zachodzi.

Praca pierwszego rodzaiu dwoisty ma cel, pierwszy zebrać to wszystko cokolwiek do użycia zdolnego iako surowy płód znayduie, iak to naprzykład kopiąc kruszce, łowiąc ryby, ubiiaiąc zwierzynę, zbieraiąc owoce, korzystaiąc z pastwisk, ścinaiąc drzewa i t. p; drugi kierować i wspierać siły płodzące natury, bądź to naprzykład sieiąc i rozsadzaiąc takie rośliny które ziemia pierwiastkowo nie wydawała, bądź też zaprowadzaiąc i polepszaiąc ród zwierząt w dzikiéy naturze nieznayduiący się. Zatrudnienia tego pierwszego rodzaiu pracy które szczególniéy na siłach przyrodzenia polegaią, naywięcéy się też do utworzenia czyli do wydania nowych płodów przykładaią, z tąd pochodzi że tych co się tym rodzaiem pracy trudnią wyłącznie prawie *producentami* nazwano. — Lubo ogólniéy biorąc rzeczy i zgłębiaiąc skutki zabiegów i starań towarzyskich i drugie dwa rodzaie narodowéy pracy do nadania rzeczom większéy wartości, do powiększenia zatem obfitości wartości przykładaią się i zasady produkcyi narodowéy składaią.

Praca drugiego rodzaiu iest tem zaięta, iż płodom surowym pewien kształt nadaie, aby ie zdatnieyszemi do zaspokoienia rozmaitych potrzeb ludzkich uczynić, wszelkie tego rodzaiu roboty obięte są w ogólnym wyrazie *fabrykacyi*.

Prace te lubo nie maią nic wspólnego z siłami płodzącemi natury i tylko za pomocą sił mechanicznych i chemicznych działaią, są z tem wszystkiem płodnemi ponieważ surowym płodom do których przerabiania użyte były, pewną wartość dodaią. Ten rodzay pracy iest także posrzednio płodnym, ponieważ zwyż wzmiankowanym producentom iako to górnikom, rybakom, strzelcom i rolnikom, potrzebnych machin i narzędzi dostarcza i podaie im przez to sposobność wydawania równą pracą większéy ilości płodów a niżeli wprzódy. Do tego dodać należy, iż fabrykacya zachęca ludzi w ogólności do przemysłu, przez to że wzbudza w nich uczucia nowych potrzeb i wygód, daiąc im sposobność zaspokoienia ich.

Trzeci rodzay pracy towarzyskiéy tém się trudni, iż bądź to surowych, bądź też przekształconych płodów na to nabywa aby ie zbył z korzyścią dla siebie, taki

iest cel i taka istota *handlu*. Jest on sprężyną produkcyi przez to, że nadaie wartość towarom przez siebie nagromadzonym i na pogotowiu trzymanym dla tych co ich potrzebuią: wartość ta równa się przynaymniéy wartości pracy i starań którychby dołożyć trzeba było, aby te towary nabydź i nagromadzić.

Ten rodzay pracy iest także pośrzednio produkcyinym czyli płodnym przez to, iż podaie producentom i fabrykantom sposobność i powiększenia przychodu z pracy swoiéy, uskutecznia to troistym sposobem, *naprzód* ułatwiaiąc im odbyt na produkta przez nich wydane, to iest: oszczędzaiąc im pracę i staranie ktoreby łożyć musieli aby wynaleśdź takich co tych płodów potrzebuią; *powtóre*, rozszerzaiąc i upowszechniaiąc tenże odbyt, to iest wyszukuiąc po całym niemal świecie takich, co płodów wydanych i ukształconych potrzebuią; *potrzecie*, dostarczaiąc fabrykantom materyałów surowych i wzorów. Wszelkie pomocnicze zatrudnienia handlowe iako to: prrzewożenie towarów i tém podobne, do tego rodzaju płodnéy pracy należą.

Te trzy rodzaie pracy towarzyskiéy składaią trzy główne i pierwotne zrzódła produkcyi, są one początkiem wszelkich bogactw; podług tego utrzymywać można, że im w Narodzie iakim więcéy będzie ludzi temi trzema rodzaiami pracy zaiętych, tem i ilość produktów corocznie w tem narodzie wydawana, tem przychód z iego rocznéy pracy większym będzie. Atoli przychód ten nietylko od ilości ludzi płodną pracą zatrudnionych, lecz prócz tego od stopnia zręczności i wprawy z którą oni pracę swoię wykonawaią bezpośrednio zależy.

To nas doprowadza do zastanowienia się nad tém co na powiększenie stopuia zręczności i wprawy w ludziach wpływ mieć może? i to w następuiącym rozdziale wyłuszczone zostanie.

ROZDZIAŁ II.

O Podziale pracy.

Siły fizyczne człowieka zdolne są do powiększenia i udoskonalenia równie iak wszystkie inne władze iego; a udoskonalenia tego bezpośrzedniem iest skutkiem, iż równa ilość wprawnieyszych i zręczniéyszych rąk płodną pracą zaiętych, większą i doskonaléy zrobioną ilość produktów wyda, iak gdyby żadnéy wprawy i zręczności niemiały.

Wystawmy sobie dwóch szewców, z których każdy iedną parę trzewików na dzień zrobi: ten którego trzewiki będą lepsze zaięty będzie płodnieyszą pracą a niżeli drugi. Jeżeli nawet dobroć zrobionych trzewików przez obudwuch iest iednakowa, praca tego który zrobił dwie pary, płodnieyszą będzie od pracy tego co tylko iednę parę na dzień zrobić może. Jeżeli ieszcze do tego praca pierwszego ma większy stopień doskonałości, natenczas zrobi dwie pary trzewików dobrych, przez ten czas gdy drugi iednę złą ledwo wykończyć potrafi; ztąd iasno wypływa, iż praca pierwszego szewca bez

porównania płodnieyszą będzie od pracy drugiego.

Im częściéy, im więcéy iedna i taż sama osoba iedną robotą trudnić się będzie, tem więcéy nabierze wprawy w zatrudnieniu swym, a témsamém równą pracą więcéy wyda produktów i większą ilość wartości do ogólnéy massy bogactw kraiowych doda: im więcéy w kraiu będzie osób zręcznych i wprawnych, tem roczny przychód płodów jego większym będzie; pierwsza zatém przyczyna udoskonalenia sił płodnéy pracy i powiększenia iéy przychodu, iest rozdzielenie zatrudnień i robót towarzyskich między mieszkańców kraiu takie, aby iak naywiększa ich część wyłącznie iedną osobną zawsze trudniła się robotą i przez to większéy co raz nabywała wprawy i zręczności: rodzielenie to zowie się w teoryi *podziałem pracy* (division du travail).

Podział pracy iest albo proste rozgatunkowanie rzemiosł, albo też owe rozdzielenie robót i zatrudnień, za pomocą którego wydanie lub wykształcenie produktu, kilku lub kilkunastu osób iest dziełem, tak dalece że każda z nich nad iedną tylko częścią tego produktu pracuie

i zawsze tylko zrobieniem teyże saméy części iest zaięta. Zawisł on na tém ażeby się iedna osoba kilkorakiem zatrudni? niem lub rzemiosłem niezaymowała, iako to: aby kowal nie był oraz i cieślą, lub bez zmiany materyałów, aby kowal nie był ślusarzem albo gwoździarzem. Jasno iest iż kowal lepiéy zrobi podkowy a niżeli cieśla któryby chciał pierwszy raz wziąść młot do ręki aby podkowę odkuć, że tenże kowal codziennie tylko robieniem podków zaięty, nie tak dobrze zrobi zamek iak slusarz który zawsze zamki robi; kowal iakkolwiek zdatny do prostéy roboty swoiéy ale nie nawykły robić gwoździ przez dzień ledwo ich 200 lub 300. zrobić będzie w stanie, gdy tymczasem za świadectwem Smitha wprawny w rzemiosło swoie gwoździarz więcéy iak 2,000. gwoździ przez dzień zrobić może.

Lecz aby poznać iakie są skutki podziału pracy na powiększenie iéy przychodu, potrzeba śledzić go w rękodzielniach szczególniéy rzeczy małą wartość maiacych, iakoto: naprzykład w rękodzielni śpilek gdzie ośmnastu robotników przez ieden dzień 48,000. śpilek wyrobić może,

gdy tymczasem ieden człowiek ledwoby ich kilkadziesiąt na dzień zrobił.

Nie tak łatwo dostrzedz choćby też nayznacznieyszych skutków podziału pracy, gdy robotnicy w iednym mieyscu nie są zgromadzeni i z osobna w rozmaitych mieyscach cząstkowo do wydania iednego produktu się przykładaią. Są bowiem zatrudnienia płodnéy pracy między sobą związek maiące, ktorych każda część zbyt wiele rąk zaymuie aby w iednym mieyscu wszyscy robotnicy nad wydaniem produktu pracować mogli. To się szczególniéy do tych licznych rzemiosł stosuie, co ludowi sposób zaspokoienia nayglównieyszych potrzeb podaią. Szczególne części robót do wydania iednego produktu należące są częstokroć tak dalece rożnorodne i nie zgodne z sobą, iżby ie żadnym sposobem połączyć niemożna.

Z tém wszystkiem iak kolwiek rożny iest podział pracy w rozmaitych zatrudnieniach towarzyskich, zawsze ieden i ten sam ma skutek, że powiększa przychód z pracy. Doświadczyli tego na sobie ludzie pracą zaięci, że gdy z osobna każdy inną robotą iest zatrudniony, wszyscy razem więcéy produków wydaią i

każdy większą korzyść z pracy swoiéy mieć będzie: to właśnie przekonanie tak mocnym dowodem korzyści i użytku podziału pracy będące, początkiem i powodem do zaprowadzenia tegoż podziału było. Przekonanie to coraz musiało bydź mocniéysze im narody większe postępki w oświeceniu i bogactwie czyniły i dla tego widzimy, iż podział pracy naywiększy iest w nayoświeceńszych i naybogatszych narodach, a dobry byt wszystkich klass ludności w tych kraiach iest zarazem skutkiem podziału pracy i dowodem zbawiennych skutków co z niego wynikaią (*)

(*) „To wielkie rozmnażanie się produktów wszystkich rzemiosł i kunsztów„ mówi Smith„ które z podziału pracy wynika, iest w towarzystwie dobrze rządzoném początkiem zamożności i dobrego bytu wszystkich klass ludności. Każdy robotnik iest w stanie rozrządzać wielką ilością pracy własnéy po zaspokoieniu pierwszych potrzeb pozostałéy, a że inni robotnicy w tym samym są przypadku, nastaie ztąd wzaiemne udzielanie sobie czyli zamiana zbywaiących każdemu produktów która zamożność powszechną między członków towarzystwa rozpościera.„

„Zwróćmy uwagę naszą, w Kraju oświeconym i na kwitnącym stopniu bogactw będącym, na sprzęty prostego robotnika, a dostrzeżemy: iż ilość ludzi którzy się do ich wydania i sporządzenia przyłożyli wszelką rachubę prezchodzi. Kaftan wełniany iakkolwiek proc

Lecz dla czegoż równa ilość ludzi za pomocą podziału pracy więcéy wydaie płodów aniżeli gdyby tegoż podziału nie było? trzy są główne przyczyny tego powiększenia przychodu z płodnéy pracy: *pierwsza* oszczędzenie czasu, *druga* powiększenie zręczności, *trzecia* ułatwienie pracy za pomocą machin.

Co do pierwszéy, większa iest korzyść która wynika z oszczędzenia czasu zwykle traconego przy przechodzeniu od ie-

stem iest odzieniem robotnika, nieledwie nieskończoną ilość rąk pracuiących zaiął nim go wykończono. Owcarz, ten co gremplował wełnę, farbiarz, ten co ią prządł, tkacz, sukiennik, ten co gładził sukno, wszystko to byli robotnicy z których każdy pewną część pracy własnéy do wydania prostego kaftanu przyłożył. Ileż to kupców i furmanów trudniło się dostarczaniem materyałów i narzędzi tym wszystkiem robotnikom, którzy częstokroć opodal od siebie mieszkaią? Ileż to handlu i żeglugi w ruchu? iluż cieśli okrętowych, maytków, robotników żagle i liny sporządzaiącach zaiętych, aby farby farbiarzowi potrzebne z innego częstokroć końca świata sprowadzić! Jaka rozmaitość pracy aby zrobić narzędzia każdemu z tych robotników potrzebne. Pomiiaiąc wielkie i bardzo złożone machiny iako to, okręt Kupca, folusz a nawet warsztat sukiennika, zastanowiemy się tylko ile pracy wymaga nayprostsze narzędzie nożyce, któremi owcarz wełnę strzyże. Potrzeba było pracy robotników w ko-

dnéy roboty do drugiéy, aniżeli się zrazu zdawać może, niemożna przeyść szybko od iednéy pracy do drugiéy, skoro tylko zachodzi potrzeba odmiany miéysca i narzędzi. Lubo strata czasu mniéysza iest gdy dwa rodzaie roboty w iedném zamieszkaniu odbywać się mogą, iednakże zawsze dość znaczną bywa. Człowiek zwykle zamudzi kilka chwil wstaiąc od iednéy roboty aby przéyść do drugiéy,

palniach, tych co zbudowali piece do przetopienia kruszcu, tych co spuszczali drzewo do rusztowań, co kopali lub wypalali węgle do tegoż pieca, strycharzy, mularzy, tych co zbudowali hamernie, kowali i nakoniec nożownika, aby te nożyce zrobić. Gdybyśmy chcieli zapuszczać się daléy w dostrzeżenia nasze, i tym samym sposobem rozważać każdy sprzęt prostego wyrobnika, zamieszkanie iego, grubą koszulę którą nosi, obuwie, łożko iego, i części z których się ono składa, naczynia w których pokarm swóy gotuie, iego nakrycie stołowe, prosty nóż i widelec, rozmaitość rąk pracuiących które zaięte były zrobieniem chleba i piwa co ie pożywa i szyby zamieszkania iego bez którychby się od wpływu powietra nie mógł ochronić, dodawszy do tego, wszystkie narzędzia rozmaitych rzemieślników trudniących się wydaniém tych do wygody robotnika służących sprzętów, uznalibyśmy łatwo, iż bez pomocy i zbiegu pracy kilku tysięcy ludzi, nayuboższy mieszkaniec cywilizowanego kraiu, nie miałby ani odzieży ani nayprostszego sprzętu domowego.„

znay-

znayduie pewne upodobanie w przerwie z tąd wynikłéy, zacząć się maiąca robota nie zaymie go tak od razu iak ta którą dopiero porzucił trzeba czasu aby się nią szczerze zaiął. To mudzenie zamienia się następnie w nałóg i pączątkiem lenistwa i próżniactwa bywa. Robotnik zaś iedną wyłącznie robotą zatrudniony, nie ma iuż słusznéy przyczyny oderwania się od niéy i chyba skłonności własnéy do próżniactwa wszelką zmudę i stratę czasu przypisać winien.

Co do drugiéy przyczyny iasno iest: iż gdy całe zatrudnienie człowieka ograniczone iest w wykonaniu prostéy roboty, czas sam i nawyknienie nadadzą mu pewien stopień wprawy i zręczności którychby nie nabył, gdyby co raz inną był zaięty robotą. Codzienne doświadczenie i niezliczone przykłady na poparcie téy prawdy służyć mogą. Co się zaś dotycze trzeciéy, iż podział pracy ułatwia iéy wykonanie za pomocą machin, a tym samym podaie sposobność powiększenia iéy przychodu, pochodzi to ztąd, że władze umysłowe robotnika za pomocą podziału pracy iedną wyłącznie robotą zaiętego, będąc na sposób iéy wykonania zwrócone

nie raz mu podadzą myśl do łatwieyszego i dogodnieyszego sposobu wykonania pracy, który do odkrycia nowych i lepszych narzędzi, machin i skutecznych działań chemicznych powodem stąć się może. — Wszystkim znana iest użyteczność machin wszelkiego rodzaiu, a bardzo wiele z pomiędzy nich są wynalazkiem prostych robotników którzy maiąc uwagę na ieden tylko przedmiot zwróconą, nad ułatwieniem własnéy roboty rozmyślali. I tak udoskonalenie pierwszych machin parowych, dziełem było dziecka chcącego sobie oszczędzić czasu aby mogło się bawić z rówiennikami swemi. Machina do przędzenia wełny wynalazkiem iest prostego robotnika który pierwszy dla powiększenia produktu pracy swoiéy sprobował prząść kilka nitek bawełny razem. Nietrzeba iednakże rozumieć, iż wszystkie machiny dziełem prostych wyrobników były; skutkiem podziału pracy iest także wiele takich którzy nad użytecznemi wynalazkami i polepszeniem machin rozmyślaią i tym się wdzięczność za nader ważne przysługi w tym zawodzie należy.

Podział więc pracy powiększa iéy przychód oszczędzaiąc czas, nadaiąc więcéy

zręczności i ułatwiaiąc wykonanie pracy za pomocą nowych wynalazków do których się staie powodem. Z tém wszystkiém pomimo tak oczywistych i znacznych korzyści podziału pracy i iego zbawiennego wpływu na bogactwo narodowe, nie można zataić, iż z innego względu zbyt daleko posunięty złe skutki mieć może.

Człowiek który przez całe życie iedną tylko wyłącznie pracą lub iedném rzemiosłem iest zaięty, bez wątpienia i lepiéy i prędzéy wykonywać ie będzie, lecz obok tego staie się mniéy zdatnym do innych bądź to fizycznych bądź też moralnych czynności; doskonaląc mechaniczne działania swoie, przytępia władze umysłowe i wstecz w rozwiianiu i udoskonaleniu zdolności swoich postępuie. Ta niedogodność na oświecenie robotniczéy klassy ludności narodowéy nader złe skutki mieć może, zwłaszcza gdy podział pracy za nadto daleko iest posunięty. — Weźmy naprzykład tego robotnika, który całe życie swoie iedynie tylko zaostrzeniem końca śpilki w rękodzielni iest zaięty, iakąż w téy czynności znaydzie sposobność do udoskonalenia władz umysłowych? zakończaiąc śpilkę nie rozprze-

strzeni on granic poięcia swego i owszem stępi wszelkie zdolności swoie i nakoniec niesmak i pewien stopień zwierzęcego, że tak rzekę, dopełnienia obowiązków swoich robotom iego towarzyszyć będzie.

Prócz tego, smutne iest z wielu miar położenie robotników niektórych rękodzielni, w których podział pracy za daleko iest posunięty: wróćmy się bowiem do tego rzemieślnika który całe życie swoie koniec śpilki zaostrza, zmieńmy stosunki iego, oderwiymy go od zwykłych zatrudnień, pozbawmy go sposobności służenia w rękodzielni, postawmy go w tych okolicznościach trudnych i przykrych do których przypadki i nieszczęścia tak często ludzi przywodzą; czemże on będzie dla społeczeństwa gdy przestanie pracować nad wyrobieniem śpilki? iaki będzie iego sposób utrzymania się, gdy przed sobą pewności dostania dzienney płacy od przedsiębiercy rękodzielni widzieć nie będzie? zgnuśniałe, że tak rzekę i stępione siły iego fizyczne przy łatwéy i prostéy robocie, nie pozwolą mu oddać się trudnieyszym i cięższym pracom. Jeżeli zechce zostać n. p. tragarzem, aby miał sposób utrzymania się, naymnieysze dźwi-

gnienie nieznośnem dla niego będzie; ieżeli będzie chciał przeyść do innéy sztuczniey széy roboty, na cóż mu się przyda zręczność i wprawa w zakończaniu śpilki nabyta? nie maiąc zdolności do odmienienia zatrudnień swoich, przymuszony będzie pod iakiemikolwiek warunkami i za naylichszą płacę wrócić do rękodzielni śpilek i stać się niewolniczem narzędziem tego co go płaci. Anglia téy niedogodności liczne nader stawia dowody i częste bunty wyrobników w rękodzielniach, częścią z przykrych w tym względzie urządzeń kraiowych, częścią też ze złych skutków za nadto daleko posuniętego podziału pracy pochodzą.

Wrociemy się do tego przykładu Anglii, gdy nam o względnéy użyteczności machin i o ich stosunku z ludnością kraiową mówić przyidzie.

ROZDZIAŁ III.

Granice podziału pracy.

Atoli ten podział pomimo zbawiennych skutków swoich, do pewnego tylko stopnia upowszechnienia doprowadzonym bydź może.

Dwie są okoliczności które granice iego stanowią; *naprzód* istota i własność samych zatrudnień, *powtóre* łatwość odbytu na produkta pracy.

Niektóre rodzaie pracy zdolne są większego podziału aniżeli inne, a to z powodu własności samych materyałów które są przedmiotem pracy, iakoteż dla sposobu wykonania iéy. I tak n. p. szkło w porównaniu z kruszcami, nie iest zdolne zaiąć tyle rąk pracuiących co srebro, złoto lub żelazo, przy iednakowych stosunkach ilości i mieysca. Toż samo co do drugiego przypadku przystosować można do wyprawy skór w porównaniu z robieniem płótna. W ogólności mówiąc, rzemiosła daleko są zdatnieysze do podziału pracy aniżeli rolnictwo; a handel między niemi srzednią zdaie się trzymać drogę.

Prace rolnicze lubo tak rozmaite i w samem wykonywaniu udoskonalenia nader zdolne, powodem iednakże do wielkiego podziału pracy bydź nie mogą. Pory roku, rozległość gruntów i zmieniaiące się coraz zatrudnienia gospodarcze, niedozwalaią ustanowić w rolnictwie tego podziału, który w rękodzielniach ma mieysce. I tak nie podobno ażeby iedna osoba przez cały rok oraniem tylko była zatrudniona, zimową bowiem porą tę czynność na inną przymuszoną będzie zamienić.

Hodowanie bydła, w małych zwłaszcza włościach, nie daie się tak wyraźnie od uprawy i zasiewania zboża oddzielić iak rzemiosło kowala od cieśli. Wiele iest narzędzi rolniczych które sami rolnicy sobie robią. W naszym kraiu brak podziału w rolnictwie wszędzie czuć się daie i liczne przykłady z włościan naszych przytoczyćby można.

Zapatruiąc się bowiem na sposób gospodarowania włościanina polskiego, dostrzeżemy w iednéy osobie częstokroć kilka rozmaitych rzemiosł połączonych. Pług którym orze, brona i wszystkie niemal sprzęty co do ich części z drzewa zrobionéy, tey saméy osoby są dziełem, co nie-

mi rolę uprawia. Częstokroć nawet zastępuie żelazo wiciami, drewnianemi kołkami i t. p. rzeczami, zdarza się nawet, iż rolnik prosty iest zarazem kołodzieiem a zwykle dosyć posiada wprawy w ciesielskiéy robocie, ażeby sobie pomieszkanie poprawić i mniéy więcéy dogodne pomieszczenie dla dobytku swego wybudować. Jeżeli przeydziemy do zatrudnień wieyskich kobiét, znaydziemy, iż one dla całéy familii rzemiosło płociennika wypełniaią. Uprawa lnu, przygotowanie przędziwa i zrobienie płótna, zwykle i powszechnie nawet iedneyże niewiasty iest zatrudnieniem.

Lecz obok tego zwróciwszy uwagę naszę na gospodarstwa większe folwarczne tak iak są zwykle u nas, pryznaymy iż podział pracy większe w nich czynić może postępki. Tam osoba która zawiaduie gospodarstwem, nie trudni się iuż prócz tego żadną mechaniczną pracą; czynność nawet dozierania prac rolniczych między kilka osób iest podzielona. Znana u nas i nad potrzebę liczna klassa Officyalistów wieyskich, dzieli się na osoby zawiaduiące ogółem gospodarstwa, na te co saméy uprawy roli i zbiory doglądaią, na te co

kontrolę przychodu i rozchodu zboża utrzymuią, i na podwładne ieszcze funkcye bądź to dopilnowaniem pewnego rodzaiu robót, bądź też strzeżeniem szkód w zbożach i łąkach, bądź też nakoniec pilnowaniem lasów zaięte. Czeladź folwarczna na kilka rodzaiów zatrudnień iest podzielona: są naprzykład robotnicy którym wszelkie prace końmi są poruczone, inni wyłącznie oraniem są zaięci, inni ieszcze paszeniem i hodowaniem bydła się trudnią.— Z tem wszystkiem ten większy nieco podział pracy w folwarcznych naszych gospodarstwach, niczem nie iest w porównaniu z podobnymże podziałem w rzemiosłach; a zważywszy na stopień udoskonalenia rolniczego tychże gospodarstw względnie do mnieyszych włości, gdzie żadnego prawie podziału pracy nie masz, możnaby uczynić wniosek, iż ten podział nie wielkie dla rolnictwa rokuie korzvści.

Trudność i podobno niemożność zaprowadzenia podziału pracy w rolnictwie, zdaie się bydź przyczyną mniéy łatwych i mniéy szybkich postępków iego w porównaniu z rzemiosłami. Zbliżaiąc bowiem stan rolnictwa u starożytnych lub też innych mniéy oświeconych ludów, ze

stopniem na którym się dzisiay u nayoświeceńszych narodów znayduie, różnica któréy dostrzeżemy, niebędzie tak wielka iak gdybyśmy stan rzemiosł w tych dwóch odległych lub różnych stopniach oświaty porównali. Porównaymy naprzykład sposób uprawiania roli u Rzymian z udoskonaloną agronomią angielską i niemiecką, stawmy na równi, co bliższem iest nas, sposób uprawiania gruntów w naszym kraiu i w Rossyi zwłaszcza w odległych i nieludnych prowincyach, z gospodarstwem zamiennem niemieckiem połączonem z metodą hodowania bydła w oborach, różnica co do ilości stosunkowo wydanych płodów i co do doskonałości wykonania pracy, nigdy tak wielką nie będzie, iak gdybyśmy sposób bicia monety u Rzymian ze skutkiem działań tak ogólnie zaprowadzonych parowych machin mennicznych, lub sposób przędzenia wełny prostych i nieoświeconych wyrobników z machiną do przędzenia bawełny porównali. Jakże wielkie iak zadziwiaiące od trzech wieków rzemiosła i handel uczyniły postępki, do iakiegoż to stopnia udoskonalenia doszedł handel przez wynalazek kompasu, zegarów, przez ustano-

wienie poczt, banków, i wexlów; gdy tymczasem rolnictwo pomimo powszechnego postępku oświaty a zwłaszcza umieiętności naturalnych, pomimo zachęcań i usiłowań tylu towarzystw rolniczych, w porównaniu nieznacznym krokiem daléy się posunęło z tego stopnia, na którym się u starożytnych ludów znaydowało.

Lecz niech mi wolno będzie uczynić iedną uwagę z tego powodu: nie przewiduiemy, bo przewidzić nie możemy, do iakiego stopnia doskonałosci umieiętności, sztuki, kunszta i rzemiosła doyść mogą; lękać się należy ażeby, doyście do tego przez naturę rzeczy zakreślonego kresu, mocną reakcyą na układ towarzyski narodów, na ich ludność, na zrzódła ich bogactw i pomyślności nie miało: postępki rolnictwa bliższe maią granice, łatwiéy ich dostrzedz można, zawsze wydanie surowych płodów i zaspokoienie niezbędnych potrzeb naszych iedynem iego iest zamiarem, zawsze ono podług tego iedną z pierwszych zasad bytu i pomyślności narodów będzie, i podobno właśnie w tych mniéy rozprzestrzenionych i w nieskończoności niegubiących się granicach udoskonalenia iego, znaleźdź mogą narody pewną i nie

zachwianą rękoymią, stałości i zachowania bytu swego, wtenczas nawet gdyby zbyt wygórowane udoskonalenie kunsztów i rzemiosł do zstąpienia wstecz z dopiętego iuż szczebla zmusić ie miały.

Myśl ta moia którą nawiasem wyiawiam, tém się usprawiedliwić daie, iż wszystko w naturze pewne i nieodzowne ma granice, których bezkarnie przestąpić niemożna.

Lecz wracaiąc się do podziału pracy, przy iakieykolwiek choćby naywiększéy zdatności do zaprowadzenia podziału w rozmaitych rodzaiach pracy; rozszerzenie i upowszechnienie iego zawsze i wszędzie od odbytu na produkta pracy zależy.

Powiedzieliśmy wyżéy, że przekonanie do którego ludzie doszli, iż zaymuiąc się każdy innem rzemiosłem, lub pracuiąc każdy z osobna nad wydaniem pewnéy części iakiego produktu, więcéy korzyści z pracy swoiéy ciągną i razem więcéy produktów wydaią, do zaprowadzenia tegoż podziału powodem było; lecz iakimże sposobem z pracy własnéy korzyść ciągnąć można? cóż się dzieie z tą częścią wydanych przez każdego produktów która od iego osobistéy potrzeby zbywa.?

Korzyść podziału pracy zależy na udzielaniu sobie na wzaiem pomocy, naymnieysza nawet część rzeczy do potrzeb i wygody służących, skutkiem podziału pracy niezliczonéy liczby rąk pracuiących dziełem bywa. To udzielanie wzaiemnéy pomocy, wspiera się na odstąpieniu zbywaiących od potrzeb własnych części wydanych przez siebie produktów, w zamian za takie płody, których zachodzi potrzeba czyli słowem na *zamianie*.

Wystawmy sobie towarzystwo społeczne ludzi, do ktorego podział pracy zaprowadzony został: człowiek który aż do owéy chwili sam wszystkiém swoim potrzebom zadosyć czynił, który n p. obok uprawy roli robił sobie narzędzia do tego potrzebne, budował pomieszkanie własne, trudnił się zrobieniem odzieży swoiéy, przestanie po zaprowadzeniu podziału, trudnić się którąkolwiek z tych prac. I tak, ieżeli obrał za wyłączne zatrudnienie swoie uprawę ziemi, zaniecha témsamém robienie narzędzi, budowanie zamieszkania i sporządzenie odzieży; inny wyłącznie budownictwem zaięty, nie będzie ani orał, ani odzież robił; ten zaś co się tém ostatniem trudni,

nie będzie ani orał ani budował, lecz samą tylko odzież dla innych robotników robił.

Atoli ani rolnik, ani cieśla, ani krawiec nietrudniłby się wyłącznie właściwą sobie pracą, gdyby niebył pewnym, że za produkt iéy od własnych potrzeb zbywaiący dostanie od innych tego produktu, którego czuie potrzebę. I tak, rolnik nie będzie nim wyłącznie, aż gdy się zapewni że za ilość od własnego wyżywienia pozostałą zboża, dostanie u cieśli tyle pracy iego, ile mu do wybudowania pomieszkania potrzeba, że za tęż część zboża dostanie od krawca odzieży; nawzaiem cieśla nie będzie same tylko mieszkania budował, ieżeli nie będzie pewnym, iż za pracę swoią od rolnika zboża, od krawca odzienia dostanie; ten zaś nierobiłby odzieży, gdyby niebył pewnym, że mu rolnik za nią potrzebnego do wyżywienia własnego zboża dostarczy, że mu cieśla mieszkanie iego naprawi. Taka iest zasada wszelkiéy zamiany, zobaczemy poźniéy, iakie są warunki do uskutecznienia każdéy zamiany potrzebne i co ią ułatwia; dość będzie teraz przekonać się, co iuż poprzedzaiącym przykładem dowiedziono zostało,

że podział pracy na zamianie iest wsparty, czyli innemi słowy, że ten podział tyle tylko nastąpić i upowszechnić się może, ile we wszystkich ludziach płodną pracą zaiętych nastaie przekonanie, że produkt pracy własnéy po zaspokoieniu nim potrzeb swoich, pozostały na inny potrzebnieyszy mu produkt zamieniony zostanie.

Ta właśnie pewność zamiany iest tem co my przez *odbyt* rozumiemy, i z tego cośmy dotąd mówili iasno wynika, iż tenże odbyt koniecznie podział pracy ogranicza.

Druga zatém granica podziału pracy iest *odbyt* na produkt teyże pracy. Daymy nato n. p, iż mieszkańcy iednéy wsi do pługów, wozów i innych sprzętów gospodarskich, potrzebuią codziennie pomocy i pracy kowala, rzemieślnik ten zawsze i ciągle pracą swoią będzie zaięty, bo na iéy produkt wielki znaydzie odbyt; lecz niechay do téy wsi obok kowala sprowadzi się gwoździarz który na dzień przeszło 2,000 gwoździ robi, cóż się stanie z produktem pracy iego, ieżeli mieszkańcy gwoździ nie potrzebuią? cóż n. p. zrobi z 2,000 gwoździ, ieżeli cała wieś pięć-

dziesiąt tylko gwoździ codziennie potrzebuie? przestanie oczywiście robić gwoździe i wyprowadzi się z téy wsi, a ów kowal prosty i niewprawny w robienie gwoździ, iego rzemiosłem trudnić się będzie i obok narządzania i robienia sprzętów i narzędzi gospodarskich, znaydzie dosyć czasu aby potrzebną dla mieszkańców téy wsi ilość gwoździ zrobił. Lecz przenieśmy tych dwóch rzemieślników do ludnego miasta, gdzie obok kowalskiéy roboty znaczna zachodzi potrzeba gwoździ, kowal natenczas ciągle kuciem większéy roboty zaięty, nie będzie sobie czas mudził nad robieniem gwoździa, a gwoździarz znayduiąc odbyt na swoie 2.000. gwoździ, ciągle tylko ich robieniem trudnić się będzie.

Powtórzmy tedy zasadę, którey ten przykład tak iasno dowodzi, *że podział pracy zawisł od łatwości odbytu na produkt teyże pracy.*

Dwa są rodzaie odbytu na produktą pracy: *pierwszy* mieyscowy, *drugi* powszechny.

Są prace lub rzemiosła które niewydaią takich produktów, coby przemiany mieysca i przewozu zdolnemi były i które

re

re w tém tylko mieyscu odbyt znaleźć mogą w którym się odbywaią, iako to: cieśle, mularze; są inne których produkta bez uszczerbku przewozićby się nie dały; iako to: rzeźnicy wszelkiego rodzaiu, kucharze, oberżyści i t. p. są ieszcze inne zatrudnienia na samych usługach zawisłe i do mieysca przywiązane iako to: tragarze, posłańcy i t. p.

Gdy w takich pracach odbyt mieyscowością iest ograniczony, podział pracy w tym razie od znacznéy ludności w iednym mieyscu zgromadzonéy zawisł. Ztąd to pochodzi, że wiele iest rodzaiów przemysłu, co tylko w wielkich miastach zaprowadzone bydź mogą, i dla tego dzieie się, iż po wsiach ieden rzemieślnik dwa styczne rzemiosła częstokroć wykonywa; iako to: kowal zwykle na wsi ślusarskę robotę, stolarz wszelkie sprzęty z drzewa robi.

Drugi rodzay odbytu, co go nazwiskiem powszechnego oznaczyłem, stosuie się do tych produktów, które łatwo się przewozić daią i zawisł bezpośrednio od ułatwienia sposobów kommunikacyinych, czyli od mniéy więcéy łatwego przewozu produktów. Ze wszystkich sposobów prze-

wozu produktów nayłatwieyszym i naymniéy kosztownym iest żegluga, bądź to na rzekach spławnych, bądź też na morzu. Ztąd wypływa, że transport wodny obszernieyszy targ dla produktów wszelkiego przemysłu otwiera, czyli ich odbyt znacznie ułatwia. Dla tego też podział pracy naywiększe w tych kraiach uczynił postępki, które nadbrzeża morskie i rzeki spławne posiadaią, a trudniéy i wolniéy się w tych krainach szerzy, które tego nieoszacowanego dobrodzieystwa natury są pozbawione.

Zwróćmy uwagę na kray nasz, ze względu na postępki, które w niéy podział pracy uczynił; pomiiaiąc stolicę, gdzie pomimo iéy kwitnącego stanu wiele ieszcze rodzaiów przemysłu, a zwłaszcza handlowego, większego podziału są zdolne, śledźmy iego postępków po wsiach i miasteczkach. Przy rozważaniu skutków podziału pracy na rolnictwo, widzieliśmy, iż włościanin polski, powiększey części sam pierwszym potrzebom swoim zadosyć czyni. Jakaż iest ludność wsi naszych w porównaniu do rozległości gruntów przez włościan na swóy użytek uprawianych, iaki stosunek tychże z obszernością włości dziedziców dóbr? możeż przy téy ludności utrzymać się po wsiach rzemieślnik któryby wyłącznie iednym tylko był zeięty rzemiosłem? Jestże iaka wieś, któraby kupca iakiego w swoich mieściła obrębach? pomiiaiąc rzemieślników przez dziedzica włości dla własnéy wygody lub dla polepszenia i upiękrzenia dóbr swoich trzymanych, iakież to są rodzaie przemysłu, które się po wsiach krzewią i odbyt produktów swoich znayduią? prócz młynarzy, kowali, szewców, i garncarzy, rzadko gdzie znayduiemy rzemieślnika iakiego na wsi, któryby się z odbytu produktów pracy własnéy pomiędzy włościanami mógł utrzymać; ieszcze z pomiędzy wyliczonych rzemiosł każde od dziedzica dóbr wsparcie bądź to w surowych materyałach, bądź też w nadaniu gruntów i pomieszkania znayduie. Jakiż iest stan wewnętrznego handlu po wsiach i mieyscowego odbytu na produkta? handel wieyski nie odbywa dłuższéy podróży iak od pomieszkania rolnika do tych domów zniszczenia, w których żyd szynkarz iest zarazem kupcem i pośrzednikiem monopolicznego handlu trunków przez dziedzica włości na sprzedaż wystawionych. Ten iedyny wiey-

ski kupiec podsyca nieszczęśliwy nałóg włościan naszych do piiaństwa, korzysta z niego i przykłada się do powiększenia korzyści właściciela prawa propinacyinego, przez odebranie tych zasiłków rolnictwu, których utrata przychód pracy rolniczéy zmnieysza, a tém samem uboższego włościanina przymusza do zrobienia samemu sobie tych narzędzi, tego odzienia i tych sprzętów, coby ie za tę utraconą część płodów własnych mógł był zakupić.

Też same prawie wypadki uderzaią i smucą nas w miastach drugiego rzędu, w tych osadach, które przez większe skupienie słomianych dachów i większą ilość żydów, iedynie od wsiów się różnią. Powiększéy części każdy ich mieszkaniec obok rzemiosła iakiego, zarazem iest rolnikiem, a zwykle całym przychodem pracy własnéy, dług namiętności swoich na ręce żydów szynkarzy opłaca. Jestże iakie miasteczko w naszym kraiu, gdzie iednych winiarzy czasem wyiąwszy, kupiec chrześcianin obok żyda kupca utrzymać się może? Jakiegoż rodzaiu iest ten handel w rękach téy kraiowi naszemu zagładą grożącéy klassy ludności, iestże w niém iaki podział pracy i przemysłu? w tych

tak dziwacznych zbiorach różnorodnych towarów, co sklepy kupców żydowskich po miasteczkach zapełniaią, zawsze niemal trunek obok wszelkich innych towarów mieysce znaydnie. Każde rzemiosło, wszelki przemysł w rękach żydów będący, nigdy podziału pracy zdolnym bydź nie może, bo ieżeli do właściwego powołania innego nie łączą zatrudnienia, zawsze zgubne przebiegi oszustowskiego handlarstwa, każdéy professyi u nich towarzyszyć muszą,

Atoli pomiiaiąc nieszczęśliwy wpływ téy klassy ludności na powszechną pomyślność kraiową i na postępki podziału pracy, przyznać należy, iż ich spóźnienie powiększéy części także brakowi nadbrzeżów morskich i dostatecznych kommunikacyi wodnych, tak znacznie odbyt ułatwiaiących, przypisać należy.

Porównanie okolic, w których wisła tak łatwą dla handlu w korycie swoiém otwiera drogę, z temi które od niéy są odległe, nie małe na poparcie téy prawdy dowody stawia.

ROZDZIAŁ IV.

O Zamianie i śrzodkach ułatwiaiących zamianę.

Lubo w poprzedzaiącym rozdziale mówiliśmy nieco o zamianie, uważaiąc ią iako zasadę odbytu na produkta pracy, od którego postępki iéy podziału zależą, z tém wszystkiém materya ta większego zgłębienia wymaga; wskazanie zatém naczém istotnie każda zamiana zależy? iakie są koniecznie warunki, aby nastąpić mogła? Jaką ona nową własność wartości nadaie i co ią ułatwia? przedmiotem następuiących badań naszych będzie.

Koniecznym to iest skutkiem podziału pracy, że każdy producent małą tylko część potrzeb swoich produktem własnéy pracy zaspokoić może: i że do zadosyć uczynienia naywiększéy części tychże potrzeb, obcéy pracy i pomocy potrzebuie. Codziennie zdarza się nam widzieć u kogoś innego rzecz którąbyśmy pragnęli posiadać. Trzy tylko są drogi do dopięcia tego celu życzeń naszych: nayprzód użycie podstępu lub przemocy, powtóre prośby, i namowy, potrzecie *zamiana*.

Przemoc i podstęp za uznaniem prawa własności do niegodziwych śrzodków zadosyć uczynieniu interessowi własnemu policzone zostały; ich użycie zawsze karę za sobą pociąga. Prośby i namowy nader są niepewnym i wiele czasu potrzebuiącym sposobem, ażeby ich często w celu zadosyć uczynienia potrzebom naszym użyć można. W oświeconém towarzystwie„ mówi Smith „ co chwila niemal potrzebuiemy pomocy wielkiéy ilości ludzi, „ a całe życie nasze ledwo nato wystarcza „ aby sobie przyiaźń kilku ludzi ziednać. „ Pewnieyszym będzie człowiek pomyślnego skutku życzeń swoich, gdy się „ wprost do interessu własnego bliźnich „ swoich odwoła i przekona ich, iż sami „ korzyści z tego ciągnąć będą, że iego „ chęciom dogodzą. To właśnie czyni każdy, ktokolwiek z drugim o iaką zamianę w umowę wchodzi, umowa ta „ zawsze następuiącéy iest osnowy: *Day „ mi to czego ia potrzebuię, a ia ci dam „ to czego tobie potrzeba.*„ Ta iest właśnie zasada każdéy zamiany; a zamiana iest ze wszystkich sposobów nabycia obcéy rzeczy nayłatwieyszym nayskuteczniéyszym i nayprędszym środkiem.

Zamiana nastaie między ludźmi, skoro się tylko w towarzystwa zgromadzą, i skoro posiadaią rozmaitość rzeczy zamiennych, ta rozmaitość która z podziału pracy wynika, iest koniecznym i pierwszym warunkiem każdéy zamiany; bo gdyby nikt wyłącznie lub przynaymniéy w większéy ilości rzeczy iakiéy nie posiadał, gdyby wszyscy w iednakowe wartości obfitowali, gdyby nakoniec rzeczy te zamiany zdolnemi nie były, sama zamiana mieyscaby nie miała. Te uwagi doprowadzaią nas do odkrycia trzech innych warunków zamiany.

Nayprzód, *prawo własności*. Rzecz która do nikogo nienależy, nie może bydź przedmiotem zamiany. Nie wszystkie rzeczy zdolne są przywłaszczenia, powietrze, światło są tego dowodem, nikt się ich właścicielem stać nie może. W towarzystwach na pewnym stopniu oświaty będących, wszystkie rzeczy zdolne przywłaszczenia, własnościami się stały; a zamiana iest iedynym godziwym śrzodkiem nabycia cudzéy własności.

Powtóre, zamiana mieysca mieć nie może, ieżeli rzeczy nie są zdolne udzielania czyli przechodzenia z rąk do rąk.

Można bowiem posiadać cóś takiego, czego nikomu udzielić lub w zamian oddać nie podobno, iako to: n. p. zdolności przyrodzone i nabyte człowieka. Rzeczy materyalne i praca ludzka, są to iedyne przedmioty zamiany. Do pierwszych należy ziemia i płody trzech królestw natury, i produkta przez rękę ludzką wydane, lub wykształcone.

Potrzecie, koniecznym warunkiem do zamiany iest rozmaitość rzeczy zamiennych. Gdyby praca każdego człowieka wszystkiem iego potrzebom zadosyć czynić mogła; gdyby ziemia wszędzie iednakowe wydawała płody, żadna zamiana mieyscaby mieć niemogła; bo każdy człowiek byłby iuż tém samém we wszelkie potrzeby swoie opatrzony. Atoli podział pracy który razem poniekąd ze stowarzyszeniem się ludzi nastaie i niedościgła rozmaitość płodów przez naturę pod różnemi strefami ziemi wydawanych, są rękoymią tey rozmaitości rzeczy zamiennych, na któréy się zamiana opiera. Żaden człowiek, żaden kray sam własnym potrzebom zadosyć uczynić nie może, wszyscy iedni drugich utrzymuią się pomocą i przymuszeni są użyć zamiany. Rozmaitość zdolności ludzkich

początkiem iest zamiany pracy; rozmaitość ta tém więcéy czuć się daie, im towarzystwo większe postępki w oświeceniu czyni, czyli innemi słowy, że im podział pracy do wyższego dochodzi stopnia, tém większą rozmaitość produktów zamianie dostarcza. A że bezpośrzednim skutkiem zamiany iest, ułatwienie odbytu, który iakośmy wyżéy widzieli granice podziału pracy rozszerza i témsamém początkiem większéy rozmaitości iéy produktów się staie, wynika ztąd ta prawda: iż zamiana iest nawzaiem początkiem większéy rozmaitości zdolności ludzkich i produktów za ich pomocą wydanych.

Rozmaitość zaś własności przyrodzonych ziemi, początkiem iest zamiany iéy płodów. Lubo w téy mierze sama natura stanowczą iest przyczyną, z tém wszystkiém zamiana ułatwiaiąc odbyt, pośrzedni wpływ na samą rozmaitość płodów mieć może; wieleż to własności przyrodzonych ukrytych było w naturze, do których odkrycia zamiana i ułatwiony przez nią odbyt powodem się stały. Można zatym utrzymywać, iż lubo zamiana nieiest bezpośrzednio początkiem większéy rozmaitości własności przyrodzonych ziemi, ułatwiony iednakże odbyt iéy produktów, nie raz był powodem do odkrycia nowych własności i do powiększenia témsamém ich rozmaitości.

Lecz przypuszczaiąc wszelkie warunki do zamiany iako dopełnione uskutecznianie iéy w początkach zaprowadzenia podziału pracy, liczne i znaczne spotykało trudności.

W zamianie produktu na produkt zdarzyć się może, iż ten co posiada rzecz któréy ia potrzebuię, nie czuie żadnéy potrzeby téy rzeczy, którąbym ia mógł mu ofiarować w zamianie. Weźmy n. p. że ktoś ma owcę na zbyciu a potrzebuie soli, zdarzyć się może, iż ten co sól posiada właśnie owcy nie potrzebuie; zdarzyć się może także, że ci coby sobie życzyli nabydź ofiarowaną przez niego owcę, właśnie soli nie maią i taki mu produkt ofiaruią, którego on żadnéy nieczuie potrzeby. Trudność ta ieszcze się powiększy, gdy za swoią owcę kilka innych produktów nabydź zechce.

Dla uniknienia niedogodności tego rodzaiu, które wszelką zamianę wstrzymaćby mogły, starać się musieli ludzi w pierwszych czasach po zaprowadzeniu podzia-

łu pracy, ażeby każdy z nich prócz produktu własnéy pracy, miał zawsze w pogotowiu pewną ilość takiéy rzeczy, którąby wszyscy ludzie posiadać pragnęli, i coby ią rzadko kto niechciał przyiąć w zamianie za produkt własnéy pracy.

W początkach towarzystw rozmaitych w tym celu używano rzeczy: i tak są podania, iż bydło w nieoświeconych wiekach narzędziem zamiany było. Pomiiaiąc świadectwo Homera, który zbroią Diomeda dziewięć, a zbroię Glaukusa sto wołów ceni, znayduią się w zabytkach ustaw niemieckich kary za występki odpowiadaiące naszym karom pieniężnym, bydłem oznaczone. Skóry zwierzęce, muszle, sól, pieprz i t. p. materyały w wielu dzikich krainach, dzisiay ieszcze zwykłym są narzędziem zamiany.

Z témwszystkiém, wszędzie niemal a zwłaszcza u narodów na pewnym stopniu oświecenia będących, kruszcom przed wszystkiemi innemi rzeczami w tym względzie pierwszeństwo przyznano. Pomiiaiąc rzadkie wyiątki powszechnie prawie złoto, srebro i miedź za narzędzia zamiany używane bywaią.

Lecz ta iednomyślność ludzi w wyborze kruszców na narzędzie i pośrzednika zamiany, nie mogła bydź skutkiem namowy lub porozumienia się: pochodzi ona z trzech własności mniéy więcéy wyłącznie kruszcom służących; toiest: *naprzód*, iż niepodlegaią zepsuciu i że ich długo bez straty używać i zachowywać ie można; *powtóre*, że się bez żadnéy straty na drobne cząstki dzielić daią i że te cząstki za pomocą przetopienia do pierwiastkowego kształtu bez straty wrócić się mogą.

„Własność ta„ mówi Smith „któréy inne równie trwałe płody nie posiadaią, nayszczególniéy kruszce zdatnemi do ułatwienia zamiany czyni. Człowiek n. p. któryby potrzebował soli i chciał iéy w zamian za bydło dostać, musiałby zawsze taką iéy ilość brać w zamianie, coby wartości iednego wołu lub iednéy owcy wyrównywała. Rzadko kiedy mógłby mniéy soli nabydź, ponieważ rzecz którą ofiaruie w zamianie, rzadko kiedy bez straty dzielić się daie; ieżeliby zaś chciał więcéy soli nabydź aniżeli wartość iednego wołu lub iednéy owcy wynosi, musiałby iuż natenczas dwa lub trzy razy tyle te-

go produktu zakupić, to iest: za wartość dwóch lub trzech wołów. Zaprowadzenie kruszców iako narzędzie zamiany, ułatwiło to ustosunkowanie ilości produktu do potrzeby, za pomocą własności dzielenia ich bez straty na rozmaite części.„

Trzecia, własność kruszców a zwłaszcza drogich, zależy na tém, iż w małych ilościach znaczne wartości zawieraią, a tém samém łatwemi są do przewożenia. Jest to nader ważną rzeczą dla zamiany, ażeby iéy narzędzie łatwem do zachowaina, przewożenią i wzaiemnego udzielania było.

Lecz w początkach wprowadzenia kruszców do zamiany, używano ich w niekształtnych bryłach, i ważenie było iedynym sposobem stosowania ich do wartości innych rzeczy. As Rzymski ważył w początkach ieden do dwóch funtów miedzi; dwoiste nazwisko iego *libella*, *dispondius* dowodzi, iż go zarazem za wagę i za narzędzie zamiany używano. Wyraz ten *expens (dépense)* pochodzący z łacińskiego słowa *dependere*, *impendere impendia*, zdaie się dowodzić, że pierwsze wydatki kruszcowe na wagę czyniono; byli także Urzędnicy Skarbowi w Rzymie, którzy się *libripendes* zwali.

Ten sposób używania kruszców w zamianie, wielkie za sobą niedogodności pociągał. Potrzeba albowiem było za każdą razą ważyć ie i przekonać się obok tego o ich wewnętrzney wartości czyli poddawać ie pewney próbie. Samo ważenie zwłaszcza kruszców drogich co w małéy obiętości znaczne wartości zawieraią, od dokładności wag koniecznie zależeć musiało, ztąd niezliczone trudności i powody do zatargów utrudniaiące zamianę: cóż dopiero gdy szło o wynalezienie i dokładne oznaczenie istotnéy wartości odważanych kruszców czyli ich stopy: potrzeba było użyć do tego trudnych i długich sposobów probierczéy sztuki, które niekażdemu znane bydź mogły.

Ta ostatnia niedogodność naymocniéy czuć się dała i nayrychléy zaradzenia wymagała, dla tego też pierwszą czynnością Rządów przy zaprowadzeniu kruszcow do zamiany, było oznaczenie ich stopy, czyli wybicie na tych niekształtnych bryłach, które w zamianie odważano znaku, coby ich istotną wartość iako kruszce oznaczał.

Zdaie się, iż pierwsze znamiona na kruszcach z powagi Rządu wybite, ten

miały cel, aby oznaczyć to co naytrudniéy było poznać, to iest ich dobroć czyli stopę ich istotnéy wartości. Ten znak podobnym bydź musiał do owych znakow probierczych, które na wszystkich naczyniach srebrnych i złotych widzimy: zaymował on tylko pewne mieysce na iednéy stronie bryły lub sztaby, nie okrywał iéy całkowicie i oznaczaiąc iéy dobroć, nie wyrażał obok tego iéy wagi. Podobne bryły lub sztaby przyimowano w zamianie nie podług ich liczby, lecz podług ich wagi.

Dla zniesienia téy ostatniéy trudności, i uwolnienia ludzi od ważenia każdego kawałka srebra lub złota za każdą zdarzaiącą się zamianą, wymyślono tak nazwany stępel, który okrywał obie strony kawałka złota lub srebra a czasem nawet brzeg iego. Ten nowy znak na kawałku kruszcu wybity, zaświadczał iuż nie tylko iego dobroć wewnętrzną, lecz obok tego i wagę iego. Wtedy nieważono iuż tych brył lub kawałków kruszcu, lecz liczono ie i nie podług wagi, lecz podług ilości i liczby używano ich w zamianie.

Dla łatwieyszego użytku przyięto o-
I rągły powszechnie znany kształt pienię-
dzy

dzy, i w tym kształcie zwyż wspomnionemi znakami opatrzony kawałek kruszcu stał się *monetą*.

Nazwiska pierwszych monet odpowiadały ich wadze i od niéy wzięte były. I tak, francuzki liwr zawierał w sobie funt srebra za czasów Karola Wielkiego; funt szterling Angielski był istotnie funtem srebra za czasow Edwarda pierwszego. Ale we wszystkich niemal kraiach chciwość i niesprawiedliwość rządów, korzystaiąc i nadużywaiąc służącego sobie prawa bicia monety, zmieyszyła ilość kruszcu w monetach pierwiastkowo zawartą. As Rzymski który początkowo funt czystéy miedzi w sobie zawierał, przy końcu rzeczypospolitéy pół tylko uncyi czyli 24tą część pierwiastkowéy wagi swoiéy ważył: francuzkie liwry były w ostatnich czasach tylko 66tą częścią dawnych liwrów; angielskie funty szterlingi maią dzisiay tylko około trzecią część pierwiastkowéy wartości swoiéy.

Za pomocą tego podstępnego sposobu uymowania kruszcu monetom, zostawuiąc im dawne nazwiska, mogły rządy z mniéyszą ilością kruszcu aniżeliby inaczéy potrzeba było, obowiązkom swoim pozornie

zadosyć czynić. Na pozór całkowicie uskuteczniona wypłata, była zawsze stratą pewnéy części dla tych co ią odbierali: i podobny sposob postępowania rządów, między klęski kraiowe policzony bydź może.

Taki iest początek monety, któréy cały użytek zawisł na tem, iż iest narzędziem zamiany i że za iéy pomocą wartości wszelkiego rodzaiu nabydź, zbyć i zamienić można. Jest ona tém co my pieniędzmi w właściwem znaczeniu tego słowa zowiemy.

Samo się przez się rozumie, iż moneta tyle tylko istotnemu przeznaczeniu swemu odpowiada, ile każdy posiadaiący ią iest pewnym, że za nią tego dostanie, czego mu potrzeba. Niktby albowiem nie przyimował pieniędzy w zamianie, gdyby téy pewności nie posiadał, bo one nigdy bezpośrzednio żadnéy potrzeby zaspokoić nie mogą: skoro téy pewności niemasz, natenczas zamiana produktu na produkt pierwszeństwo przed kupnem i sprzedażą mieć będzie.

Lecz iakaż iest rękoymia téy pewności i naczem się ona zasadza? powiedzieliśmy wyżéy, iż w celu ułatwienia zamiany starać się musieli ludzie o posiadanie takiéy rzeczy, któraby powszechnie pożądaną była; a że pragnienie rzeczy iakiéy koniecznie na iéy wartości się zasadza, czyli że rzecz któréy pragniemy koniecznie wartość dla nas mieć musi, wypada ztąd, iż rzecz za narzędzie i pośrzednika zamiany obrana, wewnętrzną ogólnie przyznaną wartość mieć powinna. Kruszce pomimo wszelkich własności swoich, nie mogłyby bydź narzędziem zamiany, gdyby téy wartości nie posiadały, gdyby powszechne ich żądanie nie zachodziło. Wartość tę kruszców sama natura stanowi, nie iest ona dziełem opinii ludzkiéy. Ukrycie ich w głębi ziemi, obdarzanie niemi niektórych tylko krain i trudność wydobywania ich, czyli koszta kopalni istotną wartość kruszców i ich zdatność na powszechne narzędzie zamiany stanowią.

Gdyby srebro i złoto pomimo wszelkiéy zdatności do zrobienia z nich monety, wszędzie się w obfitości znaydowały, gdyby ie równie iak inne płody natury łatwo zebrać można było, natenczasby ich pragnienie i pożądanie mniéy powszechnem było, albotężby wcale mieysca nie miało. Podania o obfitości i małym szacunku sre-

bra i złota w Mexyku i Peru za czasów ich odkrycia, pierwszeństwo w wielu mieyscach innym płodom w wyborze ich na pośrzednika zamiany przed kruszcami przyznane, iasnym są dowodem tego mniemania. Wartość zatém kruszców zasadza się na tém, iż są rzadkie i trudne do wydobycia i kopania, a ta z natury saméy wynikaiąca okoliczność iest koniecznym warunkiem uważania kruszców iako powszechne narzędzie zamiany: na téy ich wartości z natury rzeczy wynikaiącéy, zasadza się właśnie ta pewność, że za kruszce wszystkiego nabydź można i że każdy chętnie ich w zamianie przyimie.

Lecz pewność ta na innéy ieszcze wspiera się zasadzie, gdy kruszce w postaci monety uważamy. Widzieliśmy, iż kruszce zamieniły się w monetę, gdy rządy przez wybite na nich znaki ich próbę i wagę zaświadczyły, stempel monet iest to zaręczenie i rękoymia téy wartości kruszców, na któréy się pewność ich powszechnego pożądania i pragnienia zasadza. Pewność ta zmieyszać się zaś musi w miarę, że istotna dobroć i waga monet ich stemplem zaręczonéy dobroci i wadze nieodpowiada.

Ztąd wypada ogólne prawidło, że pewność, iż wszystkiego w zamianie za monetę dostać można, od dwóch okoliczności zależy: *naprzód* od tego, iak dalece same kruszce są rzadkie i trudne do wydobycia z głębi ziemi; *powtóre* od tego, iak dalece przez stempel zaręczona dobroć i waga monet istotnie w nich iest zawarta.

ROZDZIAŁ V.

O Wartości zamiennéy.

Uważaliśmy dotąd naczém każda zamiana zależy, i co ią ułatwia, zastanówmy się teraz nieco nadtém, iak się każda zamiana odbywa, to nam do dalszych wniosków naszych i do poznania nowych zasad nauki posłuży.

Gdy człowiek maiący produkt pracy własnéy na zbyciu, przychodzi do drugiego i mówi mu: „*dam ci to czego ty po-*„ *trzebuiesz, ale day mi zato rzecz któréy* „ *ia potrzebuię*„ wyraża temsamém chęć zbycia własnego produktu i ofiaruie go w zamian za produkt sobie pożądany. Lecz aby zamiana nastąpiła, potrzeba aby tamten żądał ofiarowanego sobie produktu.

Rolnik n. p. maiący korzec zboża na zbycie, ofiaruie go garbarzowi w zamianie za skórę lub za pieniądze, lecz aby ta ofiara rolnika była przyięta, potrzeba aby garbarz tego korca zboża potrzebował. Skoro tylko uczuie potrzebę zboża, będzie sobie życzył posiadać ie, i nastanie w niem żądanie które go nakłoni do przy-

ięcia warunku zamiany przez rolnika położonego, to iest do dania iemu skóry lub ilości pieniędzy za ofiarowany sobie korzec zboża. Lecz skoro garbarz nie będzie żądał i potrzebował zboża, natenczas nie przyimie warunków proponowanéy zamiany.

Z tego przykładu widziemy, iż przy każdéy zamianie musi zachodzić *ofiarowanie* rzeczy zamiennéy od strony tego co ią ma na zbyciu, i *żądanie* téy rzeczy ze strony tego co iéy potrzebuie.

To *żądanie (demande)* może bydź wyraźne alboli też tylko spodziewane. — Rolnik uprawia rolę i sieie zboże, ponieważ się spodziewa, że znaydzie odbyt na tę część produktu swego co mu od własnych potrzeb zostanie, chociaż nikt wyraźnie u niego zboża na przyszły rok nie zamówi; atoli sądząc po potrzebach ludzkich, spuszcza się na spodziewane żądanie ofiarowanego przez siebie zboża. Gdy zaś zebrane i omłócone zboże będzie iuż w iego spichrzu a ów garbarz przyidzie do niego z żądaniem aby mu ie zbył, natenczas zachodzić będzie wyraźne żądanie, inaczéy żądaniem rzeczywistem *(demande effective)* zwane.

Lubo każdy płodną pracą zaięty, nie koniecznie zawsze taką tylko ilość produktów wydawać będzie na iaką rzeczywiste i wyraźne żądanie zachodzi, z tém wszystkiém rzadko kiedy z zupełną ufnością na spodziewane żądanie swych produktów spuścić się może: prędzéy ieszcze z nieiaką pewnością odbytu te produkta wyda, które niezbędne potrzeby zaspakaiaią, aniżeli te, których rzeczywiste żądanie od uroienia, mody i zbytkowych potrzeb zależy.

Rzecz do zamiany ofiarowana nazywa się *towarem*, czyli iéy żądanie zachodzi lub nie. Zamiana towarów na towary zowie się właściwie *zamianą*; zamiana zaś towarów na pieniądze *sprzedażą i kupnem.*

Gdziekolwiek się ofiarowanie z żądaniem towaru spotyka, tam nastaie *targ*, tam towar targ dla siebie znayduie bez względu na to czyli istotnie zamiana nastąpiła lub nie. Pospolicie nazywaią targiem mieysce, gdzie się towary na sprzedaż zwożą, i oraz samą czynność zamiany: w nauce prócz tego, przez targ (marché) rozumiemy owe spotkanie się, ofiarowania z żądaniem towarów czyli

odbyt na nie w obszernym znaczeniu tego wyrazu.

Wskazawszy zasadę, sposób ułatwiania i mechanizm każdéy zamiany, uważać teraz będziemy iakiego przymiotu wartości w zamianie nabywaią.

Przez zamianę nastaie różnica między dwoma rodzaiami wartości: przez ten wyraz wartość, rozumiemy raz użyteczność rzeczy iakiéy, a drugi raz zdolność którą nam posiadanie iéy nadaie do nabycia innych towarów. Pierwszy rodzay można nazwać *wartością w użyciu* czyli użytkową, a drugi wartością w zamianie czyli *wartością zamienną*. Nie wszystkie rzeczy maią iednakowy stopień wartości użytkowéy i zamiennéy, są rzeczy które wiele wartości użytkowéy posiadaią, a mało co lub żadnéy zamiennéy wartości nie maią. I tak n. p. woda, powietrze, lubo maią wiele wartości użytkowéy dla nas, mało iednakże lub żadnéy wartości zamiennéy posiadaią. Są zaś inne co wielką wartość zamienną a żadnéy prawie użytkowéy nie posiadaią, do tego rodzaiu należą kamienie drogie; lubo ściśle biorąc rzeczy naypłochsze, nawet użycie zawsze na tém, iest wsparte że rzecz pewną lubo

przez próżność tylko uznana za użytkową, wartość posiada. Zdarzyć się może częstokroć, iż rzeczy które żadnéy zamiennéy wartości nie posiadaią przez szczególne okoliczności, a zwłaszcza gdy ich ilość potrzebie nie odpowiada, czyli przez rzadkość swoię zamiennéy wartości nabydź mogą; iako to: n. p. woda w fortecach oblężonych. Niemożnaby iednakże wziąść za przykład wody w wielkich miastach, którą się zwykle tamże kupuie, bo w tym razie nie płaci się za wodę, lecz za fatygę przywiezienia lub przyniesienia iéy; ta sama woda którą się na ulicy kupuie, żadnéy ceny w mieyscu gdzie ią biorą niema.

Wartość zamienna wtedy dopiero nastaie, gdy towar na targu się znayduie, czyli gdy iest przedmiotem ofiarowania i żądania. Zawisła ona od stosunku co między ofiarowaniem a żądaniem iéy zachodzi, które się zawsze do ilości towaru na targu będącéy stosuią. Weźmy n. p. że ktoś przyniosł na targ 5. korcy żyta, i że ofiaruiąc ie na sprzedaż żąda za każdy korzec po złp. 20. z tém wszystkiém dowiaduie się, iż 100. korcy żyta na tym samym targu na złotych 15. iest do sprzedania, i że kupuiący nie żądaią większéy ilości żyta od téy która się na targu znayduie. Przez wzgląd tedy na większą ilość żyta na targu i na ograniczone żądanie kupuiących będzie przymuszony swoie żyto na 15. złotych w zamianie ofiarować. Lecz ieżeli sam tylko z pięcioma korcami żyta na targu znaydować się będzie, a żądanie kupuiących na iednakowym stopniu zostanie, wtedy będzie mógł żyto swoie nietylko za 20 złotych korzec, ale nawet za daleko większą ilość pieniędzy w miarę nagłości rzeczywistego żądania zamienić.

Głównem tedy i nader ważnem prawidłem nauki gospodarstwa kraiowego iest to: *że wartość zamienna towarów wszelkiego rodzaiu od rzeczywistego ich żądania zależy, i że to żądanie iest większe lub mnieysze według stosunku któréy między ilością towaru a potrzebą zachodzi.*

Ta prawda, że wartość zamienna każdego towaru od iéy żądania zależy, iest tak oczywista i mocna, iż żadnego nawet wyiątku nie przypuszcza. Niemasz rzeczy któreyby wartość zamienna od innéy iakiéy okoliczności iak od żądania stosuiącego się zawsze do ilości towarów, zależeć mogła.

Im żądanie będzie większe, tém wartość zamienna towarów więcéy w górę póydzie, im się taż wartość w towarach powiększy, tém ludzie usilniéy starać się będą o to ażeby więcéy podobnych wartości wydawać, a tém samém produkcyą powiększać.

Powiększanie się wartości zamiennéy produktów bezpośrzedni ma wpływ na powiększenie produkcyi, tak iak upadek wartości zamiennéy koniecznie zmnieyszenie produkcyi za sobą pociąga.

Lecz iakież są odmiany którym wartość zamienna w stosunku do żądania i do ilości polega?

Cztery są główne okoliczności, od których każda zmiana wartości zamiennéy pochodzi.

Naprzód, Wartość zamienna towarów powiększa się w miarę, że większe ich żądanie zachodzi. Widzieliśmy to w wyżéy przytoczonym przykładzie, że rolnik maiący żyto na targu za większą ie ilość pieniędzy zamieni, gdy żądanie kupuiących większe będzie. Im usilniéy ktoś od nas rzeczy iakiéy nabydź pragnie, tém pomiiaiąc wszelkie litości lub dobroczynności powody, głos interessu naszego bar-

dziéy do tego nakłaniać nas będzie, ażebyśmy więcéy wartości od niego za tęż rzecz żądali; im w porównaniu większą iest wartość którą nam za nasze produkta daie, tém ich wartość zamienna większą będzie, a że każdy tém więcéy zechce nam dadź w zamianie za nasz produkt, im więcéy im usilniéy go żądać będzie, iasno iest tedy, że wartość zamienna naszego produktu powiększać się będzie w miarę większego żądania iego.

Powtóre, gdy żądanie towarów iest mniéysze, wtedy ich wartość zamienna spada czyli zmnieysza się; z poprzedzaiącego przykładu iasno wypływa, iż gdy osoba któréy nasz towar do zamiany ofiaruiemy, mniéy usilniéy go żąda, wtedy warunki przez nas do zamiany położone łagodnieyszemi bydź muszą, i wtedy mnieyszą ilość innéy wartości za nasz produkt dostaniemy, czyli co na to samo wychodzi, wartość zamienna produktu czyli towaru naszego mnieyszą będzie.

Potrzecie, wartość zamienna powiększa się gdy się ilość towarów zmnieysza.

Lecz to żądanie towarów naszych które tak istotnie ich wartość zamienną stanowi, nie może się na samém tylko upodobaniu

lub uroieniu każdego kupuiącego zasadzać; gdyby albowiem iedynie tylko od dowolnego mniemania iednego lub kilku kupuiąch zależeć miała, natenczas szukać będziemy innych kupuiących, którychby żądanie więcéy życzeniom naszym odpowiadało. Ządanie rzeczywiste towarów, rzadkie przypadki wyiąwszy, na słusznych zwykle wspiera się powodach: iest ono większe gdy ilość na targu będących towarów potrzebie kupuiących nie odpowiada; daymy nato, że w mieście iakim potrzeba codziennie dla wyżywienia mieszkańców 100. korcy żyta, ieżeli którego dnia 50. tylko korcy tego zboża na targ sprowadzą, natenczas ta ilość żyta nie odpowiadaiąca potrzebie, usilnieysze nabycia go we wszystkich wzbudza żądanie, które powodem będzie dla sprzedaiących do podniesienia wartości zamiennéy towarów i nakłoni kupuiących do przystania na warunki zamiany przez nich położone i do przyznania wyższéy wartości zamiennéy produktów, których ilość na targu będąca ich żądaniu nie odpowiada. Wartość zamienna towarów podnosi się zatém w miarę, że się ich ilość zmnieysza,

Poczwarte, Taż wartość zamienna spada, gdy się ilość towarów powiększa.

Te same bowiem powody które nakłaniaią kupuiących do przyznania większéy wartości zamiennéy towarów, gdy ich ilość na targu będąca żądaniu nie odpowiada, skłonią ich także do odmówienia téy wartości towarom, gdy ich ilość większa będzie aniżeli oni iéy żądaią i potrzebuią. W tym razie sprzedaiący przystanie na łagodnieysze warunki zamiany i przymuszony będzie przyznać sam niższą wartość zamienną swego towaru.

W pierwszym przypadku powiększone żądanie towarów których brak czuć się daie, powodem będzie do współubiegania się kupuiących. Jeżeli bowiem, podług poprzedzaiącego przykładu 50. tylko korcy żyta będzie na targu, tam gdzie ich codziennie 100 potrzeba, wyniknie ztąd, iż cała ludność mieyscowa która tych stu korcy potrzebuie, przywiezionych 50 korcy żyta żądać będzie; to iednakowe życzenie wszystkich, nakłoni każdego do łożenia usilnych starań swoich, aby przed drugim nabył potrzebnéy mu ilości żyta, bo pewnym iest iż ieżeli go kto w tym życzeniu wyprzedzi, i przed nim

ilości towaru iemu potrzebnéy nabędzie, tém samém dla niego tegoż towaru zabraknie. To żądanie iednakowe, te ztąd wynikaiące zabiegi i starania wszystkich dla dopięcia iednego celu, stanowią to współubieganiem *(concurrence)* zowiemy.

Atoli współubieganie się, nietylko między kupuiącemi, lecz także między sprzedaiącemi nastąpić może: ieżeli bowiem mało iest takich którzy potrzebuią żyta, a wielu takich którzy żyto sprzedać pragną, nastanie znowu iednakowe życzenie wszystkich sprzedaiących, które ieden cel zbycia produktów mieć będzie, to wspólne życzenie powodem iest do współubiegania się sprzedaiących.

Współubieganie ma zatém mieysce w każdym razie, gdy życzenia wielu do iednego zamierzaią celu: współubieganie się kupuiących nastaie, gdy ilość towarów na targu będąca żądaniu nie odpowiada; współubiegania się sprzedaiących zaś wtedy, gdy ta ilość żądanie przechodzi.

Wartość zamienna towarów zależy tedy od żądania powodowanego ich ilością na targu będącą. Lecz te zmiany któreśmy dotąd wskazali, podlegaią ieszcze rozmaitym modyfikacyom co do czasu i co do mieysca. *Naprzód,*

Naprzód, Wartość zamienna towarów odmieniać się może w bliskich epokach czyli w krótkim przeciągu czasu, to iest w ciągu roku, miesiąca, tygodnia, a czasem nawet dnia iednego. Nieiednostayność potrzeb ludzkich przyczyną iest nieiednostayności ich żądania, a to bezpośrzedni ma wpływ na wartość zamienną towarów. Dochodząc n.p. wartości zamiennéy zboża na targu Warszawskim, znaydziemy różnicę co do ilości pieniędzy którą za nie dawano w zamianie nietylko od roku do roku, od miesiąca do miesiąca, ale nawet od tygodnia do tygodnia, od dnia do dnia, zdarza się nawet czasem, iż ktoś równéy dobroci ziarno drożéy sprzeda rano aniżeli po południu. Lecz pomiiaąc wszystkie uboczne okoliczności które w pożyciu za przyczynę téy nieiednostayności kładziemy i które istotny wpływ na nią maią, zawsze iednakże każda odmiana w krótkim nawet przeciągu czasu w wartości zamiennéy zachodząca, ze stosunków żądania z ilością na sprzedaż ofiarowaną wypływa.

Powtóre, Wartość zamienna towarów zmieniać się może w odległych epokach. I tak przed stu laty daleko mniéy warto-

ści można było otrzymać u nas w zamianie za zboże aniżeli dzisiay.

Potrzecie. Wartość zamienna towarów zmieniać się może w rozmaitych kraiach; iednakowa ilość zboża przy iednakowym nawet stopniu dobroci, mniéyszą ilość wartości dostanie w zamianie u nas, aniżeli w Anglii.

Poczwarte. Wartość zamienna podlegać może zmianom w rozmaitych mieyscach iednego kraiu. Itak zboże ma zwykle większą wartość zamienną w Warszawie aniżeli w małych miasteczkach naszego kraiu.

Lecz ta wartość zamienna któréy istotę staraliśmy się poznać, zawsze iest wypadkiem porównania dwóch wartości między sobą, a że podobne porównanie czyli wszelka zamiana nie inaczéy iak za pomocą pieniędzy się odbywa, wypada ztąd, że chcąc dadź dokładne wyobrażenie o wartości zamiennéy iakieykolwiek bądź, rzeczy, trzeba tę wartość na pieniądze oszacować i pieniędzmi wyrazić. Itak się też istotnie dzieie, wszelka zamiana wartości towarów, zależy na ilości pieniędzy, którą za nie w zamianie dostaiemy, ta ilość stanowi ich *cenę*. Cena zatém iest to pieniężne oznaczenie wartości zamiennéy.

Cena towarów będąc więc tylko wyrazem ich wartości zamiennéy, od teyże saméy przyczyny to iest od żądania ilością powodowanego zależeć musi. Podlega ona przeto tym samym zmianom co i wartość zamienna towarów.

Z tém wszyskiém to wyrażenie pieniędzmi wartości zamiennéy nie zawsze i nie wszędzie, dokładnie i ściśle w różności czasu i mieysca wartości zamiennéy towarów odpowiada. Cena podlega bowiem innéy ieszcze zmianie, któréy kruszce i moneta doznaią i co albo od saméy natury albo też od rzetelności Rządu zależy.

Wartość zamienna kruszców zasadza się częścią na kosztach kopalni, częścią na ich żądaniu. Wartość ta kruszców na targu czyli ich cena, przynaymniéy tymże kosztom wyrównywać powinna, w przeciwnym albowiem razie przestanoby ich dostawać. Cena ta podnosi się wyżéy nad tę zasadę, gdy większe żądanie kruszców nastaie; a to żądanie zaś oczywiście wtedy tylko powiększać się może, gdy przychód z ziemi i z płodnéy pracy, czyli gdy się ilość wartości zamiennych w narodzie powiększa. W miarę bowiem, że się ta ilość większą staie, nabywaią ludzie większéy

możności dostania kruszców w zamianie za produkta swoie i tém samém większą posiadania kruszców czuią potrzebę. Ta potrzeba kruszców, dwoistego iest rodzaiu: naprzód, potrzeba monety do ułatwiania zamiany, a powtóre kruszcu przez się na ozdoby i rozmaite sprzęty domowe. Cena więc kruszców podnosi się wyżéy aniżeli to co kosztuie ich wydobywanie z głębi ziemi, gdy powiększenie się bogactw kraiowych do większego ich żądania, bądź to w postaci monet, bądź też iako ozdoby i sprzęty powodem się staie.

W porównaniu kruszców drogich z podleyszemi, tamte mnieyszym zmianom co do czasu i mieysca podlegaią, naprzód dla tego, że mnieyszemu ubytkowi i mniéyszéy stracie w użyciu podpadaią z powodu, że są trwalsze; powtóre dla tego, iż drogie kruszce zawieraiąc większe wartości w małych obiętościach łatwieyszego i mniéy kosztownego są przewozu.

Z téy ostatniéy przyczyny i własności drogich kruszców dwa ważne wnioski uczynić wypada: naprzód, że wpływ nayobfitszych kopalni gdziekolwiek się one znayduią, na wszystkie inne kraie świata daleko większy iest co do srebra i złota,

aniżeli co do innych kruszców. Trzebaby odkryć w Europie obfitsze kopalnie srebra i złota aniżeli kopalnie Amerykańskie, aby się mogło opłacić kopanie tych kruszców w naszéy części świata; póki bowiem nasze kopalnie mniéy obfite i koszta wydobywania złota i srebra znaczne będą, póty Amerykańskie kopalnie powstać im niedozwolą: a to dla tego, że koszta przewozu tych kruszców nader są małe. Nietak się rzeczy maią względem innych kruszców; odległe kopalnie żelaza lub ołowiu niemogą mieć żadnego wpływu na kopalnie nasze, gdyż zawsze kruszce te w wielkich obiętościach małą wartość maiące, droższe będą gdy ie zdaleka sprowadzimy iak gdy ie w kraiu kopać będziemy.

Powtóre: że cena kruszców drogich z powodu téy łatwości ich przewozu daleko więcéy od żądania wszystkich handluiących téy ziemi narodów zależy, aniżeli cena innych kruszców. Z powodu żądania żelaza w południowéy Azyi, nie podniesie się cena tego kruszcu w naszym kraiu ponieważ żadnéy wątpliwości nie podlega, iżby się nikt taki nie znalazł, coby pomimo niezmiernych kosztów przewozu z polski do południowéy Azyi żelaza dostarczał.

Lecz każde znaczne żądanie złota i srebra gdziekolwiekbądź, przez wzgląd że też kruszce z Ameryki pochodzące, pomimo dalekiego przewozu zawsze niższéy są ceny, aniżeli gdyby ie z kraiowych kopalni wydobywano, każde mówię znaczne żądanie złota i srebra wartość zamienną tych kruszców wszędzie podniesie.

Cena towarów podlega więc prócz wszelkich zmian w ich wartości zamiennéy, wszystkim tym zmianom, którym wartość kruszców podpada pod względem ich obfitości w znanych kopalniach i kosztów ich wydobywania. I tak, gdy się przychód z kopalni złota i srebra powiększa, natenczas stosunkowo więcéy się daie za każdy towar tych kruszców w zamianie, aniżeli gdy się ten przychód zmnieysza, czyli że w pierwszym przypadku równa ilości towarów większą ilość srebra lub złota dostanie w zamianie. Jeżeli się zaś przychód pracy a tém samém bogactwo kraiowe powiększa i powodem do większego żądania srebra i złota staie się, natenczas bez względu na obfitość kruszców w kopalniach towary mniéy kruszców dostaną w zamianie, aniżeli gdy się tenże przychód z pracy i bogactwa zmnieysza.

Cena tedy czyli wyraz wartości zamiennéy towarów, zależy zawsze i wszędzie od stosunku który między ilością towarów a ilością srebra i złota zachodzi.

Prócz zmian w ilości stosunkowéy drogich kruszców które bezpośrzedni wpływ na cenę towarów maią, podlega ieszcze taż cena zmianom, które się w monetach kraiowych zdarzyć mogą. Widzieliśmy iuż, iż wiele bardzo rządów mniemane iakoweś korzyści w uymowaniu drogich kruszców monetom upatrywało; lecz nigdzie się nie zdarzyło, ażeby przy biciu monet większą im ilość tychże kruszców dodano: wszelka tedy zmiana w stopie monet ten miewa skutek na cenę, iż za równą ilość towarów, w zamianie większéy ilości monety mniéy kruszcu zawieraiącéy nabydź można, aniżeli monety więcéy kruszcu zawieraiącéy. Lecz różnica ta, istotnie się tylko na wyrazach zasadza, i towary w stosunku do obfitości kruszców iednakową ich ilość w zamianie dostaną, chociaż moneta co do dobroci i wagi zaręczeniu stempla odpowiadać nie będzie. Wynika tylko ztąd nader znaczną różnica w imiennéy cenie rozmaitych towarów, a zwłaszcza w odległych epokach, dla tego

ważną iest rzeczą dla każdego chcącego porównać ceny dawne towarów z cenami ich dzisieyszemi, ażeby się starał dociec iaka ilość czystego srebra lub złota zawarta była dawniéy w tych monetach któremi cena iest wyrażona.

Z téy nieiednostayności ceny towarów czyli sposobu wyrażenia ich wartości zamiennéy pochodzi różnica, którą między właściwą wartością zamienną towarów, a ich wyrażeniem pieniędzmi czyli ich ceną zrobiono. Wartość zamienna towarów bez względu na zmiany którym w wyrażeniu i oznaczeniu iéy pieniędzmi podlega, zowie się w nauce *wartością rzeczywistą* a czasem ceną rzeczywistą *(valeur réelle, prix réel)*. Cenę zaś czyli oznaczenie pieniędzmi wartości zamiennéy z powodu wpływ na nią maiących zmian kruszców i monet, a témsamém nie zawsze iednostaynego i dokładnego oznaczenia wartości zamiennéy towarów *ich wartością czyli ceną imienną (valeur nominale, prix nominal, nominal werth, nominal preis)* nazwano.

ROZDZIAŁ VI.

O Zapasie i o Kapitale.

Widzieliśmy, iż roczny przychód produkcyi kraiowéy zawisł: naprzód od ilości ludzi pracuiących, powtóre od skuteczności sameyże pracy, a zwłaszcza od tego iak dalece równa ilość rąk pracuiących przy równości czasu i pracy, większą lub mnieyszą ilość produktów wyda. Lecz mówiąc tylko o saméy pracy iako zasadę produkcyi i zrzódło bogactw uważanéy, nieobięlibyśmy ieszcze wszystkich téyże produkcyi warunków; nieodkrylibyśmy ieszcze wszystkich bogactwa narodowego zrzódeł.

Jeżeli użycie zdolności i sił przyrodzonych człowieka, podaie mu sposób zaspokoienia potrzeb swoich, innego ieszcze w nim potrzeba przymiotu, ażeby doszedł do tego stopnia zamożności, iżby nietylko obecne lecz i nawinąć się mogące potrzeby mógł zaspokoić, ażeby słowem mógł posiadać obfitość wartości. Przymiot ten iestto owa przezorność która człowiekowi przyszłe potrzeby przewidywać każe, i co mu radzi wcześnie o ich zaopatrzeniu my-

śleć, przezorność ta iest początkiem *oszczędności*, któréy starania do tego zmierzaią, ażeby rzeczy od zaspokoienia obecnych potrzeb pozostałe nagromadzić i w postaci pewnego zasobu dla zaspokoienia przyszłych potrzeb zachować.

Wszelkie nagromadzenie iakichkolwiek bądź wartości zdatnych do użycia i zamiany, kształci to co my *zapasem* (fonds) nazywamy. Ziemia i wszystko to co się na iéy powierzchni i wewnątrz znayduie, iakoteż należące do niéy wody możnaby zapasem natury nazywać. Lecz nagromadzenie rzeczy i zakładów wszelkiego rodzaiu za pomocą pracy ludzkiéy wydanych, zebranych lub wykształconych, a zdatnych do użycia i zamiany, stanowi istotnie to co się w nauce przez *zapas* rozumi.

Nie tak dalece bowiem od zbioru przyrodzonych wartości, iako raczéy od właściwego zapasu kraiowego rzeczy używalnych i zamiennych, zależy ilość w kraiu wydanych produktów, czyli ilość pracy iego. Mieliśmy bowiem sposobność przekonania się w pierwszym rozdziale téy części, że ludzie póty się właściwą produkcyą zaiąć niemogą, póki sobie pewnego zapasu do zaopatrzenia pierwszych po-

trzeb swoich nieukształcą. Prawda ta iasno wypływa z tego tak prostego założenia, że obfitości wartość wtedy dopiero nastaie, gdy pierwsze a niezbędne potrzeby są zaspokoione.

Wpływ zapasu produktów i darów przyrodzenia na przychód pracy człowieka czyli na iéy skuteczność naymocniéy czuć się daie, gdy skutków iego obok podziału pracy śledziemy. Skoro się ktoś wyłącznie iednemu zatrudnieniu oddaie, niemoże iuż témsamém za pomocą własnéy pracy bezpośrzednio wszelkim potrzebom swoim zadosyć uczynić, lecz starać się musi nabydź rzeczy sobie potrzebnych za produkt własnéy pracy, czyli co na to samo wychodzi za iéy cenę. Potrzeba mu zatém koniecznie pewnego zapasu wartości różnego rodzaiu, ktoryby go w żywność, w materyały surowe i w narzędzia na tak długi przynaymniéy czas zaopatrzył, póki produktu własnego niewykończy i niesprzeda.

I tak, n. p. płociennik wyłącznie rzemiosłu swemu oddadź się nie potrafi, ieżeli gdziekolwiek nie posiada zapasu któryby mu materyałów, narzędzi i żywności tak długo dostarczał, póki płótna nie zro-

bi i niesprzeda. Może on sam ten zapas posiadać, a może go też od kogo innego dostać, bądź to w kształcie pożyczki do wolnego użycia, bądź też iako podwładny i o cudzym koszcie pracuiący robotnik,

Oczywistą iest rzeczą, iż zbiór iakikolwiek zapasów, koniecznie zaprowadzeniu podziału pracy przewodniczyć musiał: potrzeba było wprzódy zapasu materyałów i żywności, nim ludzie między sobą prace towarzyskie podzielili: podział ten o tyle tylko do wyższego dochodzić może stopnia, ile zapas, na którym on się zasadza, poprzedniczo coraz się powiększa.

Samo nazwisko zapasu, zdaie dostatecznie iego istotę tłomaczyć. Uskutecznienie iakiegokolwiek zapasu, skutkiem iest téy przezorrości, która ludzi uczy niespuszczać się codziennie na pracę swoią, i co ich nakłania do nagromadzenia wartości, w celu zaspokoienia następnych przewidzianych lub nie przewidzianych potrzeb. Człowiek który tyle tylko posiada rzeczy, ile zaspokoienie obecnéy potrzeby wymaga, żadnego niema zapasu; lecz skoro rzeczy do użycia iego służące lub wartość zamienną maiące, w takiéy u niego znaydować się będą ilości, iż niemi nie tylko

dzisieyszym, lecz następnym kilkudniowym będzie mógł zadosyć czynić potrzebom, natenczas posiadać będzie zapas wartości. Wszelki zapas iest więc skutkiem zbioru, nagromadzenia i oszczędzenia rzeczy używalnych lub wartość zamienną maiących.

Każdy zapas dzieli się na dwie części: pierwsza obeymuie rzeczy bezpośrednio do użycia przeznaczone, druga te, z których każdy podług zamiarów swoich dochód ciągnąć zamyśla. Ten ostatni rodzay zapasu, zowie się *kapitałem*.

Do tego rodzaiu zapasu, który rzeczy używalne w sobie obeymuie, należą: *naprzód*: rzeczy do bezpośrzedniego użycia z ogólnego zapasu przeznaczone, *powtóre*: wszelki przychód z iakiegokolwiek zrzódła pochodzący, *potrzecie*: rzeczy używalne skutkiem oszczędzenia od zaspokoionych potrzeb pozostałe.

Kapitał zaś na dwa rodzaie się dzieli, które z różnego przeznaczenia kapitałów pochodzą, to iest: na kapitał *cyrkuluiący* czyli *obiegowy* i na kapitał *stoiący*.

Kapitał *obiegowy* iest ten, który wtedy tylko dochód iaki przynosi gdy z rąk do rąk przechodzi. Używaiąc kapitału tego do wydania, do przerobienia, i do

nabycia wartości, aby ie potém z korzyścią dla siebie sprzedać, nie przyniesie on żadnéy korzyści właścicielowi, aż gdy zrąk iego do innych przeydzie i w inney postaci to iest w równowartości do niego się wróci.

Towar w sklepie kupca leżący, żadnéy mu korzyści, żadnego dochodu nie przyniesie wprzódy, nim go na pieniądze nie zamieni; pieniądze w kassie iego będące wtedy dopiero zyskownemi dla niego będą, gdy ie za towary zamieni czyli gdy towarów za nie zakupi. Kapitał iego wychodzi od niego w iednym kształcie a w innym się wraca, ten ruch kapitałów tego rodzaiu, to ich przechodzenie zrąk do rąk iako konieczny warunek pochodzącego z nich dochodu, powodem były do nazwania ich kapitałami *cyrkuluiącemi* czyli *obiegowemi* (*capital circulant; umlaufendes kapital*).

Kapitał nieruchomy czyli stoiący, iest ten, który zysk przynosi nie przechodząc z rąk do rąk, i zostaiąc w posiadaniu właściciela swego: używaiąc kapitałów, czyli czyniąc nakłady na rzeczy które dochód czynią lub zysk przynoszą wtedy nawet, gdy z rąk do rąk nieprzechodzą,

i gdy w posiadaniu właściciela zostaią, ciągnie się korzyści z kapitałów stoiących. Do tego rodzaiu należą nakłady na polepszenie gruntów, na zakupienie machin i narzędzi do rzemiosł i t. p. Ta własność przynoszenia zysków bez odmiany właściciela, ten brak ruchu odróżniaiący kapitały tego rodzaiu od kapitałów obiegowych, powodem były do nazwania ich kapitałami nieruchomemi czyli stoiącemi (*capital fixe, Stehendes kapital*).

Wielka zachodzi rozmaitość stosunków między kapitałami obiegowemi a kapitałami stoiącemi w rozmaitych rodzaiach przemysłu użytemi. Kapitał kupca n. p. zawsze iest w ruchu i cały zapas iego z samych obiegowych kapitałów się składa; nie potrzebuie on ani machin, ani narzędzi do zatrudnień swoich, towary z których się iego zapas i maiątek składa zawsze się za pieniądze, a te pieniądze zawsze za towary zamieniaią: gdy albowiem ruch ten mieysca niema, wtedy też kapitał kupca, żadnego mu zysku nieprzynosi. Maiątek zaś właściciela okrętów wyiąwszy naiem maytków i opatrzenie ludzi okrętowych w żywność, cały prawie ze stoiącego kapitału się składa.

W rzemiosłach i w rękodzielniach, potrzeba zawsze pewnéy części kapitałów stoiących, które się składaią z narzędzi, z warsztatów i z machin do wykonywania rzemiosła potrzebnych; w czém wielka różność między rozmaitemi rzemiosłami zachodzi. Krawiec n. p. prócz nożyc i kilku igieł żadnych prawie innych narzędzi nie potrzebuie; płóciennik zaś, stolarz, kowal, daleko większy maią kapitał stoiący w narzędziach i warsztatach swoich. Lecz u wszystkich prawie kapitał obiegowy, który im surowych materyałów dostarcza, i co nim czeladź utrzymywać i opłacać dozwala, daleko znacznieyszy iest w stosunku do posiadanego przez nich stoiącego kapitału.

Przeciwnie zaś kapitał stoiący daleko iest stosunkowo większy w młynach w kopalniach, w hutach, w hamerniach i tém podobnych zakładach. Połów ryb zwłaszcza w odległych morzach znacznych kapitałów obiegowych, a zarazem bardzo wielkich stoiących kapitałów w okrętach narzędziach i sprzętach potrzebuie.

W gospodarstwie rolniczém grunt sam, budynki, sprzęty i narzędzia rolnicze stoiący kapitał, zapłata zaś i żywność czeladzi

dzi i robotników obiegowy kapitał składaią: ponieważ właściciel włości korzysta z pierwszych gdy ie sobie samemu zostawia, z drugich zaś gdy ie robotnikom lub czeladzi odstępuie; praca ich bowiem tyle mu tylko korzyści prynieść może, ile swóy kapitał obiegowy na ich wynadgrodzenie łoży. Wartość zamienna czyli cena sprzężaiów iego do kapitałów stoiących, utrzymanie zaś i żywienie tychże sprzężaiów, do drugiego rodzaiu kapitałów należy; rolnik bowiem ze sprzężaiów swoich korzysta raz przez to, że ie sam posiada, drugi raz, że na ich utrzymanie i wyżywienie łoży.

Przeciwnie zaś cena i utrzymanie bydła nie do roboty, lecz na sprzedaż przeznaczonego kapitał obiegowy składaią, bo właściciel tyle tylko z tegoż bydła korzyści ciągnie ile ie sprzedać może. Gromada zaś bydła lub owiec, lubo do pracy nie przeznaczona co przez nabiał i wełnę korzyść właścicielom przynosi, do iego stoiących kapitałów należy, utrzymanie zaś i wyżywienie iéy za pomocą obiegowych dostarczane bywaią.

Od sposobu użycia kapitału zależy, czyli on na bezpośrzednie użycie, czyli

na stoiący, lub też na obiegowy kapitał przeznaczonym bywa. Może się zdarzyć, iż tenże sam zapas według przeznaczenia swego pierwsze nazwisko swoie na inne zamieni; i tak ze względu na wartość zamienną zapasu, może się to co było kapitałem obiegowym na stoiący kapitał zamienić, i vice versa to co do bezpośrzedniego użycia przeznaczone było, może się stać kapitałem stoiącym lub obiegowym, i nakoniec to, co dotąd w postaci iednego z tych kapitałów było, na bezpośrzednie użycie przeznaczonym bydź może.

Są rzeczy, które bez żadnéy zmiany kształtu, lub przynaymniéy z małą odmianą, do każdego z tych przeznaczeń zdatnemi stać się mogą. I tak n. p. też same książki, które w bibliotece z kąd ich za opłatą do czytania pożyczaią, kapitałem stoiącym księgarza nazwaćby można, staią się obiegowym kapitałem gdy ie sprzedaie, i są do bezzyskownego użycia przeznaczone, gdy do prywatnéy biblioteki wchodzą. Zbytkowe naczynia srebrne można przetapiać i na monetę zamienić, a tedy iako kapitał użyć, równie iak monetę zwłaszcza zagraniczną i znaczną ilość

czystego kruszcu zawieraiącą przetopić, i do użytku w kształcie naczyń przeznaczyć można. Dom mieszkalny, lub upodobaniu własnemu poświęcony, zamienić się może w użyteczną rękodzielnią lub zabudowanie gospodarskie, równie iak budynek tego rodzaiu, lub iego materyały na dom mieszkalny przeznaczone bydź mogą.

Jakkolwiek rozmaite może bydź przeznaczenie lub użycie wszelkiego zapasu, zawsze każdy rozsądny i o własną pomyślność dbały człowiek w kraiach gdzie własność iest zabezpieczona, tak go używać będzie, aby albo sam bezpośrzednio z niego użytkował, albo też przez odstąpienie go czyli zbycie korzyści z niego ciągnął. Jeżeli go dla siebie bezpośrzednio użyie, natenczas iest zapasem rzeczy bezpośrzedniemu użyciu przeznaczonych, ieżeli zaś przychód lub zyski z niego chce ciągnąć, może tego celu dopiąć, albo gdy sam zapas posiada i pewnym iest, że mu on spodziewany zysk przyniesie, albo też gdy go zbywa, i wtedy tylko korzyść z niego ciągnie: w pierwszym razie iest zapas iego kapitałem stoiącym a w drugim zaś kapitałem obiegowym.

Prócz tych sposobów użycia kapitałów zdarzyć się może, iż właściciele przymuszeni są w brew interessowi własnemu inne im nadać przeznaczenie, odwracać ie od wszelkiego użycia i zachowywać zwłaszcza w postaci kapitałów pieniężnych. To iednakże wtedy tylko nastąpić może, gdy rząd kraiowy, lub nieszczęśliwe woienne okoliczności prawa własności nie zapewniaią, i na straty właścicieli wystawiaią, przy dobrym zaś rządzie i pokoiu zachowanie kapitałów skutkiem tylko niedorzeczności bydź może. Kapitał taki, bez żadnego użytku na długi czas zachowany, kapitałem *martwym* nazwać można, rozróżnić go iednakże należy od tych kapitałów, które w naylepiéy rządzonych Państwach częstokroć przez czas nieiaki bez przeznaczenia leżą, zawsze iednakże tak długo iak użycia niemaią do martwych i zachowanych kapitałów są podobne.

Stosuiąc to, cośmy dotąd o zapasie prywatnego człowieka mówili do narodu, przekonamy się, iż ogólny zapas narodowy téyże saméy iest istoty, i równie się iak tamten: 1° na zapas rzeczy bezpośrzedniemu użyciu przeznaczonych, czyli rze-

czy używalnych; 2° na kapitał stoiący, i 3° na kapitał obiegowy narodowy, dzieli.

Pierwszy rodzay zapasu, który to ma właściwego, iż żadnych zysków publiczności czyli mieszkańcom kraiu nie przynosi, na bezpośrzednie ich użycie iest przeznaczony, i składa się z zapasu żywności, odzieży, mieszkań, sprzętów i t.p. rzeczy, które się w rękach tych znayduią co ich na zaspokoienie własnych potrzeb potrzebuią.

Kapitał stoiący narodowy na dwie części się dzieli, to iest naprzód, na kapitał *rzeczowy* i na *osobisty*.

Kapitał stoiący rzeczowy ze względu na trzy rodzaie przemysłu narodowego, zawiera w sobie: naprzód, wszelkie nakłady na polepszenie rolnictwa i gruntów, bądź to przy uprawie odłogów, bądź też na polepszenie i udoskonalenie uprawy iuż wydobytych gruntów czynione; powtóre, wszelkie narzędzia i machiny ułatwiaiące i udoskonalaiące wykonanie pracy, zwłaszcza w rzemiosłach i rękodzielniach; potrzecie, wszelkie zabudowania użyteczne, które zysk przynoszą nietylko właścicielowi co ich naymuie, ale i mieszkańcowi co ten naiem płaci, i które przy-

równać można do narzędzi ułatwiaiących zabiegi przemysłowe wszelkiego rodzaiu. Zabudowania podobne są użyteczne rolnictwu, rybołowstwu, górnictwu, rzemiosłom i handlowi, iako to: Stodoły, obory, staynie, budynki stawowe, górnicze, gorzelnie, młyny, hamernie, cegielnie, spichrze kupców zbożowych, sklepy i kramiki.

Kapitał stoiący narodowy drugiego rodzaiu czyli osobisty, zależy na nabytéy zręczności i zdolności mieszkańców kraiu do rozmaitych rzemiosł i zatrudnień. Koszta i nakłady terminowania i uczenia się, iakoteż czas na tém strawiony, kształcą późniéy w osobach do prowadzenia przemysłu zdolnych, pewien kapitał stoiący: bo równie iak talenta i zdatność każdego człowieka częścią stanowczą maiątku iego nazwać się mogą, tak też ta zręczność indywidualna pewną cząstkę narodowego maiątku składa. Powiększona zręczność rzemieślnika, przyrównaną bydź może pod względem skutków do machiny co pracę ułatwia i skraca, i która lubo kosztuie pewien nakład, zawsze iednak zysk i korzyść przynosi.

Kapitał cyrkuluiący narodowy składa się; naprzód z pieniędzy czyli z monety w obiegu będącéy; powtóre, z wszystkich rzeczy na sprzedaż wystawionych, a w rękach tych co ie sprzedać pragną znayduiących się.

Do tego należą: *a*, zapas żywności u rzeźników, u kupców zbożowych, u piekarzy, piwowarów i t. p. którzy ze sprzedaży iego korzyści ciągnąć pragną.

b, Zapas materyałów surowych lub mniéy więcéy wyrobionych do budowli, odzieży, i do sprzętów domowych służyć maiących, co się ieszcze w rękach producentów, fabrykantów i kupców znayduie.

c, Nakoniec, roboty zrobione i wykończone w rękach fabrykantów i kupców znayduiące się, i co ieszcze niedoszły do rąk tych, co ich użyć maią: iako to, wykształcone i wykończone produkta pracy w postaci towarów w zakładach kunsztowych, i w sklepach kupieckich na sprzedaż wystawione.

Cyrkuluiący więc kapitał narodowy składa się z żywności, z materyałów i z robót wykształconych w rękach właści-

wych kupców znayduiących się, i z pieniędzy co ułatwiaią przeyście z rąk do rąk tych rzeczy i dostarczenie ich tym co ie na własny użytek obrócić pragną.

Wyszczególnione dopiero trzy rodzaie rzeczy sprzedanych, do kapitału Cyrkuluiącego należące, corocznie lub w dłuższych przeciągach czasu z tegoż przeznaczenia swego do innego przechodzą, i staią się albo zapasem rzeczy bezpośrzedniemu użyciu przeznaczonych, albolitеż kapitałem stoiącym.

Wszelki kapitał stoiący pochodzi pierwiastkowo z cyrkuluiącego kapitału i zawsze kosztem tegoż kapitału utrzymywany bywa. Machiny i narzędzia wszelkiego rodzaiu, pierwiastkowo z kapitału cyrkuluiącego pochodzą, czyli za iego pomocą sprawione zostały, on bowiem dostarczył materyałów z których ie zrobiono, i opłacał robotników co ie zrobili, utrzymanie ich w dobrym stanie nakładów cyrkuluiącego kapitału wymaga.

Zaden kapitał stoiący bez pomocy cyrkuluiącego, żadnéy korzyści przynieść by niemógł. Machiny i narzędzia choćby też naydoskonalsze, nicby właścicielom nie czyniły, skoroby nie było kapitału

cyrkuluiącego coby im materyałów dostarczał, i pracę robotników płacił. Jakkolwiek polepszona i udoskonalona będzie uprawa roli, nigdy ona iednakże żadnego dochodu nie uczyni, ieżeli nieużyiemy kapitału cyrkuluiącego do opłaty tych robotników, co ią uprawiaią i co iéy plony zbieraią.

Kapitały tak stoiące iakoteż cyrkuluiące, ten iedyny wspólny i ostateczny cel maią, że powiększaią zapas rzeczy używalnych, ten zapas co żywności odzieży i pomieszkania wszystkim członkom towarzystwa dostarcza. Ludzie są bogatemi lub ubogiemi w miarę, że też kapitały obficie lub skąpo dostarczaią im wartości, któremiby potrzeby swe zaspakaiać mogli w miarę, że mniéy większy dozwalaią im posiadać zapas rzeczy używalnych.

Lecz ten kapitał cyrkuluiący, którego pomoc tak istotnie iest potrzebna i tak powszechnie upragniona, co swoim nakładem kapitał stoiący utrzymuie i korzystnym czyni, sam przy odbywaniu obiegu swego i przez to, że się w wielkiéy ilości na dwa inne rodzaie zapasu zamienia, następnie i dość szybko zmnieyszać się

musi, a tem samém ustawicznego uzupełnienia i dostarczania wymaga. To dopełnienie ubywaiących coraz żywności, materyałów i produktów wyrobionych, dziełem iest ogólnéy produkcyi kraiowéy, a zwłaszcza połączonego działania sił płodzących natury i człowieka. Ziemia i wody są pierwiastkowem zrzódłem, z którego praca ludzka ubywaiącego coraz zapasu żywności i materyałów surowych dopełnia. Nietylko żywność i materyały surowe i produkta wykończone przemysłu przy użyciu ubytkowi podlegaią, bo i ta część cyrkuluiącego kapitału, która na pieniądzach zależy coraz się zmnieyszać musi, bądź to przez straty kruszców na morzach przy przewożeniu ich z iednéy części świata do drugiéy, bądź też przez ubytek, któremu sama moneta i naczynia kruszcowe przy użyciu podlegaią: kopalnie zaś są tém zrzódłem, z którego dostarczenie ubywaiącéy coraz ilości złota i srebra pochodzi. Lubo ubytek pieniędzy bez żadnego porównania mnieyszym iest od ubytku żywności i materyałów surowych, co razem z niemi do cyrkuluiącego kapitału należą, ponieważ ani tak często, ani w tak znacznéy ilości na kapitał stoiący zamieniane lub bezpośrzedniemu użyciu przeznaczone nie bywaią, z tém wszystkiém zawsze w pewnéy części zniszczeniu podlegaią i dla tego zasiłków z kopalni potrzebuią.

Atoli aniby urodzayność ziemi, ani obfitość zarybionych wód, ani kopalnie, słowem połączone działanie natury i pracy człowieka, niedostarczały ubywaiącéy coraz części cyrkuluiącego kapitału narodowego, gdyby się produkcya na kapitałach stoiących i cyrkuluiących nie wspierała. Potrzeba produkcyi, aby żywność, materyały surowe, wykończone płody i kruszce kapitałom narodowym w dostatecznéy ilości dostarczane były; potrzeba kapitałów stoiących i cyrkuluiących, ażeby produkcya téy żywności, tych materyałów tych płodów i tych kruszców dostarczać mogła.

Taki iest wzaiemny wpływ sił płodzących natury człowieka, i kapitałów cyrkuluiących i stoiących, że tamte dopełniaią zawsze ubywaiącéy przy użyciu ich części, i że te pomocą swoią iéy działania i zabiegi wspieraią.

Przypuszczaiąc iednakowy zawsze stopień żywności i obfitości ziemi, wód i

kopalni zawsze ich przychód iako nayściśléy stosować się będzie do wielkości kapitałów na uprawę ziemi i na zbiór i wydobywanie wszelkich płodów natury łożonych, i do mniéy więcéy stosownego i skutecznego sposobu ich użycia. Przypuszczaiąc iednakową ilość i równie dobry sposób użycia kapitałów, zawsze przychód z nich do żywności i obfitości ziemi, i wszelkich płodów natury stosować się będzie.

Produkcya zatém kraiowa zależy od wielkości i sposobu użycia kapitałów kraiowych: kapitały więc między zasady i zrzódła produkcyi, policzone bydź powinny.

ROZDZIAŁ VII.

O Sposobach użycia kapitałów.

Widzieliśmy wyżéy, iż narodowa płodna praca na trzy rodzaie przemysłu się dzieli: toiest, na ten co dostarcza surowych płodów, na ten co ie przerabia, i na ten co ie dostawia tam gdzie ich potrzeba i żądanie zachodzi; czyli innemi słowy na przemysł rolniczy, rzemieślniczy i handlowy. Kapitały które tak istotnem są wsparciem produkcyi, od których skuteczność i produkt pracy bezpośrzednio zależy, co tém samém nie odstępnie każdemu przemysłowi towarzyszą w tychże samych rodzaiach pracy użyte bywaią.

Tu winniśmy uważać, iż przemysł handlowy, który tém iest zaięty, że dostarcza produktów wszelkiego rodzaiu, tam gdzie ich zachodzi potrzeba, do téyże właśnie potrzeby w działaniu swoiém stosować się musi, i raz towary swoie w większéy ilości razem, drugi raz w mniéyszych ilościach poiedynczo zbywa. Ztąd dwoisty rodzay handlu, ryczałtowy czyli hurtowy i cząstkowy; ztąd też czwo-

raki sposób użycia kapitałów: w rolnictwie, w rzemiosłach, w handlu hurtowym i w handlu cząstkowym. *Pierwszy* dopomaga zebraniu lub wydaniu płodów surowych do użycia i zaspokoienia potrzeb towarzyskich przeznaczonych: *drugi* też surowe płody przerabiać, kształcić, i do bezpośredniego użycia zdatnemi czynić dozwala. *Trzeci* przewozi bądź to surowe, bądź też przerobione i wykształcone płody z tych mieysc, gdzie są obfite do tych, gdzie na nich zbywa; *czwarty* nakoniec, dzieli tak iedne iako i drugie na drobne cząstki odpowiedaiące codziennéy potrzebie tych, co ich używać maią. Do pierwszego rodzaiu użycia kapitałów należą wszelkie nakłady na dobywanie, uprawę i polepszenie gruntów, na kopalnie i na rybołówstwo łożone; do drugiego kapitały przez fabrykantów i rękodzielników w rzemieślniczym przemyśle użyte; do trzeciego kapitały w handlu hurtowym, a do czwartego kapitały w cząstkowym handlu zaięte. Trudnoby wymyślić sposób użycia kapitałów, coby do któregoz tych czterech rodzaiów przemysłu kraiowegonie należał.

Każdy z tych czterech sposobów użycia kapitałów, iest istotnie i koniecznie

potrzebnym tak dla dobrego bytu i wygody towarzystwa, iakoteż do wzaiemnego utrzymania się i wzrostu trzech innych przemysłów. Gdyby niebyło kapitałów, zebraniem i wydawaniem surowych płodów zaiętych, natenczasby rzemiosła i handel ani żywności, ani materyałów surowych do przekształcenia i przewożenia nie miały, a tém samém utrzymać się, i mieysca miećby nie mogły.

Gdyby nie było kapitałów użytych wcelu przerabiania surowych materyałów i uczynienia ich zdatnemi do bezpośredniego użycia, produkcya nie trudniłaby się wydawaniem surowych płodów, które niezdatne będąc do użycia, odbytu i żądania znaleźdźby nie mogły: a ieżeliby pomimo potrzeby i żądania lub dobrowolnie przez samę naturę dostarczane były, niemiałyby w tym razie żadnéy wartości zamiennéy, i niepowiększałyby témsamém massy bogactwa narodowego.

Gdyby niebyło kapitałów użytych do przewożenia płodów surowych lub fabrykowanych z tych mieysc, gdzie się w pewnéy obfitości znayduią, do tych gdzie się ich brak czuć daie, produkcya tak surowych iako i przekształconych płodów

mieyscowymby tylko odbytém ograniczona była. Kapitał zaś kupca za pomocą którego zamienia produkta od potrzeb iednego kraiu zbywaiące, na produkta innego kraiu, tamtemu potrzebne, zachęca przemysł obudwu tych kraiów, i podaie im licznieysze i rozmaitsze sposoby zadosyć uczynienia potrzebom i wygodom swoim.

Gdyby niebyło kapitałów użytych w celu dzielenia tak płodów surowych iakoteż fabrykatow, na takie drobne cząstki iakich dogodność rzeczywistego i mieyscowego żądania wymaga, byłby témsamém każdy przymuszony zakupić większą ilość tychże płodów, aniżeli zaspokoienie obecnéy potrzeby tego wymaga. Gdyby n. p. niebyło rzeźników cząstkami mięso sprzedaiących, musiałby każdy na codzienną potrzebę żywności, przynaymniéy iednego wołu, lub iednę owcę zakupić. Ta niedogodność, naderby uciążliwą dla uboższéy klassy ludności była; rzemieślnik bowiem któryby był przymuszony na długi czas żywności razem dla siebie zakupić, musiałby chyba na ten przedmiot zapas własny na zakupienie materyałów lub narzędzi przeznaczony obrócić, i tém samém kapitał z którego zyski mógł ciągnąć na bez-

bezkorzystny zapas rzeczy używalnych zamienić. Jestto rzecz nader dogodna dla człowieka téy klassy, gdy może codziennie i w miarę potrzeby żywność swoią zakupować; ponieważ może przez to prawie cały swóy zapas na kapitał obrócić i témsamém ilość przez siebie wydawanych produktów powiększyć. Gdyby zatém niebyło kapitałów w handlu cząstkowym użytych, wynikłoby ztąd zmnieyszenie odbytu z powodu trudności zakupienia zawsze znacznéy ilości rzeczy używalnych, a ztąd odstręczenie produkcyi wszelkiego rodzaiu i ubytek wilości produktów pracy towarzyskiéy.

Taki więc ścisły związek między temi czteroma sposobami użycia kapitałów i pracy zachodzi, iż iedne drugich utrzymuią się pomocą, że się na téy wzaiemnéy ich pomocy wzrost wszystkich, a témsamém powiększenie produkcyi opiera; to co iednemu rodzaiowi przemysłu szkodzi, niezawodnie nieszczęśliwy wpływ swóy na wszystkie rozciągnie. Szczególna zatém opieka iednemu z uszczerbkiém drugiego przyznana, równie temu któremu się sprzyia, iak temu którego się zaniedbuie szkodliwą bywa.

Lecz wszystkie sposoby użycia kapitałów czyli wszystkie przemysły nayistotniéy od pomyślności iednego z nich, to iest handlu zależą, a to dla tego, że handel ułatwia odbyt wszelkich produktów i rozprzestrzenia granice zarazem konsumpcyi i spósobów zaspokoienia potrzeb.

Handel dzieli się na *wewnętrzny*, na *zagraniczny* i na *spekulacyiny czyli przewozowy*.

Pierwszy zakupuie kraiowe produkta bądź surowe bądź też kunsztowe, w iednem mieyscu kraiu gdzie obfitują, a sprzedaie ie w drugiem mieyscu tegoż kraiu gdzie ich żądanie zachodzi. Drugi wyprowadza za granicę i sprzedaie tam kraiowe produkta od wewnętrznych potrzeb zbywaiące, a sprowadza z zagranicy towary w kraiu potrzebne, i do wewnętrznego użycia przeznaczone. Trzeci spekulacyiny czyli przewozowy ułatwia związek między kraiami i przewozi produkta iednego obcego kraiu od zaspokoionych potrzeb pozostałe, do drugiego zagranicznego gdzie ich żądanie zachodzi.

Te różne rodzaie handlu w ścisłym związku między sobą i z innemi sposobami użycia kapitałów zostaią. Wiemy

iuż czem iest dla wszystkich przemysłów zamiana produktów między mieszkańcami kraiu, ponieważ na niéy podział pracy a zatem i postępki wszelkiego przemysłu podlegaią, i to nas o ważności wewnętrznego handlu przekonywa. Jeżeli iaki rodzay przemysłu i użycia kapitałów więcéy wydaie produktów, aniżeli ich w kraiu potrzeba, wtedy ta zbywaiąca część za granicę wyprowadzona bydź musi i tamże na taki towar zamieniona, którego w kraiu żądanie zachodzi, inaczéy bowiem produkcya płodów które odbytu nie znayduią ustaie.

W naszym kraiu więcéy się zwykle zboża rodzi aniżeli go do wyżywienia kraiowéy ludności potrzeba. Ta od kraiowéy potrzeby zostaiąca ilość zboża, za granicą odbytu szukać będzie, ieżeli go dla iakichkolwiek bądź przyczyn nie znaydzie, i témsamém kraiowi w zamianę tych rzeczy nie dostarczy na których mu zbywa, natenczas zboże to nie będzie miało żadnéy wartości zamiennéy, á nie wynagrodzenie pracy i kosztów produkcyi tegoż zboża rolnictwo odstręczy i kraiowym odbytem ograniczy. Taka iest zasada handlu zagranicznego, którego za-

miarem iest zamieniać ilość od potrzeb kraiowych zbywaiącego kraiowego produktu na takie towary, których w kraiu potrzeba zachodzi.

Jeżeli za pomocą tegoż handlu, więcéy obcych towarów do kraiu wprowadzaią aniżeli ich rzeczywiste żadanie zachodzi, wtedy towary te traciłby musiały na swoiéy wartości zamiennéy, gdyby odbytu nie miały: wynika ztąd potrzeba szukania zagranicą żądania na tę od kraiowych potrzeb zbywaiącą ilość zagranicznych towarów i zamieniania ich powtórnie na równowartość w kraiu pożądaną. Jeżeli n. p. ilość cukru z Indiów zachodnich do Anglii corocznie sprowadzana, w połowie tylko w kraiu spotrzebowaną bywa, natenczas pozostałą połowę za granicę n. p. do Polski w zamian za naszę pszenicę z Anglii wywiozą, ażeby tym sposobem wartość zamienna od potrzeb kraiowych zbywaiącego cukru uszczerbku nie poniosła, a Anglia za nią tego towaru dostała, którego żądanie u niéy zachodzi. Gdyby podobna zamiana nastąpić nie mogła, ustałby dowóz produktu na któryby odbytu nie było, a ograniczony będąc kraiową

potrzebą, przymusiłby tych wszystkich co się tym dowozem trudnili, co w niego kapitały swoie włożyli, co mu potrzebnych materyałów, statków i narzędzi dostarczali, do zaprzestania płodnéy pracy swoiéy do odwrócenia użytych w tym handlu kapitałów.

Taka iest istota handlu przewozowego; zamiar iego zależy na tém, aby zagraniczne towary w obcym kraiu zbywać, a zysk z handlu tego do bogactw kraiowych dodadź; lub też zamieniać towary zagraniczne w zbyt wielkiéy ilości do kraiu wprowadzone na takie obce płody, których w kraiu zachodzi potrzeba. Jasna rzecz iest, iż handel ten wtedy tylko ma mieysce gdy handel prosty zagraniczny ani wszystkim potrzebom kraiowym zadosyć uczynić, ani też całego kapitału narodowego zaiąć nie może.

Jlość Kapitałów, którą w każdym rodzaiu handlu użyć można, zależy od ilości produktów od potrzeb zbywaiącéy, czyli od ilości do zamiany przeznaczonych towarów.

Handel wewnętrzny kraiowy ograniczony iest wartością od potrzeb mieyscowych zbywaiących produktów, które

w odległych od siebie częściach kraiu wydane nawzaiem zamiany potrzebuią. I tak n. p. handel kaszą z Woiewództwa Krakowskiego do Woiewództwa Mazowieckiego, stosować się będzie do ilości kaszy w Woiewództwie Krakowskim zrobioney i od potrzeb mieyscowych pozostałey: kupiec któryby do Woiewództwa Mazowieckiego chciał kaszę Krakowską sprowadzić, taki tylko w tym handlu kapitał użyć może coby wyrównywał ilości kaszy w Krakowskiém na sprzedaż znayduiącey się. Ilość kapitałów w handlu zagranicznym użyć się mogąca, zależy od wartości zamienney téy ilości produktów całego kraiu co od potrzeb kraiowych zbywa. Ilość n. p. kapitałów w handlu zbożowym między Polską a Anglią użyć się mogących, stosować się koniecznie musi do wartości zamienney téy ilości zboża w Polszcze wydanego co od potrzeb kraiowych zbywa.

Kapitały zaś w handlu przewozowym użyć się mogące, zależą od wartości zamienney produktów we wszystkich kraiach téy ziemi od potrzeb mieyscowych zby-

waiących i do zamiany przeznaczonych. Ten zatem rodzay handlu w porównaniu z drugiemi żadnych zdaie się niemieć granic i naywiększe kapitały użyć może.

ROZDZIAŁ VIII.

Zbiór zasad Produkcyi.

Powiedzieliśmy na początku badań naszych, że roczny przychód z pracy Narodu iest pierwszem zrzódłem, z którego naród zaspokoienie potrzeb swoich czerpa. Praca zatem okazała nam się pierwszym warunkiem do nabycia wszelkich dóbr i do korzystania z nich. Lecz człowiek różni się tem od innych istot organicznych, że praca iego zdolną będąc udoskonalenia, nie ogranicza się w samem tylko zbieraniu owoców i darów natury; idzie ona daléy i korzystaiąc z sił przyrodzenia czyli że wszystkich własności ziemi, powietrza, wody, i kopalni, dopomaga im w ich działaniu, i świat niezliczonemi płodami zapełnia, ażeby ludzie niemi potrzeby i wygody swoie zaopatrzeć mogli, czyli aby obfituiąc w wartości wszelkiego rodzaiu mogli bydź bogatemi. To wspólne działanie sił pryrodzenia i pracy zwaliśmy *produkcyą*: wszelka zatém praca ludzka która korzystaiąc z sił przyrodzenia lub dopomagaiąc im w ich działaniu, wydaniem płodów iest

zaięta, pomnaża obfitość wartości, wspiera produkcyą, i iest głównym iéy warunkiem.

Lecz aby taż praca massę płodów powiększać i z sił przyrodzenia korzystać mogła, potrzeba iéy podadź sposób utrzymania siebie, potrzeba krzepić siły ludzkie, potrzeba słowem żywić człowieka, odziać go i dadź mu pomieszkanie, inaczéy bowiem zdolności swoich do pracy użyćby nie mogł. To nas doprowadza do tego przekonania, iż praca ludzka wtedy dopiero sprężyną produkcyi kraiowéy stać się może, gdy iuż pewien zapas rzeczy używalnych dla zaspokoienia potrzeb człowieka uzbierała: *zapas* zatém czyli *kapitał* w ogólnem znaczeniu tego słowa, koniecznym wszelkiéy pracy i wszelkiéy produkcyi iest warunkiem.

Produkcya więc która iest początkiem dóbr wszelkiego rodzaiu czyli zrzódłem powszechnego bogactwa zasadza się na *siłach przyrodzenia* na *pracy ludzkiéy* i na *kapitałach*.

Przez siły przyrodzenia rozumiemy te własności i działania natury, które wydaią płody wszelkiego rodzaiu i wspiera-

ią pracę ludzką rozmnożeniem, usposobieniem i dostarczaniem płodów zaiętą.

Przez pracę rozumiemy tutay to tylko użycie zdolności naszych, które się powodem do wydania wartości staie czyli pracę płodną. Jakiegokolwiek ona iest rodzaiu zawsze tylko za pośrzednictwem sił natury i kapitałów działać może.

Przez kapitały w ogólnem znaczeniu rozumiemy zapas wszelkich rzeczy korzyść przynieść nam mogących i utrzymaniu pracy naszéy niezbędnie potrzebnych.

Bez sił przyrodzenia żadna praca utrzymać się i działacby niemogła, żaden kapitał mieyscaby mieć nie mógł.

Bez pracy, siły przyrodzenia żadnéyby korzyści ludziom nie przyniosły i kapitałów utworzyćby nie można.

Bez kapitałów praca działać i z sił przyrodzenia korzystaćby nie mogła.

Lubo siły przyrodzenia same wydaią płody, z témwszystkiém płody te, tyle tylko do produkcyi kraiowéy należą, ile praca i kapitały ich wydanie i korzystanie z nich ułatwia. Praca zaś głównym iest warunkiem produkcyi, lecz wtedy tylko gdy iest płodną i gdy się na siłach natury i na kapitałach wspiera, a te są

koniecznym wsparciem i zasadą wszelkiéy produkcyi.

Połączone działanie sił przyrodzenia pracy i kapitałów, w każdym towarzystwie ludzkiem na trzy rodzaie przemysłu rozchodzi się, to iest na ten co surowe płody wydaie, na ten co ie przerabia i do bezpośredniego użycia zdatnemi czyni i na ten nakoniec co ich potrzebom i żądaniu dostarcza: czyli innemi słowy na *rolnictwo*, *rzemiosła i handel*.

Te trzy rodzaie przemysłu zasadzaiąc się na połączonem działaniu sił przyrodzenia, pracy i kapitałów, są istotnemi zrzódłami wszelkiéy produkcyi.

Rolnictwo iest zrzódłem produkcyi ponieważ wydaie bezpośrednio płody surowe. Rzemiosła są niem dla tego, iż powiększaią stopień wartości tych płodów i że ie zdatnemi do użycia czynią. Handel iest zrzódłem produkcyi, ponieważ daie początek wartości zamiennéy w rzeczach używalnych i tym nowym rodzaiem wartości powszechną produkcyą powiększa.

Związek miedzy temi trzema rodzaiami przemysłu Narodowego iest tak ścisły, iżby żaden z nich bez pomocy dwóch innych utrzymać się nie mógł. Rolnictwo

wydaiąc surowe płody dostarcza rzemiosłom materyałów i żywności a handlowi żywności i towarów w postaci surowych płodów; rzemiosła przerabiaiąc, kształcąc i zdatnemi czyniąc do użycia surowe płody przez rolnictwo wydane, dostarcza rolnictwu odzieży, mieszkania, sprzętów, narzędzi i machin, a handlowi odzieży, mieszkania, sprzętów, narzędzi, machin przewozowych i nadewszystko towarów w postaci wykształconych płodów czyli wykończonych fabrykatów. Handel zaś daie równie rolnictwu iako i rzemiosłom odbyt na zobopólne ich płody, a biorąc od nich rzeczy do zadosyć uczynienia potrzebom własnym potrzebne, dostarcza im nawzaiem rzeczy używalnych iakoto: rolnictwu narzędzi, sprzętów i odzieży przez rzemiosła wykształconych, rzemiosłom surowych płodów i materyałów przez rolnictwo wydanych. Wsparty na zamianie iako skutek podziału pracy, twórcą będąc wszelkiéy wartości zamienney, utrzymuie on tak rolnictwo iako i rzemiosła w właściwych obrębach ich zobopólnych zatrudnień; a ułatwiaiąc im odbyt na płody własnéy pracy, oszczędza im te zabiegi, te starania, które istotę zatrudnień iego

stanowią i pozwala im témsamém oddać się wyłącznie ibez przerwy pracom swoim. Ruch i życie handlu są bodźcem wszelkiego przemysłu i rękoymią iednostaynych i niczem nieprzerwanych zatrudnień rozlicznych prac towarzyskich, których podział pracy iest twórcą.

Korzystaiąc z potrzeb i żądania indywidualnego, na to on usilnie starania swoie łoży, aby wszędzie i zawsze potrzebom tym dogodził: maiąc na widoku ogół potrzeb kraiowych, dostarcza im razem żądaney ilości produktów, a przez wzgląd na rozmaite i codzienne potrzeby mieszkańców częstokroć towary swoie stosownie do tychże potrzeb na drobne cząstki dzieli: w pierwszym razie łoży starania i kapitały swoie na *handel hurtowy*, w drugim zaś *cząstkowym* trudni się *handlem*.

Baczny na to, aby wszystkim produktom wszędzie i zawsze odbyt ułatwił i aby dla siebie przeznaczonych kapitałów korzystnie użył, przewozi płody kraiowe z mieysc w których obfituią w te gdzie się brak ich czuć daie, wywozi z kraiu od potrzeby wewnętrzney zbywaiącą ilość kraiowych płodów i zagranicznych a w

kraiu potrzebnych w zamian dostarcza produktów, a gdy iuż kapitały kraiowe innego użycia nie znayduią, ułatwia odbyt towarów między zagranicznemi kraiami i wszystkie węzłem wzaiemnych potrzeb łączy.

Lecz rolnictwo, rzemiosła i handel iedne drugich utrzymuiąc się pomocą, na to tylko płody wydaią, wykształcaią, i potrzebom ich dostarczaią, ażeby zapas rzeczy używalnych powiększyć, a że od wielkości tegoż zapasu każde bogactwo zależy, oczywiście więc ztąd wynika, że te trzy rodzaie przemysłu są zrzódłami bogactwa Narodowego. Im toż bogactwo sprawiedliwiéy i stosowniéy do potrzeb indiwidualnych między mieszkańców kraiu podzielone będzie, im każdy w wolném użyciu pracy i kapitałów swoich mniéy przeszkód znaydzie, tém całe towarzystwo bogatsze będzie. W następuiącéy części wskażemy zasady podług których się bogactwo Narodowe między mieszkańców kraiu rozchodzi, czyli iakie są zrzódła *dochodów* tak indiwidualnych iako i narodowych.

CZĘŚĆ DRUGA.

o Dochodach.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

O Dochodzie w ogólności i o cenie naturalnéy i targowéy.

Widzieliśmy, że produkcya zasadza się na wspólnem działaniu sił przyrodzenia, pracy i kapitałów; ilość wszelkich płodów koniecznie tedy od wielkości i obfitości tych pierwiastkowych zrzódeł zależeć musi. Lubo trudno oznaczyć granice sił przyrodzenia, ztémwszystkiém wpływ i pomoc ich zmienia się co do mieysca, w iednych hoyniéy udzielaią darów swoich aniżeli w drugich: i tak nie wszystkie kraie, nie wszystkie okolice iednego kraiu równie obficie upośażone są w żyzną ziemię, w kopalnie, spławne i rybne wody i t.p. Ludzie zatém ograniczać się muszą w życzeniach swoich co do korzystania z sił pszyrodzenia według

możności i własności mieyscowych, pomiiaiąc udział i pomoc zamiany. Praca człowieka lubo więcey od woli i zdolności iego zależy, do nieskończoności iednakże powiększać się niemoże, i w tychże samych zdolnościach granice swoie znayduie. Lubo trudno iest oznaczyć stopień do którego udoskonalenie zdolności ludzkich doyść może, nie wątpliwą iednakże iest rzeczą, iż są pewne granice tegoż udoskonalenia, a słabość istoty ludzkiéy sprzeciwia się ciągłemu użyciu zdolności i sił, które początkiem iest pracy. Kapitały których nagromadzenie zawsze skutkiem korzystania z sił przyrodzenia i użycia pracy bydź musi, koniecznie w saméy skuteczności tych pierwotnych sprężyn produkcyi czyli w obfitości zrzódeł z których wypływaią granice znaleźć muszą; do tego dodadź należy, że ponieważ wszystkie płody czyli wartości w ogólności na to ostatecznie i właściwie są przeznaczone aby potrzeby ludzkie zaspakaiały, a kapitał wtedy dopiero powstać może, gdy oszczędność od zaspokoienia potrzeb zostaiące wartości w postaci zapasu nagromadza, wynika ztąd, że wielkość kapitałów, naprzód, od skuteczności pier-

wiastków z których powstaią i powtóre, od obszerności potrzeb ludzkich zależy. Jeżeli główne i iedyne zasady wszelkiéy produkcyi konieczne w swém działaniu spotykaią granice, wnosić ztąd łatwo można, że ilość produktów za ich pomocą wydana, także ograniczoną bydź musi.

Podług tego możemy utrzymywać, że im kto więcéy będzie miał łatwości korzystania z sił przyrodzenia, im kto znacznieysze kapitały i większą zdolność do pracy posiadać będzie, tém też więcéy produktów wyda, lepiéy potrzebom swoim zadosyć uczynić potrafi i większą ilość własnych produktów od potrzeb pozostałych na pożądane przez siebie zamieni.

To rozumowanie doprowadza nas do poznania pierwszego warunku, do korzystania z tych dopiero wyliczonych zasad produkcyi: mówiliśmy bowiem, że te korzyści ztąd wypływaią, że człowiek posiada albo sposobność korzystania z sił przyrodzenia, albo zdolność do pracy, albo liteż iuż nagromadzony kapitał, to posiadanie tedy czyli prawo własności do któréy z tych zasad produkcyi zastósowane, iest początkiem korzyści z niéy ciągnionych; dla téy prostéy przyczyny, że czło-

wiek nie może zaspokoić potrzeb swoich rzęczą, któréy bądź to wspólnie, bądź też wyłącznie nie posiada; własność nadaie tedy prawo do korzystania z trzech zrzódeł produkcyi, czyli z produktów za ich pomocą wydanych.

A że człowiek na mocy praw przyrodzonych iest właścicielem zdolności osobistych, które go zdatnym do pracy czynią, czyli że tak rzekę, właścicielem swéy pracy a tém samém i właścicielem produktów za iéy pomocą wydanych i nagromadzonych czyli kapitałów, że mu teżsame prawa przyrodzenia nie wzbroniły stać się właścicielem ziemi i wszelkich darów natury, które pierwiastkowo do nikogo nie należały, wynika ztąd, że człowiek może bydź właścicielem pracy, kapitałów i ziemi: a że na ich użyciu wszelka zależy produkcya, każdy zatem ich właściciel ma prawo spodziewać się i oczekiwać po nich pewnéy produkcyinéy przysługi, czyli innemi słowy, pewnéy ilości płodów. Ta korzyść z pracy, z kapitałów i z ziemi na mocy prawa własności ciągniona, te za ich pomocą wydane płody, stanowią *dochód* każdego ich właściciela.

Lecz produkt każdy tyle tylko iest pożądany i użyteczny, ile potrzeby zaspakaia lub sposoby ich zaspokoienia podaie, czyli innemi słowy, ile ma wartości wużyciu lub wartości zamiennéy: wartość produktów przez każdego wydanych, iest więc zasadą iego dochodu.

Każdy dochód przeznaczony iest z istoty swoiéy na zaspokoienie potrzeb lub życzeń, a że skutkiem podziału pracy każdy producent małą tylko część potrzeb i życzeń własnych produktem przez siebie wydanym zaspokoić może, i przez zamianę własnych produktów na obce, większéy części potrzeb swoich dogadza, oczywiście ztąd wynika, że dochód iego szczególniéy na wartości zamiennéy czyli na *cenie* produktów własnych polega.

Mówiliśmy wyżéy, że do ustanowienia wartości zamiennéy produktów, czyli co na to samo wychodzi, do oznaczenia ich ceny, potrzeba ażeby rzecz przez sprzedaiącego ofiarowaną a przez kupuiącego żądaną była, potrzeba ażeby nastała pewna zgoda między sprzedaiącym i kupuiącym, któréy ostatecznym iest skutkiem oznaczenie ceny rzeczy, przyznanie iéy wartości zamiennéy. Lecz iakież są pra-

widła których się sprzedaiący przy ofiarowaniu produktu trzyma? czyliż nadanie ceny produktom własnym od upodobania iego zależy? i czyli pomiiaiąc wskazane przez nas skutki żądania i ilości na targu będącéy, niemasz ieszcze pewnéy skazówki, pewnéy bezwzględnéy ceny wszelkich produktów, podług któréy sprzedaiący towary swoie w zamianie ofiaruie a do któréy się ostatecznie kupuiący stosować musi?

Każdy produkt czyli to płód surowy, czyli też wykończona robota, zawsze iest skutkiem pewnych nakładów pracy, kapitałów, albotéż własności ziemi przez właściciela łożonych. Wartość zamienna każdego produktu, koniecznie zatem do tychże nakładów stosować się musi; im więcéy pracy wydanie produktu iakiego kosztowało, tem producent większą korzyść z zamiany iego ciągnąć będzie, tem większą do niego wartość zamienną przywiąże. Wartość ta ieszcze się powiększy, gdy prócz saméy pracy kapitałów do wydania tegoż produktu użyie, lub gdy własność posiadanéy przez niego ziemi do teyże przyłoży się produkcyi. Jeżeli zatém produkt swóy sprzedać zechce, wezmie

koniecznie pod rachubę ile on pracy własnéy dołożył, ile kapitałów użył, i iaką część urodzayność ziemi iego do wydania tego produktu przyłożyła obrachuie słowem summę nakładów i z własności należących mu się korzyści, oznaczy podług tego wartość zamienną swego produktu, albo wyraźniéy, cenę iego ustanowi. Cena ta która zamyka w sobie zwrot wszelkich uczynionych nakładów, ustanawia się bez względu na uboczne okoliczności i na wpływ żądania i ilości, iest ona konieczną ceną i istotną zasadą ceny sprzedanéy towarów, to iest tą ceną, którą każdy producent otrzymać powinien, ieżeli niema przestać produkcyi. Nazwał ią Smith ceną *naturalną* dla tego, że sama przez się z natury rzeczy wynikać się zdaie, a nazwisko to pomimo zdania za nowością ubiegaiących się Autorów, naystosownieyszem iest i będzie.

Cena więc naturalna wszelkich towarów iest ta, która producentom wszelkie nakłady na wydanie tychże towarów łożone wraca: i téy miary ani nie przechodzi, ani się też pod nią nie zniża. Jest ona właściwie wyrazem rzeczywistéy wartości produktów.

Lecz każdy na targ swóy towar sprowadzaiący, wystawia się tém samém na wszelkie zmiany, którym cena iego z powodu żądania i stosunkowéy ilości podobnychże towarów, podlega.

Widzieliśmy wyżéy, iaki wpływ ma żądanie na cenę towarów, że taż cena odmienia się co do mieysca i co do czasu, towar na wpływ tych okoliczności na targu wystawiony, czasem wyżey a czasem też niżéy iak cena iego naturalna, aniżeli wart iest rzeczywiście, sprzedawany bywa; ta więc cena zmienna i od okoliczności targowych zawisła, nazywa się ceną *targową*, Może ona bydź wyższą od ceny naturalnéy, równą lub niższą od niéy; w pierwszym razie zachęca produkcyą i powodem iest do powiększenia ilości produktów, w drugim ani iéy zachęca ani też nie zraża, w trzecim odstręcza producentów od wydania produktów, których cena targowa ani im nakładów, ani spodziewanych korzyści nie wraca. Jeżeli z powodu wysokiéy ceny targowéy, ilość produktów nad potrzebę i żądanie powiększa się, natenczas cena ta skutkiem mnieyszego żądania spada i wraca się do ceny naturalnéy, czyli stosuie się do tego co

wydanie produktów nakładów kosztowało, i iakie z nich dochody właścicielom się należą; ieżeli zaś niska cena targowa produkcyą odstręczy, zmnieyszona ilość wydanych produktów niewyrównywaiąc potrzebie i żądaniu cena ich w górę póydzie, do ceny naturalnéy stosować się będzie i z nią się zrówna albo ią przewyższy.

Cena więc naturalna towarów iest ten punkt srzedni, do którego zawsze cena ich targowa zmierza i lubo się rzadko kiedy z niem w równowadze znayduie, zawsze iednakże wszelka zmiana w téy równowadze do pewnego tylko czasu trwać może, i do tego srzedniego punktu to iest, do ceny naturalnéy się zwraca.

Weźmy prosty przykład z tego włościanina, który rąbane drzewo furkami do stolicy na sprzedaż przywozi. Nie będąc sam właścicielem lasu, wrócił on kupuiąc n. p. całą sosnę, właścicielowi gruntu dochód od własności iego przynależny; strawił, daymy na to, dzień ieden na tém, iż tę sosnę z lasu do domu przywiózł, a dwa dni na porąbanie iéy: użył przytem kapitału swego na zakupienie sosny, na iéy sprowadzenie do domu, i na zwiezienie porąbanego drzewa na targ, gdyż wóz i

sprzężay którym to uskutecznił, do iego kapitałów należą, ma zatém prawo spodziewać się pewnéy korzyści z nakładów pracy własnéy i z kapitałów do zakupienia, porąbania i sprowadzenia drzewa na targ potrzebnych. Podług tego rachuie on sobie naprzód, cenę samego drzewa, powtóre ilość dni sprzężaynych którą spotrzebował i nakoniec ilość pracy własnéy przytém użytéy, i z tych wszystkich cząstek układa sobie pewną normalnę cenę, za którą przynaymniéy drzewo swoie sprzedać musi ieżeli mu się wszelkie nakłady pracy i kapitałów wrócić maią. — Jeżeli tedy sprzeda drzewo za taką cenę, która mu tylko te nakłady ale nic więcéy nie zapłaci, natenczas nie będzie miał przyczyny ani zachęcenia do dalszego prowadzenia handlu drzewem, ani też odstręczenia od tegoż handlu: ale ieżeli cena za którą drzewo swoie sprzeda, nietylko wszelkie nakłady iego pokryie, lecz prócz tego pewien mu zysk czysty poda, wtedy nietylko że sam więcéy pracy i kapitałów swoich na dowóz drzewa rąbanego łożyć będzie, ale i sąsiedzi iego nadzieią zysku podsyceni, tego samego zarobku się chwycą. Skoro się liczba tych co drze-

wo na targ dostawiać będą powiększy, cena na targ dostarczanego i żądanie przechodzącego drzewa koniecznie spadnie, a ieżeli w tym razie nie wróci sprzedaiącym nakładów pracy i kapitałów, przestaną oni trudnić się rodzaiem zarobku co ich na straty wystawia póty, póki większe żądanie wyższych im nie będzie obiecywać zysków. Z tego przykładu iasno wywieśdź można tę prawdę: że cena targowa towarów pomimo zdarzaiących się w niéy zmianach co do czasu i okoliczności, zawsze ostatecznie do ceny naturalnéy zmierza.

Taka więc iest istota i różnica tych dwóch rodzaiów ceny, że naturalna tylko nakłady na wydanie produktu łożone wraca, a targowa stosuiąc się do zmian żądania, te nakłady albo pokrywa albo przewyższa, albotéż nie wraca.

A że wszelkie dochody od wartości zamiennéy czyli od ceny produktów zależą, można więc powiedzieć, że nie tak dalece z ceny naturalnéy, iako raczéy z ceny targowéy produktów, wszelkie dochody ciągnione bywaią.

ROZDZIAŁ II.

O częściach stanowczych ceny towarów.

W pierwiastkowym stanie społeczeństwa ludzkiego, nim kapitały nagromadzone a własność ziemi zaprowadzoną była, ustanawiała się wartość zamienna każdego produktu według pracy, którą wydanie lub nabycie iego kosztowało. Przy iednakowym stopniu fatygi i zręczności, zawisła wtedy wartość zamienna produktu od rozmaitości czasu na pracy trawionego: rzecz którey nabycie lub wydanie dwa dni pracy kosztowało, dwa razy miała więcey wartości zamiennéy aniżeli ta, na którey wydaniu lub nabyciu ieden dzień tylko pracy strawiono. Jeżeli przy iednakowym trwaniu pracy, rozmaitość fatygi i zręczności zachodzi, wtedy ta fatyga i ta zręczność słusznie wynadgrodzenia spodziewać się będzie, w takim razie może iednodzienna więcey fatygi i zręczności wymagaiąca robota, dwudziennéy i dłuższéy prostéy robocie w wartości zamiennéy wyrównywać. Jeżeli więc praca iedynym iest warunkiem wartości zamien-

néy towarów, natenczas wartość ta tém iest większa, im więcéy czasu i większego stopnia zręczności lub szczególnego talentu na wydanie towaru potrzeba, a to dla tego, że do nabycia tego stopnia zręczności znacznych nakładów potrzeba, za które się słuszne wynagrodzenie należy.

W tym stanie rzeczy produkt każdy do tego co go wydał, czyli do producenta całkowicie należy, a ilość pracy podług iéy trwania i rodzaiu na wydanie produktu łożonéy, iednym warunkiem iego wartości zamiennéy będzie.

Skoro się zaś iakikolwiek zapas w rękach poiedynczych członków towarzystwa znayduie, natenczas użyią go na to, aby sobie własną robotę ułatwić i obcą pomoc w celu wydania produktów zapewnić; to iest, zakupią narzędzi i machin, naymą robotników i tymże materyałów i narzędzi dostarczą, w tym widoku ażeby przy sprzedaży ciągnąć korzyści z wartości za pomocą téy naiętéy pracy do produktu dodanéy. Ten produkt w zamianie na pieniądzie lub na inne równowartości, nie tylko iuż samę pracę producenta, lecz i kapitał na zakupienie narzędzi i na naięcie obcéy pracy użyty, wrócić winien: a

że każde użycie kapitału, wyiednanie pewnych korzyści dla właściciela zawsze ma na celu, wypada ztąd, iż cena owego towaru nietylko czynione nakłady na narzędzia i na robotników lecz i pewien dochód i zysk z użytego kapitału wrócić powinna, inaczéy bowiem żadnychby właściciel niemiał pobudek do użycia kapitałów swoich w tym rodzaiu przemysłu.

W tym razie rozchodzi się wartość zamienna produktu na dwie części, z których iedna zarobki robotników, a druga zyski z kapitału przy wydaniu tegoż produktu użytego wraca.

Możnaby rozumieć, iż po zwrocie naymu robotników, reszta ceny towarów wynagrodzeniem dozorczéy pracy przedsiębiercy lub maystra bywa, atoli lubo i za tę pracę pewna nagroda się należy, część ta nie ma iednakże wielkiego wpływu na cenę towarów która się zwykle do wielkości użytych na ich wydanie kapitałów naywięcéy stosuie.

W tym stanie rzeczy, nie należy inż wartość zamienna produktu wyłącznie i całkowicie do tego co naiéy wydanie pracę swoię łożył, wrócić ona bowiem musi właścicielowi kapitału przynależne mu za u-

życie iego korzyści. Natenczas trwanie i rodzay pracy nie są iuż iedynemi warunkami téy wartości i dochód z kapitału na zakupienie materyałów i narzędzi i na zapłacenie naymu robotników drugą stanowczą częścią ceny towarów będzie.

Skoro ziemia wyłączną własnością się staie, wtedy właściciele iéy według służącego im prawa ze wszystkich iéy płodów, tych nawet, co ie bez pracy ludzkiéy grunt wydaie korzyść czyli pewien dochód ciągną. Póki ziemia i wszelkie siły płodzące przyrodzenia wspólną własnością wszystkich były, póty dobrowolne dary natury tyle tylko kosztowały, ile na ich uzbieranie i nabycie pracy łożyć trzeba było. Drzewo w lasach i błąkaiąca w nich zwierzyna, w tym stanie rzeczy tyle tylko kosztuią, ile pracy na ścięcie drzewa i na ubicie zwierzyny łożyć potrzeba. Lecz skoro iest właściciel lasu, potrzeba zezwolenia jego na to, ażeby ściąć drzewo i zwierzynę ułowić, a że to zezwolenie nayłatwiéy przez zaspokoienie iego interessu własnego, czyli przez zamianę uzyskać można, wypada ztąd, iż w tym stanie rzeczy za posiadanie czyli nabycie drzewa lub zwierzyny, właściciele-

lowi lasu, przynależny mu z własności iego dochód zapłacić potrzeba. Produkta zatém do których wydania własności przyrodzone ziemi przyłożyły się, zawieraią w zamiennéy wartości swoiéy ten dochód, który się właścicielowi gruntu za własność iego należy; dochód tedy z prawa własności ziemi wynikaiący iest trzecią stanowczą cyęścią ceny towarów do których wydania korzystanie z sił przyrodzenia potrzebne było.

Zamienna wartość wszelkich towarów, czyli ich cena składa się tedy: z dochodów właścicielom zdolności do pracy, kapitałów lub ziemi podług służącego im prawa przynależnych. Dochód za użycie zdolności przyrodzonych, czyli za pracę robotnikowi z ceny towarów przypadaiący, zowie się *zarobkiem pracy (salaire, Arbeitslohn)*. Dochód za łożenie i użycie kapitałów z ceny towarów właścicielowi tych kapitałów należący, zowie się *zyskiem* z kapitału *(profit du capital, profit)*. Dochód właścicielowi ziemi z ceny towarów przynależny, zowie się *intratą gruntową (rente foncière, rente)*.

W każdym kraiu składa się ostatecznie cena wszelkich towarów, z iednéy ze dwóch

lub ze wszystkich trzech dopiero wspomnianych stanowczych części. Lubo w narodach na pewnym stopniu oświecenia będących, cena każdego niemal produktu z tych trzech stanowczych części iest złożona, liczne iednakże w téy mierze trafiaią się wyiątki tak dalece, że konieczne przypuszczenie wszystkich trzech do stanowienia ceny, powszechném i ogólnem prawidłem bydź nie może. I tak n. p. cena iagód, grzybów i innych tego rodzaiu owoców zwykle się tylko z zarobku pracy na ich uzbieranie łożonéy składa. Cena piasku składa się z zarobku i zysku kapitałów, na wozy, konie i zaprzęgi łożonego, i nader rzadko się zdarza, ażeby intrata gruntowa do niéy należała.

Lecz skoro się tylko praca ludzka do wydania lub ukształcenia surowych płodów przykłada, natenczas cena ich koniecznie się ze wszystkich trzech stanowczych części składa. Co do stosunku który między temi częściami w cenie towarów zachodzi uważać należy, iż w miarę że produkt iaki przez więcéy rąk pracuiących przechodzi i więcéy pracy i kapitałów zaymuie, zarobki pracy i zyski

z kapitałów coraz się w stosunku do dochodu gruntowego powiększaią.

Równie iak wartość zamienna czyli cena towaru z iednego, ze dwóch, lub ze wszystkich trzech zrzódeł dochodów indiwidualnych składa się, tak też ogólna massa produktów kraiowych, czyli wartość zamienna wszystkich towarów które przychód roczney pracy narodowey stanowią, z tych trzech stanowczych części wszelkiey ceny składać się musi. Wszystko to co płodna praca narodowa w ciągu iednego roku wydaie, rozchodzi się w postaci ceny czyli wartości zamiennéy między poiedynczych członków towarzystwa, którzy przez zarobki pracy, przez zyski lub przez intratę gruntową, do pewnéy części téy ceny prawo maią.

Zarobek pracy, zysk z kapitału i intrata gruntowa, są to zatém trzy główne zrzódła nietylko wszelkiéy wartości zamiennéy, lecz oraz i wszelkich dochodow. Każdy bądź to prywatny, bądź też publiczny dochód iakimkolwiekbądź nazwiskiem oznaczony i podiakimkolwiekbądź kształtem ciągniony, pierwiastkowo i ostatecznie z którego z tych głównych zrzódeł dochodu pochodzi.

Wszelki

Wszelki dochód z własności ciągniony zawsze iest albo zarobkiem albo zyskiem albotéż intratą gruntową.

Wszelki dochód publiczny pośrzednio lub bezpośrednio, zawsze z którego z tych zrzódeł dochodu prywatnego ciągniony bywa.

Cena tedy towaru każdego wrócić powinna każdemu producentowi, który się w części do wydania iego przyłożył, dochód z własności przy téy produkcyi użytéy iemu przynależny. Niektóre z tych dochodów pobierane bywaią, nim ieszcze towar wykończony zostanie, i w tym razie potrzeba ażeby ieden z producentów drugiemu nakłady zwrócił, a sam po sprzedaży dopiero towaru, zwrotu tychże naprzód danych funduszów i swego własnego spodziewał się dochodu.

Weźmy przykład z owego prostego kaftana wełnianego, który nam dawniéy posłużył do dowiedzenia ile rąk pracuiących przy wydaniu nayprostszéy rzeczy zaiętych bywa. Każda właśnie z nich darmo i bez nadziei pewnéy korzyści czyli dochodu roboty swey nie odbędzie.

Owcarz kupuiąc nożyce do strzyżenia swéy wełny, wrócił kupcowi zyski iego i wszelkie te nakłady w drobnych cząstkach przez tylu ludzi do wartości nożyc dodane, a co kupiec ie rzemieślnikowi, który te nożyce zrobił wynagrodził. Sukiennik kupuiący wełnę płaci owcarzowi nietylko iego dochód własny to iest zysk z kapitału stoiącego czyli owiec iemu przynależny, lecz prócz tego wraca intratę gruntową właściciela ziemi na któréy się owce paszą i zyski kupca co nożyce sprzedał, poprzedniczo już przez owcarza zastąpione. Kupiec kupuiący sukno od sukiennika wraca mu nietylko wszelkie poprzedzaiące przez niego zastąpione dochody, lecz prócz tego ieszcze płaci mu w cenie sukna zyski z kapitałów na zrobienie sukna wyłożonych i zarobek robotników robieniem sukna zaiętych. Krawiec następnie który to sukno od kupca zakupi, wróci mu prócz wszelkich poprzedniczo przez niego zastąpionych nakładów, w zapłacie ceny sukna zyski z kapitałów przez niego w handlu użytych, a ten biedny wyrobnik na końcu który gotowy kaftan na własny użytek od krawca ku-

puie, wrócić musi w iakkolwiek lichéy cenie iego, dochody i zyski tylu ludzi w cenie sukna przez krawca zastąpione, a do tego ieszcze zapłaci temuż zarobek pracy za zrobienie kaftana.

Ten prosty przykład który, zda mi się tak iasno sposób rozchodzenia się dochodów, czyli raczéy sposób odbierania z ceny towarów przez każdego producenta téy części dochodów co mu się za nakłady należy tłómaczyć, przekonywa nas obok tego, iż wielu z pomiędzy producentów, ktorych udział produkcyiny do wydania towaru koniecznie iest potrzebny, część dochodu z ceny tegoż towaru im przynależną wprzód odbieraią nim ieszcze towar wykończony i sprzedany zostanie. Każdy następny producent wraca poprzedzaiącemu nakłady przez niego uczynione lub zastąpione i prócz tego iego własny zysk lub zarobek; nakoniec ten co towar bezpośrzedniemu użyciu przeznacza wraca ostatniemu producentowi, iako to w naszym przykładzie wyrobnik krawcowi, ostatecznie wszystkie przez niego zastąpione nakłady a prócz tego ieszcze zarobek za ostatnią wartość przez niego do towaru dodaną.

Tym tedy sposobem odbiera każdy producent z ceny produktu tę część dochodu, która mu się za uczyniony nakład własności swoiéy przy wydaniu produktu należy. Jedni odbieraią dochody swoie cząstkowo i zwykle ie zaraz bezpośrzedniemu użyciu przeznaczaią, iak to czyni naprzykład cała klassa rzemieślnicza, drudzy też dochody w znacznieyszych częściach: iak to kapitaliści i właściciele ziemi, pobieraią. Lecz każdy tyle tylko może bydź panem dochodu ile prawem przyznanéy własności swoiéy korzystnie używa, to iest: ile za użycie zdolności i talentów własnych do zarobków, za użycie kapitałów do zysków, a za ustąpienie płodów ziemi własnéy do intraty gruntowéy ma prawo.

Zarobki, zyski lub intrata rocznie przez każdego członka towarzystwa ciągnione, stanowią iego *roczny dochód*. Zbiór rocznych dochodów indywidualnych stanowi roczny dochód Narodu. Rozróżnić tutay należy dochód narodu od dochodu Skarbu Publicznego, czyli od przychodów rządowych, te bowiem są zbiorem cząstek dochodów prywatnych na utrzymanie rządu i zastąpienie potrzeb publicznych odstąpionych, tamten zaś iest zbiorem

czyli summą wszystkich i całkowitych dochodów indywidualnych: wypływa on z tego prawidła, że bogactwo narodowe iest zbiorem bogactw indywidualnych, a że wszelkie bogactwo istotnie tylko na dochodach zależy wynika ztąd, że i dochody narodowe niczem innem niesą iak zbiorem czyli summą dochodów prywatnych.

Większa część dochodów narodowych corocznie bezpośrzedniemu użyciu przeznaczona bywa. Gdyby albowiem dochód a nawet większa tylko część dochodów z produkcyi pochodzących znowu produkcyinie użytą bydź miała, natenczasby massa wydawanych produktów do nieskończoności doyść mogła. Lecz ponieważ celem i przeznaczeniem każdego bogactwa a tém samém każdego dochodu iest ostatecznie zaspokoienie potrzeb i dogodzenie życzeniom naszym, wypada ztąd, iż te bogactwa, te dochody tyle razy zużyciu przeznaczone zostaną, ile razy potrzeby i życzenia wymagać tego będą; a że potrzeby i życzenia w miarę pomnażaiących się sposobów ich zaspokoienia zawsze się powiększaią, wypada ztąd iż naywiększa część

dochodów narodowych corocznie zaspokoieniu potrzeb i życzeń ludzkich czyli bezpośrzedniemu użyciu poświęconą bywa.

Lubo moneta ułatwia z przeznaczenia swego zamianę i sposób uiszczenia się wzaiemnego z dochodów każdemu właścicielowi przynależnych, nie należy ona iednakże do dochodów narodowych. Pieniądze za które się zwykle towary zamieniaią, przez długi czas do tego samego użytku służyć mogą a w ciągu roku żadnéy nowéy nie nabieraią wartości. Złotówka za Stanisława Augusta wybita, iest ieszcze dzisiay taką samą złotówką iaką za czasów tegoż Króla była; wartość iéy zmnieyszyć się może, lecz się żadnego roku niepowiększyła chociaż przez ten przeciąg czasu iak czynność swoią iako moneta odbywa, nader znaczną ilość wartości w ustawicznym ruchu utrzymywała i zamianę ich ułatwiała. Należy ona do kapitału narodowego, lecz przez cały ciąg czasu iak iest złotówką do dochodu narodowego żądanego roku nie należała. Prawda ta lubo tak iasna i oczywista, niezawsze dostatecznie poiętą bywa, z niéy to wypływa ta główna zasada, że dochód tak

prywatny iako i narodowy nie zależy na pieniądzach w zamianie za produkta przez nich wydane odebranych, lecz istotnie na samych produktach czyli raczéy na ich wartości zamiennéy.

ROZDZIAŁ III.

O zarobkach pracy.

Mówiliśmy wyżéy, że póki praca iedynym iest warunkiem produkcyi, póty produkt iéy do pracuiącego czyli do robotnika całkowicie i wyłącznie należy, lecz gdy za udział produkcyiny ziemi i kapitałów pewien się dochód ich właścicielowi należy, natenczas w tym tylko razie produkt pracy do iednéy pracuiącéy osoby wyłącznie i całkowicie należeć może, gdy taż osoba iest zarazem właścicielem kapitałów i gruntów co się do wydania tegoż produktu przyłożyły. Lecz w każdym kraiu liczba tych co te trzy zrzódła dochodów razem, to iest, zdolność do pracy, kapitały i ziemię posiadaią, nader iest ograniczona. Ta zatem część pracuiącéy ludności kraiowéy która ani kapitałów ani ziemi nieposiada, od właścicieli tychże dóbr zarobek swéy pracy pobiera i tém samém od nich zależy, a we wszystkich kraiach część ta ludności daleko iest licznieyszą od téy co iéy zarobki płaci.

Zarobek pracy robotnika zależy bezpośrzednio od zobopólnéy ugody między

nim a tym co iego pracę naymuie i płaci. Ta ugoda maiąc iedynie zamianę pracy na inną równowartość na celu, na téy saméy zasadzie co i wszelka inna zamiana polega; toiest, że interes własny i życzenia ofiaruiącego przeciwne są interessowi i życzeniu żądaiącego. Przy każdym naymie pracy życzeniem iest robotników iak naywięcéy za nią dostać, a naymuiących zaś iaknaymniéy za naiem pracy płacić. Lubo w téy mierze współubieganie się i stosunek żądania pracy do ilości ofiarowanéy pracy, zawsze stanowczą okolicznością bywa, z tém wszystkiem iest zwykle w iednych iak w drugich skłonność do pewnéy zmowy dla dopięcia zobopólnych a sprzecznych sobie zamiarów.

Łatwiéy zawsze pewna zmowa między temi co robotników naymuią, aniżeli między samemi robotnikami nastąpić może, bądź to dla tego że liczba ich iest mnieysza, bądź też, że ustawy nietylko im niezakazuią, lecz częstokroć iak się to zwykle przez zaprowadzenie cechów dzieie, wspieraią ieszcze i upoważniaią te zmowy robotnikom wzbronione i u tychże zwykle za bunt poczytywane; bądźteż nakoniec dla tego, że z powodu większéy

zamożności swoiéy dłużéy się bez robotników aniżeli ci bez nich obeyść mogą.

Z tém wszystkiém pomimo téy przewagi naymuiących nad robotnikami, dowolność ich w naturze rzeczy granice swoie znayduie. Mogą oni na chwilę zniżyć cenę zarobków lecz przez wzgląd, że ich żądanie pracy ciągle zaspokoione bydź powinno, zezwolić muszą nakoniec, ieżeli nieszczęśliwe dla kraiu okoliczności nadzwyczaynego stanu rzeczy nie przywodzą, na taką cenę zarobków któraby robotnikom nietylko sposób utrzymania siebie samych lecz i wychowania dzieci swoich podawała. Jeżeli albowiem zarobek pracy robotników téy niskiéy ceny nie dochodzi, natenczas niemożność wychowania dzieci czyli ubóstwo téy klassy ludności, zmnieysza iéy ilość i liczba wychowanych niezapełnia liczby przez śmierć ubyłych, a tém samém niedostarcza żądaniu pracy téy ilości robotników co toż żądanie zaspokoić może. Im ten stosunek między ilością a żądaniem dłużéy się utrzyma, tem cena zarobków coraz się podniesie, aż się wróci do téy ceny co do utrzymania i powiększenia liczby robotników iest potrzebną. Słusznie podług tego i trafnie

powiedziano, że produkcya ludzi zarówno z innemi produktami od żądania ludzi w zwyczaynym stanie rzeczy zawisła. Zobaczemy iednakże niżéy iak dalece doświadczenie ostatnich czasów, niemożność zastosowania téy zasady do wszystkich stopni zaludnienia kraiów i do stosunków między ludnością a bogactwem zachodzących dowiodło.

Takim to sposobem ogranicza natura rzeczy dowolność tych co cenę zarobków robotników stanowią i płacą. Samo ich współubieganie się przymusza ich do ulegania teyże naturze rzeczy; w miarę albowiem że żądanie pracy, przewyższa ilość ofiarowanéy pracy i że brak rąk pracuiących czuć się daie, powiększa się współubieganie pomiędzy temi co robotników naymuią i ieden przed drugim podnosi cenę zarobków, ażeby swéy potrzebie pracy zadosyć uczynił. Konieczna tedy i poniekąd naturalna cena zarobków iest ta, która robotnikowi tylko sposób utrzymania siebie i familii swoiéy podaie, *) nie-

*) Sposób utrzymania rozmaity iest podług stopnia oświaty, klimatów, zwyczaiów; mówiąc to, zawsze wzgląd na wszystkie okoliczności w których się robotnik znayduie mieć należy.

może spaśdź pod tę miarę ażeby tém samém wzrostu ludności nie wstrzymała a przytym ilości robotników nie zmnieyszyła.

Żądanie robotników od wielkości kapitałów na utrzymanie płodnéy pracy przeznaczonych zależy. Widzieliśmy wyżéy, że każda praca tyle tylko utrzymać się może ile się na zapasach czyli kapitałach wspiera.

Robotnik który sam posiada ten zapas niezależy iuż tém samém od kapitalisty coby mu go dostarczył i tylko mu zarobki iego płacił; w pierwszym razie pobiera robotnik z ceny produktu zarobek pracy i zysk z kapitału co go posiada, a sposób utrzymania się iego niezależy natenczas od dowolności przedsiębiercy, maystra czyli kapitalisty co go naymuie, ieżeli sam na swóy rachunek produkować nie może. Ta niepodległość robotników, to utworzenie się kapitałów w rękach naylicznieyszéy części ludności kraiowéy, iest naywyższym szczeblem pomyślności i bogactw narodowych; im więcéy iest w kraiu takich robotników, co własne kapitały posiadaią, w porównaniu z temi co od obcych kapitałów co do zatrudnienia swego zależą, tem powszechna cena za-

robków pracy wyższą będzie. Zmnieyszona bowiem ilość robotników co pracę swoię wynaiąć pragną, powiększy współubieganie między kapitalistami, którzy w wewnętrznéy produkcyi kapitały swoie użyć i robotników naymować będą chcieli, podwyższenie zaś wszelkiey ceny zawsze współubiegania się żądaiących musi bydź skutkiem. Lecz to współubieganie się niemiałoby mieysca, gdyby kapitałów bądź to w rękach samych robotników bądź też w rękach kapitalistów na utrzymanie płodnéy pracy przeznaczonych nie było; cena zarobków byłaby niska w tym razie, ponieważby klassa robotnicza niemogąc się zaiąć płodną pracą dla braku zasobu, zatrudnienia u przedsiębierców i kapitalistów szukaćby musiała, a imby ci mniéy kapitałów na naiem obcéy pracy przeznaczać mogli i chcieli, temby większe współubieganie się o ich łaskę między robotnikami nastało, współubieganie co koniecznie wszelką cenę zniża, ponieważ między ofiaruiącemi ma mieysce. To rozumowanie iasno nas przekonywa, że cena zarobków w ścisłym związku z ilością kapitałów na utrzymanie produkcyinéy

pracy przeznaczonych zostaie i od niéy istotnie zależy.

Tak więc żądanie robotników powiększa się koniecznie w miarę pomnażania się kapitałów, im więcéy iest w kraiu kapitałów płodnemu użyciu przeznaczonych, tém przedsiebiercy wyższe zarobki robotnikom płacą, ubiegaiąc się oto aby iedni przed drugiemi tychże robotników dostać mogli i przestaią na mnieyszych zyskach byleby tylko ich kapitały użycie znalazły.

Atoli uważać należy, iż nietak dalece wielkie w kraiu znayduiące się kapitały, iako raczéy powiększenie się massy kapitałów narodowych podwyższenie zarobków pracy za sobą pociąga. Bo kapitały iakkolwiek znaczne w kraiowym przemyśle użyte, tém samém że iuż są zaięte na podwyższenie ceny zarobku, wpływu niemaią. Cena w tym razie może bydź znaczna w porównaniu, z podobnąż ceną w innych kraiach, lecz przy iednakowym stanie obecnych i użytych w kraiu kapitałów, wyżéy nad mieyscową i zwykłą cenę nieidzie. Inaczéy się dzieie gdy kapitały kraiowe coraz się powiększaią, czyli co na to samo wychodzi gdy bogactwo kra-

iowe wzrasta i w pewnym stanie postępków znayduie się, natenczas część coraz przybywaiących kapitałów zyskowego użycia szuka i ręce pracuiące płodną pracą zaiąć pragnie, a współubieganie ztąd między właścicielami kapitałów powstaiące, koniecznie cenę zarobków pracy podnieść musi.

Podwyższenie się więc ceny zarobków pracy mniéy więcéy nad tę miarę, która do utrzymania robotnika i wyżywienia iego familii koniecznie iest potrzebną, zawsze skutkiem powiększenia się massy kapitałów narodowych bywa.

Lecz czyliż to ogólne i zasadne prawidło żadnego wyiątku nieprzypuszcza? czyliż cena zarobków pomimo powiększenia się kapitałów narodowych czasem w górę iśdź niemoże?

Dwa są przypadki w których zarobki pracy bez powiększenia się massy kapitałów narodowych przynaymniéy na czas nieiaki w górę iśdź mogą.

Pierwszy, gdy pewna część kapitałów narodowych, która poprzedniczo w takiém przemysłowem użyciu zaiętą była, co mało rąk pracuiących zaymowało, do takiego przemysłu przechodzi co daleko większą ilość

robotników zaymuie i płaci. Kapitał n. p. w handlu zagranicznym lub spekulacyinym zaięty, daleko mniéy rąk pracuiących zatrudnia aniżeli podobneyże wartości kapitał w rękodziełach, i rzemiosłach, zwłaszcza produkta powszechnego użycia wydaiących, użyty. Gdy tedy w kraiu iakim dla iakichkolwiekbądź okoliczności lub też z powodu nadziei większych zysków kapitały w takiem rodzaiu handlu użyte, toż użycie opuszczaią i do rękodzieł przechodzą, iasna rzecz iest, iż taż sama massa kapitałów narodowych, cenę zarobków podniesie skoro tylko więcéy rąk pracuiących żądać i zatrudniać będzie.

Drugi przypadek w którym się cena zarobków pracy podnieść może, chociaż się massa kapitałów nie powiększa, iest ten, gdy Rząd martwe dotąd lub niezyskownie użyte fundusze, na zaięcie płodnéy pracy obróci; to iest n. p. drogi publiczne, kanały, porty, warownie i inne tego rodzaiu zakłady kosztem własnym robić zechce; lub też gdy prywatnym osobom w celu dźwignienia przemysłu narodowego, do płodnego użycia własnych funduszów pożyczy. W tym razie lubo się massa kapitałów narodowych nie powiększy

większy, iednakże martwe dotąd lub nie płodnie użyte fundusze, ten sam skutek co powiększenie się kapitałów kraiowych względem ceny zarobków mieć będą, skoro na utrzymanie i płacenie płodnéy pracy użyte zostaną.

Te dwa przypadki wyiąwszy, każde podwyższenie ceny zarobków zawsze skutkiem nowych massę narodowego zapasu powiększaiących i produkcyinie w kraiu użytych kapitałów bydź musi.

Widzieliśmy dopiero, że cena zarobków podwyższa się wtedy gdy się massa kapitałów narodowych powiększa, pomiaiąc te szczególne wyiątki i okoliczności na cenę zarobków do pewnego czasu wpływ mieć mogące, przekonamy się, iż taż cena zawsze w ścisłym związku ze stanem bogactwa narodowego zostaie i że będąc skutkiem tegoż bogactwa, zawsze za pewną i dokładną iego oznakę służyć może.

Zarobek pracy naywyższy iest w tych kraiach, które skorym krokiem ku zbogaceniu się czyli ku powiększeniu się massy kapitałów drogą wewnętrznéy produkcyi zmierzaią. Anglia bogatszym iest kraiem od Ameryki północnéy, z tém wszystkiém

cena zarobków daleko iest większą w całéy Ameryce północnéy, aniżeli w iakiéykolwiek części Anglii; mówię większa rozumieiąc przez to nietak dalece cenę pieniężną czyli imienną zarobków pracy, iako raczéy rzeczywistą ich cenę, to iest tę, co robotnikom więcéy sposobów zadosyć uczynienia życzeniom i potrzebom swoim podaie; żywność albowiem daleko tańszą iest w Ameryce aniżeli w Anglii, a w naygorszych nawet latach nieurodzaiu dowozu obcego zboża tamże nie potrzeba, co przy dobrych nawet urodzaiach w Anglii ma mieysce. Lecz powiększanie się bogactwa narodowego Ameryki, to iest, kapitałów na utrzymanie robotników przeznaczonych, daleko iest sporsze aniżeli w Anglii, dla tego też ludność tamtego kraiu co 20 lat się podwaia, a pomimo tego, żądanie rąk pracuiących nie ustaie, lecz i owszem zarówno prawie z ludnością powiększać się zdaie.

Lecz nie dość iest na tem, że się kapitały przemysłowo użyte powiększaią, ażeby iuż przez to cena zarobków w kraiu podwyższać się miała; potrzeba bowiem aby te coraz powiększaiące się kapitały w celu utrzymania narodowéy płodnéy pracy czyli w wewnętrznéy produkcyi użyte były. Powiększaiąca się n. p. massa kapitałów w spekulacyinym handlu użytych, a nadal w tymże przemyśle zostaiąca, żadnego prawie wpływu na cenę zarobków niema. Podwyższaiąca się cena zarobków dowodzi nietylko, że bogactwo narodowe postępki czyni lecz ieszcze, że powiększaiące się kapitały w kraiowéy produkcyi zyskownie użyte bydź mogą, co témsamém mocnieyszym ieszcze pomyślności narodowéy czyli wzrostu bogactw iest dowodem. Jeżeli zaś ubywa w kraiu sposobów zyskownego użycia kapitałów w wewnętrznéy produkcyi, ieżeli skutkiem szczególnych okoliczności też kapitały coraz mniéy rąk pracuiących wewnątrz kraiu zaymuią, a ilość ludzi zatrudnienia szukaiących taż sama zostaie lub się też pomimo żądania pracy powiększa, natenczas cena zarobków spada, i częstokroć nawet przez pewien przeciąg czasu niższą iest od téy miary, którąśmy iako koniecznie potrzebną do utrzymania robotnika i iego familii wskazali.

Z tego wypadku wnosić można, iż kray doszedł iuż do tego stopnia bogactw w którym nietylko, iż wszystkie rodzaie

wewnętrzney produkcyi dosyć rąk pracuiących i dosyć kapitałów do odbycia działania swego posiadaią, lecz że się ieszcze znaczne kapitały w rękach małéy liczby kapitalistów znayduią, które dla braku sposobów zyskownego ich użycia w wewnętrzney produkcyi, w takim przemyśle umieszczenia szukaią, co mało rąk pracuiących zaymuie; w tym razie iakkolwiek znaczne zyski ciż kapitaliści z tego użycia swych kapitałów ciągną, zyski te niemogą się kłaśdź na równi ze stratami, które brak zatrudnienia robotniczéy klassy i uszczuplenie iéy zasiłków w ogólności dla kraiu przywodzi: straty te tém są dotkliwsze, iż naylicznieyszą klassę ludności trafiaią i ostatecznie ten maią skutek, iż iéy nędze a tém samém upadek bogactw narodowych przywodzą. Ztąd pochodzi, że w kraiach na wysokim stopniu bogactw będących, iednostaynie niska cena zarobków pracy, ostatecznie ten skutek przywieśdź musi, co proste ubywanie kapitałów czyli zubożenie kraiu; w tym bowiem razie to iest, gdy coraz kapitałów na utrzymanie pracy przeznaczonych ubywa, nastaie coraz większe współubieganie się między robo-

tnikami zatrudnienia szukaiącemi, licha cena zarobków koniecznym tego współubiegania się iest skutkiem a nędza, niedostatek i śmiertelność nayuboższéy pracuiącéy klassy udziałem się staię. Taki los spotkał posiadłości Angielskie w Bengalu, w kraiu tym tak żyznym zmnieyszyła się ludność kraiowa przez głód i niedostatek w ciągu iednego roku o 3, do 400,000. ludzi; iasny dowód iak się tam szybko i iak znacznie kapitały na utrzymanie płodnéy pracy zmieyszać musiały.

Cena zarobków iest więc zarazem przyczyną i znamieniem stanu bogactwa narodowego. Jeżeli cena ta iest wysoka, naylicznieysza robotnicza klassa lepiéy iest we wszelkie potrzeby zaopatrzona, a dobry byt iéy przyczyną i dowodem bogactwa narodowego bywa, a obok tego wysokie zarobki dowodzą, iż massa kapitałów na ich utrzymanie przeznaczona coraz się powiększa, czyli że bogactwo narodowe wzrasta. Jeżeli cena zarobków iest śrzednia to iest, że tylko konieczny sposób utrzymania siebie i familii swoiéy robotnikom podaie, natenczas mniéy dobrze opatrzona klassa pracuiącéy ludności, mniéy pomyślnego stanu bogactw

kraiowych iest dowodem. Jeżeli zaś cena zarobków potrzebnych na wyżywienie i utrzymanie pracuiącéy klassy ludności niedostarcza funduszów, natenczas nędza licznieyszéy ludności kraiowéy upadku bogactw i ubóstwa narodowego dowodzi.

Wysokie zarobki, są zatém przyczyną i dowodem wzrastaiących bogactw narodowych, mierne i długi czas iednostayne stagnacyi bogactw, a zupełnie niskie i liche ubóstwa kraiowego znamieniem.

Cena zarobków w ścisłym tedy związku z bogactwem narodowem to iest: z kapitałami na utrzymanie płodnéy pracy w kraiu przeznaczonemi zostaie; lecz czyliż niemogą zayść zmiany w cenie zarobków któreby niezawsze i niebezpośrzednio skutkiem stanu bogactwa narodowego były? Jakież są okoliczności co bez względu na żądanie pracy czyli na obszerność kapitałów na zapłacenie zarobków przeznaczonych, cenę tychże zarobków do pewnego przynaymniéy czasu zmienić mogą?

Doświadczenie iedynym w téy mierze może bydź nauczycielem i świeże wypadki względem zmiany czasowéy ceny zarobków, od żądania niezależącéy, coraz nowe prawdy nam podaią tak dalece, że

do okoliczności przed kilku laty wpływ na cenę zarobków maiących dziś wcale nowe dodadź należy, co ie ostatnich czasów zdarzenia dostrzedz dozwoliły.

Są okoliczności szczególne które przywodzą podwyższenie ceny zarobków chociaż żadna zmiana w żądaniu pracy i w kapitałach na ich utrzymanie przeznaczonych nie zaszła, są inne zaś które w tém samém położeniu rzeczy zniżenia téyże ceny powodem bywaią.

Do pierwszych liczyć należy morowe powietrze, woyny i wyprowadzenia się z kraiu znaczney liczby mieszkańców. Tych trzech albowiem okoliczności ostatecznym iest skutkiem zmiéyszenie liczby robotników, a że żądanie pracy obok tego na iednakowym stopniu zostać, lub wgórę nawet iśdź może, wynika ztąd, że nieodpowiadaiąca ilość rąk pracuiących potrzebie i żądaniu, cenę zarobków na tak długi czas podniesie, póki ich ilość z żądaniem w równowadze niestanie.

Do drugich zaś to iest do tych okoliczności co bez względu na żądanie pracy cenę zarobków zmnieyszaią, należą: powrót i rozpuszczenie woyska, machiny i przeludnienie.

Powrót woyska licznego do kraiu, a bardziéy ieszcze rozpuszczenie iego, może mieć nieiaki wpływ na zniżenie ceny zarobków, lecz wpływ ten ani znacznym, ani też długo trwałym niebywa.

Zdarzenia ostatnich czasów nauczyły nas, iż dowcip ludzki siłący się na ułatwienie i umnieyszenie pracy naszéy, ten ostatecznie skutek przywodzi, że znaczneý klassie ludności zupełnie sposób użycia zdolności własnych odeymuie, zwłaszcza w tych kraiach w których wszystkie narodowego przemysłu gałęzie do wysokiego stopnia udoskonalenia są posunięte, tak dalece, iż powiększaiące się kapitały i wzrastaiąca ludność naprożnoby w wewnętrznéy produkcyi zatrudnienia szukały. Zaprowadzenie machin iakkolwiek użyteczne pod względem powiększenia massy produktów, i udoskonalenia wykonywania pracy ludzkiéy, zbyt daleko posunięte w kraiach gdzie bogactwo narodowe iakkolwiek znaczne, żadnych iuż postępkow nieczyni, nieszczęśliwe skutki dla zamożności i dobrego bytu naylicznieyszéy robotniczéy klassy wydaie. Przykład Anglii gdzie nieustanne prawie bunty robotników, zniszczenie machin za cel maią, a tém samém

ich nieszczęśliwych skutków na sposób utrzymania się tychże robotników dowodzą, gdzie opłaty na utrzymanie ubogich od 1776 do 1809 r. toiest od czasu zaprowadzenia coraz większego upowszechnienia machin, o półsiódma miliona się powiększyły, przykład mówię téy Anglii któréy przemysłowa doskonałość na ubóstwie pracuiącéy klassy mieszkańców się wspiera, iasnym iest dowodem, iak dalece zaprowadzenie machin zbyt daleko posunięte, zniżaiąc cenę zarobków nieszczęśliwy wpływ na bogactwa narodowe mieć może.

Ostatnia okoliczność, która pomimo żądania, na zniżenie ceny zarobków wpływ mieć może iest przeludnienie. Zdawać się może dziwną rzeczą, że powiększenie się ludności kraiowéy iakie złe skutki za sobą pociągnąć, że słowem przeludnienie mieysce mieć może, tym czasém świeży przykład Danii, gdzie możność produkcyi kraiowéy przechodząca ludność, niską nader cenę zarobkow, a témsamém ubóstwo i zupełny brak wyżywienia się klassy robotniczéy przywodzi, uderzaiącym iest dowodem, iż massa ludności kraiowéy pomimo żądania pracy

powiększać się może, i że w tym razie zniżenie ceny zarobków skutkiem przeludnienia bywa. *)

Atoli mówiąc o wpływie żądania pracy czyli rozległości kapitałów i rozmaitych szczególnych okoliczności, przyięliśmy poniekąd za rzecz dowiedzioną i powszechnie przyznaną, że wysoka cena zarobków korzystną iest dla bogactwa narodowego: trzeba nam się iednakże przekonać

*) Ten przykład pomnażania się ludności w Danii nad żądanie pracy, zdaie się zbiiać tę zasadę, iż wzrost ludności od żądania pracy zależy. Z tém wszystkiem baczyć należy, iż ubóstwo pośrzedni tylko ma wpływ na zmnieyszenie ludności, nie przytępia ono bynaymniéy propagacyinych sił fizycznych, lecz odeymuiąc ubogim sposób wychowania dzieci, przyczyną iest śmiertelności między niemi. Szczegolne okoliczności sprzyiały zdaie się w Danii pomnażaniu ludności, gdy do tego stopnia doszła, iż klęską iest dla kraiu, lecz wypadek ten niedoszedł ieszcze do swego kresu, kto wie czyli znaczna śmiertelność w klassie ubogiéy przez kilka lat trwaiąca lub gwałtowne zmnieyszenie się ludności przez głód lub choroby, ilości robotników w równowadze z żądaniem nie postawi. W Dannii iako i wszędzie ludność sama przez się szkodliwą bydź niemoże, ubóstwo i klęski z niéy wypadaiące, z braku zatrudnienia rąk pracuiących, z nieszczęśliwego położenia bogactw kraiowych, z niskiego ich stopnia lub z ich staynacyi pochodzą.

czyli tak iest w saméy istocie. Dla tego uważać będziemy iakie skutki z wysokich zarobków dla tych co ie pobieraią i dla tych co ie płacą wynikaią, a to nam pewne wnioski względem ich wpływu na ogólne bogactwo Narodowe uczynić pozwoli.

Widzieliśmy wyżéy, że cena zarobków iest wysoka wtedy gdy mniéy więcéy tę miarę przechodzi, która tylko sposób utrzymania siebie i familii swoiéy robotnikowi podaie; iasna rzecz iest, że im taż cena więcéy miarę tę przechodzić będzie, tém klassa robotników lepiéy w sposoby zadosyć uczynienia potrzebom swoim opatrzona, więcéy zachęcenia do małżeństw i więcéy sposobności do wychowania dzieci mieć będzie, ztąd wypada że powiększenie ludności iest pierwszym zbawiennym skutkiem wysokich zarobków pracy. Dopiero przytoczony przykład Danii dowiódł nam wprawdzie, iż wielka ilość ludzi żądanie pracy przechodząca, i przez ubóstwo swoie na resztę ludności kraiowéy ciążąca, istotnem iest nieszczęściem dla kraiu, z tém wszystkiem pomnażanie się pracowitéy i z korzystnego zatrudnienia swego w dobrym stanie utrzymaiącéy się

ludności kraiowéy, nayszczęśliwszym zawsze dla gospodarstwa kraiowego iest wypadkiem. Nie przeludnienie samo przez się, lecz brak zatrudnienia większéy części ludności Narodu, brak odbytu na produkta kraiowe właściwą téy klęski iest przyczyną.

Jeżeli wysoka cena zarobków dobry byt klassy robotników przywodzi, praca ich wtedy skutecznieyszą będzie, a to nietylko dla tego że obfite opatrzenie ich siły fizyczne powiększa, lecz i dla tego, że widoki coraz lepszego pobytu i przepędzenia poźnieyszych chwil życia swego w spokoyności, szczęśliwym dostatku zachęceniem do większéy pilności bywaią.

Trafiaią się w téy mierze wyiątki i zdarza się, iż w latach urodzaiów i dostatku, robotnicy mniéy pilności i gorliwości w wykonywaniu pracy swoiéy dokładaią aniżeli w czasach niedostatku lub drożyzny, lecz te wyiątki zasadnéy prawdy wzruszyć niemogą; i byłoby to zbyt wielką przemoc nierozéznaniu i złym skłonnościom ludzkim przyznać, gdybyśmy w wysokich zarobkach same tylko ponęty do rozpusty i próżniactwa a żadnego zachęcenia do pilności upatrywać

niechcieli; byłoby to iśdź w brew nauk doświadczenia, gdybyśmy chcieli utrzymywać, że pilność i moralność robotników w odwrotnym stosunku z wysoką ceną zarobków postępuią.

Wysokie zarobki są tedy ze wszech miar korzystne dla robotników czyli dla tych co ie odbieraią, ponieważ są bodźcem powiększenia ich ludności, dobry im byt zapewniaią, i pracę ich skuteczniéyszą czynią.

Lecz wysokie zarobki podnosić muszą cenę towarów, a tém samém utrudniać ich odbyt i zwrot zysków z kapitałów, zdawać się tedy może że szkodliwemi dla bogatwa narodowego bydź mogą. Atoli ta sama przyczyna która podnosi cenę zarobków, to iest wzrost kapitałów, bywa oraz powodem do powiększenia skuteczności pracy czyli do wydania mnieyszą pracą większéy ilości towarów. Równie iak przedsiębierca rękodzielni stara się oto, aby iak naystosowniéy między robotników swoich zatrudnienia podzielił, i naylepszych naybardziéy pracę ułatwiaiących narzędzi i machin im dostarczył, równie też wszystkie kraiowe przemysłowemu użyciu przeznaczone ka-

pitały do tych samych celów zmierzaią. Im bardziéy się ilośc robotników w miarę powiększaiącego się kapitału narodowego pomnaża, tém podział pracy większe postępki czyni, tém więcéy machin wynayduią, tém ostatecznie więcéy produktów mnieyszą pracą wydaią. Powiększaiąca się zatém ilość towarów zbyt wysokiéy ich cenie zaradza.

Jeżeli nawet niektóre towary podnoszą się w cenie dla wysokich zarobków, i dla tego odbytu zagranicą niemaią, żamożność ludności kraiowéy która iest skutkiem wysokich zarobków, handel wewnętrzny ożywia i więcéy rozciągłości mu daie; handel który dla kraiu daleko iest ważnieyszy i korzystnieyszy aniżeli zagraniczny, dla tego naprzód że większe kapitały zaymuie, powtóre dla tego że równie towar kupiony iakoteż wartość za niego dana do kraiu należą i nakoniec dla tego, że iest pewnieyszy i trwalszy, to iest na zmiany okoliczności tak znaczny wpływ na handel zagraniczny maiących niewystawiony. Z tego względu są zatem wysokie zarobki pracy nader korzystne dla bogactwa kraiowego, przywodząc bowiem dobry byt i zamożność nay-

licznieyszéy klassy ludności kraiowéy utrzymaią one handel wewnętrzny w tym zbawiennym ruchu, co iest iedną z naygłównieyszych sprężyn bogactwa narodowego.

Wysokie zarobki pracy są zatem ze wszech miar korzystne i zbawienne dla bogactwa narodowego, bądź to, że bezpośrzednio massę dostatków indywidualnych naylicznieyszéy klassy ludności kraiowéy powiększaią, bądź też że pośrzednio powodem będąc do powiększenia wewnętrznego handlu, obieg bogactw narodowych ułatwiaią i wszelkie korzyści tegoż handlu do massy tychże bogactw dodaią.

ROZDZIAŁ IV.

O Zyskach z kapitałów.

Widzieliśmy wyżéy, iż każdy właściciel kapitału do pewnych z niego korzyści zawsze ma prawo; naypierwszym warunkiem do ciągnienia korzyści z kapitałów, iest użycie go na utrzymanie płodnéy pracy czyli w produkcyi, każdy kapitał w produkcyi użyty albo zostaie w rękach właściciela swego i dochód mu czyni, iako to wszystkie kapitały stoiące, albo się też wraca po użyciu czyli po wydaniu i zrealizowaniu produktu, w równowartości do rąk właściciela, co się do wszystkich cyrkuluiących kapitałów stosuie. I tak n.p. domy do pomieszczenia rękodzielni przeznaczone zostaią przy właścicielu chociaż on bądź to naymuiąc ie, bądź też w cenie towarów téy rękodzielni ten dochód sobie potrąca, co mu się z ich własności należy. Wszelkie zaś nakłady kapitałów cyrkuluiących na utrzymanie rękodzielni i na wydanie towarów łożone, w cenie tychże towarów w inney lub podobneyże postaci iako równowartości do niego się wracaią. Lecz żaden właściciel kapitału

samych

samych tylko marnotrawców wyiąwszy, dobrowolnie takiemu użyciu kapitału swego niepoświęci, co mu same tylko nakłady, to iest całą wartość użytych kapitałów lecz nic więcéy, po użyciu i zrealizowaniu produktu niewraca. Każde przemysłowe użycie kapitału, ma ten ostateczny cel aby prócz zwrotu całkowitéy wartości kapitału, pewny dochód na mocy prawa własności właścicielowi przynależny podało: w każdym tedy przychodzie z użycia produkcyinego kapitałów wynikłym, znaydować się powinien: naprzód zwrot całéy wartości użytego kapitału i powtóre ta część dochodu, co się koniecznie właścicielowi należy: część ta zowie się *zyskiem czystym (profit net, netto profit)*, cały zaś przychód z użycia kapitału wynikaiący bez względu na to czyli tę część zawiera lub nie, zowie się *Dochodem surowym, (profit brut, roher profit)*. Zysk czysty iest tedy ta część, która się z surowego dochodu po odtrąceniu zwrotu nakładów dla właściciela kapitału zostaie.

Lecz przy każdem niemal użyciu zachodzi zawsze pewna wątpliwość zysku. Dochód ten właściciela kapitału w cenie towarów zawarty wszelkim zmianom tey-

że ceny podlegać musi; produkcya większéy części towarów, a zwłaszcza nie pierwszéy potrzeby, zazwyczay spodziewanem tylko a nie rzeczywistem żądaniem iest powodowana, niezliczony iest szereg przypadków na które kapitał we wszystkich rodzaiach przemysłowego użycia wystawiony bydź może, a tém samém właściciela na straty naraża. Ta niepewność odebrania z ceny towarów przynależnych zysków z kapitałów musi koniecznie mieć wpływ na ich stopę, i dla tego są one większe w miarę niepewności i ryzyka na które się właściciel przy użyciu naraża.

Zysk czysty pokryć powinien wszelkie te niepewności i straty i prócz tego dochód właścicielowi kapitału przynależny zwrócić. Przestaie on bydź czystym zyskiem, skoro poniesione straty niesą wynagrodzone. Powinien on bydź zawarty w każdym dochodzie surowym z kapitału płodnie użytego, bo skoro się w nim nieznayduie, właściciel iego koniecznie stratę ponosi. Jest to nader prosta lecz równie ważna w teoryi bogactw iako nie zachwiana prawda, że gdy przy użyciu kapitału niemasz zysku czystego natenczas iest strata. Na tym bowiem zysku rze-

czywiście dochód z prawa własności kapitału wynikaiący polega, iest on istotnie zrzódłem tegoż dochodu: a ponieważ właściciel ma prawo do niego i powinien go pobrać gdy kapitał swóy w produkcyi używa, więc nieużywa prawa swego, ponosi uszczerbek i stratę skoro go niepobiera. Strata którą ponieść trzeba skoro się dochodu niepobiera, nie iest tak wyraźna iak ta gdy się część kapitału traci, nie iest *positive* lecz *negative* stratą; to iest pozbawieniem się tych dochodów, któreby z innego zyskownieyszego sposobu użycia kapitału ciągnąć można było. Że iest strata gdy niemasz zysku, przekonywa nas ten ieszcze przypadek, iż ieżeli kto nieposiada innego zrzódła dochodu iak zyski z kapitałów w przemyśle użytych, że tém samém te zyski iedyny sposób utrzymania się iego składaią, wtedy naruszyć musi kapitału na zaspokoienie potrzeb swoich, skoro tylko zysku spodziewanego niepobierze; naruszenie które iest marnotrawieniem kapitału, uszczupleniem i zniweczeniem zrzódła dochodów, a zatem nader dotkliwą tak dla prywatnych iako i pospolitych bogactw stratą.

Skoro więc tylko właściciel kapitału niepobiera zysku czystego, więc ponosi straty które go nakłaniaią do usunięcia kapitału swego od użycia uszczerbkiem maiątku iego będącego i do obrócenia go do takiego przemysłu co mu pewnieysze i stalsze zapewni zyski.

Gdy właściciel kapitału sam go używa, natenczas do rąk iego nietylko zysk czysty lecz i cały dochód surowy wpływa. Jeżeli zaś właściciel kapitału sam go w iakim przemyśle nieużywa i do iakiegokolwiekbądź użycia innemu go pożycza, natenczas nie iuż cały dochód surowy, lecz iedynie tylko zysk czysty do rąk iego wpływa. W tym razie nieiest iuż wystawiony na niepewność zwrotu zysku czystego z powodu użycia kapitału, lecz raczéy ze strony pewności czyli możności wypłaty osób którym ten kapitał pożyczył; niepewność ta nieiest tak częsta i tak wielka, iak ta co ze sposobu przemysłowego użycia kapitału wynika, każdy albowiem za pewną tylko rękoymią kapitały swoie u kogo innego umieszcza, i zdarzaiące się przypadki niemożności uiszczenia się i straty pożyczonego kapitału do rzędu nieszczęść należą, lecz niesą

tak nieodłącznie do pożyczki kapitałów, iak niepewność zysków do przemysłowego użycia kapitałów przywiązane. Wyiątkiem są w téy mierze kapitały ze zbyt wysokiemi zyskami umieszczane, ta albowiem wysoka ich cena zwykle skutkiem niepewności zwrotu pożyczonego kapitału bywa.

Uważać tutay należy, że gdy o zyskach z pożyczki kapitałów ciągnionych mówiemy, nietylko przez to same kapitały w postaci monety będące rozumieć chcemy, kapitały stoiące niezmieniaiąc natury rzeczy, równie iak i cyrkuluiące z korzyścią dla właścicieli pożyczane bydź mogą. Kapitał stoiący któregośmy wyżéy opisali istotę, składa się z rzeczy ruchomych i nieruchomych; do pierwszych należą konie, bydło, narzędzia i t. p. do drugich (niewciągaiąc tuziemi która inny rodzay dochodu daie) domy mieszkalne budynki przemysłowem zatrudnieniom przeznaczone i t. p. r. Kapitały cyrkuluiące zależą zaś na towarach w ogólności i na pieniądzach. Kapitał stoiący, pożyczony wraca się w téy saméy postaci do właściciela po upłynieniu terminu pożyczki w iakiéy był oddany. Kapitał ten ma-

teryalnie się pożycza: n. p. dom mieszkalny lub konie za pewną umówioną cenę, która zysk właściciela stanowi, pożyczaią się czyli naymuią w postaci domów i koni i w takieyże saméy do właściciela wrócić się powinny. Inaczéy się rzecz ma co do kapitałów cyrkuluiących pożyczanych, bo te niewracaią się iuż do właściciela w téy postaci w któréy pożyczone były, lecz w równowartości: i tak n. p. pieniądze pożyczone nie wracaią się w postaci tychsamych talarów lub złotówek które z rąk właściciela wyszły, lecz wracaią się do niego w równowartości podobnych pieniędzy; towary na kredyt dane niewracaią się do właściciela iako towary, lecz umówiona ich cena w pieniądzach lub w inney równowartości do niego po upłynionym czasie pożyczki powraca. Taka tedy zachodzi różnica w pożyczce kapitałów stoiących a cyrkuluiących, że pierwsze materyalnie pożyczane bywaią i w postaci swoiéy do właściciela wrócić się muszą, a drugich tylko wartość w pożyczce daną bywa, i w równowartości do właściciela wraca. Zysk z pożyczki kapitałów stoiących ciągniony, nazywa się *naymem* (*Loyer, miethe*) zysk zaś z pożyczki

kapitałów cyrkuluiących *procentem* (*Interêt, zinse*).

Nim uznano użytek i właściwe przeznaczenie kapitałów, poczytywano procent od pożyczki pieniędzy płacony, za nieprawny zysk przez bogatych z ubogich ciągniony, dla tego ustawy wielu kraiów pobierania procentów zakazywały. Postępki bogactw i przemysłów przekonały ludzi, iż kapitał produkcyinie użyty równie dla towarzystwa, iako i dla tego co go używa korzystnym bydź może, że zatem słusznie za pożyczenie iego pewien dochod właścicielowi się należy. Procent zawsze w ścisłym zostaie stosunku z pewnością niszczenia się dłużnika, im pewność ta iest mnieysza, tém procent wyższym bydź musi; czyli innemi słowy skoro zachodzi niepewność uiszczenia się, natenczas prócz przynależnego właścicielowi procentu, w dochodzie z kapitału pewna część ryzyko i niepewność zwrotu pokrywaiąca, znaydować się musi. Wszelkie zatem zakazy pobierania wysokich procentow powiększaiąc zawsze niepewność, ten ostatecznie skutek maią, że cenę zwyczaynego procentu podnoszą.

Trwanie czyli termin pożyczki ma także wpływ na stopę procentu; ieżeli bowiem wierzyciel ma sposobność odebrania na każde żądanie pożyczonych kapitałów, natenczas na mnieyszy procent od nich przystanie dla tego, że w przypadku zdarzonéy sposobności korzystnieyszego użycia, kapitałom swoim inne przeznaczenie dadź może. Prócz tego uczciwość i rzetelność dłużnika i sposob użycia przez niego kapitału, znaczny wpływ na cenę procentów maią. Równie człowiek prywatny, iako i Rząd każdy który nawykł uiszczać się z przyrzeczeń swoich, co pożyczone kapitały korzystnemu użyciu przeznacza, większy kredyt mieć będzie a tém samém na niższy procent kapitałów dostanie, aniżeli nierzetelny i marnotrawca.

Dobry nakoniec Rząd kraiowy, ma także wpływ na cenę procentów; im albowiem ustawy przeciwko dłużnikom więcéy ich do uiszczenia się z przyrzeczeń swoich przymuszać będą, tém większa ztąd wynikaiąca pewność dla wierzycieli, bardziéy stopę procentów zniży. W każdym zatém pobieranym procencie, rozróżnić należy tęczęść co ryzyko pokrywa, od téy co prosty zysk właścicielowi płaci.

Procent sam przez się stosuie się do ilości kapitałów na pożyczkę przeznaczonych, im taż ilość mnieyszą iest w stosunku do żądania, tém się cena procentów więcéy podnosi, a żądanie kapitału powiększa się w miarę, że sposoby użycia ich są licznieysze i zyskownieysze. Dlatego też podwyższenie ceny procentów niezawsze dowodzi, że kapitały są rzadkie, gdyż to także skutkiem licznieyszych i zyskowniéyszych sposobów użycia kapitałów bydź może. Nowy rodzay przemysłu lub obszerny odbyt na towary, podadź może sposobność użycia znaczniéyszych kapitałów i nadzieię wielkich zysków, a tém samém wzbudzić większe żądanie kapitałów, które cenę procentów podniesie. Pomimo niektórych wyiątków ze szczególnych okoliczności wynikaiących, przyiąć można za prawidło względem procentów: że im więcéy kapitałów płodnemu użyciu przeznaczonych zatrudnienia szuka, tém one więcéy spadaią. Lecz w téy mierze uważać należy, iż tylko ilość kapitałów niezaiętych, tych któremi ieszcze rozporządzić można, iedynie wpływ na cenę procentu mieć może.

Dla uniknienia złego pojęcia rzeczy, dodadź widzę potrzebę, iż mówiąc o kapitałach, niemamy bynaymniéy samych tylko pieniędzy na widoku; zwykle mówią że obfitość pieniędzy zniża cenę procentów, że brak pieniędzy ią podwyższa, z tém wszystkiem ktokolwiek zgłębi zasady nauki, względém istoty kapitałów i obok tego względem przeznaczenia pieniędzy, łatwo się przekona, że naywiększa nawet obfitość pieniędzy na cenę procentów żadnego wpływu mieć niemoże. Ktokolwiek n. p. chce kapitały swoie rozpożyczać, zamienia ich wartość na monetę i w téy postaci podług umowy dłużnikowi ie swemu oddaie, który odebranych pieniędzy podług upodobania używa, i na inne wartości zamienia; teżsame pieniądze przechodzą tym sposobem do trzeciéy ręki i następnie niezliczone zamiany, wypłaty, lub tranzakcye ułatwiać będą. Kapitał pożyczony przez krótki czas tylko w postaci pieniędzy zostawał, a też same pieniądze co go wtedy wyrażały, w ciągu roku tysiączne tego rodzaiu pożyczki ułatwić mogą. W każdéy zatem pożyczce kapitałów nie pożycza się pieniędzy, lecz wartość kapitału pieniędzmi wyrażona; a

procent w tym razie opłacony zależy od stosunku między ilością kapitałów do pożyczki ofiarowanych, a ilością kapitałów żądanych, bez żadnego względu na narzędzie co tę pożyczkę ma ułatwić.

Atoli wracaiąc się do zysków z kapitałów w ogólności, przyznać należy, iż trudnem iest nader zadaniem, oznaczyć z pewnością iak są wysokie też zyski w rozmaitych mieyscach lub czasach. Zarobki pracy których cena od zobopólnéy zgody zawisła, co bezpośrzednio przed lub po wykonaniu pracy do rąk robotnika wpływaią, łatwiéy się dostrzedz daią; lecz same nawet osoby które w rozmaitych rodzaiach przemysłu kapitały swoie używaią, niezawsze z pewnością powiedzieć mogą, iak wysoko dochodzą zyski, które w ciągu roku z nich ciągnęły; zmieniaią się one bowiem nietylko podług zmiany ceny towarów zapomocą użytych kapitałów wydanych, lecz prócz tego podług powodzenia współubiegaiących się z niemi przedsiębierców, i tych co od nich towary kupuią, i według tych tysiącznych okoliczności na które też towary przy przewozie morskim i lądowem i w składach handlowych wystawione bywaią. Dla tego

też cena zysków nietylko od roku do roku, ale też i od dnia do dnia zmieniać się może. Jeszcze trudnieyszą musi bydź rzeczą oznaczyć iakie są zyski z rozmaitych rodzaiów przemysłu w całym kraiu ciągnione, a zupełnie niepodobną cośkolwiek pewnego o podobnychże zyskach w odległych czasach pobieranych powiedzić.

Jedyny śrzodek nabycia iakiegokolwiek wyobrażenia o stanie zysków kraiowych, bądź to obecnych, bądź dawnych, iest porównanie stopy procentów. Można albowiem przyiąć za prawidło, iż skoro z pieniędzy wielkie zyski ciągnąć można wtedy i za pożyczkę pieniędzy, wiele płacić potrzeba, i że gdy użycie pieniędzy małe zyski obiecuie, nikt za pożyczenie ich wiele płacić niezechce. W miarę zatem że się stopa zwyczaynych procentów w kraiu zmienia, wnieść z tego można, że i zwykłe zyski z kapitałów ciągnione podług niéy zmieniać się muszą, że się z wysokiemi procentami podnoszą, a z mnieyszemi spadaią. Chcąc atoli ze stopy procentów z nieiaką pewnością o stanie zysków sądzić, na następuiące okoliczności koniecznie wzgląd mieć należy.

Nauka gospodarstwa kraiowego rozumowania swoie na zwyczaynym stanie rzeczy opiera, nieszczęścia i nadzwyczayne okoliczności zbyt są liczne i rozmaite, ażeby ie dokładnie obiąć i pewne względem nich zasady podadź można. Mówiąc tedy o wpływie procentu na stan zysków z przemysłowego użycia kapitałów ciągnionych, przypuszczamy témsamém, że się kray w zwyczaynych okolicznościach znayduie, i że woyny lub inne klęski narodowe maiątkom i kredytowi mieszkańców żadnego uszczerbku nieuczyniły. Zdarzyć się albowiem może, czego świeży przykład na naszym kraiu mieliśmy, że stopa zwyczaynych procentów nader będzie wysoka, a obok tego wszelkie przemysłu narodowego zabiegi w działaniu swoiém wstrzymane i żadnych znacznych zysków nierokuiące. Nieszczęśliwe okoliczności hamować mogą ruch handlu, odiąć zatrudnienia rzemiosłom, i sposoby polepszenia uprawy rolnictwu, a obok tego skutkiem tych nieszczęść będąca niemożność uiszczenia z wypłat przynależnych i potrzeba tych którym się one należą, procenta wysoko podnieść mogą.

Chcąc sądzić po stopie procentów o zyskach w przemysłowem użyciu z kapitałów ciągnionych potrzeba mieć wzgląd nie tak dalece na prawne iako raczéy na bieżące procenta; to iest, nie na te których maxymum ustawy kraiowe oznaczaią, lecz na te, co w rozmaitych mieyscach i czasach skutkiem umów prywatnych za pożyczanie pieniędzy płacone bywaią.

Wielka albowiem częstokroć zachodzi różnica między tą ceną procentów, co od woli ludzkiéy, a tą co od okoliczności targowych zależy. Porównanie procentu prawnego u nas na pięć od sta ustanowionego, z tym procentem co go właściciele gruntowi, kupcy, fabrykanci i spekulanci wszelkiego rodzaiu od pożyczonych kapitałow płacą, dostatecznem będzie ażeby się o téy prawdzie przekonać.

Porównywaiąc prócz tego procenta z rozmaitych mieysc i czasów, ażeby ztąd wnioski względem zysków z kapitałów czynić można, potrzeba mieć wzgląd na stopień pewności uiszczenia się dłużników tak co do ich możności, iako też co do środków znaglenia do uskutecznienia wypłat kraiowemi ustawami zaprowadzonych. Przy iednakowym stopniu téy pewności,

iedynie tylko stopy procentów z rozmaitych mieysc i czasów między sobą porównać można: ieżeli zatem przy iednakowéy pewności zwrotu pożyczonych kapitałów i procentów, stopa zwyczayna tychże wyższa iest w iednem mieyscu aniżeli w drugiém, z pewnością ztąd wnosić można, że i zyski z kapitałów tam są wyższe gdzie się większy procent za pożyczenie pieniędzy opłaca. Przeciwnie zaś wysokie procenta n. p. w państwie Tureckiém, gdzie pobieranie wszelkich procentów pod utratą kapitałów iest zakazane, dowodem znacznych zysków bydź niemogą, gdyż ryzyko i niepewność odebrania pożyczonéy kwoty, iedyną tamże iest przyczyną wysokiéy stopy procentów.

W każdém produkcyinem użyciu kapitałów niemoże nigdy procent zysk czysty przewyższać, w przeciwnym albowiem razie, więcéyby za użycie pieniędzy płacono, aniżeliby z nich korzyści ciągnąć można; gdy się procent z zyskiem z kapitału równa, natenczas żadnych korzyści dłużnik z użycia pieniędzy ciągnąć niemoże, i niezyskowny sposób użycia kapitałów porzucić musi. Zysk czysty z korzystnego użycia kapitałów ciągniony, po-

winien zatém przewyższać procent za ich pożyczenie płacony.

Chcąc więc o zyskach z kapitałów w rozmaitych mieyscach i czasach ciągnionych, po stopie procentów sądzić, potrzeba mieć wzgląd na okoliczności mieyscowe, na stan zwyczaynych a nie prawnych procentów, i na równy stopień pewności uiszczenia się dłużników.

Wskazawszy iaki iest zbliżony przynaymniéy sposób sądzenia o zyskach z kapitałów ciągnionych, wypada nam zwrócić uwagę nato, czém one są dla bogactwa narodowego.

Widzieliśmy wyżéy, że zarobki pracy zarazem ze wzrostem lub upadkiem bogactwa narodowego w górę idą lub zniżaią się w cenie, przeciwnie zaś zyski z kapitałów zmnieyszaią się, gdy bogactwo narodowe wzrasta, a powiększaią się, gdy tegoż bogactwa ubywa. Zależą zaś bezpośrzednio od mnieyszéy lub większéy sposobności przemysłowego użycia kapitałów. Podług tego tedy zostaią zyski z kapitałów w odwrotnym stosunku z massą kapitałów narodowych, a w prostym ze sposobami przemysłowemi ich użycia.

Po-

Powiększenie się kapitału narodowego, które podnosi zarobki pracy, zniża zarazem zyski z kapitałów, naprzód dla tego, że każde podwyższenie zarobków, uszczerbkiem dla zysków z kapitału bywa: to albowiem co się więcéy za naiem pracy z ceny towarów robotnikom należy, zawsze od zysków tych co ich płacą odtrącone bydź musi, cokolwiek się zaś na opłacie zarobków oszczędza, to zyski tych co ie płacą naturalnie powiększa; powtóre dla tego, że współubieganie się przedsiębierców i kapitalistów wszelkiego rodzaiu, które wzrostu kapitałów narodowych skutkiem bywa, przymusza ich do płacenia wyższéy ceny, za wszelkie materyały surowe i inne nakłady produkcyine i do sprzedawania za niższą cenę towarów własnych.

Zmnieyszenie się lub mała ilość kapitałów, w narodzie na utrzymanie płodnéy pracy przeznaczonych, które zniża cenę zarobków, podnosi obok tego zyski z kapitałów. Niskie zarobki i brak współubiegania przy zakupowaniu materyałów surowych do rękodzielni, podaie wszystkim przedsiębiercom sposobność czynienia mniéy nakładów na wydanie towarów

swoich, czyli innemi słowy, że ich w tym razie wydanie tych towarów mniéy kosztuie, aże mnieysza ilość kapitałów w produkcyi użytych, ten ostateczny ma skutek, iż mnieyszą ilość produktów na targ dostarcza, wynika ztąd, że właściciele obecnych w produkcyi kapitałow, towary swoie drożéy sprzedawać, a témsamém większe zyski z nich ciągnąć będą. Zmnieyszenie sie więc massy kapitałów na utrzymanie płodnéy pracy narodowéy przeznaczonych, powodem iest do większych zysków z obecnych kapitałów, a to dla tego, że w tym razie wydanie towarow mniéy nakładów kosztuie, i że za nie więcéy dostać można. Zyski z kapitałów mogą tedy bydź wysokie gdy mała ich ilość iest w kraiu, czyli gdy bogactwo narodowe na niskim znayduie się stopniu. Zyski te mogą bydź także znaczne gdy pomimo że kray do wysokiego stopnia bogactw doszedł, wszelkie przemysłu narodowego części, żadnych iuż postępków nieczynią czyli gdy ten stan bogactwa nastaie, któryśmy stagnacyinym nazwali. Jeżeli bowiem wszystkie rodzaie wewnętrznego przemysłu, tyle rąk pracuiących i tyle kapitałów zaymuią, ile tylko w nich

umieścić i użyć można, wtedy utrzymać się może pewna równowaga między dochodem z pracy czyli zarobkiem, a dochodem z kapitału czyli zyskiem, lecz póty tylko póki się ilość robotników nad żądanie pracy, czyli nadto co kapitały w przemyśle wewnętrznym użyte zapłacić mogą nie powiększa. Skoro się zaś tylko ten stosunek zrywa, skoro dla udoskonalań przemysłowych, to iest dla wynalazków i upowszechnienia machin, kapitały w przemyśle wewnętrznym użyte, mniéy rąk pracuiących zatrudniaią, czyli mniéy pracy żądaią, albotéż skoro się ludność kraiowa pomimo żądania ludzi i pracy powiększa, natenczas tak pierwszego, iak drugiego wypadku iest skutkiem, iż równa ilość kapitałów, więcéy pracy naiąć potrafi dlatego, że większe współubieganie między ludźmi zatrudnienia szukaiącym nastanie: a że tego współubiegania nieochybnym i koniecznym iest skutkiem, iż cena zarobków spada, więc wyniknie ztąd oczywiście, że mnieyszemi nakładami więcéy będzie można produkować, aniżeli wtedy gdy równowaga między żądaniem a ofiarowaniem była. A cóż to iest produkować więcéy z mnieyszym nakła-

dem? nic innego zaiste, iak większe zyski z równych kapitałów ciągnąć, zyski które tém są znacznieysze, im cena zarobków pracy bardziéy spada. To nas doprowadza do téy prawdy, że w narodzie w którym bogactwo do stagnacyinego stopnia doszło; zyski z kapitałów w przemyśle narodowym użytych, tém są większe, im zarobek pracy bardziéy w cenie spada: nieszczęśliwy dla kraiu wypadek który przywodząc zbogacenie się małéy liczby z uszczerbkiem i zubożeniem większéy daleko części ludności, przymusza nakoniec narody do zstąpienia wstecz i do zaięcia mieysca w rzędzie powstaiących i ubogich narodów!

Przeciwnie zaś, ieżeli kray w takiém znayduie się położeniu, że wszystkie rodzaie przemysłu znaczne we wzroście swoim czynią postępki, że massa kapitałów coraz powiększaiąca się na nadanie ruchu tymże przemysłom wystarczyć nie może, i coraz nowe dochodów otwieraią się zrzódła, natenczas praca ludzka ze wszech stron coraz mocniéy iest żądana, wzrastaiąca ludność ledwo może odpowiadać potrzebie przemysłów, które rąk pracuiących żądaią, wtedy zaprowadzone machiny zastępuiąc ludzi, ułatwiaią dźwiganie przemysłu, a cena zarobków téy pracy tak usilnie żądanéy, coraz się podnosi i kapitały w przemyśle wewnętrznym użyte, tem mnieysze czynią zyski, im więcéy wydanie płodów kosztuie; zyski które iakkolwiek szczupłe, zachęcaią iednakże przez to że są częste do użycia kapitałów w wewnętrznym przemyśle, do zatrudnienia rąk pracuiących. Zyski zatem obok wzrostu bogactw narodowych i wysokich zarobków niskiemi bydź muszą.

Uczyńmy ogólne wnioski względem związku zysku z kapitałów z bogactwem narodowym i porównaymy ie z tego względu z zarobkami. Gdy bogactwo narodowe i wszystkie rodzaie przemysłu skore do pomyślności czynią postępki, wtedy ilość pomnażaiących się dopiero kapitałów, nie równaiąc się ieszcze téy ich ilości, któreyby potrzeba było ażeby wszystkie gałęzie przemysłu należycie zatrudnić, musi wzbudzić współubieganie między kapitalistami o naiem pracy, o nabycie śrzodków produkcyi, a tego współubiegania się będzie skutkiem zniżenie stopy zysków i podwyższenie ceny zarob-

ków, a tém samém sprawiedliwszy, stosowniejszy podział dochodów narodowych, między członków towarzystwa.

Gdy kray w takim znayduie się stanie, że iuż w żadnym przemyśle więcéy rąk i kapitałów użyć niemożna, iak się w nim użytych znayduie, natenczas każde powiększenie się liczby pracuiących, lub zmnieyszenie żądania pracy, żniży cenę zarobków, a podwyższy stopę zysków. Zyski te tembardziéy się powiększać będą, im mnieysze bedzie współubieganie się między kapitalistami kapitały swoie w przemyśle wenętrznym użyć chcącemi, im mniéy będzie kapitałów w narodzie; co koniecznie coraz bardziéy cenę zarobków zniża.

Z tego porównania wynika ta niezachwiana prawda o któréy codzienne doświadczenie, a zwłaszcza smutny stan obecny wielu kraiów coraz bardziéy nas przekonywa: że zarobki pracy są w prostym, a zyski z kapitałów zaś w odwrotnym stosunku, z bogactwem narodowem.

Lecz przeciwnie rzecz się ma co do sposobności zyskownego użycia kapitałów narodowych, która nie zostaie w koniecznym związku ze stanem bogactw narodowych, i co tém samém inny od nich wpływ ma na stopę zysków.

Sposobność użycia kapitałów bez względu na wzrost lub zmnieyszenie się massy kapitałów narodowych, powiększać lub ścieśniać się może: nabycie nowych posiadłości, otwarcie nowego odbytu na towary, lub zniesienie przyczyn które dotąd postępki przemysłu narodowego wstrzymywały, obszernieysze i nowe sposoby przemysłowego użycia kapitałów podadź mogą; przeciwne zaś zdarzenia, tę sposobność ograniczaią i zmnieyszaią.

Każda nowa sposobność użycia kapitałom podana, podnosi zyski z kapitałów pomimo wszelkich innych na też zyski wpływ mieć mogących okoliczności: ieżeli nawet też okoliczności iako to n. p. zmnieyszanie się massy kapitałów narodowych zyski podnoszą, natenczas nowa sposobność korzystnego użycia kapitałów, też zyski bardziéy ieszcze podnosi, ieżeli zaś dla przeciwnéy przyczyny, to iest dla wzrostu kapitałów zyski spadaią, podobna korzystna sposobność użycia kapitałów upadek zysków wstrzyma, i pomimo tamtéy okoliczności, podnieść ie może. Ztąd pochodzi, że częstokroć, gdy nowy sposób

użycia kapitałów znaczne korzyści przez nieiaki przeciąg czasu podaie w takiém nawet kraiu, który skore postępki w bogactwie czyni, gdzieby podług tego zyski zarazem z procentami spadać powinny, cena tychże zysków i procentów w górę iśdź może. Jeżeli bowiem prócz użytych iuż kapitałów, znayduie się nowy i zyskownieyszy sposób ich użycia, natenczas massa kapitałów narodowych wszystkim żądaniom niewystarczaiąca, tam się szczególniéy obraca, gdzie się większych zysków spodziewa, współubieganie zatem w tych przemysłach, które też kapitały opuściły, zmnieyszyć się musi, a targ mniéy obficie w towary za ich pomocą wydawane opatrzony zostanie, i cena towarów tém samém się podniesie i większe zyski właścicielom zapewni, a to ich nakłonić może do opłacania wyższych procentów od pożyczonych kapitałów.

Jeżeli zaś mniéy iest sposobności zyskownego użycia kapitałów, natenczas zyski z kapitałów spadaią, bez względu na wpływ massy kapitałów narodowych, na też zyski. Jeżeli bowiem skutkiem ich wzrostu, zyski zmnieyszaią się, natenczas brak sposobności korzystnego użycia bar-

dziéy ieszcze też zyski zniżą, a ieżeli dla przeciwnéy przyczyny w górę idą, natenczas tenże brak wzrost ich koniecznie wstrzymać musi; gdy bowiem okoliczność ta, pewną część kapitałów z dotychczasowego użycia usunie, wtedy one w innych rodzaiach przemysłu zatrudnienia szukać będą a powiększone ztąd współubieganie kapitałów, zyski z nich zniżą, dopóty dopóki się bądź za granicą bądź też wewnątrz kraiu nowy i zyskowniéyszy sposób użycia tychże kapitałów niezdarzy. Większa zatem sposobność korzystnego użycia kapitałow zyski z nich podnosi, ograniczenie lub zmnieyszenie teyże sposobności, zyski zmnieysza, dlategoteż zyski z kapitałow w odwrotnym stosunku z bogactwem narodowym, a w w prostym ze sposobnością korzystnego użycia kapitałów zostaią.

Rękodzielnicy i kapitaliści przemysłowo kapitałów swoich używaiący, zwykli uskarzać się na upadek przemysłu wtedy, gdy małe zyski ciągną, z tém wszystkiém gdy te niskie zyski nie są skutkiem braku sposobności zyskownego użycia kapitałów, natenczas tylko z wielkości płodnie użytych kapitałów i z wynikaiącego ztąd

współubiegania między niemi pochodzić mogą, co nayoczywistszym bogactw iest dowodem.

Lecz i właściciele kapitałów zbyt wielkiego zniżenia się stopy zyskow obawić się niepowinni, ponieważ zwyczayne zyski z kapitałow nigdy w tym stosunku niespadaią w iakim się kapitały powiększaią. Z tego bowiem, że się massa kapitałow w dwoynasób powiększa, niewynika bynaymniéy ażeby zyski z nich dwa razy mnieysze bydź miały. Wielkie kapitały co małe zyski czynią, daleko się prędzéy powiększaią, aniżeli małe kapitały co znaczne zyski przynoszą. Kapitał narodowy może się podwoić, lub trzy razy stać się większym, a zyski się dla tego do wpołowy lub do trzeciéy części niezmnieyszą. Niskie zyski tak dalece wysokie zarobki w cenie towarów znoszą, że pomimo nich towary te równie tanio, i taniéy nawet sprzedawane bydź mogą, aniżeli w ościennych kraiach, gdzie zyski są wysokie; znaczne zyski z kapitałów daleko więcéy cenę towarów podnoszą, aniżeli wysokie zarobki, a tém samém odbyt ich wstrzymuią. Będąc prócz tego udziałem mniéy liczněy a bogatszéy klassy ludności kra-

iowéy, niemaią one tak znacznego wpływu na wzrost handlu wewnętrznego, który tak istotnie z wysokich zarobków pochodzi. Mogłoby się zdarzyć żeby zyski czyste i procenta z kapitałów do tak niskiego stopnia spadły, iżby bogatych wyiąwszy, rzadko kto z samych czystych zysków lub procentów swoich mógł się utrzymać, lecz taki stan rzeczy, tenby tylko zbawienny miał skutek, żeby każdego przymusił, iakowym zaiąć się przemysłem i sam kapitałów swoich produkcyinie używać; sprawiedliwszy podział bogactw narodowych, pilność wszystkich mieszkańców, ze wszechmiar pożądane wydałyby skutki byleby obok wzrostu kapitałów na sposobności zyskownego ich użycia niezbywało. Zdarzyćby się także mogło, żeby zwyczayne w kraiu zyski z kapitałów tak znacznie się podniosły, iżby się z ceny towarów nayniższe tylko zarobki dla robotników, a żadna nawet intrata dla właścicielów ziemi niedostała. Lecz wyżéy iuż zyski iśdz niemogą, bo lubo właściciel ziemi ntrzymać, a przynaymniéy wyżywić się może, chociaż niezawsze czystą intratę z gruntu dostanie, robotnik iednakże i na chwilę prawie

bez pobrania zarobku swego obeyść się niemoże, i koniecznie kosztem właściciela kapitału żywiony bydź musi. Ubóstwo robotników i upadek rolnictwa w tym stanie rzeczy koniecznym skutkiem zbyt wysokich zysków z kapitałów bydź muszą.

Uważaiąc tedy zyski z kapitałów pod względem ich wpływu na bogactwo narodowe, przekonywamy się: iż toż bogactwo obok niskiéy stopy zysków wzrastać i znaczne postępki czynić może, że wysokie zyski podnoszą znacznie cenę towarów i utrudniaią ich odbyt, a nieożywiaią obok tego handlu wewnętrznego tak znacznie iak wysokie zarobki; że niska stopa zwyczaynych w kraiu zysków, ten tylko ma skutek, iż wszystkich mieszkańców czynnemi i pilnemi czyni, że zbyt wysoka, ubóstwa klassy pracuiącéy i upadku rolnictwa przyczyną stać się może.

ROZDZIAŁ V.

O stosunku między zarobkiem i zyskiem w rozmaitych sposobach użycia pracy i kapitałów zachodzącym.

Uważaliśmy dotąd, iaka iest istota zarobków pracy i zysków z kapitałów, iakim zmianom ich cena podlega i iaki związek z bogactwem narodowem maią, teraz wypada nam zwrócić uwagę na sam sposób użycia pracy i kapitałów, i dlaczego bez względu na inne wyżéy wskazane okoliczności zarobki i zyski w iednych sposobach użycia pracy i kapitałów wyższe są aniżeli w drugich? Nierówność korzyści z rozmaitego sposobu użycia pracy i kapitałów ciągnionych pochodzi, pomiiaiąc wszelkie na ogół zarobków i zysków wpływaiące okoliczności: *naprzód* z saméy istoty sposobu użycia pracy i kapitałów, *powtóre* z urządzeń i instytucyi ludzkich.

Odkładaiąc rozbiór tych ostatnich do osnowy przystosowanego gospodarstwa kraiowego, czyli do wykładu nauki administracyinéy, zastanowiemy się tutay nad tém, iaki wpływ sama istota przemysło-

wych zatrudnień, naprzód na zarobki pracy, a powtóre na zyski z kapitałów mieć może.

Pięć iest głównych okoliczności, które mniéy więcéy w rozmaitych sposobach użycia pracy na cenę zarobków wpływ maią; a te są:

1° Przyiemność lub nieprzyiemność zatrudnienia;

2° Jak dalece przemysłowa praca ciągle pracuiącego zatrudniać może;

3° Stopień ufności w pracuiącym pokładany;

4° Trudność i koszta nauczenia się pewnego przemysłowego zatrudnienia;

5° Pewność lub niepewność pomyślnych skutków przedsiębranego zatrudnienia i pewność lub niepewność odbytu.

Im do zatrudnienia iakiego więcéy nieprzyiemności iest przywiązane, tem zarobek z niego wyższym bydź musi. Nieprzyiemności iakkolwiek liczne, w ogólności dwoistego rodzaiu bydź mogą, to iest albo fizyczne, albolitéż moralne. Do pierwszych należy znaczne utrudzenie robotnika, wpływ szkodliwy na zdrowie iego, i nieczystość samego zatrudnienia. Do drugich zaś pogarda przez opinią publiczną do niektórych przemysłowych zatrudnień przywiązana.

Co się tamtych tyczy, iasna rzecz iest, że robotnik który pomiiaiąc wszelkie inne okoliczności, więcéy sił własnych i fatygi przy wykonaniu pracy dołożyć musi, do większych zarobków prawo mieć będzie od tego co z mnieyszym utrudzeniem robotę swoię wykonywa; i tak n. p. czeladnik kowalski do większych zarobków prawo mieć będzie, iak czeladnik szewca; prosty wyrobnik wieyski, lepiéy iest płacony wśrzód żniwa z powodu znoyniéyszéy pracy, aniżeli n. p, na wiosnę gdy do uprawy ogrodu iest użyty. Rzemieślnicy pracuiący w kopalniach niektórych, w tych wszystkich rzemiosłach gdzie wykonanie pracy na zdrowie ludzkie szkodliwy wpływ mieć może, wyższe zarobki pobieraią od tych, których zdrowie przy właściwéy robocie na niebezpieczeństwo nieiest narażone. Wszelkie rzemiosła do których wykonania pewien stopień nieczystości iest przywiązany, iako to n. p. garbarze, kapeluszniki, rzeźniki i t. p. wyższe zarobki pobieraią od tych, gdzie pomiiaiąc inne okoliczności, nieprzyiemność ta wykonaniu pracy nietowarzyszy.

Co się tycze moralnych nieprzyiemności do pełnienia pewnych zatrudnień przywiązanych, łatwo każdy przyzna, iż zarobki wyższe bydź muszą w miarę że opinia poważania pracuiącym odmawia. Zaszczyt iest zawsze pewnym rodzaiem zarobku, iest on zwykle naypięknieyszą nagrodą wielu zatrudnień towarzyskich, które bez niego z powodu wielkich stosunkowo zarobków, bardzoby mało takich znalazły, coby się niemi trudnić chcieli; skoro tylko pogarda mieysce poważania zaymuie, skoro opinia publiczna niesławę do pewnych zatrudnień towarzyskich przywięzuie, natenczas wysoka pieniężna nagroda, brak poważania zastąpić musi, ażeby takich zwabić co dobre mienie znacznym korzyściom poświęcić pragną.

Druga okoliczność która z istoty sposobu użycia pracy wynika i wpływ ma na cenę zarobków, iest mniéy więcéy ciągłe zatrudnienie przez pewien rodzay przemysłu podane. Każde przemysłowe zatrudnienie, każde rzemiosło, które ciągle pracuiącego niezaymuie, wyższe mu zarobki zapewniać musi, a to dla tego, że od razu poniekąd zapłacić potrzeba robotnikowi, ten dochód co mu się za użycie przez

przez czas długi sił i zdolności własnych należy. Zarobki podług tego wyższe są w miarę, że rodzay przemysłu mniéy ciągle robotnika zatrudnia. Są rzemiosła, które częścią od pory roku, i od stanu powietrza, częścią też od niepewnego i przypadkowego żądania ich pracy zależą.

I tak ciągłe zatrudnienie ogrodników od pory roku, szklarzy od niepewnego żądania, a mularzy od pierwszéy i drugiéy okoliczności zależy. Bez względu na wszelkie inne okoliczności, iasna rzecz iest, że za tę niepewność wpływu zarobków większa ich cena robotnikom w razie potrzeby przyznaną bydź musi; mularz n. p. który ani podczas słotnéy pory ani też wśrzód mrozów pracować niemoże, i w tym ieszcze czasie gdy mu pora sprzyia od żądania potrzebuiących go zależy, do znacznych zarobków ma prawo, ażeby przez ciąg pracy swoiéy nietylko niepewność ciągłego zatrudnienia od żądania zawisłą, lecz i tę co z niestałosci powietrza i ze zmiany pór roku wynika pokryć i wynagrodzić sobie potrafił. Dlatego też obok równéy fatygi i iednakowego stopnia rzeczności w rozmaitych rzemiosłach, za ieden dzień mularskiéy

roboty więcéy się zwykle płaci, aniżeli za dwa lub trzy dni innéy rzemieślniczéy dziennie płaconéy roboty.

Wszelka robota która z istoty swoiéy mogłaby ciągle robotnika zatrudniać, a dla upodobania tego co ią naymuie i płaci, na mniéy ciągłą zamienioną zostanie, z powodu niedogodności przerywanego zatrudnienia do wyższych zarobków prawa nabywa. Każdy czeladnik lub pomocnik dziennie godzony i płacony, wyższych zarobków żądać będzie, aniżeli ten co przez dłuższy przeciąg czasu w iedném mieyscu ciągle zatrudnienie znayduie. Dla tego też zasługi służących na dnie lub na miesiące godzonych, zwykle są wyższe od tych co się za roczną ugodą płacą.

Jeżeli rodzay przemysłu z istoty swoiéy ciągłego zatrudnienia niedostarczaiący, na mniéy więcéy ciągły przez tego co zarobki płaci zamieniony bywa, natenczas niższą cenę zarobków za sobą pociągnie. I tak n. p. wszyscy rzemieślnicy po wsiach u nas pod nazwiskiem nadwornych znani, mnieysze zarobki pobieraią, iak ci co na nieciągłe zatrudnienie są wystawieni; w tym razie n. p. mularz rocznie do utrzymania w dobrym stanie budynków zgo-

dzony, mmnieysze zarobki brać będzie, iak gdy się na niepewność żądania spuścić musi, i gdy od wpływu pór roku zatrudnienie iego zależeć będzie.

Trzecia okoliczność z istoty samego zatrudnienia wynikaiąca, co na cenę zarobków wpływ mieć może, iest stopień zaufania przy wykonaniu pracy w robotniku położony. Zarobek pracy wyższy będzie w miarę, że więcéy ufności w tym co nią iest zaięty pokładać potrzeba. I tak n. p. w domach handlowych ten co rachunkowość prowadzi i księgi kupieckie utrzymuie, równie iako i kommissant, któremu zawiadywanie funduszami iest powierzone, wyższe zarobki od wszelkich innych osób do składu tegoż handlowego domu należących pobieraią, a to z powodu większego stopnia ufności którą w obudwóch tak co do summiennego i dokładnego wypełnienia obowiązków, iakoteż co do przychylności i udziału w interessach handlowych pokładać potrzeba.

Tożsamo się tycze lekarza któremu zdrowie i życie nasze, i pełnomocnika któremu maiątek nasz poruczamy. W obudwóch przypadkach biegłość w właściwéy sztuce i potrzebne wiadomości do pokła-

dania zaufania w prawdzie powodem bywaią, z tém wszystkiem biegłość ta niekoniecznie bez ufności do przyznania im wyższych zarobków nakłonićby nas mogła. Mogą bydź inni biegleysi lekarze lub plenipotenci od tych w których ufność naszą pokładamy, z tém wszystkiem, tym tylko właśnie co do téy ufności prawo nabyli wyższą płacę przyznamy, dla zapewnienia sobie ich usług; w tym razie gdy ufność większych zarobków iest przyczyną natenczas przychylność prawo do nich daie, a wdzięczność do przyznania ich nakłania.

Trudność i koszta nauczenia się i nabycia wprawy w pewnym rodzaiu towarzyskiego zatrudnienia, *czwartą okoliczność* wpływ na cenę zarobków maiącą stanowią. Drożéy się płaci za pracę, któréy wykonywanie długa i kosztowna nauka poprzedzać musiała. Równie iak kosztowna machina włożony na iéy zrobienie kapitał z nieiakim zyskiem wrócić powinna nim się zupełnie zniszczy, tak też z trudnością i kosztem nabyta wprawa w wykonywaniu pracy iakiéy, nad miarę zwyczaynych zarobków wyższą podadź winna cenę, któraby poniesione koszta nauki i

pewien zysk z użytego w tym celu kapitału w ciągu życia robotnika pokryła. Dla tego też ci co w naukach i kunsztach pięknych celuią, do wyższych zarobków maią prawo, aniżeli wszelkie mechaniczne rzemiosła: Architekt n. p. lepiéy iest płatny za swoię pracę iak mularz. Atoli iest iedna powyżéy wskazana i z istoty samego zatrudnienia wynikaiąca okoliczność, która zwykle zarobki naukom poświęcaiących się ludzi zniża, pod to nawet czemby bydź powinny, gdyby tylko na koszta łożone i czas w uczeniu się strawiony wzgląd miano, a tą okolicznością iest zaszczyt przez opinią publiczną im przyznany i owa po większéy części na słabych powodach wsparta nadzieia, że imie uczonego do potomności doydzie.

Co się tycze rzemiosł, w tych zaprowadzenie cechów i przymuszanych terminów znacznie zarobki pracy podnosi: z pomiędzy dwóch rzemiosł iednakowego stopnia zręczności w wykonywaniu pracy wymagaiących, zdarzy się zawsze, iż zarobki tego co przepisom terminowym ulega, wyższe będą od zarobków tego, co pod też przepisy nieiest podciągnięty. — W rzemiosłach pierwszego rodzaiu, są

wyznaczone pewne lata terminu, w ciągu których bezpłatna praca ucznia zupełnie do maystra należy, i zwykle się ieszcze obok tego zdarza, iż odzież i żywność nie od niego lecz od rodziców swoich dostaie. W zatrudnieniach zaś niepodlegaiących cechom, iakoto n. p. w marynarce i rolnictwie, wykonywa młody człowiek za pewną zapłatą mniéy trudne roboty i przez ten czas trudnieyszych się obok tego uczy. Ztąd pochodzi, że robotnicy tamtemi rzemiosłami zaięci, słusznie wyższe od tych zarobki pobieraią.

Piąta i ostatnia okoliczność z istoty zatrudnienia wynikaiąca, która ma wpływ na cenę zarobków, iest pewność lub niepewność powodzenia i pomyślnych skutków przedsiębranych zatrudnień, czyli pewność lub niepewność odbytu na pracę lub na iéy produkt. Niemożna albowiem utrzymywać, iż we wszystkich rzemiosłach uczący się chłopiec lub czeladnik równie iest pewnym, iż kiedyś sam maystrem zostanie i na swóy rachunek rzemiosłem trudnić się będzie. Łatwiéy iest zostać maystrem, lub na swóy rachunek rzemiosło wykonywać, gdy z istoty tegoż rzemiosła wielkich nakładów i kapitałów

na materyały lub narzędzia niepotrzeba, i tak n. p. pewnieyszym iest krawczyk że kiedyś maystrem zostanie, aniżeli czeladnik lub chłopiec kapelusznika. Niepewność ta powiększa się ieszcze, gdy prócz znacznych kapitałów do rozpoczęcia rzemiosła potrzebnych, liczne trudności przez przepisy cechowe, a co gorsza przez ograniczenie urządzeniami policyinemi liczby maystrów, wykonanie rzemiosła na swóy rachunek utrudnia. W miarę zatém, że w rzemiosłach tego rodzaiu ilość czeladników, zawsze ilość maystrów przewyższa, że podług tego coraz większa zachodzi niepewność zostania maystrem, zarobki ich wyższe bydź muszą. I tak się też istotnie dzieie: na dowód czego przytoczyć można to dostrzeżenie, iż we wszystkich tego rodzaiu rzemiosłach więcéy iest żonatych czeladników aniżeli w innych, z téy okoliczności bowiem wnosić należy, że wyższe zarobki pobierać muszą, skoro maią sposobność utrzymania familii swoich. Atoli iakkolwiek wielką iest w niektórych rzemiosłach niepewność zostania maystrem, niezdarza się prawie nigdy, aby każdy pracuiący po pewnym przeciągu czasu mechanicznéy pracy pewnéy zręcz-

ności i wprawy nienabył, czego do zatrudnień umysłowych stosować niemożna, bo w tych częściéy daleko zachodzi wątpliwość, czyli uczący się nabędzie téy wprawy, téy zdatności, które do wyłącznego oddania się pewnemu rodzaiowi zatrudnienia koniecznie są potrzebne.

Nikt niemoże z pewnością zaręczyć czyli młody człowiek co się umysłowym zatrudnieniom poświęca, posiada stopień przyrodzony zdolności, który do celowania w tym rodzaiu pracy niezbędnie iest potrzebny: przypuściwszy n. p. że w pewnem mieyscu, z pomiędzy osob poświęcaiących się trudnym tego rodzaiu zatrudnieniom, trzy tylko części potrzebnéy do niego zdatności nabywaią, netenczas potrzeba, ażeby te trzy części odebrały ten zarobek, coby się wszystkim czterem, toiest i téy części która do potrzebnego stopnia żdolności niedoszła należał, a to dla tego, ażeby im niepewność powodzenia wysokie zarobki pokryły.

Właściwa człowiekowi skłonność zawierzania szczęśliwemu losowi swemu, i ta nadzieia, iż w liczbie pomyślnych wypadków pewien udział mieć będzie: nakłaniaią wielu do oddawania się tym rodzaiom zatrudnień towarzyskich, którym trudność a przynaymniéy niepewność powodzenia towarzyszy. „W sprawiedliwéy loteryi „mówi Smith„ powinnyby szczęśliwe losy, to wszystko wygrać co nieszczęśliwe przegrywaią, w rzemiośle v którym dwudziestu celu usiłowań swoich niedopnie, a iednego tylko starania pomyślnym uwieńczone są skutkiem, ten ieden szczęśliwy wszystkoby pobierać powinien co dwudziestu traci. „ — Lecz nietak się dzieie w istocie, i wiele iest powołań w których zwykła nagroda niektórych szczęśliwych, bynaymniéy strat wielu nieszczęśliwych nienagradza i z pewnością utrzymywać można, iż powołania te dla tego w potrzebną ilość trudniących się niemi są opatrzone, że chciwość sławy, dobre mienie o sobie samym i oślepione zaufanie szczęśliwemu losowi własnemu, mocnieysze na człowieku wrażenie czynią, iak straty na które się naraża; że powab i ułudzenie tamtych, rozsądkowi nieprzyiemności i rzeczywistości tych ostatnich dostrzedz i rozeznać niedozwalaią. Lecz ta pewność lub niepewność powodzenia istotnie się na niczém innem nie zasadza, iak na łatwości lub

trudności odbytu; celuiący bowiem w powołaniu swoiem, prędzéy go znaydzie, aniżeli ten, co do pewnego stopnia udoskonalenia niedoszedł. Ta pewność lub niepewność odbytu, rozciąga także wpływ swóy i do mniéy trudnych zatrudnień towarzyskich, każdy bowiem rzemieślnik na niższy zarobek przystanie, skoro pewnym będzie odbytu, aniżeli gdy niepewność żądania pracy iego zachodzi, zkąd pochodzi, że obstalowana robota zwykle się taniéy płaci, aniżeli ta któréy odbyt od przypadku i od wpływu żądania i targowych okoliczności zależy.

Ktokolwiek chce dochodzić przyczyny wysokich zarobków w rozmaitych zatrudnieniach towarzyskich, powinien przedewszystkiém wziąść na uwagę, która z pomiędzy wyliczonych pięciu okoliczności z saméy istoty pracy wynikaiąca, przyczyną téy wysokiéy ceny zarobków bydź może. Zdarza się albowiem, że kilka z nich razem w iednym, a czasem w opacznym celu działaią, i tak są rzemiosła które będąc nieprzyiemnego wykonania, wielkiéy nauki obok tego wymagaią, w tym razie obiedwie te okoliczności ten wspólny maią skutek, że zarobki pracy podnoszą; są inne rzemiosła, których się łatwo można nauczyć a co pewien stopień niesławy do ich wykonania przez opinią publiczną iest przywiązany, natenczas ta ostatnia okoliczność sprzeciwia się niskim zarobkom do którychby pierwsza powód dadź mogła.

Lecz z pomiędzy tych pięciu przyczyn mniéy więcéy znacznych zarobków pracy dwie tylko nieiaki wpływ na stopę zysków z kapitałów mieć mogą: to iest mniéy większa nieprzyiemność do pewnego sposobu użycia kapitału przywiązana, i pewność lub niepewność powodzenia się czyli odebrania spodziewanych zysków z pewnego rodzaiu użycia kapitału,

Jakkolwiek rzadkie są przypadki w których nieprzyiemność powołania powodem do podwyższenia zysków a nie do wyższych zarobków bywa, ponieważ nieprzyiemność ta pewnemu zatrudnieniu towarzyszy, można iednakże przytoczyć za przykład wysokie zyski które oberżyści i szynkarze z kapitałów swoich ciągną. -- Bo lubo istotnie człowiek który na utrzymywanie domów zaiezdnych i szynkowni kapitały swoie łoży, żadną może niebydź zaięty pracą i tém samém do żadnych za-

robków niemieć prawa, niemożna zaprzeczeć iednakże, iż ten sposób użycia kapitału na rozliczne wystawia go nieprzyiemności, których uniknąć niemoże, skoro tylko wpływu przynależnych sobie zysków dozierа; i ta okoliczność do wyższych korzyści daie mu prawo.

Atoli pewność lub niepewność powodzenia się czyli pobrania spodziewanych zysków z kapitałów, znaczniéyszy daleko ma wpływ na stopę tychże zysków, tak dalece, iż one bez względu na wszystkie inne okoliczności na ten rodzay dochodu wpływ maiące, niższe są w miarę, że większa iest pewność ich wpływu, a podwyższaią się zaś w każdym razie gdy niepewność powodzenia się nastaie. Taki iest wpływ ryzyka handlowego, i niepewności żądania i odbytu na fabrykaty; ztąd pochodzą większe zyski z handlu morskiego a ieszcze bardziéy z handlu kontrabandowego ciągnione, ztąd niższa cena obstalowanego fabrykatu, iak tego co się na mocy spodziewanego tylko żądania targowi dostarcza.

Jeżeli na zyski z kapitałów z rozmaitych sposobów ich użycia ciągnione, dwie tylko z pomiędzy tych okoliczności wpływ

maią, od których różność zarobków pracy w rozmaitych rzemiosłach zawisła, łatwo ztąd uczynić wniosek, że nietak wielka zachodzi różnica między stopą zysków z rozmaitych sposobów użycia kapitałów ciągnionych, iak między zarobkami z różnych rzemiosł ciągnionemi, czyli innemi słowy, że nietaka żachodzi nierówność między ceną zwyczaynych zysków w pewnem mieyscu i czasie z rozmaitych sposobów użycia kapitałów ciągnionych, iak między ceną zwyczaynych zarobków w rozmaitych powołaniach i rzemiosłach.

Lecz ieżeli nieraz uderza nas wielka różnica zysków z dwóch kapitałów rozmaicie użytych, pochodzi to częstokroć ztąd, że poczytuiemy za zyski z kapitałów ten dochód który iest istotnie zarobkiem. I tak można przytoczyć za przykład w przysłowie zamienione rachunki aptekarskie, które zwykle za powód do wielkich zysków aptekarzy poczytuiemy, wnosząc ztąd iż kapitały przez nich użyte wyższe od innych sposobów zaięcia funduszów czynią im korzyści, bez względu nato że aptekarz którego powołanie iest trudne i mozolne, musi wiele czasu na nauce trawić, znaczne na nią koszta

łożyć, że przymuszony zawsze bydź gotów do usługi, w nocnéy porze zwykle czuwać musi, a te okoliczności daią mu prawo do wysokich zarobków pracy, które pobierane będąc w cenie towarów co ie sprzedaie, mylnie przez nas za wysokie zyski poczytywane bywaią. Chcąc tedy sądzić z dokładnością o rzeczywistéy przyczynie wysokich zarobków z iednego sposobu użycia kapitału w porównaniu z innym ciągnionych, wypada zastanowić się nad tém, czyli ten który używa kapitału w pewnym przemyśle, przy tem użyciu pewnéy pracy niedokłada, za którą mu się wysoki zarobek należy, i czyli podług tego to co my wysokim zyskiem bydź mniemamy, istotnie zarobkiem pracy zwać nienależy?

Atoli iakkolwiek iest znaczny wpływ powyżéy wymienionych pięciu okoliczności na cenę zarobków i zysków, w rozmaitych sposobach użycia pracy i kapitałów, zawsze iednakże współubieganie się pracuiących i kapitalistów do ustanowienia pewnéy równowagi w korzyściach z rozmaitych przemysłów ciągnionych zmierza. Jeżeli bowiem iaki rodzay przemysłowego użycia pracy i kapitałów, przez długi czas

większe stosunkowo od innych korzyści podaie, natenczas więcéy się ku niemu ludzi zwróci i pracę i kapitały swoie poświęcać mu będzie, poty póki ta równowaga korzyści między wszystkiemi nienastanie. Lecz to przechodzenie z zatrudnień mniey korzystnych do korzystniéyszych wtedy tylko nastąpić może, gdy prócz zupełney wolności wyboru, ludzie wiadomości i czas do tego przeyścia potrzebne maią igdy dokładnie znaią co dla nich korzystnieyszem bydź może. Przypuszczaiąc tedy zupełną wolność w przemysłowem użyciu pracy i kapitałów, pewna równowaga korzyści między temi tylko sposobami ich użycia ustanowić się może, które: *naprzód* od pewnego i długiego czasu w okolicy lub w kraiu są zaprowadzone i wszystkim dobrze znane; co *powtóre* w zwyczaynym czyli naturalnym znayduie się stanie i które *nakoniec* wyłącznem są zatrudnieniem i powołaniem tych co się im oddaią.

W nowych rzemiosłach i rękodzielniach zarobki zwykle wyższe bywaią aniżeli w dawnych. Jeżeli n. p. w pewnéy okolicy ktoś nową zakłada rękodzielnią, natenczas wyższe musi dawać zarobki ro-

botnikom ażeby ich przez to nakłonić do porzucenia dotychczasowego zatrudnienia lub rzemiosła swego, ażeby przeyść do nowo założonéy rękodzielni icena ta przez nieiaki a częstokroć nawet długi czas równie wysoką bydź musi, póty przynaymniéy póki się przez większy wpływ robotników, do równowagi ze zwyczayną niewróci, każde zaprowadzenie nowego sposobu postępowania w rolnictwie, każde założenie nowéy rękodzielni, każda nakoniec nowa gałęź handlowa zawsze do rodzaiu tych spekulacyi należy, z których się podeymuiący nadzwyczaynych zysków spodziewa. W tym razie zawsze się zdarza że zyski z kapitałów nowym sposobem użytych, nieznayduią się w równi z zyskami z podobnychże kapitałów od dawna zaiętych ciągnionemi; powodzenie się podnosi ie daleko wyżéy ażich następnie współubieganie do równowagi nie przywiedzie.

Ta równowaga korzyści z rozmaitego sposobu użycia pracy i kapitałów ciągnionych wtedy tylko utrzymać się, i mieysce mieć może gdy też przemysłowe sposoby użycia pracy i kapitałów w zwyczaynym znayduie się stanie.

Żąda-

Żądanie każdéy iakieykolwiek bądź pracy iest czasem większe, czasem mniéysze iak zwyczay; w pierwszym razie podnoszą się zarobki, a w drugim spadaią pod zwykłą miarę; i tak n. p. podczas żniwa wyższe są zarobki aniżeli w innym czasie, bo wtedy sposób użycia pracy z powodu powszechnego żądania w nadzwyczaynym znayduie się stanie i wyższe przynosi korzyści. Skoro tylko zachodzi iaka spekulacya handlowa natenczas sposób użycia kapitałów ze zwyczaynego swego stanu wychodzi i do równowagi z innemi dawnemi sposobami użycia kapitałów należeć niemoże. Zyski z takich spekulacyi ciągnione w żadnym stosunku ze zwyczaynemi zyskami z dawno zaprowadzonych i dobrze znanych przemysłów zostawać niemogą: są one zawsze wyższe lub niższe podług szczęścia i powodzenia się spekulenta.

Zarobki i zyski w tych tylko naostatek sposobach użycia pracy i kapitałów w równowadze utrzymywać się mogą, które istotnie iedynem i wyłącznem są zatrudnieniem tych co się im oddaią.

Jeżeli główne powołanie pracuiącego niecały czas robocie poświęcić się mogą-

cy zaymuie, natenczas w wolnieyszych chwilach innym się będzie mógł oddawać zatrudnieniom za które tém samém niższe zarobki pobierać może, iak ten co w téy saméy robocie iedyny sposób wyżywienia siebie upatruie. Wszystko to co tym sposobem ubocznie zrobione bywa i co nie iest skutkiem głównego zatrudnienia robotnika taniéy sprzedać się może, iak gdy iest skutkiem iedynéy i wyłącznéy pracy iego. Włościanin n. p. co obok uprawy gruntu w wolnych chwilach bądź to sprzęty, bądź też inne sprzedayne rzeczy robi, taniéy sprzedać ie może iak rzemieślnik który zrobieniem tychże samych rzeczy wyłącznie iest zaięty. Towary w instytutach dobroczynności przez ubogich zrobione, dla teyże saméy przyczyny taniéy sprzedawane bydź mogą; w tym razie możnaby albowiem powiedzieć, że próżniactwo powołaniem iest ubogich w podobnych instytutach żywionych, a towary przez nich zrobione, ubocznych zatrudnień skutkiem.

ROZDZIAŁ VI.

O intracie czyli o dochodzie z własności ziemi ciągnionym.

Widzieliśmy w pierwszéy części, że siły przyrodzenia stanowią iedną z głównych zasad produkcyi; zastanawiaiąc się nad zrzódłami dochodów indywidualnych, przekonaliśmy się, iż dochód który się właścicielowi ziemi należy, będąc iedną ze stanowczych części ceny towarów, iest tém samém zrzódłem dochodu właściciela ziemi. Ztego wnosić możemy, że dwóch warunków potrzeba, ażeby ziemia dochód iaki czyniła; to iest, naprzód aby posiadała własności płodne czyli urodzayność, i powtóre aby się prawo własności do niéy rozciągało, czyli aby w pewném ograniczeniu była wyłączną własnością iednego właściciela.

Ziemia posiada własność łączenia, kombinowania i przerabiania rozmaitych pierwiastków, które za iéy pomocą początkiem są tylu rozmaitych płodów co się na iéy powierzchni i w głębi znayduią. Z pomiędzy wszystkich sił przyrodzonych,

co tak istotną produkcyi są zasadą, ziemia nayzdolnieyszą iest przywłaszczenia; prawo własności do niéy naylepiéy rozciągać się może. Mówiąc o ziemi iako własność uważanéy, potrzeba zawsze obiąć w tém wyobrażeniu wody, które dla korzyści z ich siły i zarybienia wynikaiących, w własność zamienione zostały.

Lecz niedość natém, że ziemia posiada płodne siły, że iest własnością wyłączną, innych ieszcze warunków potrzeba ażeby iakikolwiek dochód właścicielowi czyniła. „Bardzo urodzayne grunta„ mówi Say„ iakich wiele w Afryce w Ame„ ryce a nawet ieszcze w Europie zna„ leźdź można, właścicielom żadnych czę„ stokroć dochodów nieczynią, dla tego, „ że niezachodzi żadne żądanie płodów, „ któreby się na nich rodzić mogły.„ Stosunki towarzyskie kraiów, ograniczona ludność, rozległość posiadanéy ziemi przechodząca potrzebę w pierwiastkowym stanie stowarzyszenia żyiących ludzi, brak handlu i odbytu w ogólności, są to przyczyny tego braku żądania płodów ziemi, czyli raczéy niedostatku równowartości, któreby w zamianie za płody rolnicze dadź można. Skoro tylko w towarzystwie ia-

kiem znayduie się dla wzrostu ludności i postępków podziału pracy rozmaitość produktów, któreby za płody ziemi ofiarowane bydź mogły i przez właścicieli ziemi żądane były, natenczas nastaie żądanie tych ostatnich płodów i staie się zasadą ich wartości czyli dochodu z własności gruntu ciągnionego.

Gdy żądanie płodów ziemi raz iest ustanowione, natenczas dochód każdego właściciela zależeć będzie od ilości płodów które on na zadosyć uczynienie tegoż żądania posiada, a że ilość płodów ziemi od iéy urodzayności i rozległości bezpośrzednio zależy, iasna rzecz iest że drugą zasadę dochodu z własności ziemi ciągnionego urodzayność i rozległość ziemi składa. Dochód z posiadania urodzaynéy ziemi ciągniony, zależy tedy: *naprzód* od żądania płodów ziemi i *powtóre* od urodzayności i rozległości posiadanéy ziemi.

Dochód ten który się z prawa własności właścicielowi należy, stanowi *istotną* czyli pierwotną *intratę (rente primitive, echte rente)*; zasadza ona się na wyłącznem prawie własności ziemi. Taką iest n. p. intrata z łąki, z lasu, z kopalni, z

wód rybnych, z gruntu na wystawienie budynku przeznaczonego, słowem wszelka intrata do któréy się ani ręka ludzka ani kapitały nie przyłożyły.

Istotną intratę gruntową od zarobków i zysków dzierżawcy lub właściciciela który sam uprawą i zagospodarowaniem włości swoiéy się trudni, rozróżnić należy. Zwykle ią mieszaią z zyskami od kapitałów na utrzymanie lub polepszenie rolnictwa włożonych, dla tego że do rąk iedneyże osoby wpływa, lecz zawsze pamiętać należy, że istotna intrata gruntowa iest tym dochodem co go właściciel stosownie do urodzayności i rozległości ziemi swoiéy prawo ma pobierać. Zdarza się częstokroć, że dochód gruntowy z samych się tylko zysków z kapitałów składa, a żadnéy intraty niezawiera. To ma n. p. mieysce przy kopalniach których cały przychód same tylko koszta kopalni to iest uczynione nakłady z przynależnemi zyskami od użytych w tym przemyśle kapitałów pokrywa, a nadto żadnéy intraty z własności gruntu niedaie. Zdarza się także daleko częściéy, że całkowity dochód z gruntu z saméy się tylko istotnéy intraty składa, iako to n. p. do-

chody z lasów za sprzedane drzewo bez żadnéy pomocy kupuiącemu do ścięcia lub wywiezienia drzewa danéy, opłaty za pozwolenie kopania gliny garncarzom dane i t. p. Lecz powiększéy części składa się dochód w ogólności z gruntu ciągniony z zysków z kapitałów i z istotnéy intraty. I tak n. p. przy zadzierżawieniu cegielni opłacać musi dzierżawca w umówionéy cenie naymu, zysk z kapitału stoiącego w budynkach zawartego i istotną intratę za użycie gliny. Dzierżawa za użytek naywiększéy części własności gruntowych płacona, zwykle się z obudwóch tych części to iest z zysku i z istotnéy intraty składa. Zdawać się może mniéy potrzebną rzeczą oznaczenie téy różnicy w częściach z których się dochód gruntowy składa, gdy rzeczywiście nic na tém właścicielowi ziemi niezależy, iak dalece dochód iego z zysków z kapitałów lub z czystéy istotnéy intraty się składa, z tém wszystkiém dostrzeżenie téy różnicy niemoże bydź oboiętne dla tego kto chce dochodzić iakie są zrzódła tych dwóch rodzaiow dochodów i iakie ich wzrostu lub upadku przyczyny.

Zrzódło zysków, kapitał, iest dziełem ludzkiem, iest skutkiem pracy; zrzódło istotnéy intraty, ziemia, iest dziełem natury, darem naywyższéy istoty, przed użyciem iakichkolwiek sił i zdolności człowieka, czyli przed dołożeniem pracy istnącym.— Własność daie prawo do ciągnienia intraty z tychże darów i taż własność iako wszelka inna z rąk do rąk przechodzić i sprzedawać się może, dla tego możnaby rozumieć, że istotna intrata z ziemi ciągniona, właściwie tylko iest zyskiem czyli procentem z kapitału na iéy kupno użytego. Atoli uważać należy, że ta intrata miała iuż i wtedy mieysce, nim ziemia kupioną została; była ona nawet zawarta w własnościach przyrodznych ziemi, nim taż ziemia iakiegokolwiek właściciela miała, była że tak rzekę, skrytą w ziemi, nim się ieszcze intratą stała. Intrata stanowi cenę kupna, czyli raczéy cena kupna ustanawia się podług intraty, lecz niemożna mowić, że intrata od ceny kupna zależy, że się podług niéy ustanawia. Gdyby intrata była tém samém co zysk z kapitału na kupno gruntu użytego, natenczasby się nie do urodzayności i rozległości ziemi, lecz iedynie do wielkości kapitału stosować musiała; a że ziemia w rękach iednego właściciela zostaiąca, w różnych czasach rozmaite intraty daie, gdy kapitał na iéy kupno łożony, zawsze ten sam zostaie, iasna rzecz iest, że intrata nie od wielkości kapitału lecz od urodzayności i rozległości uprawnéy ziemi zależy. Może kupuiący podług upodobania zapłaconą summę z posiadanym gruntem mieszać i intratę za procent od niéy przynależny poczytywać, lecz w istocie rzecz zawsze taż sama zostanie. Właściciel każdy nie dla tego z włości swoiéy znaczną lub małą intratę ciągnie, że za iéy posiadanie znaczną lub małą zapłacił summę, lecz przeciwnie summa którą za posiadanie włości zapłacił, dla tego iest wielka lub mała, że z teyże włości znaczną lub małą intratę ciągnąć można.

Gdy zrzódła z których zysk i intrata pochodzą, tak się między sobą różnią, wnosić ztąd należy, że i prawidła od których podnoszenie się zysków i intrat zależy, zupełnie odmienne między sobą bydź muszą. Niemasz pewnych granic do których się kapitał zmnieyszać lub powiększać może; niemożna z pewnością oznaczyć iakie są iedyne użycia go sposoby;

nie przywiązany do mieysca, może z łatwością z zagranicy do kraiu a z kraiu za granicę przechodzić. Ziemia zaś, czyli zapas naturalny narodu, ograniczony iest rozległością państwa, iednakowemi zawsze sposobami użytkowania z niego i samą niezmienną istotą swoią. Na téy istotnéy różnicy między kapitałem a gruntem, szczególniéy różnica między sposobem oznaczenia zysku a sposobem oznaczenia intraty zależy.

Nim wskażemy prawidła, podług których się intrata gruntowa zmienia, zrobiemy tutay dwie uwagi, które różnicę między zyskiem a intratą wyraźniéy ieszcze okazać mogą. Istotna intrata może się zmnieyszać gdy zyski idą w górę: im bardziéy bogactwo kraiu iakiego, przez ubytek massy kapitałów narodowych upada, tem większe zyski z kapitałów ciągnione bywaią, itém bardziéy obok tego intrata właściciela gruntu zmnieysza się, bo im rolnictwo mniéy kapitałów posiada, tém mnieyszego się też po niem spodziewać należy dochodu, dla tego że ziemia więcéy płodów wydaie w miarę że więcéy pracy i kapitałów na iéy uprawę łożonych bywa. Przeciwnie zaś, intrata

gruntowa, może się powiększać, gdy zyski teżsame zostaią i nawet zniżaią się: i tak n. p. wyższa intrata z gruntu dla iakichkolwiekbądź okoliczności, czy to dla powiększaiącéy się ludności, czy też dla odkrycia szczególnéy własności ziemi ciągniona, powiększa dochód właściciela gruntowego, lecz podwyższaiąc obok tego cenę dzierżawną z tegoż gruntu, nie iest oraz przyczyną wyższych zysków, które się tylko do rozległości użytych kapitałów stosuią. Szczególne zdarzenia i okoliczności mogą w pewnéy okolicy stopę intraty bardzo znacznie i szybko podnieść, a przytem niemieć żadnego wpływu na zyski z kapitałów w téyże okolicy ciągnione. Do tych okoliczności należy prowadzenie nowéy drogi handlowéy przez mieysca dawniéy od podobnych traktów odległe, wybicie kanałów, wystawienie nowych miast lub zaprowadzenie w dawnych znacznych i nowych rękodzielni, albotéż znacznych dykasteryi rządowych, słowem wszelkie okoliczności co ludność powiększaią i co z powodu lepszych kommunikacyi odbyt na płody surowe czyli znacznieyszą ich konsumpcyą za sobą pociągaią. W każdem podobnem zdarzeniu

podniesie się intrata z gruntów w okolicy będących, lecz ta podwyższona intrata, powodem do żądania wyższéy dzierżawy z tychże gruntów będzie, a że zyski koniecznie do rozległości użytych kapitałów stosować się muszą, wypada ztąd że każde podwyższenie intraty przyczyną będąc użycia znacznieyszych kapitałów w zadzierżawieniu gruntów, żadnego wpływu na podwyższenie zysków niema. Każde nawet w tym razie zdarzyć się mogące podwyższenie zysków z kapitałów ciągnionych z innych przyczyn pochodzi i w żadnym związku z wysoką intratą nie zostaie.

Wzrost bogactwa narodowego, obok którego współubieganie kapitałów z zyskownego użycia szukaiących, powodem zniżenia stopy zysków bywa, przeciwny ma skutek na intratę gruntową, która wraz z bogactwem narodowem wgorę iśdź może.

Wskazawszy istotę intraty i iéy różnicę od zysków z kapitałów ciągnionych, wypada nam wziąść pod uwagę od czego taż intrata zależy, i iakie są okoliczności co na zmianę iéy stopy wpływ maią.

Przy każdém puszczeniu gruntów w dzierżawę, musi zwykle dzierżawca naywyższą iaką tylko za użytek ziemi dadź można cenę płacić. Właściciel żąda koniecznie czystéy i istotnéy intraty z gruntu i na to tylko przystaie, ażeby dzierżawca zwrot użytych kapitałów i zwyczayne z nich zyski z dochodu dzierżawnego miał sobie zapewnione. Bez względu na wszelkie uboczne nieświadomości lub przyiaźni powody z któréykolwiek strony zawsze dzierżawca tylko mniéy większe zyski z kapitału w dzierżawie użytego, a właściciel istotną intratę gruntową pobiera. Podług tego można zatém utrzymywać, że intrata gruntowa iako cena dzierżawna za użytek gruntów uważana, monopoliczną ceną nazwać się może. Właściciel bowiem ziemi, domaga iéy się na mocy wyłącznie sobie służącego prawa własności do gruntu, którego urodzayność przyrodzenia iest dziełem, a że ta właśnie urodzayność gruntu z któréy niewłaściciel ziemi nigdy żadnego dochodu ciągnąć niemoże, właściwéy intraty iest zrzódłem, wypada ztąd że można monopoliczną ceną nazwać tę intratę, która iedynie tylko na mocy wyłącznego prawa własności po-

bieraną bywa. Możnaby się o téy prawdzie mocniéy przekonać, gdyby przypuszczono, iż wszystkie grunta iakiego kraiu do iednego tylko właściciela n. p. do rządu należą, bo wtenczasby nawet intrata z gruntu ciągniona, wszystkie nieszczęśliwe monopolu wydała skutki; lecz to niema mieysca dla tego, że prawo własności ziemi iakkolwiek wyłączne, w każdym kraiu wielkiéy liczbie osób służy, tak dalece, że wpływ iego na cenę intraty wcale czuć się niedaie. Zależy ona i owszem od wielu ubocznych okoliczności z tém prawem żadnego związku nie maiących; bo aby grunt intratę czystą przyniósł, potrzeba ażeby cena produktów nietylko wszystkie uczynione nakłady i zyski z użytych kapitałów, lecz prócz tego pewną przewyżkę podawała. To co po zwrocie wszelkich nakładów i zwyczaynych z nich zysków zostaie, stanowi dopiero intratę właściciela. Jeżeli cena produktów same tylko użyte w rolnictwie kapitały ze zwyczaynemi z nich zyskami pokrywa, natenczas produkt na targ sprowadzony bydź może, lecz cena iego intraty nieoddaie. Jeżeli taż cena téy normalnéy nawet niedochodzi miary, natenczas

produkt bez znacznéy straty sprzedanym bydź niemoże, skoro zaś cena produktów wszelkie nakłady i zyski z nich pokrywa, a prócz tego ieszcze przewyżkę podaie, natenczas ta właśnie przewyżka stanowi intratę ze sprzedaży produktów ciągnioną.

To nam daie ...czuć różnicę która w stanowieniu ceny towarów, między zarobkami, zyskami a intratą zachodzi, tamte albowiem stanowią cenę towarów, a ta zaś lubo istotnie i zwykle wchodzi do ceny wielu produktów, iednakże właściwie od teyże ceny zależy. Robotnik i kapitalista muszą z ceny towarów zarobki i zyski swoie odebrać, boby inaczéy przestali pracę i kapitały własne produkcyi poświęcać; inaczéy się zaś rzecz ma względem intraty, bo właściciel może iéy nie pobierać z ceny produktów, a dlatego nie wyzuie się z swéy własności i uprawy iéy zupełnie niezaniecha, chyba gdy mu się łożone na nią kapitały i zarobek za iego własną prace niepowrócą. Ztąd pochodzi rzeczywiście, że intrata więcéy od ceny produktów, aniżeli taż cena od niéy zależy, bo produkt nieiest tani lub drogi dla tego, że w iego cenie niska lub wysoka intrata iest zawarta, lecz w miarę że pro-

dukt iest tani lub drogi, to iest: w miarę, że cena iego zarobki, nakłady i zyski z nich przewyższa lub nie, intrata w téyże cenie znaydować się może.

Trzy są okoliczności które stanowią, czyli cena produktu znaczną, lub małą, albo też wcale żadnéy intraty gruntowéy niedostarcza.

Naprzód, żądanie produktu które iest usilnieysze i powszechnieysze w miarę, że produkt powszechnéy i pierwszéy iest potrzeby, i że ilość iego na targu potrzebie ludności nieodpowiada. Ztąd pochodzi, że właściciele gruntowi którzy na gruntach swoich takie uprawiaią rośliny, co niedostarczaią żywności dla ludzi, daleko się więcéy na niepewność pobrania intraty to iest na wpływ targowych okoliczności wystawiaią, aniżeli ci co uprawie zboża ziemię przeznaczaią. To się stosować może do uprawy tytuniu, rzepnicy i t. p. roślin których żądanie od pierwszych i niezbędnych potrzeb niezależy.

Powtóre, urodzayność ziemi która te produkta wydaie. Rozmaity stopień urodzayności gruntu naylepiéy ocenić się może, po czystym przychodzie z gruntu, porównywaiąc bowiem dwa grunta iednakowéy

kowéy rozległości, uznamy, że ten iest urodzaynieyszym, co przy iednakowych nakładach i kosztach uprawy znacznieyszą ilość produktu wydaie. Ta bowiem większa ilość, podaie więcéy sposobności pokrycia nakładów uprawy i nadzieię pobrania czystéy intraty, która wtedy dopiero ma mieysce gdy też nakłady są pokryte. Produkt każdy przy iednakowéy cenie mniéy więcéy intraty oddaie w miarę, że ziemia mniéy lub więcéy iest urodzayną, bo im urodzayność iéy iest większą, tém ta część ceny produktu co ma nakłady i zyski pokryć mnieyszą, a przewyżka intratę wracaiąca wyższą się bydź okazuie.

Trzecia okoliczność od któréy zależy, czyli produkt znaczną, małą lub wcale żadnéy niedostarcza intraty, iest położenie gruntu, odległość iego od targu. Koszta sprowadzenia produktu na targ powiększaią się w miarę odległości posiadanych gruntów od targu; z pomiędzy dwóch iednakowych produktów, które za równą cenę na targu sprzedane zostaną, dostarcza ten znacznieyszą intratę co z pobliskości targu iest sprowadzony, aniżeli ten co z odlegleyszych okolic pochodzi, znacznieysze

albowiem koszta sprowadzenia tego ostatniego pokryte bydź muszą nim się iakokolwiek intrata w cenie iego okaże. Dlatego też poczytać należy dobre drogi, spławne rzeki i kanały za dźwignie bogactw narodowych i za nader ważny przedmiot usiłowań i obowiązków rządowych; zmnieyszaiąc albowiem przez ułatwioną kommunikacyą koszta sprowadzenia, zbliżaią one poniekąd odległe mieysca z targami, a ułatwiaiąc odbyt produktów, przykładaią się także do udoskonalenia uprawy gruntów od miast ludnych odległych, są obok tego dobrodzieystwem dla tychże miast przez to, że ie uwalniaią od monopolu w dostarczaniu im produktów okolicznym wsiom służącego i większe współubieganie sprzedaiących przywodzą. Zniesienie zaś tego monopolu korzystnem iest dla tychsamych nawet włości co go posiadały, ponieważ przymusza właścicieli lub dzierżawców do nagrodzenia lepszą uprawą tego ubytku intraty na który przez większe współubieganie wystawieni bywaią.

To co się mówiło o wpływie położenia gróntów iednego kraiu względem placów targowych, stosuie się także do położenia iednych kraiów względem drugich,

co do łatwości kommunikacyi handlowych i odbytu. Nadbrzeża morskie są naywiększém dobrodzieystwem dla kraiów, są one bodźcém i żywiołem handlu zagranicznego, rzeki spławne uyście swe w morzu maiące, kanały kommunikacyą między kraiami ułatwiaiące, mniéy obszernie, ten sam zbawienny wpływ na łatwy odbyt produktów i na podwyższenie intraty z gruntów maią. Wszystkie posiadłości gruntowe w kraiu naszym więcéy intraty czynią w miarę że bliżéy wisły są położone; spławne iéy koryto przy sprzyiaiących handlowi okolicznościach, corocznie bogactwa nasze morskiéy zegludze oddaie, i otwiera témsamém nayobfitsze zrzódło dochodów indywidualnych, z którego właściciele gruntu intraty swoie czerpaią. — Ileż to się kanał Bydgowski do powiększenia intraty i podwyższenia ceny dóbr ziemiańskich w okolicy nieprzyłożył.

Położenie włości względem mieysc targowych, mniéy więcéy znaczny ma wpływ na intratę, podług zdatności do przewozu samychże produktów, to iest w miarę że produkta łatwieyszego i mniéy kosztownego są przewozu, że przy dostawianiu ich na targ mnieyszemu lub

większemu wystawione są zepsuciu, i że większe lub mnieysze wartości w mniéyszych stosunkowo obiętościach zawieraią. Cena każdego produktu na targ sprowadzonego, mniéy większą sprzedaiącemu zapewnia intratę, w miarę że która z tych trzech okoliczności, koszta dostawy podnosi lub zniża. Są produkta co nawet pomimo wysokiéy ceny targowéy, dla tych okoliczności wcale w dalekie okolice na przedaż prowadzone bydź niemogą, dlatego, że albo trudność i koszta przewozu tak są znaczne, iż całą pochłaniaią cenę, albotéż że produkt pomimo łatwości przewozu w wielkiéy obiętości tak małą wartość obeymuie iż cena iego nakładów dostawy pokryć niemoże. I tak, dobra droga ułatwiaiąca n. p. kommunikacyą między odległemi okolicami a stolicą, nietak znaczny ma wpływ na intratę z lasu iak z gruntów ornych ciągnioną, zboże albowiem mniéy kosztownego i łatwiéyszego iest przewozu iak drzewo i w mniéyszych obiętościach większą od niego stosunkowo zawiera wartość. Słoma iest produktem co się łatwo przewozić daie, lecz pomimo wysokiéy nawet ceny tak małą wartość w wielkiéy obiętości zawiera, że

z dalekich okolic zwłaszcza lądem sprowadzona, fatygi i nakładów dostawy pokryć niemoże. Wytrwałość produktu nader znaczny ma wpływ na mniéy większą pewność odebrania zwrotu nakładów dostawy, i dla tego ułatwienie kommunikacyi nietak iest pomocném dla produktów łatwo zepsuciu podlegaiących iak dla produktów trwałych. I tak, bliskie położenie włości od stolicy n. p. znacznieyszy ma wpływ na dochód z nabiału aniżeli ze sprzedaży konopi ciągnionéy, i ułatwienie kommunikacyi daleko więcéy na intratę z ostatniego aniżeli z pierwszego produktu wpływać będzie; a to dlatego iż nabiał daleko łatwiéy zepsuciu podlega i mniéy iest trwałym od konopi.

Lecz prócz wpływu tych okoliczności, na intratę gruntową uważać należy, że niewszystkie produkta rolniczego przemysłu, zawsze równie znaczną i pewną intratę dostarczaią.

Taż sama przyczyna która ma wpływ na odbyt wszelkich produktów czyli na wszystkie zrzódła dochodów indywidualnych, podobnymże sposobem na odbyt płodów rolniczych czyli na intratę gruntową działa. Im żądanie iakich płodów

ziemi iest znacznieysze i powszechnieysze, tem ich odbyt łatwieyszym, tém intrata z nich ciągniona pewnieyszą i większą bydź musi.

Ztąd wypada wnosić, że płody surowe które dostarczaią żywności, w każdym czasie i mieyscu stalszym i pewnieyszym są zrzódłem intraty gruntowéy, aniżeli te co odzieży, mieszkań i sprzętów dostarczaią, i że te ostatnie stalszy dochód właścicielowi gruntu zapewniaią, iak te co tylko zbytkowym potrzebom zadosyć czynią. Wniosek ten rzeczywistości nabierze gdy się na iego poparcie do doświadczenia odwołamy i gdy się zastanowiemy nad tém iakim sposobem intrata gruntowa powstaie i postępki czyni.

Płody surowe które żywności dostarczaią, naypierwsze powodem do intraty bydź mogą. Skoro tylko ziemia wyłączną poiedynczych członków towarzystwa staie się własnością, i że cała ludność z dobrowolnych płodów natury wyżywić się niemoże, natenczas nastaie żądanie żywności, które intratę właścicielowi gruntu zapewnia. Skoro tylko n. p. lud z pasterskiego do rolniczego stanu przechodzi, natenczas otwiera się iuż tém samém zrzódło dochodu dla tego, komu towarzystwo

własność ziemi przyznaie; bo przez to że mu pozwala uprawiać ziemię, uszcupła pastwiska dla trzód, które iedyną żywność iego składały; zmnieysza się ich liczba, i każden członek tego narodu musi przez uprawę osiągnąć własność ziemi, lub ofiarować pracę własną temu, co się przed nim téy ziemi stał właścicielem; wszyscy zaś razem żądać będą żywności za pośrzednictwem ziemi i pracy wydanéy. Lubo odzież i pomieszkanie do pierwszych potrzeb należą, z tém wszystkiém prawo własności późniéy się do tych płodów co ich dostarczaią w zwyczaynym postępie towarzystwa rozciąga, aniżeli do płodów pożywnych: daią one dochód właścicielowi wtedy, gdy ich iuż każdy bezpłatnie dostać niemoże. I tak, niemoże się nikt iakiegokolwiek dochodu z lasu spodziewać póty póki każdemu wolno iest łowić w nim dzikie zwierzęta, aby się ich skórą przyodziać, lub ściąć drzewo aby sobie z niego pomieszkanie wybudować.

Ządanie odzieży i mieszkań mnieyszą ilością i mnieyszą wartością płodów zaspokoione bydź może, iak żądanie żywności, dlatego zawsze i wszędzie ani tak znaczný,

ani tak pewnéy niedostarczaią intraty iak płody pożywne. Te w pierwszych czasach stowarzyszenia się ludzi zrzódłem dochodów właścicieli gruntów bywaią, tamte zaś przypuszczaią iuż pewien stopień oświaty i więcey wygórowane potrzeby ażeby pewném i obfitem zrzódłem intraty zwać się mogły. Te zaś płody ziemi które li zbytkowym dogadzaią potrzebom, w dalszych tylko postępkach bogactw i cywilizacyi zrzódłem intraty bydź mogą. Potrzeba albowiem ażeby po zaspokoieniu pierwszych żywności, odzieży i mieszkania potrzeb, zostawała ieszcze pewna część dochodu narodowego zbytkowemu użyciu poświęcić się mogąca, aby płody takie, co żadnéy rzeczywistéy niedogadzaią potrzebie, intratę właścicielom gruntu czynić mogły. Są one wtedy zrzódłem intraty, gdy dochód narodowy wzrosł nadto co potrzebném iest do zaspokoienia pierwszych potrzeb i gdy tą od tych potrzeb zostaiącą częścią zbytkowym wygodom zadosyć czynić może.

Żądanie płodów żywności dostarczaiących, dla tego naypewnieyszą i naystalszą intratę zapewnia, że iest nieustanne i że się zawsze powiększa. Żywność albo-

wiem nietylko że naypierwsze i niezbędne zaspakaia potrzeby i koniecznym iest warunkiem wszelkiéy produkcyi; lecz prócz tego przykłada się ieszcze do pomnożenia ludności kraiowéy która w miarę obfitszéy żywności wzrasta. Ta dwoista własność iedynie wyłącznie tylko płodom żywność dostarczaiącym iest właściwa, niemasz żadnego innego iakkolwiekbądź produktu, któryby dla powiększaiącéy się ilości swoiéy, powodem do coraz większego mógł bydź żądania. Kto zatém żywność w postaci towaru posiada, ten może bydź pewnym, że za nią pracy obcéy i wszystkiego tego co pracy iest skutkiem nabydź potrafi.

Lecz niewszystkie płody które żywności dostarczaią, iednakową intratę czynią; z niektórych dzikich owoców żadnéy intraty ciągnąć niemożna, do tego należą n.p. orzechy, grzyby, poziomki i tym podobne, za których zbieranie właściciel gruntu nietylko że żadnéy intraty nie pobiera, lecz ieszcze częstokroć zarobek płaci. Przeciwnie zaś ryby, zwierzyna i hodowanie bydła, dostarczaią pewną intratę która co do hodowanego bydła wyższą iest w miarę, że się uprawa gruntów udoskonala i że

rolnictwo większe postępki czyni. Produkcya roślinnéy żywności, intratniéyszą iest w początkach rolnictwa iak dostarczanie zwierzęcéy, ponieważ na równéy rozległości gruntów większą ilość pierwszéy iak drugiéy wydać można; lubo nawet produkcya zboża kosztownieysza iest od hodowania bydła, iednakże po odtrąceniu zobopólnych kosztów, daleko więcéy płodów w zbożu, aniżeli płodów w mięsie, z równéy rozległości gruntu na pożywienie ludziom dostarczyć można. W kraiach, gdzie wiele gruntu na pastwiska dla bydła odłogiem leży, cena mięsa zwykle niższą iest od ceny zboża. Lecz z polepszeniem rolnictwa i powiększeniem się ludności podnosi się cena mięsa, bądź to dla tego, że większe żądanie téy żywności coraz z ludnością i z zamożnością nastaie, bądź też, że mniéy gruntów nieuprawnych na pastwiska dla bydła zostaie. A ponieważ iuż natenczas uprawne grunta wyżywienia dla bydła dostarczać muszą, cena iego zatém powinna wrócić, nietylko nakłady pracy na paszenie i hodowanie iego łożone, lecz prócz tego ieszcze intratę właściciela gruntu równaiącą się téy coby ią z uprawy pola i z siewów

zboża mógł ciągnąć. W tym stanie rzeczy podnosi się także cena bydła na dzikich pastwiskach paszonego i wyższą intratę ich właścicielom dostarcza. Cena bydła do naywyższego stopnia wtenczas dochodzi, gdy grunta paszą obsiane, taką samą intratę czynią iak te które się zbożem obsiewa. Zdarzyć się także może, że szczególne położenie gruntu, iakoto w poblizkości miast ludnych, powodem do wyższéy intraty z uprawy paszy dla bydła aniżeli zsiewu zboża bywa.

Większa część gruntów w każdym kraiu z przeznaczenia swego, bądź to pośrzednio bądź też bezposrzednio żywności dla ludzi dostarcza; pośrzednio gdy paszę dla bydła, bezpośrzednio gdy zboże rodzi. Lecz intrata z gruntów zbożem lub paszą dla bydła zasianych, czyli korzyści z uprawy zboża i hodowania bydła ciągnione, są zawsze zasadą i poniekąd miarą intraty którą z innych iakiekolwiek produkta wydaiących gruntów ciągnąć można. Jest to nieiako normalna stopa intraty do któréy się wszystkie inne stosuią. Jeżeli bowiem uprawa innych produktów iak zboże lub pasza wyższych od tychże niedostarcza korzyści, naten-

czas porzuca ią rolnik i wraca się do pierwiastkowego i powszechnieyszego przeznaczenia rolniczego przemysłu, ieżeli zaś znaczna intrata ze szczególnego sposobu korzystania z gruntu ciągniona przez długi czas zwyczayne korzyści z pól zbożem lub paszą okrytych, przewyższa natenczas większa ilość gruntów temuż nowemu sposobowi użytkowania przeznaczona bywa, chyba że się szczególne okoliczności téy przemianie sprzeciwiaią: A że ilość produktów rolniczych od rozległości gruntów ich uprawie poświęconych zależy, iasna rzecz iest, że te wyższe korzyści z tego szczególnego i nowego sposobu użytkowania gruntu, póty się tylko utrzymuią, poki téy nowéy uprawie tyle gruntów niepoświęcą, iż ilość produktów potrzebę żądania przewyższy, co gdy nastąpi, natenczas intrata do zwyczayney miary zniżona, wróci uprawie zboża i paszy, grunta przez nieiaki czas innemu sposobowi użytkowania przeznaczone.

Zdaie się częstokroć, że produkt iaki daleko znacznieysze korzyści podaie, aniżeli zboże lub hodowanie bydła, lecz w tym razie wypada wziąść pod uwagę, czy istotnie sam produkt do tego iest po-

wodem, czyliteż która z następuiących okoliczności, prawdziwą wyższéy stosunkowo ceny produktów i znacznieyszych korzyści nie iest przyczyną?

Cztery są okoliczności na które baczyć należy, przy każdem dochodzeniu przyczyny wyższych korzyści z innego produktu iak zboże i bydło ciągnionych.

Naprzód, iakie są koszta pierwiastkowego usposobienia gruntu do wydania szczególnego rodzaiu produktu, który wyższą intratę aniżeli zboże i pasza dla bydła podaie? iakto n. p. przy zakładaniu ogrodów i sadów. Te albowiem koszta, toiest zyski z kapitałów, stać się mogą przyczyną wyższéy ceny produktu, do którego wydania grunt trzeba było usposobić: ceny która łożone kapitały i zyski wraca a małą bardzo intratę przynosi.

Powtóre, Jakie są koszta i nakłady corocznéy uprawy gruntu do wydania podobnych produktów przeznaczonego? o ile one przewyższaią koszta i nakłady na uprawę zboża i paszy dla bydła łożone. I tak n. p. z pomiędzy dwóch morgów gruntu z których ieden tytuniem zasadzony a drugi pszenicą iest zasiany, koszta i nakłady przy roczney uprawie i zbiorze

produktu pierwszego daleko są znaczniéysze, aniżeli drugiego, dla tego też wyższa z uprawy tytuniu ciągniona intrata po większéy części ze zwrotu nakładów z kosztownieyszéy rocznéy uprawy się składa.

Potrzecie, czyli niemasz niepewności urodzaiu? zwłaszcza gdy ta niepewność większa iest aniżeli przy siewach zboża i paszy dla bydła. I tak n. p. sady i chmielniki, dla tego częstokroć znaczniéysze korzyści podaią, że prócz wpływu innych okoliczności, większa zachodzi w nich niepewność urodzaiu owoców lub chmielu, iak zboża i paszy. Ta niepewność iest tém względem intraty, co ryzyko handlowe względem zysków z kapitału w handlu użytych, bo iedna iak drugie pokryte bydź muszą nim się iakiego czystego spodziewać można dochodu.

Poczwarte, czyli dla wydania produktu, wyższą czyniącego intratę, niepotrzeba szczególnéy własności wyłącznie tylko niektórym gruntom służącéy, któréy innym żadnym sposobem nadadź niemożna? Jako to n. p. niektóre winnice osobny rodzay wina wydaiące.

Jeżeli zatém produkt iaki wyższe korzyści podaiący, powszechniéyszéy upra-

wy niestaie się przedmiotem, skoro tylko do iego produkcyi szczególnéy własności gruntu niepotrzeba, natenczas z pewnością wnosić należy, że wyższa intrata z uprawy iego ciągniona, nie z saméy istoty produktu pochodzi, lecz albo kosztownieyszego usposobienia gruntu, albo trudnieyszéy i kosztowniéyszéy rocznéy uprawy, albolitéż większéy niepewności urodzaiu skutkiem bydź musi; i w tym razie mniemana wyższa intrata, niczém inném nie iest iak albo zyskiem za użycie większych kapitałów, albo zarobkiem za dołożenie więcéy pracy przy uprawie użytéy, albolitéż pokryciem niepewności urodzaiów, a istotna intrata zawsze do równowagi z intratą z gruntów zbożem lub paszą obsianych zmierza.

Wyiątkiem są w téy mierze grunta które wyłącznie szczególną własność posiadaią, i które same tylko mniéy więcéy powszechnie żądany produkt wydawać mogą. Intrata z nich ciągniona bynaymniéy się do intraty ze zwyczaynych ornych gruntów niezostaie, i przewyższa ią w miarę, że ilość wyłącznie wydawanego produktu żądaniu nieodpowiada.

Podług intraty z gruntów żywności ludziom dostarczaiących, ustanawia się zatem intrata z gruntów wszelkie inne produkta wydaiących. Zadna rolnicza produkcya przez długi czas mnieyszéy intraty czynić niemoże, ponieważby ią zaraz porzucono, i zwyczaynieyszéy i korzystniéyszéy grunta swoie poświęcono. A ieżeli zaś wydanie szczególnego produktu większą daleko od zwykłéy intraty czyni, pochodzi to ztąd, że dla szczególnych własności ziemi, produkt ten w małéy i żądaniu nieodpowiadaiącéy znayduie się ilości i że uprawy iego upowszechnić niemożna.

Widzieliśmy, że same produkta żywności ludziom dostarczaiące, powodem są do coraz większego ich żądania, przez to, iż od nich byt ludzi zależy, i że się z niemi razem massa ludności powiększa. Nietak się rzecz ma z płodami ziemnemi które żywności niedostarczaią, tylko potrzebom odzieży, budowli i sprzętom odpowiadaią, a co ie pod ogólnem nazwiskiem materyałów obeymuiemy. Żądanie ich zależy albowiem od tego iak dalece ludzie w żywność są opatrzeni, czyli od saméy żywności bez względu nato czy ona z

kraiu

kraiu lub z zagranicy drogą handlu pochodzi: ludność każdego kraju niestosuie się bowiem do ilości matarya łów, lecz do ilości żywności w kraiu wydanéy; ludzie niemyślą o polepszeniu mieszkań, odzieży i sprzętów, aż wtedy gdy ich potrzeba żywności iest zaspokoiona. W perwiastkach stowarzyszenia się ludzi, bardzo oni mało pracy na zaspokoienie potrzeb odzieży i mieszkania łożą, a cała ich usilność ku zadosyć uczynieniu potrzebie pokarmów iest zwrócona. Z postępem oświaty znayduie się coraz większa część ludzi, wyłącznie dostarczaniem odzieży, mieszkania i sprzętów zaięta, w miarę że udoskonalona uprawa ziemi, mnieyszéy ilości ludzi potrzebuie, ażeby wszystkich w żywność opatrzyć: wtym tedy stanie rzeczy, nastaie coraz większe żądanie materyałów, które iest skutkiem obfitéy żywności.

Intrata ze sprzedaży materyałów ciągniona, zależy od ich żądania. Skoro tylko ich uprawie pewną część gruntów poświęcaią, z pewnością ztąd wnosić można, że intratę dostarczać muszą, gdyby albowiem właścicielom gruntów téy im przynależnéy niezapewniały korzyści, naten-

czasby ich uprawie żadnéy części gruntów żywności dostarczaiących niepoświęcano. Konopie n. p. i len tyle tylko zasiewane i uprawiane bywaią, ile wyższą a przynaymniéy równą intratę co zboże dostarczaią, w przeciwnym bowiem razie, każdy grunta ich uprawie poświęcone, zbożem obsiewać będzie.

Materyały, które bez pracy i uprawy natura sama wydaie, tylko w miarę postępków bogactw i ludności intratę dostarczaią. To się szczególniéy dotycze drzewa, które w kraiach w lasy obfituiących, wtedy dopiero intratę czyni, gdy pomnożenie się ludności i postępki rolnictwa, wyniszczenia lasów przyczyną się staią i gdy ztąd wynikły brak drzewa czuć się daie. Cena tego materyału wtedy naywyższą daie intratę gdy nietylko ochrony lasów lecz uprawy leśnéy nastaie potrzeba. Trudność przewozu drzewa ztąd szczególniéy pochchodząca, że w wielkiéy obiętości małą wartość zawiera, w wielu mieyscach przyczyną znacznéy intraty z lasów ciągnioney bydź może.

Intrata z materyałów, których ilości żadna sztuka powiększyć niemoże, iakoto wszelkie kopalnie, prócz żądania od mniéy

większéy trudności i kosztów wydobycia zależy, ieżeli bowiem koszta kopalni tak są znaczne, że produkt wydobyty tylko nakłady i zyski z nich wraca, natenczas żadnéy intraty niepodaią.

Zastanawiaiąc się nad wpływem postępków rolnictwa i udoskonalenia uprawy na intratę z rozmaitych produktów ciągnioną, dostrzegamy, że cena żywności w stosunku do ceny materyałów mnieyszą iest w stanie udoskonalonego rolnictwa, aniżeli w początkach uprawy rolniczéy. Dzieie się to szczególniéy dlatego, że powiększaiąca się coraz ilość żywności powodem do większego żądania materyałów bywa, których produkcya i ścisłe stosowanie ich ilości do żądania więcéy od samego przyrodzenia iak od uprawy i od woli ludzkiéy zależy.

Co do związku, który między intratą gruntową a bogactwém narodowém zachodzi, uważać należy, iż wszystko to co temuż bogactwu w ogólności sprzyia, podobnyż ma wpływ na powiększenie intraty gruntowéy. Wzrost bogactw narodowych, bezpośrzednio lub pośrzednio istotną intratę gruntową, czyli właściwy dochód właścicieli gruntowych powiększa.

Udoskonalenie uprawy rolniczéy co tylko powiększenia massy kapitałów narodowych czyli postępków bogactw może bydź skutkiem, bezpośrzednio większéy intraty iest przyczyną. Nayznaczniéy się zaś z postępkiem bogactw intrata z hodowania bydła powiększa, raz dla tego, że iego cena coraz w górę idzie, drugi raz dla tego, że pomnażaiąca się liczba bydła, w miarę większego żądania, zarazem naysilnieyszą dźwignią polepszenia uprawy gruntu bywa.

Wzrost przemysłu i bogactwa narodowego nadaiąc większą skuteczność pracy, zniża cenę fabrykatów, a podwyższa cenę materyałów surowych, dlatego że powiększa liczbę tamtych i współubieganie się o nabycie tych ostatnich, a podnosząc tém samém intratę właścicieli gruntowych, pozwala im mnieyszą ilością własnych produktów, większą ilość fabrykatów nabydź.

W tym stanie rzeczy, równa ilość płodów gruntowych stanie się równowartością większéy ilości fabrykatów i poda właścicielom ziemi większą sposobność nabycia rzeczy potrzebom, wygodom i życzeniom ich dogadzaiących.

Każde powiększenie massy kapitałów narodowych czyli rzeczywistego bogactwa narodowego, każde pomnożenie płodnéy pracy pośrzednio do powiększenia intraty gruntowéy przykłada się; bo pewna część tych kapitałów i téy pracy w rolniczym użytą bywa przemyśle, a z powiększeniem się kapitałów i pracy w tymże przemyśle, przychód z niego powiększyć się a tém samém wyższą intratę dostarczyć musi.

Przeciwne okoliczności, to iest: te które maią szkodliwy wpływ na bogactwo narodowe, obok tego intratę gruntową zmnieyszaią. Zaniedbanie uprawy gruntów, zniżenie się ceny produktów, podnosząca się z upadkiem rzemieślniczego przemysłu cena fabrykatów, zmnieyszenie się massy kapitałów narodowych; wszystko to są przyczyny zniżenia intraty gruntowéy i uszczuplenia dochodów i maiątków właścicieli gruntów.

ROZDZIAŁ VII.

O zmianach, którym cena targowa i naturalna podlega.

Wspomnieliśmy na początku téy części o różnicy która między ceną naturalną i targową towarów zachodzi, widzieliśmy, że trzy stanowcze części ceny wszelkich towarów, są tém samém zrzódłami wszelkich dochodów indywidualnych; teraz gdy istota tychże zrzódeł dostatecznie nam iest znana, wypada się wrócić do ceny towarów z któréy każdy swóy dochód pobiera i wskazać na iakie odmiany taż cena a zatem i w niéy zawarte zrzódła dochodów indywidualnych są wystawione. Cena targowa to iest ta która się istotnie za towary na targu pobiera, może iakośmy wyżéy widzieli, równać się, przewyższać, lub niedochodzić ceny naturalnéy, to iest téy, co producentom czynione przy produkci i nakłady z przynależnemi prostemi od nich zyskami wraca.

Cena targowa każdego towaru, zależy od ilości towarów na targu będącéy i od rzeczywistości żądania tych, co za nie na-

turalną ich cenę płacić przystaią; to iest którzy chcą zwrócić całkowitą wartość zarobków, zysków i intrat, która zwrócona bydź musi, ieżeli towar na targ ma bydź sprowadzony.

Jeżeli ilość towarów na targu będąca nieodpowiada rzeczywistemu żądaniu kupuiących, natenczas cena targowa podnosi się nad miarę ceny naturalnéy, spada zaś pod nią w przeciwnym razie, a równa się z nią, gdy ilość z rzeczywistem żądaniem w zupełnéy równowadze zostaie.

W każdym razie współubieganie się bądź kupuiących bądź też sprzedaiących, w dopiero wskazanych stosunkach cenę targową towarów ustanawia.

To współubieganie się ma ten ostateczny skutek, iż cenę targową w równowadze z ceną naturalną utrzymać usiłuie; i to ze względu na kupaiących, ponieważ drożyzna konsumpcyą zmniésza, a tanność ią powiększa; a ze względu na sprzedaiących, ponieważ wysoka cena do większéy zachęca produkcyi a niska od niéy odstręcza.

Zerwanie téy równowagi między targową a naturalną ceną, i różnica która się między niemi zdarza, dwoistego rodzaiu bydź

może, toiest: krótkotrwała i nieiednostayna i trwalsza i iednostaynieysza.

Przyczyny, które na krótki czas równowagę między ceną targową a naturalną zerwać mogą, równie są rozmaite i liczne, iak wszelkie okoliczności, co na stosunek między żądaniem a ilością towarów na targu będącą wpływ maią. Lubo albowiem cały przemysł narodowy corocznie oto naybardziéy się stara, ażeby ilość wydanych przez siebie produktów ile możności ściśle do rzeczywistego żądania i potrzeby zastosować, rzadko się iednak zdarza, ażeby tego celu życzeń swoich dopiąć potrafił. Są bowiem rodzaie przemysłu które przy iednakowym nakładzie pracy i kapitałów od roku do roku rozmaite ilości produktów wydaią; są inne które przy iednakowych nakładach zawsze niemal iednakową ilość produktów dostarczaią. I tak, równa ilość rąk pracuiących i użytych w rolnictwie kapitałów, inną niemal corocznie ilość zboża lub innych rolniczych płodów wydaie; równa zaś ilość robotników i kapitałów w tych rzemiosłach co od zmiany pór roku niezależą użyta, corocznie prawie iednakową ilość fabrykatów dostarcza. Z tego oczywiście

wypada, iż niepodobną iest rzeczą, niepewną ilość spodziewanych płodów rolniczych do żądania ściśle zastosować, i że ilość od roku do roku żądanie to przewyższeć może, albo mu też dostatecznéy ilości produktów niedostarczać, ztąd wynika, że cena targowa płodów rolniczych daleko częstszym podlega zmianom, iak podobnaż cena fabrykatów.

Czasowe i przypadkowe zmiany w cenie targowéy pochodzą: albo z odmian powietrza i mniéy więcéy sprzyiaiących pór roku co do produktów od tychże okoliczności zależących, albolitež ze szczególnych zdarzeń i przypadków: pierwsze szczególniéy płody rolnicze, drugie zaś równie płody surowe iako i fabrykaty trafić mogą. I tak n. p. zbyt tęgie mrozy, które w pewnéy okolicy część ozimnych zasiewów zniszczą, podnoszą na czas nieiaki cenę targową ozimnego zboża nad iego naturalną cenę. Zakaz wprowadzenia skór do kraiu podnosząc ich cenę, podniesie obok tego cenę targową bydła i oraz wszelkich fabrykatów, do których skóry iako materyał surowy są użyte.

Lubo się zdarzać może, że te krótko trwałe zmiany ceny targowéy produktów

wszyskie zrzódła dochodów dotykać powinny, skoro tylko zarobki, zyski, intraty, iako stanowcze części do téyże ceny wchodzą, z tém wszystkiem zdarza się, iż gdy wpływ tych zmian zawsze się do zarobków i zysków rozciąga, intrata gruntowa bez żadnego uszczerbku do rąk właściciela wpływa. Podwyższenie lub zniżenie się ceny targowéy płodów rolniczych, z iakichkolwiek bądź przyczyn pochodzące, podwyższa wprawdzie lub zniża istotną intratę gruntową, gdy sam właściciel włości uprawą iéy iest zaięty, lecz wpływ ten niedotyka bynaymniéy teyże intraty z gruntów w dzierżawę puszczonych, która w tym razie pomimo wszelkich czasowych i przypadkowych zmian w cenie targowéy zboża, w całkowitości i podług umówionéy dzierżawnéy kwoty do rąk właściciela wpływa. Lecz wszelka podobna zmiana w cenie targowéy płodów rolniczych, koniecznie zyski z kapitałów w dzierżawie użytych dotknąć musi.

W ogólności zaś zyski i zarobki podnoszą się lub spadaią, w miarę że przy zdarzaiącéy się przypadkowéy i czasowéy zmianie w cenie towaru, ilość iego na targu mniéy więcéy żądaniu i potrzebie od

powiada. Daymy nato n. p. że przybywaiące do stolicy na krótki czas woysko, w nowe obuwie ma bydź opatrzone, natenczas cena obecnego i dla woyska zdatnego obuwia, znacznie się podniesie i obok tego każdy mayster pewną ilość iego w krótkim czasie dostawić podeymuie się, dla pewności pobrania wysokiéy ceny i dla nagłości potrzeby, wyższe zarobki do téy dostawy użytéy czeladzi płacić przymuszony zostanie. W tym przypadku znaczne nader zyski ciągnąć będzie, ten co pewien zapas podobnego obuwia posiada i czeladnicy przez maystrów użyci wysokie zarobki przez czas dostawy pobierać będą. Lecz ta wysoka a krótkotrwała cena obuwia woysku dostawic się maiącego, żadnego wpływu na inny rodzay iego ani też na podobneż obuwie po wyiściu woyska zrobić się maiące mieć niebędzie. Owszem ieżeli nadzieią zbytniego zysku uwiedzeni maystrowie większą ilość iego zrobią, aniżeli potrzeba zachodzi, natenczas po ustaniu żądania, nieochybną stratę na niem poniosą, ponieważ ie za niższą, toiest ich nadzwyczayne nakłady niepokrywaiącą cenę sprzedać przymuszeni zostaną.

Drugi rodzay zmian które się w targowéy cenie towarów zdarzaią są te, co równowagę między nią a naturalną ceną na dłuższy przeciąg czasu zrywaią. Przyczyny tych zmian ten szczególny maią skutek, że cenę targową nad miarę naturalnéy ceny podwyższaią. Trzy są główne przyczyny trwalszego podwyższenia się ceny targowéy; to iest: *naprzód* w poprzedzaiącym rozdziale wytknięta, szczególna własność gruntu, ograniczoną ilość produktów pewnego rodzaiu wydaiącego, czyli w ogólności fizyczne przyczyny; *powtóre*, brak wiadomości do prowadzenia pewnego przemysłu potrzebnych, czyli raczéy brak upowszechnienia tychże wiadomości; *potrzecie* nakoniec, urządzenia policyine ograniczaiące współubieganie w pewnym rodzaiu przemysłu.

Niektóre płody naturalne potrzebuią tak szczególnéy własności lub położenia gruntu, że mieysca w których się rodzą nigdy tak znaczney ich ilości nie wydaią, iakiéy żądanie zachodzi. W tym przypadku kupuiący, za całą ilość podobnych płodów targowi dostarczoną, większą cenę dadź przystaną, aniżeli na zwrot zawartych w niéy intrat, zarobków i zysków

potrzeba; czyli, że nad miarę naturalnéy, daleko wyższą targową cenę za płody tego rodzaiu płacić trzeba. Między częściami stanowczemi, czyli zrzódłami dochodów, które w tym razie nad tę naturalną miarę wynagradzane bywaią, cała korzyść na samą tylko intratę gruntową spada, zarobki zaś i zyski z téy produkcyi za użycie pracy i kapitałów, przynależne zwyczayney nieprzechodzą miary. Kapitały n. p. na zadzierżawienie winnicy, szczególne i powszechnie żądane wino rodzącéy, wyższych od zwyczaynych niepodadzą zysków, i robotnicy przy iéy uprawie użyci, znacznieyszych od innych robotników zarobków pobierać niemogą. Sam tylko właściciel gruntu, te wszelką naturalną miarę przechodzące korzyści z intraty swoiéy ciągnąć będzie.

Taiemnica przemysłowa, która odeymuie innym sposobność nabycia potrzebnych wiadomości, do wydawania lub dostarczania pewnych produktów, zapewnia właścicielowi nader znaczne zyski, dlatego, iż współubieganie się w tym razie wysokiéy targowéy ceny tychże produktów, do równowagi z ich naturalną ceną sprowadzić niemoże. Taiemnice rzadko kiedy

w handlu długo się utrzymać mogą, w rzemiosłach zwłaszcza w tych do których chemiczne sposoby postępowania zastósować się daią, dłużéy podobne taiemnice trwaią. Znaczne korzyści z wysokiéy targowéy ceny taiemnym sposobem wydawanych produktów, są prostym zarobkiem pracy iakkolwiek nad wszelką naturalną cenę płaconym, i lubo się zwykle zdarza, iż go za zysk z kapitału poczytuią, mniemanie to iednak iest fałszywe, gdyżby w tym razie korzyści w pewnym stosunku z użytemi kapitałami zostawać musiały, co bynaymniéy mieysca niema.

Monopol, to iest wyłączne prawo przemysłowego użycia pracy i kapitałów iednéy lub kilku osobom przyznane, ten sam ma skutek co i taiemnice przemysłowe: ogranicza on zawsze współubieganie i niedopuszcza ażeby cena targowa uprzywileiowanych towarów do równości z ich ceną naturalną doszła. Ci którym monopol służy, sprzedaią towary swoie nad wszelką miarę ich naturalnéy ceny, ponieważ ilość towarów przez nich wydana, nigdy dostatecznie rzeczywistemu żądaniu nieodpowiada; korzyści przez nich ciągnione podnoszą równie zarobki iako i zyski z kapitałów w monopolowym przemyśle użytych.

Zasadna różnica która w każdym razie między monopolarną a od współubiegania zawisłą targową ceną zachodzi, zależy na tem, iż pierwsza zawsze iest naywyższą a druga nayniższą naturalną za iakikolwiekbądź towar pobrać się mogącą ceną; tamta iest naywyższym punktem, do którego zdzierstwo z kupuiących doyść może, ta zaś nayniższą miarą, za którą sprzedaiący towarów swoich ustąpić mogą, ieżeli od przemysłowego użycia pracy i kapitałów odstręczyć się niemaią.

Te trzy, to iest fizyczne, przypadkowe i polityczne przyczyny podwyższenia ceny targowéy nad naturalną, równie długo iak zasady na których się opieraią, działać mogą. Pierwsze przez nader długi przeciąg czasu a częstokroć nawet wiecznie trwaią, w miarę, że własność szczególna gruntu przez żadną sztukę innym gruntom udzieloną bydź niemoże, lub że się więcéy gruntów podobne własności posiadaiących nieodkrywa. Druga od upowszechnienia skutecznieyszego sposobu postępowania zależąca, równie długo iak taiemnica trwać i na wysoką cenę targową wpływ

swóy rozciągać może. Trzecia zaś to iest monopole i wyłączne przywileie, od trwania urządzeń policyinych co ie postanowiły zależy.

Lubo tedy dla zwyż wyrażonych przyczyn cena targowa przez mniéy więcéy długi czas wyższą od ceny naturalnéy bywa, nigdy iednakże przez długi czas niższą od teyże ceny bydź niemoże, bo skoro tylko cena targowa naturalnéy niedochodzi ceny, natenczas pewna ilość rąk pracuiących i kapitałów stratne użycie opuszcza i korzystniéyszego przemysłu szuka. Lubo przykry i ścisły przymus cechowy niedozwalaiący rzemieślnikom przechodzenia z iednego rzemiosła do drugiego, przez długi czas zarobki w upadłem rzemiośle nadzwyczaynie zniżyć może, to nędzne wynagrodzenie za pracę tak długo się tylko utrzyma, póki przymuszonym sposobem w opuszczonym rzemiośle pracuiący robotnicy niewymrą, bo potem nikt się taki nie znaydzie coby mu się chciał poświęcić. Trzeba chyba kast Indyiskich nato, ażeby ubóstwo i nędzę w dziedzictwo kilku pokoleń zamienić.

Jeżeli

Jeżeli monopola sprzyiaiące wyłącznie iednemu lub pewnéy liczbie producentów, podnoszą cenę targową towarów za ich pomocą wydanych, zdarzało się także, iż zbyt wysokiemu podnoszeniu się ceny targowéy nad cenę naturalną, urządzeniami policyinemi zaradzić chciano. Do tego należą wszelkie taxy i oznaczenie pewnéy prawnéy granicy, którą cena przestąpić niepowinna, czyli maximum ceny. Taxa iakichkolwiekbądź produktów bez względu na nakłady produkcyi ustanowiona, ten sam ma skutek co cena targowa, gdy miary naturalnéy ceny niedochodzi, to iest odstręcza od produkcyi, a ograniczaiąc témsamém ilość produktów ich rzeczywiste żądanie niezaspokoione zostawia. Jest ona zarazem szkodliwą produkcyi i konsumpcyi i równie dotyka tych przeciwko którym iest ustanowiona, to iest producentów, iako i tych którym sprzyiać ma w zamiarze, to iest konsumentów, a przez to pomyślności wszystkich na przeszkodzie stoi. Wpływ taxy lub ustanowionego maximum ceny, nietylko do przyszłéy produkcyi lecz i do iuż wydanych i zużyciu przeznaczonych rozciąga się produktów. Odwrócony z właściwéy kolei naturalny

bieg rzeczy, niedozwala wtedy ażeby każdy taki mógł mieć udział w przychodzie czyli w bogactwie narodowem, iaki mu się w miarę dochodu własnego należy. Właściciel taxowanych płodów ilemożności od sprzedaży ie uchyla, a te które pomimo taxy na sprzedaż są wystawione, nie tam przechodzą, gdzie ich naywiększa zachodzi potrzeba, lecz tam gdzie naywięcéy iest chciwości i zręczności w nieuczciwem korzystaniu z obcéy niedoli. Jeżeli n. p. z powodu nieurodzaiu podwyższa się cena zboża, natenczas robotnik podwaia pracy i wyższych zarobków żąda, ażeby mógł swéy potrzebie żywności zadosyć uczynić. Lecz ieżeli w tym razie władze rządowe samowolnie cenę zboża zniżaią i iéy maximum ustanawiaią, natenczas dowóz tych produktów ustaie, ten co przypadkowo pewny zapas zboża zakupił znayduie się w sowitem zaopatrzeniu, gdy ta klassa która codziennie i w miarę potrzeby zboże kupuie w zupełnym niedostatku zostaie, i chyba potaiemnie lepiéy opatrzonym lichwę za niedostatek własny płaci, chociaż niema obok tego słusznych powodów do podwyższenia zarobków pracy, któréy nawet żądanie ustaie. Niemo-

żna się dziwić zatem, że maximum ceny zboża zamiast zaradzenia niedostatkowi, zwykle go ieszcze powiększa. Urządzenie które taką cenę towarów ustanawia do któreyby skutkiem współubiegania sama przez się doyść mogła, uprzedzaiąc niepotrzebnie naturalny bieg rzeczy, iedynie tylko zatrwożenie producentów i konsumentów za sobą pociąga, i tém samém psuie stosunek między produkcyą a żądaniem, który się z korzyścią dla oboiéy strony przez wolne współubieganie sam ustanowić musi.

Nietylko targowa cena towarów zmienia się w swym stosunku do ich ceny naturalnéy, lecz i ta ostatnia cena w rozmaitym czasie i mieyscu w istocie swoiéy pewnym podlega zmianom. Widzieliśmy wyżéy iaki związek między częściami stanowczemi wszelkiéy ceny a bogactwem narodowym zachodzi, że zarobki pracy i intraty gruntowe wraz z iego wzrostem w górę idą, i że zyski w odwrotnym stosunku z temże bogactwem zostaią: ztąd wnosić należy, że rozmaity stopień bogactwa narodowego bezpośredni ma wpływ na cenę naturalną towarów. W miarę bowiem że skutkiem tychże bogactw zarobki, zyski

i intraty wgórę idą lub spadaią, cena naturalna która od nich bezpośrzednio zależy, podnosić lub zniżać się i w rozmaitym mieyscu i czasie w ścisłym związku z massą bogactw narodowych zostawać będzie. Gdy tedy cena naturalna towarów, iest tylko wyrazem wszelkich nakładów przy ich produkcyi czynionych, wynika ztąd łatwy wniosek, że wszelka zmiana w nakładach przy wydaniu iednychże produktów zdarzona, bezpośredni wpływ na zmianę ich ceny naturalnéy mieć będzie.

Każde powiększenie nakładów produkcyi, podnosi naturalną cenę produktów, a każde zmnieyszenie tychże nakładów, tęż cenę zniża. Lecz powiększenie nakładów produkcyi, zwykle tylko nieszczęśliwych wypadków lub klęsk narodowych skutkiem bywa, dzieie się ono mimo woli ludzkiéy, niemożna albowiem nawet przypuścić, ażeby ludzie samochcący więcéy pracy i kapitałów na wydanie produktów łożyć chcieli, gdy łatwieyszy i mniéy kosztowny sposób ich produkcyi posiadaią. Większe nakłady produkcyine są zawsze skutkiem nieszczęśliwych wypadków natury, iako to, suszy, gradobicia, mrozów i t. p. albotéż klęsk przez samych ludzi

zadanych, iako to: woien, zbyt wysokich podatków zakazów i t. p. Te albowiem wypadki i klęski częstokroć do nakładów produkcyi policzeć należy, są one powodem do strat lub do znacznieyszych kosztów, które zawsze pokryte bydź muszą, ieżeli produkt w naturalnéy swéy cenie ma bydź sprzedany. Słusznie policzył Storch podatki przez rząd z towarów w ręku producenta pobierane, między stanowcze części naturalnéy ceny towarów.„ Cena ta„ mówi on „powiększa się w tym „ razie nietylko o całą ilość opłaconego „ podatku, lecz ieszcze o zyski któreby z „ cyrkuluiącego kapitału na też opłatę u„ żytego ciągnąć można było.„

Zmnieyszenie nakładów produkcyi zawsze iest skutkiem łatwieyszego i skuteczniejszego sposobu użycia pracy i kapitałów, przy wydawaniu i dostarczaniu na targ produktów. Z postępkami podziału pracy i z udoskonaleniem wykonania przemysłowych zatrudnień, odkrywaią się nowe sposoby korzystania z sił przyrodzenia: iako to n. p. wynalazek młynów, wiatraków, machin parowych; dochodzi się do lepszych sposobów korzystania z sił przyrodzonych dawniéy mniéy dobrze u-

żytych, iako to: zaprowadzenie polepszonych narzędzi i machin, które podaią sposób lepszego użycia darów natury, sił ludzkich i zwierzęcych; lub nowych dróg i kanałów, które ułatwiaią przewóz towarów a tém samém zmnieyszaią koszta ich dostarczania na targ; odkrywaią się nakoniec nowe kopalnie, rośliny, zwierzęta, zastępuiące z korzyścią rzeczy których wprzódy mniey obficie lub z większą trudnością nabydź można było, iako to użycie indigo w farbiarni w mieyscu pastelu, koszenilli w mieyscu purpury, cukru w miéyscu miodu i t. p.

Każde tego rodzaiu udoskonalenie które większą skuteczność iednakowemu użyciu pracy i kapitałów czyli nakładów nadaie i co dla oszczędności w kosztach produkcyi wartość zamienną produktów czyli ich naturalną cenę zniża, powodem iest obok tego do powiększenia massy produktów. Ta większa ilość produktów nagradza to zniżenie wartości i dla tego summa bogactw narodowych taż sama zostaie. Zniżenie albowiem naturalnéy ceny produktów, to iest téy za którą na targu ofiarowane bywaią, pozwala większéy ilości ludzi współubiegać się o

ich nabycie a tém samém powiększa ich żądanie i zachęca produkcyą.

Przeciwnie zaś podwyższenie rzeczywiste ceny towarów, pochodzące zawsze z mnieyszéy stosunkowo do żądania ilości produktów, zmnieysza massę bogactw narodowych; podwyższenie bowiem ceny, nienagradza zmnieyszenia ilości wydanych produktów, bo niemożna przypuszczać, iż w przypadku podwyższenia ceny żądanie iednakowe zostaie, lub z tąż ceną razem się powiększa.

Rzeczywiście niska naturalna cena towarów sprzyiaiąc kupuiącym, bynaymniéy nieiest szkodliwą dla sprzedaiących. Zarobki, zyski i intraty producentów z ceny towarów ciągnione, stosuią się bowiem zawsze do nakładów pracy, kapitałów lub ziemi przy produkcyi czynionych, im mniéy tych nakładów na wydanie produktu potrzeba, tém producent do mniéyszych zwrotów z ceny naturalnéy produktów prawo mieć będzie; lecz gdy obok tego równemi nakładami większą ilość produktów wyda, niższa cena znacznieyszéy ilości towarów, też same mu nakłady z korzyścią wróci, iak gdy równemi nakładami mnieyszą ilość droższych produktów

wydaie. Jeżeli n. p. płóciennik który 50 złł: w ogóle uczynił nakładu, ażeby zrobić iednę sztukę płótna co ią za 100 złotych sprzeda, przez polepszenie narzędzi, dla tańszych materyałów lub innych iakichkolwiek powodów, tym samym nakładem 50 złot: dwie sztuki płótna zrobi, które tylko po 50 złł. każdą sprzeda, natenczas iednakowe w iednym iak w drugim przypadku ciągnąć będzie korzyści, i nic natem niestraci, że cena sztuki płótna do wpołowy spadnie, skoro tylko nakłady do iéy wydania o połowę mnieysze były. Zniżenie zatém rzeczywiste ceny towarów to iest to, co z mnieyszych przy produkcyi czynionych nakładów pochodzi, iest nader korzystném dla kupuiących, a na żaden uszczerbek producentów nienaraża.

To nas doprowadza do przekonania się o téy prawdzie, przez wielu pisarzy zaprzeczanéy, że im naród iest bogatszy i lepiéy we wszelkie potrzeby opatrzony, tém cena naturalna produktów niższą bydź musi, czyli że niska naturalna cena produktów bogactwa narodowego i zamożności powszechnéy dowodzi.

Nietak się rzecz ma co do odmian w targowéy cenie zdarzaiących się, tam

korzyść sprzedaiącego zawsze iest stratą dla kupuiącego; możnaby rozumieć zrazu, iż ponieważ ieden zyskuie to co drugi traci, w ogólności żaden zły skutek ztąd dla bogactwa narodowego nie wynika. - Z tém wszystkiem, podwyższenie ceny targowéy towarów, pociąga za sobą odwrócenie pewnéy części kapitałów od ich właściwego użycia i zerwanie zwyczaynego biegu rzeczy: za każdem raptownem podwyższeniem ceny targowéy, są zawsze korzyści bez produkcyi i straty bez konsumpcyi; to iest, że każde podwyższenie targowéy ceny nad naturalną cenę, wyższemi nie iest powodowane nakładami i że toż podwyższenie przymusza kupuiących do dania większych wartości w zamianie, niepodaiąc im obok tego znaczniieyszych korzyści w użyciu iak wtedy, gdy cena targowa produktu w równowadze z ceną naturalną zostaie. Zbyt wysoka cena targowa pociąga za sobą zyski i straty równie niezasłużone, zachęca korzystaiących z niéy do zbytków i rospusty, a iest obok tego przyczyną niedoli tych co na niéy cierpią. Jest ona tedy ze wszech miar szkodliwą dla pomyślności i bogactwa kraiowego.

Poznawszy dotąd okoliczności które stanowią cenę targową i naturalną towarów, łatwo nam będzie wywieźdź z tych samych okoliczności iasne wyobrażenie o tanności i o drożyznie. Każda zmiana w cenie bądź to naturalnéy bądź targowéy zawsze drożyznę lub tanność ma za skutek. Gdy drożyzna lub tanność z rzeczywistych dopiéro wskazanych zmian, w cenie naturalnéy pochodzi, iest rzeczywista i po większéy części trwała, toiest do stanu bogactwa narodowego przywiązana: ieżeli zaś iedna lub druga skutkiem iest zmian czasowych w cenie targowéy, natenczas iest względna i mniéy wiecéy krótkotrwała.

Cena n. p. obuwia i innych robót ze skóry, iest u nas rzeczywiście drogą w porównaniu z tém czemby bydź powinna, gdyby udoskonalenie sztuki garbarskiéy w kraiu naszym cenę skór wyprawnych zniżyło, Drożyzna tych skór iest rzeczywista, ponieważ pochodzi z wysokiéy naturalnéy ceny skóry wyprawnéy, to iest z nieudoskonalonego sposobu wyprawiania skór i z potrzeby używania skór z zagranicy sprowadzonych w mieyscu kraiowych, czyli słowem, ze znacznych nakładów na wyprawę i dostawienie skór na

targ. Ta drożyzna skór i wszelkich fabrykatów z nich wyrobionych póty trwać będzie, póki garbarnie w kraiu naszym polepszone i upowszechnione niebędą, to iest, póki się bez skór za granicą wyprawianych obeyść niepotrafimy. Zboże na targu Warszawskim iest n. p. tanie gdy się droga poprawi, w porównaniu z ceną iego gdy iest złą; tanność ta iest przemiaiąca, zależy albowiem od czasowéy zmiany w cenie targowéy z powodu mniéy lub więcéy dobréy drogi zdarzonéy. Drożyzna tedy lub tanność iest to wypadek zmian w cenie naturalnéy lub targowéy trafiaiących się. Drożyzna rzeczywista iest ta, która pochodzi ztąd, że produkt iaki więcéy nakładów produkcyinych kosztuie, iak w innym czasie lub mieyscu, tanność rzeczywista pochodzi ze zmnieyszenia nakładów produkcyinych. Też same produkta tanie w porównaniu z nakładami produkcyinemi w rozmaitem mieyscu lub czasie na ich wydanie łożonemi, mogą bydź drogie, porównywaiąc ich cenę z cenami innych towarów z któremi nieiaki związek maią, lub porównywaiąc też ceny w rozmaitem mieyscu i czasie bez względu na nakłady, to iest przez wzgląd

na ich cenę targową: tę drożyznę lub tanność z tego powodu, targową zwaćby można.

Atoli mówiąc o rzeczywistéy drożyznie lub tanności towarów toiest, o téy która od zmian w nakładach produkcyinych pochodzi, niechcemy przez to rozumieć, że ta drożyzna lub tanność iest bezwzględną, w przeciwieństwie do drożyzny względnéy, to iest do téy co od zmian w cenie targowéy zależy: i owszem utrzymuiemy, iż bezwzględna drożyzna lub tanność iakichkolwiekbądź towarów nigdy mieysca mieć niemoże. Towar iest drogi lub tani zawsze w porównaniu bądź to z innym towarem bądź też rozmaitego czasu lub mieysca, bądź też, co do rzeczywistéy ceny, z rozmaitemi nakładami produkcyi. I tak co do téy ostatniéy okoliczności widzieliśmy, że cena skór iest droga w porównaniu z nakładami produkcyi czyli z kosztami hodowania bydła, ponieważ gdyby tylko też koszta stanowczą okolicznością ceny skór bydź miały, natenczasby ona niższą bydź powinna, iak iest w saméy istocie. Skóry są tedy drogie względnie do kosztów ich produkcyi czyli do nakładów chodowania bydła. Po-

równywaiąc dwa towary między sobą, można n. p. powiedzieć, że cena chleba w pewnym mieyscu i czasie drogą iest w stosunku do ceny zboża, w tym razie drożyzna chleba względną iest do tanności zboża.

Drożyzna lub tanność iakichkolwiek bądź towarów, względną iest zawsze do czasu i do mieysca, bądź to porównywaiąc ią z kosztami produkcyi, bądź też porównywaiąc cenę towarów pomiędzy sobą. W téy mierze odwołać się wypada do tego cośmy w pierwszéy części *) o wartości zamiennéy w ogólności mówili: drożyzna bowiem lub tanność towarów względną iest do wszystkich zmian co do czasu i mieysca, którym wartość zamienna czyli cena towarów podlega. I tak, towar iaki może bydź drogi lub tani, porównywaiąc iego cenę w krótkim przeciągu czasu, iakoto zboże na targu Warszawskim droższe bydź może rano aniżeli po południu; zbliżaiąc rozmaite ceny iednego towaru wodległych od siebie epokach, iako to: cenę zboża przed lat 60 z dzisieyszą; porównywaiąc ceny iednegoż produktu w rozmaitych kraiach iakoto n. p. cenę

*) Cz: Pier: Rozdział V.

drzewa u nas z iego ceną w Niemczech; porównywaiąc nakoniec cenę iednegoż produktu w rozmaitych mieyscach iednego kraiu, iako to cenę mięsa w Stolicy z podobnąż ceną po miasteczkach.

Drożyzna lub tanność iakichkolwiekbądź towarów względna iest prócz tego do wartości i do ceny kruszców. Widzieliśmy w pierwszéy części, iż cena towarów będąc wyrazem pieniężnym ich wartości zamienney podlega, prócz wszelkich zmian czasu i mieysca, żądania i ilości, zmianom w wartości kruszców i monet, przy każdem więc oznaczeniu drożyzny lub tanności, potrzeba mieć wzgląd na względną wartość kruszców któremi cena ma bydź wyrażona.

Prócz wartości kruszców, która iakośmy wyżéy widzieli, od obfitości kopalni, od kosztów wydobycia ich i od ich żądania zależy, baczyć należy przy każdem oznaczeniu drożyzny lub tanności iakiegokolwiek produktu, zwłaszcza w odległych od siebie epokach, na stopę monety którą ich cena wyrażona była. Niemożna albowiem sądzić z doskonałością o względnéy cenie towarów, tylko w ograniczoném mieyscu i czasie, to iest: w tém w którém

się nietylko nazwisko lecz i wartość wewnętrzna monety nie odmieniła: powiedzieć n. p. iż korzec zboża przed stoma laty kosztował tyle a tyle tynfów, a niepowiedzieć obok tego, ile wartości wewnętrznéy w stu tynfach zawartéy było, iest to niedać żadnego wyobrażenia o względnéy cenie zboża. Nazwisko monety wtedy tylko za dokładne oznaczenie ceny rzeczy służyć może, gdy moneta tyle wewnętrznéy wartości posiada, ile iéy nazwisko oznacza.

Te zmiany w imiennéy cenie rzeczy szczególniéy dotknąć mogą opłaty co na długi czas w pewnéy ilości monety są wyznaczone, dla tego ważną nader iest rzeczą we wszystkich nadal stanowiących się wypłatach, wartość ich nietak dalece w monecie pewnego nazwiska, iako raczéy w wartości powszechnie żądanego towaru, iako to zboża oznaczyć.

ROZDZIAŁ VIII.

O wpływie udoskonaleń i postępków przemysłu na cenę rozmaitych produktów.

Poznawszy istotę ceny w ogolności, łatwo nam będzie przystosować dostrzeżenia względem niéy czynione do samychże produktów przemysłowych; i uważać naprzód iakim zmianom cena płodów rolniczych a następnie i fabrykatów w rozmaitym stanie gospodarstwa kraiowego podlega; czyli wskazać iaki iest wpływ postępków bogactwa a tém samém udoskonalań przemysłu narodowego na względną cenę płodów surowych i fabrykatów.

Zważywszy, że cena produktow spada w miarę że się przemysł narodowy udoskonala, to iest że większą ilość mnieyszemi nakładami wydaie, że toż udoskonalenie skutkiem powiększenia massy kapitałów narodowych bywa, wnosić z tąd należy, że cena produktów w ogolności wysoka iest w kraiach ubogich i że spada w miarę że bogactwo narodowe większe czyni postępki. Stosuie się to w pra-

wdzie

wdzie do produktów do których wydania ziemia w małéy przykłada się części i które szczególniéy od użycia pracy i kapitałów zależą, lecz płody do których urodzayność ziemi w znaczney części należy, nie tak dalece i nie tak bezpośrzednio od udoskonalenia przemysłu zależą. Widzieliśmy bowiem, że wiele iest płodów rolniczych co pomimo nayznacznieyszych postępków przemysłu, czyli pomimo nayważkszych usiłowań sztuki w ilości swéy bynaymniéy pomnożyć się niedaią, są inne co starania przemysłowe nieznaczny wpływ na ich pomnożenie maią, inne zaś nakoniec mniéy więcéy bezpośrzednio od udoskonalenia rolniczego przemysłu czyli od postępków uprawy zależą.

W miarę, że uprawa gruntów polepszą się i większe postępki czyni, cena prostéy roślinnéy żywności spada; naprzód dlatego, że się urodzayność ziemi sztucznemi sposobami powiększa czyli co na to samo wychodzi, że równa ilość pracy i kapitałów większą ilość płodów wydaie; powtóre dlatego, że te pożywne płody co w początkach rolnictwa, ograniczoney tylko uprawy przedmiotem były, powszechniéy uprawiane bywaią, iako to wszelkie wa-

rzywa, które obok nieudoskonalonego rolnictwa małą ilość gruntu zaymuią i tylko ogrodowéy uprawy są przedmiotem, a za postępkiem tegoż przemysłu na obszernieyszéy przestrzeni gruntów w polu uprawiane bywaią; potrzecie nakoniec dla upowszechnienia uprawy nowych roślin, które mniéy gruntów a nie więcéy nakładów iak zboże do wydania równéy ilości żywności potrzebuią, iako to kartofle i mais czyli pszenica turecka, ta ostatnia w południowych tylko, a tamte we wszystkich kraiach.

Rzeczywista zaś cena wszelkich innych płodów ziemi w ogólności, z postępkiem uprawy wgórę idzie, z powodu że ich żądanie z powiększeniem się obfitości żywności, która polepszonéy uprawy iest skutkiem nastaie, i coraz się powiększa. Zdarzaią się w téy mierze wyiątki, i przy iednakowym stopniu uprawy może żądanie iednegoż produktu wyższe bydź w iednym kraiu aniżeli w drugim, bądź to dla różności położenia, bądź też dla rozmaitych okoliczności w których się kray znayduie. I tak n. p. żądanie drzewa większe iest w kraiach pułnocnych aniżeli w południowych; żądanie soli, co u nas nay-

istotnieyszą przyprawę pokarmów włościanina składa, większe iest stosunkowo do ludności, w naszym kraiu iak we Francyi. Lecz pommiiaiąc wpływ klimatu i zwyczaiów, zawsze iednakże w ogólności rzeczywista cena tego rodzaiu płodów ziemi z postępkami rolnictwa w górę idzie.

Ztegoby tedy wnosić można, że względna cena rozmaitych płodów gruntowych, iednéy tylko zmianie w ciągu postępków rolnictwa podlega, to iest, że wszelkie inne płody w stosunku do żywności droższemi się staią; i takby się też w istocie dziać powinno, gdyby wszystkie płody w iednakowym stopniu pomnażania zdolnemi były i gdyby szczególne zdarzenia znacznieyszéy nieprzywodziły produkcyi niektórych płodów, aniżeli rzeczywiste ich żądanie zachodzi.

Uważaiąc wpływ mnieyszéy lub większéy sposobności rozmnażania produktów, spostrzeżemy iż wielka różność z tego względu między rozmaitemi płodami ziemnemi zachodzi. Widzieliśmy iuż wyżéy, iż są takie płody do których produkcyi praca ludzka wcale przyłożyć się niemoże, co żadne usiłowanie i żadna sztuka ich ilości pomnożyć i do wzrastaiącego

żądania zastosować niepotrafi. Do tego należą wszystkie te płody, które sama natura w ograniczoney ilości wydaie, i co dla nietrwałości swoiéy do ukształcenia z nich kilkoletniego zapasu zupełnie zdolnemi nie są; iako to: rzadka zwierzyna, niektóre płody morskie, trufle i inne rzadkie potrawy, które dla tego są drogie, że lubo z powodu wzrostu powszechnych dostatków, żądanie ich coraz się powiększa, praca iednakże pomimo widoku naypewniéyszych zysków, ilości ich żadnym sposobem powiększyć i do wzrastaiącego żądania zastosować niemoże. Istotna drożyzna takich płodów, żadnych zdaie się niemieć granic, skoro tylko rzeczywiste ich żądanie zachodzi. Dzieie przepychu i zbytku dawnego Rzymu, zawieraią zadziwiaiące przykłady nadzwyczayney drożyzny niektórych produktów tego rodzaiu; iest podanie, że natenczas za białego Słowika 600 sestercyi około 300 talarów naszéy monety zapłacono. Drożyzna ta niepochodziła z niskiéy wartości srebra, lecz istotnie z żądania rzeczy rzadkich których praca ludzka pomnożyć niemogła.

Są zaś inne pospolitsze płody co ie przemysł ludzki w miarę powiększaiącego

żądania pomnażać może, zależą one na użytecznych roślinach i zwierzętach które w nieuprawnych okolicach lub kraiach w tak znaczney znaydują się ilości, że żadną lub niską tylko cenę maią, a które w miarę postępków rolnictwa zyskowniéyszym płodom mieysca ustąpić muszą. Jeżeli ilość ich ciągle się zmnieysza a żądanie powiększa, co iedno i drugie postępków bogactw i rolnictwa iest skutkiem, natenczas cena takich płodów do tego stopnia podnieść się może, iż niepoprzestaiąc na téy ilości którą natura sama dostarcza, zaymuią się ludzie ich uprawą lub hodowaniem i osobne im grunta poświęcaią. To się szczególniéy do drzewa, bydła, zwierzyny i ryb stosuie. Widzieliśmy iuż wyżéy, że drzewo staie się drogie w miarę, że z postępkiem rolnictwa lasów ubywa, a ze wzrostem ludności potrzeba drzewa się powiększa: cena iego wtedy iest naywyższa, gdy uprawie leśnéy grunta choć mniéy żyzne poświęcane bywaią.

Co do bydła uważać należy że cena iego w ścisłym związku z udoskonaleniem uprawy zostaie; iéy podwyższanie się nieodstępnym iest towarzyszem polepszenia uprawy rolniczéy, wszelkie albo-

wiem włości, te wyiąwszy co dla blizkiego sąsiedztwa miast, łatwo z nich nawozu na grunta dostarczać sobie mogą, są mniéy więcéy dobrze uprawne w miarę, że mniéy lub więcéy sposobności mierzwienia pól swoich posiadaią, co od ilości w tychże włościach utrzymywanego bydła a to zaś od obfitości pastwisk lub paszy zależy.

Jeżeli zatem obok braku pastwisk, który z udoskonaleniem rolnictwa koniecznie nastać musi, cena bydła iest za niska ażeby istotną intratę z gruntów paszą dla bydła obsianych wrócić miała, natenczas właściciele téy uprawie gruntów swoich poświęcać niezechcą a tém samém mniéy sposobności umierzwienia pól swoich posiadać będą, co wszelkie postępki rolnictwa koniecznie wstrzyma. Drożyzna bydła iest tedy zarazem przyczyną i skutkiem polepszonéy uprawy rolniczéy.

Lubo zwierzyna do tych także produktów należy, których rozmnażaniu przemysł ludzki łatwoby mógł dopomódz, iednakże pomimo nawet że w miarę wzrostu bogactw narodowych, a tém samém zbytkowych potrzeb żądanie zwierzyny znacznie się coraz powiększa a ilość iéy

coraz się zmnieysza, iest ona ostatnim ze wszystkich produktów tego rodzaiu których ilość przemysł ludzki do żądania ściśle zastosować pragnie i co iego hodowaniu pracę i kapitały poświęca. W saméy nawet Anglii w któréy drożyzna zwierzyny do naywyższego prawie doszła stopnia, niezdarza się dotąd ażeby ktoś osobny rodzay przemysłu z hodowania iéy prowadził.

Inaczéy się rzecz ma co do ryb, lubo w ogólności ilość ich żądaniu dostawić się mogąca, powiększéy części od okoliczności żadnego związku z bogactwem narodowem niemaiących zależy; z tém wszystkiém, cena ich z postępkiem ludności i bogactw w górę idzie i produkt ten łatwiéy przemysłowego zatrudnienia stać się może przedmiotem aniżeli zwierzyna.

Co do ryb morskich, zaprzeczyć niemożna, że cena tychże w górę idzie w miarę, że coraz większe ich żądanie skutkiem powszechnych bogactw będące zachodzi, lecz zastósowanie ich ilości do żądania bezpośrednio od woli ludzkiéy niezależy. Lubo ich połów znaczną gałąź przemysłu nadmorskich kraiów stanowi, ilość ich od szczęścia iednakże tegoż połowu zawisła,

dla tego też cena ryb morskich tych zwłaszcza co bez zepsucia za pomocą użycia stosownych śrzodków długo zachować i daleko przewozić się daią, zmienia się stosownie do mniéy większéy obfitości połowu. Ządanie ich albowiem nigdy się zmnieyszać niemoże, lecz i owszem zawsze się powiększa, w miarę powiększaiącéy się ludności i obszernieyszego odbytu morskiemu handlowi otworzonego.

Co do ryb słodkiéy wody, na ktorych pomnażanie przemysł ludzki większy wpływ mieć może, cena ich bezpośrzednio od żądania zawisła, podnosi się w miarę szczególnych okoliczności w rozmaitych kraiach na toż żądanie wpływ maiących. Lubo szczególne położenie kraiu, obfitość rybnych ieziór i rzek wpływ na cenę ryb maią, drożyzna ich do tego iednakże stopnia doyść niemoże, do ktorego cena ryb morskich dochodzi, a to dla tego że się łatwiéy przemysłu narodowego przedmiotem stać mogą i że nadewszystko tenże przemysł ilość ich łatwiéy do żądania zastosować może.

Niemasz podobno kraiu w Europie, w ktorymby żądanie ryb większe było iak w naszym, zważaiąc obok tego, że Polska

pozbawiona iest nadbrzerzów morskich, że tém samém większa część żądania ryb z wód kraiowych zaspokoioną bywa, dziwić się należy, że cena ich wyższą nieiest stosownie do ceny innych płodów żywności. Zastanawiaiąc się albowiem nad znaczną liczbą dni postnych przez większą część ludności kraiowéy ściśle zachowywanych, nad narodowem, że tak rzekę, polubieniem tego pokarmu, nad wielką konsumpcyą ryb w liczněy żydostwa klassie, wnosićby można że z powodu znacznego żądania tego produktu, cena iego nader wysoką bydźby powinna; lecz rybołostwo i dopomaganie rozmnażaniu się ryb, od dawna ważną iest częścią narodowego przemysłu, pomimo znaczněy liczby ieziór i rzek rybnych, upowszechnione iest u nas zaprowadzenie dobrze urządzonych i zarybionych stawów i sadzawek, i ta nader intratna część narodowego przemysłu zawsze dostateczną ilość produktów żądaniu dostarczać obiecuie.

Są daléy płody których rozmnażanie lubo od woli ludzkiéy zależy, dla rozmaitych iednakże okoliczności nie zawsze w téy ilości wydane bydź mogą, iakiéy żądanie zachodzi. Do tych należą wszel-

kie płody pochodne, to iest częściami innych głównych produktów będące, które tém samém tyle tylko pomnażać się mogą, ile tychże ilość się powiększa, iako to: wełna, skóry i wszelkie te produkta których obfitość od ilości zwierząt zależy. Ilość wełny i skór w kraiu iakim corocznie targowi dostarczana, zależy od ilości bydła i owiec w tymże kraiu hodowaney, która bezpośrednio od postępków i udoskonalenia rolnictwa zawisła.

Zdawać się może z razu, że ta sama przyczyna która z postępkiem rolnictwa cenę bydła podnosi, obok tego i cenę skór i wełny podnieśćby powinna, lecz te materyały trwalszéy będąc istoty, dalekiego przewozu i znacznieyszego handlu stać się mogą przedmiotem, dla tego też cena ich w innych stosunkach z ceną zboża zostaie aniżeli cena mięsa.

W początkach uprawy rolniczéy, gdy wiele gruntu na dzikie pastwiska dla bydła odłogiem leży, a ludność kraiu iest mała, skóry droższe są w porównaniu od bydła, ponieważ odbyt na mięso ograniczony iest kraiową potrzebą, a skóry daleko obszernieyszy, bo handlu zagranicznego odbyt maią. Są iesze do dziś dnia

okolice w Ameryce południowéy w których rogate bydło tylko dla skór i łoiu biią. W postępkach rolnictwa niepodnosi się cena względna skór i wełny w tak znacznym stosunku do ceny zboża iak cena mięsa, ponieważ ich żądanie tak znacznie niepowiększa się iak żądanie mięsa i ponieważ potrzeby kraiowe co do tych artykułów produkcyą kraiową ograniczone nie są. Zakazy wyprowadzenia skór i wełny za granicę, zmieniaią ten stosunek względnéy ich ceny, i przywodząc tanność tych materyałów, są przyczyną albo drożyzny mięsa, albo też strat w hodowaniu bydła, w miarę zamożności kraiu i postępków które w nim rolnictwo uczyniło. To albowiem co właściciel bydła i owiec na skórach i wełnie traci, starać się musi wynagrodzić, sobie na cenie mięsa. Z tém wszystkiém, usiłowania iego niezawsze pożądany skutek maią i szczególniéy co do wełny wystawiony bywa na straty za każdem zniżeniem ceny targowéy tego produktu, które ostatecznym handlowych zakazów iest skutkiem.

Zastanawiaiąc się nad tém, iak dalece przemysł ludzki stosownie do powiększaiącego się wraz z bogactwem narodowém

żądania skór i wełny, materyały te pomnażać i w odpowiedney ilości targowi dostarczać może, uważamy iż ilość tychże materyałów w kraiu wydawana ograniczona iest ilością bydła i owiec w tymże kraiu hodowaną, a co do wprowadzenia iéy z zagranicy do wewnętrznego zużycia, usiłowania handlu zupełnie niepewnemi się bydź okazuią. Pomyślny albowiem skutek tychże usiłowań zawisł nietylko od tego, iak wiele w zagranicznym kraiu tychże materyałów wydaią, lecz ieszcze i od tego, iak wiele ich od tameczney potrzeby zbywa i na sprzedaż ofiarowane bydź może i iak dalece tamże wolny lub wzbroniony iest wywóz tyh materyałów. Materyały tedy tego rodzaiu iako skóry i wełna, których cena z postępkami bogactw w ogólności wgórę idzie, lubo co do ilości swoiéy pośrzednio od przemysłu ludzkiego zależą, niezawsze w odpowiedney ilości żądaniu dostarczane bydź mogą, dla tego że usiłowania ludzkie w téy mierze przez szczególne okoliczności są ograniczone; iako raz przez produkcyą kraiową głównych produktów od których one bezpośrednio zależą, i powtóre, przez urządzenia handlowe bądź swego bądź obce-

go kraiu, które bez względu na stopień bogactw i polepszenia rolnictwa, na ilość ich targowi dostarczyć się mogącą, a tém samém na ich cenę bezpośredni wpływ maią.

Są nakoniec pomiędzy produktami, które z postępkiem bogactw narodowych w cenie swoiéy wgórę idą takie, co lubo ich przemysł ludzki ani wydać ani ich pomnożyć niemoże, iednakże dla trwałéy istoty swoiéy w znacznych ilościach nagromadzać się daią. Płody te niewiadomo gdzie i w iakiéy ilości w ziemi ukryte leżą i dla tego też od przypadkowego ich odkrycia zależy, iak dalece usiłowania ludzkie ilość ich pomnożyć mogą, a tém samém pomyślny skutek tychże usiłowań zupełnie niepewnym się bydź okazuie. Do produktów tego rodzaiu należą wszelkie kopalnie i kruszce, z pomiędzy których szczególniéy uwagę naszą na drogie kruszce zwrócimy dla tego, że uważane pod względem związku w którym z bogactwem narodowem zostaią, powodem do wielu błędnych mniemań i fałszywego sposobu widzenia rzeczy bywaią.

Wszelkie kraiowe okoliczności co do blizkości lub oddalenia od naybogatszych

kopalni i co do mniéy większéy obfitości własnych, nieznaczny wpływ na obfitość złota i srebra maią. Zdarza się albowiem częstokroć, że naród żadnych kopalni nieposiadaiący, obficiéy w te kruszce iest opatrzony od tego co własne ma kopalnie. Ilość złota i srebra w każdym kraiu znayduiąca się, od dwóch okoliczności zależy: *naprzód* od mniéy większéy obfitości wartości zamiennych kraiowym przemysłem wydanych, czyli co nato samo wychodzi, od mniéy większéy sposobności dostania w zamianie srebra lub złota za produkta narodowego przemysłu, *powtóre* od mnieyszéy lub większéy obfitości kopalni które tychże kruszców handlowi całego świata dostarczaią.

Powiększaiące się z postępkiem bogactw żądanie srebra i złota, ma ten skutek iż rzeczywistą iego cenę podnosi; bo w miarę że kray więcéy sposobności nabycia tych kruszców posiadać będzie więcéy za nie równowartości dadź może i dadź przystanie; w miarę zaś że się obfitość kopalni tych kruszców powiększa rzeczywista ich cena spada, a podnosi się w przeciwnym razie.

Stan kopalni które świat handluiący w srebro i złoto opatruią, nigdy w iakimkolwiek związku ze stopniem bogactw i stanem przemysłu poiedynczych kraiów lub wszystkich narodów w ogólności niezostaie: obfitość tych kruszców a bogactwo narodowe, są to dwie zupełne odrębne i różnorodne rzeczy, które bynaymniéy od siebie nawzaiem niezależą.

Obfitość *naprzód* kopalni złota i srebra niezależy nigdy od postępku przemy- i bogactw, dla tego że odkrycie nowéy kopalni coby wyczerpaną dawną zastąpić mogła, nie usiłowań przemysłowych lecz wyłącznie tylko przypadku iest dziełem; *powtóre* dlatego, że postępki bogactw i przemysłu niezależą od obfitości kopalni znanych lub kiedykolwiek odkryć się mogących, ponieważ wszelka zmiana w stanie kopalni na większą lub mniéyszą skuteczność pracy, na lepsze lub gorsze użycie pracy i kapitałów, słowem na pomnożenie lub zmnieyszenie ilości produktów żadnego wpływu mieć niemoże. Rzeczywista wartość przemysłowych płodów wszelkiego rodzaiu, zawsze zostanie taż sama, chociaż się ich imienna wartość czyli cena skutkiem zmian w obfitosci złota lub

srebra zmieni. Jedyna korzyść lub strata którąby świat handluiący z powodu względnéy obfitości lub braku srebra i złota mógł ciągnąć lub ponieść, zależy w pierwszym razie na tanności zbytkowych sprzętów z tychże kruszców wyrabianych, a w drugim na ich drożyznie; trzebaby chyba zupełny brak złota i srebra przypuścić, ażeby zamiana tracąc naydogodnieysze narzędzie odbywania swéy czynności, uszczerbek na tém ponieść miała, i ieszcze w tym razie zostaie ludziom śrzodek wymyślenia zastępczego narzędzia zmiany. Lecz ten wypadek w rzeczywistości podobno zdarzyć się niemoże i z tego powodu na uwagę niezasługuie.

Powiększaiąca się obfitość kopalni srebra i złota czyli zniżenie ceny kruszców samo przez się uważane, nieiest nigdy śrzodkiem dźwignienia przemysłu i bogactw, równie iak zmnieyszenie się teyże obfitości, czyli podwyższenie ceny kruszców przyczyną przeciwnych skutków stać się niemoże. Od czasu odkrycia Amerykańskich kopalni znaczne wprawdzie Europa w bogactwie i udoskonaleniu przemysłów postępki uczyniła, a obok tego wartość kruszców drogich coraz się bardziéy zniżała

żała. Lecz te dwa wypadki z osobnych każdy i żadnego związku między sobą niemaiących przyczyn pochodzą. Zniżenie ceny kruszców, skutkiem iest przypadkowego odkrycia kopalni srebra i złota obfitszych od wszystkich, które aż po ten czas znane były, postępki zaś Europy w oświacie i w bogactwach, ze zniesienia feudalnego systematu i zaprowadzenia takich rządów co wolność używania praw i zdolności ludziom i przemysłom przyznały, pochodzi. Gdzie tylko dla iakichkolwiekbądź przyczyn feudalność została, gdzie przemysł pewności wolnego używania zasiłków i owoców swoich nieposiadał, tam obok powszechnego zniżenia ceny kruszców drogich, oświata i bogactwo nieznaczne tylko postępki uczyniły.

Przechodząc uwagą wpływ udoskonalań przemysłowych i postępków oświaty i bogactw na cenę rozmaitych produktów, widzieliśmy dotąd iakie ich są skutki na tanność lub drożyznę rozlicznych ziemskich płodów; zwracaiąc zaś tęż uwagę na fabrykaty, ten w ogólności względem nich wniosek uczynić należy, że te którym praca w przekształcaniu daleko więcéy wartości aniżeli materyał surowy na-

daie, z postępkiem bogactw i udoskonaleniem przemysłu w cenie swoiéy spadaią. Z istoty tedy samychże fabrykatów wynika, czyli z postępkami powszechnéy oświaty tańszemi lub droższemi się staią.

Staią się tańszemi z powodu użycia skutecznieyszych śrzodków i machin, większéy zręczności i wprawy w wykonywaniu pracy, ponieważ wszelkich udoskonalań przemysłowych o statecznym iest skutkiem, że z mnieyszą pracą i nakładem większą ilość produktów wydać można, a ta oszczędność nakładów produkcyinych iest tak znaczna, że z podwyższaiącemi się coraz zarobkami pracy w miarę wzrostu bogactw w równi się utrzymuie a czasem ie nawet przeważa.

Droższemi się zaś staią fabrykaty, gdy cena materyałów surowych, które naywiększą część ich wartości zamienney składaią, z powodu wzrostu bogactw i ludności, znacznie się podnosi.

I tak, wszelkie grubsze roboty z drzewa w których ten materyał naywiększą część ich wartości zamienney składa, droższemi się staią w miarę, że z postępkiem uprawy rolniczéy i ze wzrostem ludności, cena drzewa coraz się więcéy podnosi.

W każdym zaś razie w którym cena materyału surowego wgórę nie idzie, lub gdy tenże materyał mnieyszą część wartości zamienney fabrykatu aniżeli praca na wyrobienie iego łożona składa, zniża się cena tego towaru w miarę postępków udoskonalań przemysłu. Nayoczywistszy przykład tego ostatniego wypadku, podaią towary, do których podleysze kruszce iako materyał surowy należą, tych albowiem cena w ciągu dwóch ostatnich wieków nadzwyczaynie spadła. Dość iest w téy mierze porównać teraźnieyszą cenę zegarków, z tem co w początkach tego tak zadziwiaiącego wynalazku była, lub zwrócić uwagę na nadzwyczayną tanność wszelkich stalowych towarów angielskich, które tak powszechną wziętość maią. Lecz na to baczyć także należy, iż w żadném rzemiośle do takiego stopnia podziału pracy posunąć niemożna, iak w tych rękodzielniach w których podleysze kruszce za materyał surowy służą.

Cena sukna znacznie się zmnieyszyła w miarę postępków i udoskonalań przemysłowych, a szczególniéy z powodu zaprowadzenia machin pracę ludzką w wielkiéy części zastępuiących i dokładniéy i

prędzéy od teyże nawet pracy czynność swoię odbywaiących. W porównaniu cen sukna z dawnych czasów z teraźnieyszemi ich cenami, dostrzeżemy, iż różnica nie iest tak znaczna co do grubego iak co do cieńkiego sukna, a to dla tego, że w owych czasach grube sukno do ubocznych domowych zatrudnień należało, i przez każdą niemal familią na domową potrzebę wyrabiane było, a tém samém tańszem bydź musiało od cieńkiego sukna, co wyłącznym przedmiotem niewydoskonalonego przemysłu było.

Towary iedwabne spadły także znacznie w cenie, tak z powodu udoskonalań rękodzielniczych, iako też dla polepszeń i mniéy kosztowney produkcyi surowego iedwabiu.

Lubo cena pończóch od czasu wynalazku machin co z tak nadzwyczayną korzyścią ręczne ich robienie zastąpiły, znacznie spadła, z tém wszystkiém bądź to dla drożyzny surowych materyałów, które zawsze z powodu powszechnego i nagléyszego na inne potrzeby, iakoto płótna i sukna żądania w wysokiéy utrzymuią się cenie, bądź też z powodu niedość trwałéy istoty swoiéy która znaczney konsumpcyi

iest powodem, cena pończóch a zwłaszcza nicianych tak iest ieszcze wysoka, że upowszechnienie tego towaru w wielu kraiach pożądaną tylko dotąd iest rzeczą.

Trudno iest przewidzić iak długi ieszcze czas upłynie, nim ten rodzay obuwia, co w innych kraiach artykułem pierwszéy stał się potrzeby, w robotniczéy klassie kraiu naszego powszechnieyszego żądania stanie się przedmiotem: niemożna obok tego zaprzeczyć, że nawyknienie w znacznéy się także części użyciu pończoch sprzeciwia.

Z pomiędzy wszystkich towarów tkackich, żadne się tak znacznie tańszemi nie stały iak towary bawełniane, i to nietak dalece dla większéy tanności materyału surowego, iako raczéy dla udoskonalań w sposobie ich wyrabiania zaprowadzonych.

Zbieraiąc myśli nasze w ninieyszym rozdziale względem wpływu postępku bogactw i udoskonalań przemysłowych na cenę rozmaitych produktów wyłożone, następuiące spostrzegamy wypadki.

Prosta roślinna żywność tańszą się staie w miarę, że obok polepszonéy uprawy równemi nakładami większą iéy ilość wydadź można. Lubo zaś w ogólności

wszelkie inne produkta droższemi się staią, gdy z powodu większéy obfitości żywności i postępków bogactw i ludności coraz większe ich żądanie zachodzi, zważaiąc iednakże na to, iż między rozmaitemi płodami wielka co do ich zdolności rozmnażania się zachodzi różnica, a wszelka targowa cena towarów od stosunku ilości do żądania zależy, uważaliśmy że cena rozmaitych produktów z postępkiem bogactw mniéy więcéy w górę idzie w miarę, że przemysł na ich pomnożenie i na ustosunkowanie ich ilości mniéy więcéy znaczny wpływ mieć może; pod tym względem podzieliliśmy płody ziemne na cztéry klassy.

Pierwsza, obeymowała te płody co się w ograniczonéy ilości w saméy naturze znayduią, a co ich przemysł bynaymniéy rozmnożyć niemoże; tych cena z postępkiem bogactw i zbytkowych potrzeb, do naywyższego punktu dochodzi.

Druga, zawiera pospolitsze płody, które przemysł ludzki w miarę żądania pomnażać może, lecz tylko wtedy im pracę, kapitały i ziemię swoię poświęca, gdy mu wyższe lub przynaymniéy równe korzyści co uprawa zboża podaią. Cena tych

płodów iest wtedy naywyższa, gdy na ich rozmnożenie przemysł ludzki szczególne usiłowania swoie łoży.

W trzeciéy klassie mieściliśmy te płody, które lubo przemysł ludzki w miarę postępków bogactw dla większego żądania ich cenę podnoszącego w ilości pomnażać może, usiłowania iego w téy mierze szczególne przeszkody w rozmaitych okicznościach z saméy natury lub urządzeń ludzkich wynikaiących znayduie.

Do *czwartéy* naostatek, policzyliśmy te płody które tak są trwałéy istoty, że lubo ich przemysł ludzki bynaymniéy pomnożyć niemoże, w znacznym zapasie przez długi czas trzymane bydź mogą. Cena tych płodów podnosi się w miarę postępków bogactw i ludności, lecz zniżenie się iéy dla większéy ich ilości iest zupełnie niepewne i iedynie przypadkomem odkryciem powodowane.

Uważaiąc zaś wpływ postępku bogactw i udoskonalań przemysłu na cenę fabrykatów, uczyniliśmy ogólny wniosek: iż fabrykaty tańsze bydź muszą w miarę, że udoskonalony przemysł równemi nakładami większą ich ilość wydaie, lecz w téy

mierze zrobiliśmy ważny wyiątek względem wszelkich fabrykatów, do których wartości zamienney materyał surowy w naywiększéy części należy, te bowiem pomimo postępków przemysłu podnoszą się w cenie w miarę, że pierwiastkowy ich materyał surowy dla wzrostu bogactw i ludności, do wysokiego stopnia drożyzny dochodzi.

Koniec Części Drugiéy i Tomu Igo.

BIBLIOTEKA INSPEKTORATU SZKOLNEGO
№
— w Łomży —

TREŚĆ RZECZY
w ninieyszém Dziele zawartych.

TOM PIERWSZY.

Wstęp - - - - karta 1.

Potrzeby nasze prowadzą nas do nabycia wyobrażenia o wartości. — Obfitość wartości nayprostszém wyobrażeniem bogactwa. — Zbiór bogactw osobistych stanowi bogactwo narodowe. — Ekonomia Polityczna odkrywa źrzódła bogactw, wskazuie ich rozdzielanie się między członków towarzystwa i sposób ich użycia. — Podział dzieła na pięć części.

CZĘŚĆ PIERWSZA.
O Produkcyi.

Rozdział I. *O Pracy.* - - 15.

Praca piérwszy warunek do korzystania z wartości rzeczy. — Za iéy pomocą można wydawać wartości. — Ztąd ich podział 1° na *przyrodzone* czyli *dary natury* i 2° na te

które pracy są skutkiem czyli *produkta*. — Połączone działanie sił przyrodzenia i pracy iest *produkcyą*. — Praca iest źrzódłem bogactw. Praca towarzyska dzieli się:

a, na tę co płodów surowych dostarcza.
b, — co też płody kształci i przerabia.
c, — co iedne i drugie tam dostawia, gdzie ich potrzeba zachodzi.

Wszystkie te prace towarzyskie są płodne, ponieważ albo wydaią wartość, albo ią w rzeczach powiększaią. — Ilość płodów w kraiu wydawanych zależy:

1. Od ilości ludzi pracuiących.
2. Od stopnia wprawy i zręczności robotników.

Rozdział II. *O podziale pracy.* 26

Równa ilość wprawnych robotników więcéy zrobi iak niezręcznych. — Jednostayne zatrudnianie się iedną robotą, większą wprawę w iéy wykonywaniu robotnikowi nadaie, która początkiem iest powiększenia ilości produktów. — Rozdzielenie zatrudnień i robot między ludźmi które do tego doprowadza, iest *podziałem pracy*. — Podział pracy iest większy im kray iest bogatszy, przykłada się do powiększenia massy produktów, do wzrostu bogactw narodowych, czyni to troistym sposobem:

a, Oszczędzaiąc czas na przechodzeniu od iedney pracy do drugiéy tracony,
b, Nadaiąc większą zręczność robotnikowi,
c, Będąc powodem do udoskonalań i wynalazków.

Za daleko posunięty podział pracy, przytępia władze umysłowe.

Rozdział III. *Granice podziału pracy.* 38.

Granice podziału pracy są:

1. Istota samych zatrudnień.
2. Łatwość *odbytu* na produkta.

Niektóre zatrudnienia mniéy są zdolne do tego podziału iak inne — takiém iest rolnictwo — Rzemiosła nayzdolnieysze do tego. — *Odbyt* wspiéra się na zamianie — iest on dwoiaki: *mieyscowy* i *powszechny*, piérwszy zależy od ludności, drugi od łatwości kommunikacyi.

Rozdział IV. *O zamianie i śrzodkach ułatwiaiących zamianę.* 54.

Człowiek potrzebuie pomocy bliźniego - naylepszy sposób uzyskania iéy iest zamiana — Trzech trzeba warunków ażeby zamiana mogła nastąpić, to iest:

a, Ustanowienia i szanowania prawa własności,
b, Aby rzeczy zdolne były przechodzić z rąk do rąk,
c, Rozmaitości rzeczy zamiennych.

Zamiana produktu na produkt liczne spotyka trudności, ztąd potrzeba powszechnego pośrzednika zamiany. — Kruszce stały się nim dla tego:

1. że niepodlegaią szybkiemu zepsuciu, że są trwałe,
2. że się bez straty dzielić daią,
3. że są łatwego przewozu, gdy w małych obiętościach znaczne wartości zawiéraią.

Nadanie kształtu i oznaczenie stemplem wagi i dobroci kruszcu, zamienia kruszce w *monetę* w pieniądze. — Pewność że wszystkie-

go za pieniądze dostanie w zamianie, zasadza się:

1. Na stopniu rzadkości samychże kruszców;
2. Na dobroci monet, to iest iak dalece przez stempel zaręczona waga i próba kruszcu istotnie w nich się znayduie.

Rozdział V. *O wartości zamiennéy.* 70.

Przy każdéy zamianie iest *ofiarowanie* i *żądanie* rzeczy. — Żądanie może bydź albo spodziewane albo wyraźne. — Rzecz do zamiany ofiarowana iest towarem — spotkanie się ofiarowania z żądaniem stanowi *targ*. Zamiana staie się powodem do rozróżnienia wartości na

a, użytkową, i na
b, zamienną.

Nie wszystkie rzeczy koniecznie obiedwie posiadaią. — Wartość zamienna wszelkich towarów od rzeczywistego ich żądania zależy. — Żądanie zaś iest mniéysze lub większe według stosunku który między potrzebą a ilością na targu będącą zachodzi. — Od powiększania się lub zmniéyszania wartości zamiennéy zależy wzrost lub upadek produkcyi. — Wartość zamienna towarów podlega następuiącym zmianom:

a, *powiększa* się w miarę że większe ich *żądanie* zachodzi,
b, *spada* gdy się toż *żądanie* zmniéysza,
c, Idzie w górę gdy się *ilość* towaru *zmniéysza*,
d, *spada* gdy się taż *ilość* powiększa.

Wspólne żądanie wielu życzenia ich do iednego celu zmierzaiące są powodem do współubiegania się. Współubieganie może mieć miéy-

mieysce między kupuiącemi i między sprzedaiącemi. — Wartość zamienna co do czasu i mieysca zmienia się ieszcze:

e, w krótkim przeciągu czasu.
f, w odległych od siebie czasach.
g, w rozmaitych kraiach.
h, w rozmaitych mieyscach iednego kraiu.

Oznaczenie pieniężne wartości zamiennéy iest *Ceną*. — Cena podlega tym samym zmianom co wartość zamienna, a prócz tego ieszcze wszelkim zmianom w kruszcach i monetach zdarzaiącym się. — Wartość zamienna kruszców zależy:

1. od obfitości kopalni i kosztów ich kopania, i
2. od ich żądania.

Cena drogich kruszców mniéy iest zmienna iak podleyszych. — Cena towarów względną iest do stosunku, który wszędzie między ich ilością a ilością złota i srebra zachodzi. — Cena towarów podlega zmianom, które się w monetach trafiaią. Wartość zamienna bez względu na zmiany wartości kruszców i monet ustanowiona, iest *ceną rzeczywistą*. — Wartość zamienna ze względu na też zmiany wyrażona iest *ceną imienną*.

Rozdział VI. *O Zapasie i o Kapitale* 89

Nagromadzenie wartości do użycia i do zamiany zdatnych zowie się *zapasem*. Od wielkości zapasu rzeczy na zaspokoienie potrzeb przeznaczonych, zależy skuteczność pracy. — Podział iéy nie może miéć mieysca bez pewnego zapasu wartości. — Zapas kształci się z wartości

po zaspokoieniu obecnych a niezbędnych potrzeb pozostaiących, które oszczędność dla zadosyć uczynienia przyszłym potrzebom nagromadziła.— Zapas dzielić można na dwie części; to iest:

1. Na zapas rzeczy bezpośrzednio do użycia przeznaczonych,
2. Na zapas rzeczy z których się dochód ciągnąć zamyśla.

Ten ostatni zowie się *kapitałem*. Dwa są iego rodzaie, to iest:

a, Kapitał obiegowy czyli cyrkuluiący.
b, Kapitał stoiący.

Piérwszy przynosi korzyść, gdy z rąk do rąk z prawem własności przechodzi. Drugi, przynosi korzyści chociaż w rękach iednego właściciela zostaie.—Jedna i taż sama wartość może ieden i drugi rodzay kapitału koleyno kształcić.—Kapitał żadnego dochodu nieczyniący iest martwym.

Ogólny zapas wartości przez cały naród posiadanych dzieli się:

1. Na zapas rzeczy bezpośrzedniemu zużyciu przeznaczonych.
2. Na kapitał stoiący narodowy.
3. Na kapitał cyrkuluiący narodowy.

Piérwszy żadnych zysków publiczności nie przynosi, znayduie się w rękach konsumentów.

Drugi dzieli się na

a, rzeczowy i
b, osobisty.

Kapitał rzeczowy stoiący składa się z nakładów produkcyinych, z narzędzi i machin i z zabudowań użytecznych; osobisty zaś z talentów i zdolności do pracy członków narodu.

Trzeci składa się:

a, z pieniędzy.
b, z wszelkich rzeczy sprzedaynych i handlowi dostarczonych.

Wszelki kapitał stoiący piérwiastkowo z cyrkuluiącego powstać musiał, bez iego pomocy nigdy dochodu czynić nie może.—Jedyny i ostateczny cel obudwóch rodzaiów kapitału iest powiększenie zapasu rzeczy używalnych.—Kapitały muszą z czasem zmniéyszać się i zniszczeniu uledz, ich ubytek zapełnia ogólna produkcya, która na wzaiem od wielkości i skuteczności użytych w niéy kapitałów zależy.

Kapitały są zatém zasadą produkcyi.

Rozdział VII. *O sposobach użycia Kapitałów* 109

Czworakie są sposoby użycia kapitałów:

a, w celu wydawania lub uzbiérania surowych płodów, t. i. w *rolnictwie*.
b, w celu przerabiania i uczynienia ich zdatnemi do bezpośredniego zużycia, t. i. w *fabrykacyi*.
c, w celu przewożenia bądź to surowych bądź też wykształconych płodów z mieysc, w których obfitują, do tych gdzie się ich potrzeba czuć daie; t. i. w *handlu hurtowym*.
d, w celu sprzedawania towarów w mniéyszych częściach stosownie do codzienney mieyscowéy potrzeby, t. i. w *handlu cząstkowym*.

Każdy z tych cztérech sposobów użycia kapitałów iest koniecznie potrzebny, tak do dobrego bytu i wygody towarzystwa, iako i dla pomyślności trzech innych przemysłów.—Scisły i wzaiemny związek między niémi zachodzi.—Wszystkie nayszczególniéy od kwitnącego stanu handlu zależą.

Handel dzieli się na:

1. *Wewnętrzny*,
2. *Zagraniczny i*
3. *Przewozowy* czyli *spekulacyiny*.

Piérwszy, zamienia płody kraiowe w kraiu; *drugi*, wywozi płody kraiowe za granicę i sprowadza do kraiu zagraniczne a w kraiu żądane; *trzeci*, ułatwia zamianę towarów zagranicznych w innym zagranicznym kraiu.— Wartość produktów każdemu z tych handlów dostarczonych stanowi rozległość kapitałów w każdym z nich użyć się mogących.

Rozdział VIII. *Zbiór Zasad Produkcyi* 120

Bogactwo polega na *obfitości wartości*. Obfitość ta dziełem iest *Produkcyi*. Produkcya zasadza się:

a, na *siłach przyrodzenia*.
b, na *pracy*.
c, na *kapitałach* przez oszczędność utworzonych.

Praca na kapitałach wsparta i z sił przyrodzenia korzystaiąca, daie początek trzem rodzaiom przemysłu t. i.

Rolnictwu,
Rzemiosłom i
[illegible]

Te trzy rodzaie przemysłu są właściwemi źrzódłami produktów i produkcyi.

Rolnictwo iest źrzódłem produkcyi przez to, że bezpośrzednio płody surowe wydaie.

Rzemiosła są niém dla tego, że powiększaią wartość rzeczy, które przekształcaią.

Handel dla tego, że iest początkiem wartości zamiennéy.

Związek między temi przemysłami iest tak ścisły, iżby żaden bez pomocy dwóch innych utrzymać się nie mógł.—Ruch i życie handlu iest bodźcem wszelkiego przemysłu i rękoymią iednostaynych i niczém nieprzerwanych zatrudnień rozlicznych prac towarzyskich, których podział pracy iest twórcą.

CZĘŚĆ DRUGA.

O Dochodach.

Rozdział I. *O Dochodzie w ogólności i o cenie naturalnéy i targowéy* 127

Siły przyrodzenia, praca i kapitały są ograniczone w swém działaniu i w swéy rozległości, ilość płodów za ich pomocą wydanych od rozległości i wielkości pracy, kapitałów i ziemi zależy.—*Własność* nadaie prawo korzystania z produktów za ich pośrzednictwem wydanych.—Człowiek może bydź właścicielem zdolności własnych, kapitałów i ziemi.—Korzyści z tego prawa własności ciągnione stano-

wią *dochód* właściciela.— *Wartość zamienna* czyli *Cena* produktów iest zasadą dochodu z nich ciągnionego.—Każdy produkt skutkiem będąc pewnych nakładów pracy, kapitałów lub własności ziemi, każdy producent zwrotu tych nakładów z ceny produktów spodziewać się będzie.—Cena bezwzględna towarów co tylko te nakłady pokrywa, iest ich *ceną naturalną*.—Cena zas która się na targu ustanawia i od wpływu żądania i ilości zależy a nie zawsze do naturalnéy ceny się stosuie, iest *ceną targową* towarów.—Cena naturalna iest ten punkt śrzedni do którego pomimo zdarzyć się mogących zmian, cena targowa zawsze zmierza.—Dochód każdy istotnie od ceny targowéy zależy.

Rozdział II. *O częściach stanowczych ceny towarów* . . . 138.

Gdy praca iedynym iest warunkiem wydania lub nabycia iakiego produktu, wtedy cena iego składa się z dochodu za prace przynależnego, gdy prócz tego kapitał i ziemia do wydania iego pomocnemi były na ten czas składa się taż cena z dochodów, z własności kapitału i ziemi przynależnych.— *Dochody z pracy, z kapitałów* i *z ziemi* właścicielom przynależne są *stanowczemi częściami ceny towarów*: t. i. *zarobek* pracy, *zysk* z kapitału, i *intrata* z gruntu.— Każda cena produktu składa się zawsze i wszędzie, z iednego, ze dwóch lub z tych wszystkich trzech dochodów.—Ogólna massa wartości zamiennéy wszystkich produktów kraiowych, czyli cały przychód narodowy ostatecznie z tych trzech zasad i źrzódeł ceny towarów pochodzi, i stosownie do należących się zarobków, zysków lub intrat między członków towarzystwa corocznie się rozchodzi.— Zarobek, zysk i intrata są zatém iedyne źrzódła wszelkich dochodów.— *Dochód* każdy *pobiéra się* pierwiastkowo *z ceny* produktów.— Wielu producentów pobiéraią go nim produkt iest skończony i sprzedany. Ostatni konsument produktu wraca wszystkie nakłady na wydanie iego łożone.—Zbiór dochodów rocznych wszystkich członków narodu stanowi roczny *dochód narodowy*.—*Pieniądze* nie należą do dochodów narodowych.

Rozdział III. *O zarobkach pracy.* 152.

Wielka część ludności każdego kraiu pobiéra dochody swoie bezpośrzednio od tych co iéy pracę naymuią.—Cena zarobku robotnika bezpośrzednio od zgody o naiem pracy zawartéy zawisła.— Ta ugoda będąc zawsze zamianą pracy na inną równowartość, zależy równie iako i wszelka inna zamiana od stosunku między żądaniem a ilością zachodzącego.— Zmowy niewielki wpływ na cenę zarobków maią.— Konieczna ich cena iest ta *która tylko sposób wyżywienia siebie i familii swoiéy robotnikowi podaie.* — Zarobki spadaiące pod tę miarę przywodzą ubytek ludności i zmniéyszenie liczby rąk pracuiących.— *Cena zarobków* ostatecznie *od żądania*

pracy zależy. — To *żądanie* zaś *stosuie się* do *kapitałów* w kraiu na utrzymanie pracy przeznaczonych. — Żądanie pracy i *zarobki* są *wyższe* w miarę że więcéy iest kapitałów w narodzie; *podwyższaią się* obok *wzrostu* massy tychże *kapitałów*. — W dwóch tylko przypadkach mogą zarobki iśdź w górę chociaż się kapitały narodowe niepowiększaią; to iest:

1. Gdy kapitały z użycia mało rąk pracuiących zatrudniaiącego do takiego przechodzą, które większą liczbę robotników zaymuie.
2. Gdy rząd martwe lub niepłodnie zaięte kapitały na utrzymanie płodnéy pracy obraca.

Cena zarobków w ścisłym związku z bogactwem narodowém zostaie, ieżeli wzrastaiące kapitały zawsze w wewnętrznéy produkcyi są użyte. — Jest ona przyczyną i znamieniem tegoż bogactwa. — Są iednak okoliczności które albo podwyższaią albo zniżaią zarobki bez względu na stan bogactw narodowych; iako to:

a, Podwyższaią cenę zarobków chociaż bogactwo zostaie też same:

1. morowe powietrze,
2. woyny,
3. Wyprowadzenie się znacznéy liczby robotników z kraiu.

b, Zniżaią cenę zarobków pomimo stanu bogactw:

1. Powrót i rozpuszczenie woyska,
2. Zbytnie upowszechnienie machin,
3. Przeludnienie.

Wysoka cena zarobków korzystną iest dla samych robotników, nieszkodzi tym co ich naymuią i zbawienne dla bogactwa narodowego podaie skutki, przez to że zapewnia dobry byt naylicznieyszéy klassy mieszkańców, że powiększa skuteczność iéy pracy, i że ruch i życie handlowi wewnętrznemu nadaie.

ROZDZIAŁ IV. *O zyskach z kapitałów.* 176.

Płodne użycie kapitału iest pierwszym warunkiem ciągnienia dochodu z niego. — Każdy kapitał płodnie użyty powinien sie nietylko wrócić z reprodukcyi, lecz ieszcze dochód pewien z prawa własności kapitału przynależny uczynić. — Całkowity przychód z użycia kapitału do rąk właściciela wpływaiący, zowie się *dochodem surowym*. — Część tegoż dochodu która się po odtrąceniu uczynionych nakładów w postaci dochodu z prawa własności przynależnego zostaie, iest *zyskiem czystym*. — Zyski są większe w miarę ryzyka i niepewności ich wpływu. — Zysk czysty wtedy dopiéro ma mieysce gdy wszelkie ryzyka i straty są pokryte. — Gdy właściciel sam kapitał swóy w przemyśle używa, natenczas naraża się na ryzyko zwrotu iego i równie dochód surowy iako i zysk czysty do rąk iego wpływa: gdy zaś innemu do użycia kapitału pożycza, natenczas wpływa do rąk iego tylko zysk czysty i nienaraża się na niepewność powodzenia ze sposobu użycia wynikaiącą. — *Kapitały stoiące* pożyczaią się materyalnie i w téy saméy istocie i po-

staci do rąk właścicieli wracaią: zysk z ich pożyczki zowie się *naymem*. — Kapitały *cyrkuluiące* pożyczaią się w wartościach swoich i wracaią się do rąk właścicieli nie w téy samey istocie i postaci lecz w równowartości; zysk z ich pożyczki zowie się *procentem*. —

Na stopę procentu maią wpływ:

1. Pewność uiszczenia się ze strony dłużnika,
2. Trwanie czyli termin pożyczki,
3. Rzetelność dłużnika i sposób użycia przez niego pożyczonych kapitałów,
4. Dobry rząd i skuteczne ustawy na dłużników.

W każdym procencie rozróżnić należy część co ryzyko pokrywa, od téy, co właściwy zysk właściciela kapitału stanowi. — Procent sam przez się stosuie się:

1. do ilości kapitałów umieszczenia szukaiących i na pożyczenie przeznaczonych,
2. do mniéy większéy sposobności korzystnego użycia kapitałów.

Po stopie procentów można sądzić zbliżonym sposobem o stopie zwyczaynych zysków z kapitałów, maiąc wzgląd na okoliczności mieysca i na czasu, na zwyczayne a nie na prawne procenta i na stopień pewności uiszczenia się dłużników. — *Zyski* z kapitałów zostaią w *odwrotnym stosunku z bogactwem narodowém*: powiększenie się massy kapitałów które podnosi zarobki pracy zniża zyski z kapitałów, zmnieyszenie się massy kapitałów podwyższa ie. — Sposobność użycia kapitałów zostaie w prostym stosunku ze stopą zysków z płodnego ich użycia ciągnionych. — Niskie zyski które nie są skutkiem zmnieyszoney sposobności użycia kapitałów, są dowodem powiększania się massy kapitałów czyli bogactw narodowych. — Wysokie zyski daleko więcéy cenę towarów podnoszą iak wysokie zarobki. — Bardzo niskie zyski ten tylko skutek mieć mogą, że się większéy pilności i czynności bodźcem staią. — Zbyt wysokie zyski ubóstwo robotniczéy klassy i upadek rolnictwa przywodzą.

Rozdział V. *O stosunku między zarobkiem a zyskiem w rozmaitych sposobach użycia pracy i kapitałów zachodzącym* . 205

Nierówność korzyści z rozmaitego sposobu użycia pracy i kapitałów ciągnionych zależy, albo od saméy istoty rzemiosła lub zatrudnienia, albo też od szczególnych urządzeń i instytucyi.

Zarobki pracy są wyższe lub niższe w miarę że:

a, większa lub mniéysza fizyczna albo moralna nieprzyiemność wykonaniu przemysłowego zatrudnienia towarzyszy;

b, że to zatrudnienie lub rzemiosło mniéy więcéy ciągle robotnika zaymuie, i sposób pobierania zarobków mu podaie;

c, że mniéy więcéy zaufania w pracuiącym pokładać wypada,

d, że większa lub mniéysza zachodzi trudność i wielkie lub małe są koszta nauki dla nabycia potrzebnéy wprawy i zręczności w rzemiośle;
e, że większa lub mniéysza pewność powodzenia i celowania powołaniu towarzyszy.

Chcąc dochodzić przyczyny wysokich zarobków w rozmaitych rzemiosłach, potrzeba uważać, która z tych okoliczności wpływ ma na nie, i albo wspólnie z drugą lub opacznie z nią, w celu podniesienia lub zniżenia zarobków działa.

Dwie tylko z pomiędzy tych okoliczności maią wpływ na stopę zysków w rozmaitych sposobach użycia kapitałów, to iest piérwsza i ostatnia.—Przy dochodzeniu stopy zysków w rozmaitych sposobach użycia kapitałów, nietrzeba ie mieszać z zarobkami.

Zarobki i zyski mogą się w pewnéy równowadze utrzymać przez współubieganie się pracuiących i kapitalistów, ale w tych tylko rodzaiach użycia pracy i kapitałów które:
1. od pewnego długiego czasu są w kraiu lub okolicy zaprowadzone i wszystkim dobrze znaiome,
2. które w zwyczaynym czyli naturalnym znayduią się stanie,
3. które wyłącznem są zatrudnieniem tych co ie wykonywaią.

Rozdział VI. *O intracie czyli o dochodzie z własności ziemi ciągnionym* . . . . 227.

Dwóch trzeba warunków aby iakikolwiek dochód z ziemi ciągnąć, to iest:

1. aby ziemia posiadała własności płodne czyli urodzayność,
2. aby wyłączną własnością była.

Dochód z posiadania urodzayney ziemi ciągniony zależy:
1. od żądania płodów ziemi,
2. od urodzayności i rozległości posiadaney ziemi.

Dochód z gruntu z prawa własności wynikaiący i ani od pracy ludzkiéy ani od kapitałów niezawisły, stanowi *istotną* czyli *czystą intratę gruntową*.—W dochodzie z dóbr gruntowych ciągnionym, ściśle zawsze rozróżnić należy to, co iest zyskiem z użytych przy uprawie kapitałów, od tego co iest istotną i czystą intratą.—Zrzódła tych dwóch dochodów istotnie się między sobą różnią, dla tego też iedne okoliczności nieiednakowo na ich powiększanie lub zniżanie wpływaią.—Czysta intrata gruntowa iako cena dzierżawna uważana iest zawsze pewnym rodzaiem monopolarnéy ceny.—To co się zostaie z dochodu gruntowego po zwrocie i pokryciu wszelkich nakładów i przynależnych z z nich zysków, stanowi dopiéro istotną intratę.—Zarobki i zyski stanowią cenę towarów, a intrata gruntowa od téyże ceny zależy.—Cena produktów daie wielką lub małą intratę lub iéy też wcale niedostarcza, według:
1. żądania produktów,
2. urodzayności ziemi,
3. odległości iéy od targu czyli łatwości odbytu.

Płody żywności naypiérwszą i naytrwalszą dostarczaią intratę: same tylko po-

siadaią tę własność, że się ich żądanie powiększa w miarę, że ich ilości przybywa.—Podług intraty z gruntów dostarczaniu żywności poświęconych, ustanawia się intrata z gruntów iakiéykolwiek bądź innéy uprawie poświęconych.—Intrata z dostarczenia i uprawy materyałów ciągniona zależy od ich żądania; staią się one wtedy dopiéro przedmiotem uprawy gdy intratę czynią.—Intrata zostaie wścisłym związku i w prostym stosunku z bogactwem narodowém, wszystko to co sprzyia lub szkodzi temu bogactwu, podobnyż wpływ na intraty wywiéra.

Rozdział VII. *O zmianach, którym cena targowa i naturalna podlega* 262

Cena naturalna towarów od wielkości produkcyinych nakładów a ich targowa cena od stosunku żądania do ilości zależy.—Współubieganie zmierza do tego aby te dwie ceny w równowadze utrzymać.—Zerwanie téy równowagi może bydź krótko trwałe i nieiednostayne albo mniéy więcéy trwałe i iednostayne.—Piérwsze które obeymuie czasowe i przypadkowe zmiany w cenie targowéy, skutkiem iest albo wpływu powietrza i pór roku, albo też szczególnych okoliczności. Zmiany trwalsze i iednostaynieysze podwyższaiące cenę targową nad miarę ceny naturalnéy pochodzą:

1. Albo z przyczyn fizycznych, gdy szczególna i wyłączna własność ziemi do wydania pewnego powsze-

chnie żądanego produktu iest potrzebna,
2. Albo z braku upowszechnienia wiadomości do produkcyi towarów potrzebnych: czyli z taiemnic przemysłowych,
3. Albo z urządzeń Policyinych wolne współubieganie ograniczaiących.

Żadna przyczyna ceny targowéy niżéy iak cena naturalna przez długi czas utrzymać niemoże. — Cena naturalna towarów zmienia się według wiekszych lub mniéyszych nakładów produkcyinych. — Niska naturalna cena towarów iest skutkiem i dowodem bogactw narodowych. Wysoka nad miarę naturalnéy targowa cena towarów, szkodliwą iest pomyślności powszechnéy. — Drożyzna lub tanność iest skutkiem zmian w cenie naturalnéy i targowéy zachodzących. — Jest ona zawsze względna do czasu i mieysca lub też do innego w porównanie wziętego towaru. — Drożyzna lub tanność rzeczywista różni się od imiennéy, od zmian w cenie kruszców i w stopie monet zawisłéy.

Rozdział VIII. *O wpływie udoskonaleń i postępków przemysłu na cenę rozmaitych produktów* . . . 288.

Z udoskonaleniem rolniczéy uprawy spada cena prostéy roślinnéy żywności, a podnosi się zaś cena wszelkich innych płodów gruntowych. — Produkcya nie wszystkie płody równie łatwo i dokładnie do żądania i potrzeb zastósować i rozmnażać może: pod tym względem dzielić można płody ziemi na cztéry klassy:

a, Te co ie natura w ograniczonéy ilości wydaie a przemysł ludzki wcale ich rozmnażać niemoże, i tych cena ze wzrostem bogactw coraz bardziéy w górę idzie.

b, Te które znayduią się bez pracy ludzkiéy w naturze i co ie przemysł w miarę żądania rozmnażać może. — Cena ich wtedy iest naywyższa gdy ich produkcyi grunta i pracę poświęcaią; do téy klassy należy: drzewo, bydło, zwierzyna, ryby

c. Te które lubo mogą bydź rozmnażane, usiłowania iednakże ludzkie przez przyczyny naturalne i urządzenia ludzkie ograniczone bywaią. — Tych cena zmienia się według sprzyiaiących lub szkodliwych okoliczności: takiemi są skóry, wełna.

d, Te które lubo niemogą bydź przez człowieka bezpośrednio rozmnażane, przypadkowo iednakże przez odkrycie ilość ich powiększyć się może. — Cena ich wysoka z postępkiem bogactw spaśdź może skutkiem takiego przypadkowego odkrycia. — Do téy klassy należą kopalnie kruszców i inne. — Obfitość kruszców nie zostaie w bezpośrednim związku z bogactwem narodowém.

Fabrykaty zaś do których ceny więcéy praca ludzka iak materyał surowy należy, tańszemi się staią w miarę udoskonaleń przemysłowych; — Droższemi zaś z postępem bogactw te, w których materyał surowy większą część ceny stanowi.

Miejska i Miejska Biblioteka Publiczna
33237
32745
Biblioteka Publiczna
Wojewódzka Biblioteka Publiczna
63374

